MAGAZYN *razem z dodatkami*

● Karetka miała być ratunkiem, a stała się sceną tragedii Olka z Grudziądza
● Dino podbiło Polskę, pracowników już niekoniecznie ● Jedenastolatki na Instagramie. Afera w szkole
PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu**

Piątek
30.01.2026

Wydanie 3
Nr 24 (23.534)
Nakład 18.135 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Prohibicja staje się faktem. Nocą nie kupimy alkoholu
str. 12

FOT. ARCHIWUM

Świecie - Chełmno
Za kraty trafił 44-latek. Narkotyki wysyłał... paczkomatem
str. 26

Toruń
Podpowiadamy, co uczniowie będą mogli robić w ferie
str. 27

FOT. UMT

Sto lat to za mało

FOT. FREEPIK/ILUSTRACYJNE

W regionie mamy coraz więcej stulatków. Plasujemy się już pod względem liczby seniorów, którym wypada śpiewać 200 lat, 200 lat... na 7. miejscu w kraju **str. 4**

Piotr Cugowski zaprasza cię na kawę po koncercie? Uważaj!

Pani Ewa wrzuciła na Facebooka publiczny post, w którym pochwaliła się, że była na koncercie Piotra Cugowskiego. Piosenkarz zaprosił ją do znajomych...

- Niedawno byłam na koncercie Piotra Cugowskiego w Bydgoszczy. Pochwaliłam się tym na Facebooku, dodałam zdjęcia piosenkarza i swoje z tego koncertu i wideo z moją ulubioną piosenką - opowiada pani Ewa, emerytka z Inowrocławia. - Nie zwróciłam uwagi, że udostępniłam swój post jako publiczny, a nie tylko do znajomych i się zaczęło. Najpierw napisał do mnie mężczyzna, który miał amerykańskie imię i nazwisko, że jest zachwycony moim postem, mną i na pewno jestem wspaniałą kobietą, którą chce poznać. Nie odpowiedziałam. Krótko po tym dostałam zaproszenie do znajomych od Piotra Cugowskiego i, w emocjach, zaakceptowałam je. Nie wiem, dlaczego to zrobiłam, bo nie wierzyłam, że to naprawdę Piotr. Zapytał mnie, jak mi się podobał jego koncert i zaproponował, że jak znów przyjedzie w Bydgoszczy, to ja będę mogła kupić tańsze bilety i wysłał mi link z dostępem do tych biletów. Zaproponował nawet kawę po koncercie i wtedy coś mnie tknęło.

Pani Ewa odpisała, że bardzo lubi jego muzykę, ale prywatnie nie chce się umawiać i nie będzie wchodzić w żadne linki: - Był bardzo natrętny. Zadzwoniłam do córki, a ona kazała mi go natychmiast zablokować. Tak zrobiłam. To był oszust, który ukradł zdjęcie profilowe prawdziwemu Cugowskiemu i go udawał. Potem przez kilka dni dostawałam zaproszenia od różnych Piotrów Cugowskich, ale nie reagowałam.

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, a zwłaszcza jeśli to są posty publiczne. Oszust prawie zhakował konto pani Ewy. ©℗

Agnieszka Domka-Rybka

Czytaj więcej na stronie 2 i 3

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184
9 770867 496056 05

Świadczenia. Już w kwietniu ZUS wypłaci „trzynastki". Jakie są zasady? **str. 4**

Bezpieczeństwo. Od weekendu mamy ferie. Rodzicu, warto to wiedzieć! **str. 5**

Turystyka. Lotnisko w Bydgoszczy miało świetny rok. Rekordy pasażerów i cargo **str. 8**

Gospodarka. 1 lutego wchodzi KSeF. Masz wątpliwości? Wyjaśnią je nasze ekspertki **str. 9**

eprasa.pl d1c0eb3bfd

TYDZIEŃ Z „GAZETĄ POMORSKĄ"

SOBOTA
● Andrzej Sikorowski spędził na estradzie 50 lat

PONIEDZIAŁEK
● Sportowe wydarzenia, wyniki i tabele z weekendu

WTOREK
● Strefa biznesu - analizy i informacje gospodarcze

ŚRODA
● Rak rozwija się latami. Jakie badania mogą ratować życie

CZWARTEK
● Jak Polska Ludowa walczyła z bimbrownictwem

PIĄTEK
● Kierowca po narkotykach i rodzinna tragedia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 52 511 94 64, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.pomorska.pl

Beata Busz

OSZUST CZYHA W SIECI

Nasza Czytelniczka była czujna i nie dała się nabrać farbowanemu Piotrowi Cugowskiemu (piszemy o tym na str. 1 oraz 3), który obiecywał tańszy bilet na koncert , a nawet wspólną kawę. A zaczęło się od tego, że pani Ewa pochwaliła się filmikiem z koncertu Cugowskiego - tego prawdziwego - na swoim profilu w mediach społecznościowych. I to nie tylko znajomym, ale udostępniła ten post dla szerokiej publiczności. Wszystko skończyło się dobrze, ale nie zawsze tak jest...

Przekonała się o tym boleśnie Francuzka, która przekazała 830 tys. euro oszustowi podszywającemu się pod Brada Pitta. Sprawa odbiła się szerokim echem na całym świecie. Kobieta jest w efekcie bezdomna i bez grosza przy duszy. Próbowała popełnić samobójstwo, leczy się z depresji w szpitalu psychiatrycznym. Podobnych historii nie brakuje też na naszym gruncie. Pewna emerytka myślała, że pisze na Facebooku z wokalistą Michałem Szpakiem, w trakcie tej „znajomości" przekazała oszustowi 90 tys. zł. Wśród ofiar są też celebryci. Natalia Sikora, zwyciężczyni „The Voice of Poland" uwierzyła, że nagra płytę z Anthonym Hopkinsem. Zanim się jednak zorientowała, że żadnej współpracy z tym artystą nie będzie, straciła - jak sama wyznała - kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jak wynika z rozmowy obok, organy ścigania na razie niezbyt dobrze radzą sobie z przestępstwami związanymi z nowymi technologiami. Jednak często sami prowokujemy oszustów. Pozwalamy zbyt głęboko wchodzić innym z butami w nasze życie. Wiedzą gdzie pracujemy, co robimy po pracy, gdzie jeździmy na wakacje. Ile mamy dzieci, jakiego psa, gdzie mieszkamy i co lubimy jeść. Wiedzą kiedy jesteśmy chorzy, kiedy nam smutno, znają nasze radości.

Gdy kilka lat temu zaczynałam swoją przygodę z Facebookiem, akceptowałam każde zaproszenie od mniej lub bardziej znajomych mi osób. Ale z czasem zrobiłam ostrą selekcję. Dzisiaj ta lista jest znacznie krótsza, są na niej ludzie, z którymi na co dzień pracuję lub często wchodzę w interakcje ze względu na wspólne zainteresowania.

Niedawno czytałam hejterski komentarz pod postem celebrytki walczącej o prawa zwierząt. Starsza pani z kotkiem na zdjęciu profilowym wylała na nią wiadro pomyj. Oburzyło to z kolei inną internautkę, która nie owijając w bawełnę skwitowała: „Dopóki nie było fejsbuka, nikt nie wiedział, że jesteś głupia". To dość dosadna puenta, ale brutalnie obnaża nasze obnażanie się w sieci. ©℗

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

-5°C
-8°C

Imieniny obchodzą
Dziś
Martyna, Maciej, Teofil
Jutro
Ludwika, Marcela, Jan

Sobota
-8°C
-13°C

Niedziela
-11°C
-15°C

Więcej o pogodzie na najbliższe dni piszemy na stronie 8

Technologia się zmienia, prawo musi za nią nadążać, a państwo musi chcieć je stosować

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Mirosławem Wróblewskim, prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Sprawa deepfake'ów z udziałem dziecka z Mazowsza ujawniła problemy ze stosowaniem prawa wobec nowych technologii. Prezes UODO Mirosław Wróblewski wskazuje, że przepisy pozwalały na ściganie sprawców, lecz nie zostały użyte.

W styczniu prokuratura podjęła śledztwo w sprawie wykorzystania wizerunku nieletniej dziewczynki z Mazowsza, której rówieśnicy stworzyli przy użyciu narzędzi sztucznej inteligencji fałszywe nagie zdjęcia. Wcześniej policja i prokuratura dwukrotnie odmawiały wszczęcia postępowania, uznając m.in., że nie doszło do przetwarzania danych osobowych ani do wyrządzenia krzywdy psychicznej. Decyzję tę podważył w interwencji do Prokuratora Generalnego Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Prokuratura ostatecznie wszczęła śledztwo. Dlaczego wcześniej organy ścigania odmawiały działania?
Zawiadomienia były trzy - od dyrekcji szkoły, od rodziców i ode mnie jako prezesa UODO. Wszystkie zostały rozpatrzone w ten sam sposób. Policja, a następnie prokuratura uznały, że nie doszło do krzywdy psychicznej dziecka oraz że nie doszło do przetwarzania danych osobowych. Te tezy budzą wątpliwości. Nie przeprowadzono realnego postępowania przygotowawczego, które pozwalałoby takie wnioski wyciągnąć.

Prokuratura uznała m.in., że wykorzystane dane pochodziły ze źródeł powszechnie dostępnych i dlatego nie podlegają ochronie.
To jest teza całkowicie nietrafna. Wizerunek osoby fizycznej - zwłaszcza dziecka - może być przetwarzany wyłącznie wtedy, gdy istnieje ku temu podstawa prawna, a w szczególności zgoda. W tej sprawie zgody nie było. Fakt, że zdjęcie twarzy mogło pochodzić z internetu, nie znosi ochrony prawnej.

Kolejny argument dotyczył tego, że tylko twarz była „prawdziwa", a reszta ciała została wygenerowana przez AI.
I właśnie na tym polega problem deepfake'ów i tzw. deep nude. Najczęściej wykorzystuje się realny wizerunek twarzy, a resztę obrazu generuje sztucznie. Twierdzenie, że w takiej sytuacji nie dochodzi do przetwarzania danych osobowych, jest niezrozumiałe. Dane osobowe to każda informacja pozwalająca zidentyfikować osobę - a twarz bez wątpienia taką informacją jest.

Czyli w pana ocenie obowiązujące przepisy pozwalały na podjęcie działań?
Tak. Doszło do bezprawnego przetwarzania danych osobowych, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych. Problem polega nie na braku przepisów, ale na ich niestosowaniu.

Skoro przepisy istnieją, to dlaczego w praktyce okazują się nieskuteczne?
Bo organy ścigania często nie kwalifikują takich czynów jako przestępstw albo uznają je za „żarty". Tymczasem skutki bywają dramatyczne. To ten sam mechanizm, który obserwujemy przy deepfake'ach wykorzystywanych w reklamach.

Ma pan na myśli reklamy z udziałem znanych osób?
Tak. Widzimy masowe kampanie reklamowe, w których bez zgody wykorzystywane są wizerunki i głosy znanych lekarzy, ekonomistów, duchownych, dziennikarzy. Algorytm tworzy film, w którym dana osoba „poleca" inwestycję, lek albo usługę finansową. To jest bezprawne przetwarzanie danych osobowych i oszustwo.

Platformy tłumaczą się, że tylko udostępniają przestrzeń reklamową.
Ten argument przestaje być aktualny. Platformy zarabiają na tych reklamach, wzmacniają ich zasięg i precyzyjnie je targetują. Jeżeli algorytm promuje treść wykorzystującą skradziony wizerunek, to platforma współuczestniczy w przetwarzaniu danych. To nie neutralna tablica ogłoszeń.

FOT. UODO

Mirosław Wróblewski: - Dane osobowe to każda informacja pozwalająca zidentyfikować osobę - a twarz bez wątpienia taką informacją jest

Wspomniał pan o państwach, które już wprowadziły szczególne regulacje dotyczące deepfake'ów.
We Francji, we Włoszech czy w USA, przepisy wprost opisują znamiona czynu zabronionego - przekształcanie wizerunku przy użyciu algorytmów w sposób naruszający godność lub prawa osoby. Często przewidują szybkie procedury usuwania treści, np. w ciągu 48 godzin, oraz jasną odpowiedzialność karną. To bardzo ułatwia działanie organom ścigania.

Czy Polska powinna pójść tą drogą?
Moim zdaniem tak, zwłaszcza w kontekście ochrony dzieci. Komisja sejmowa ds. dzieci i młodzieży już zgłaszała taki postulat. Chodzi o jasne wyznaczenie granic - nie tylko moralnych, ale prawnych. Skoro organy państwa mają trudności ze stosowaniem aktualnych przepisów, twierdząc, że do ścigania takich zjawisk się nie nadają, to konieczne jest stworzenie nowych precyzyjnych ram prawnych.

Deepfake'i to jedno, ale AI tworzy też inne zagrożenia dla danych osobowych.
Jest ich wiele. Jednym z najpoważniejszych jest tzw. inferencja danych. System AI nie musi mieć bezpośredniego dostępu do informacji wrażliwej, by ją „odgadnąć". Na podstawie lokalizacji, historii zakupów czy aktywności w sieci można wywnioskować stan zdrowia, przekonania polityczne czy sytuację finansową. Formalnie te dane nigdy nie zostały podane - ale system je rekonstruuje.

Czyli dane wrażliwe powstają wtórnie?
Tak. I to ogromne wyzwanie dla prawa. Kolejne ryzyko to możliwość wydobywania danych treningowych z gotowych modeli - odpowiednio zadane pytania mogą ujawnić fragmenty rzeczywistych danych osobowych, na których system był trenowany.

A co z bezpieczeństwem państwa? Ostatnio głośno było o zakazach wjazdu niektórych samochodów na tereny wojskowe.
Nowoczesny samochód to dziś mobilny system informatyczny. Zbiera terabajty danych: geolokalizacyjnych, behawioralnych, dotyczących tras, stylu jazdy, częstotliwości postojów. Jeżeli taki pojazd porusza się po terenie jednostki wojskowej czy infrastruktury krytycznej, to staje się źródłem informacji wrażliwych. Nie chodzi o jednorazowe „szpiegowanie", ale o budowanie długoterminowych profili i wzorców. Na tej podstawie można wyciągać wnioski o rytmie służby, strukturze jednostki czy nawykach kadry dowódczej. W świecie, w którym dane są zasobem strategicznym, takie ryzyko musi być brane pod uwagę.

Czy ochrona danych osobowych wciąż bywa traktowana jako biurokratyczna fanaberia?
Niestety tak. Tymczasem dane osobowe mają bezpośredni związek z godnością człowieka, jego zdrowiem psychicznym i bezpieczeństwem. Badania pokazują, że aż 80 proc. Polaków wybiera tańszy produkt kosztem ochrony danych. To pokazuje skalę problemu świadomościowego.

Czy wobec rozwoju AI da się w ogóle skutecznie chronić obywateli?
Nie da się wyeliminować wszystkich ryzyk, ale da się je znacząco ograniczać. Potrzebne są jasne reguły, skuteczna egzekucja prawa i odwaga w ich stosowaniu - także wobec największych platform.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Pochwaliła się na Facebooku, że była na koncercie. „Teraz zaprasza mnie do znajomych Piotr Cugowski”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, a zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne. Mogą je wówczas czytać polujący na nas oszuści!

Emerytka z Inowrocławia niedawno była na koncercie Piotra Cugowskiego w Bydgoszczy. Pochwaliła się tym na Facebooku, dodała zdjęcia piosenkarza oraz swoje z tego koncertu, wideo i ulubioną piosenkę.

Nie zwróciła uwagi, że udostępniła swój post jako publiczny, a nie tylko do znajomych i się zaczęło...

- Najpierw napisał do mnie mężczyzna, który miał amerykańskie imię i nazwisko, że jest zachwycony moim postem, mną i na pewno jestem wspaniałą kobietą, którą chce poznać. Nie odpowiedziałam - opowiada nam pani Ewa. - Krótko po tym dostałam zaproszenie do znajomych od Piotra Cugowskiego i, w emocjach, zaakceptowałam je. Nie wiem, dlaczego to zrobiłam, bo nie wierzyłam, że to naprawdę Piotr. Zapytał mnie jak mi się podobał jego koncert i zaproponował, że jak znów przyjedzie w Bydgoszczy, to ja będę mogła kupić tańsze bilety i wysłał mi link z dostępem do tych biletów. Zaproponował nawet kawę po koncercie i wtedy coś mnie tknęło.

Pani Ewa odpisała, że bardzo lubi jego muzykę, ale prywatnie nie chce się umawiać i nie będzie wchodzić w żadne linki:

- Był bardzo natrętny. Zadzwoniłam do córki, a ona kazała mi go natychmiast zablokować. Tak zrobiłam. To był oszust, który ukradł zdjęcie profilowe prawdziwemu Cugowskiemu i go udawał. Potem przez kilka dni dostawałam zaproszenia od różnych Piotrów Cugowskich, ale nie reagowałam. Ba, nawet wczoraj znów przyszło.

Dodajmy, że patrząc na te oszukańcze profile można zobaczyć, że zostały świeżo założone, godzinę czy dwie temu.

Pani Ewa opisała całą sytuację administracji Facebooka i dostała odpowiedź, że fałszywe konta zostały usunięte i, że poinformowano o tym również prawdziwego Piotra Cugowskiego.

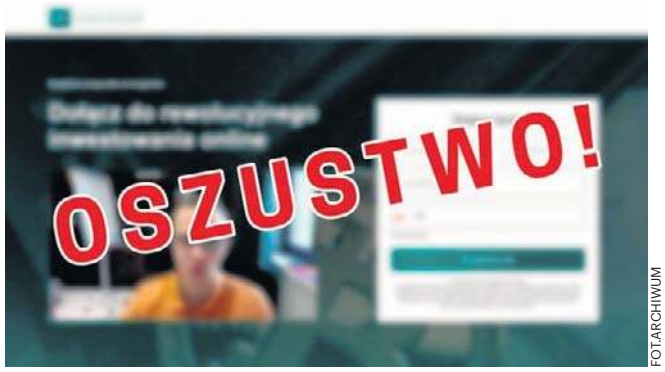

FOT. ARCHIWUM

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, a zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne

Uważajcie, co pokazujecie w postach!

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne. Oszust chciał zapewne, by pani Ewa kliknęła w link, co umożliwiłoby mu zhakowanie jej konta i potem udawanie jej i np. wysyłanie do jej znajomych próśb o pożyczenie pieniędzy, bo „znalazła się w trudnej sytuacji”.

Media społecznościowe profilują nas na podstawie postów, które wrzucamy. Na tej podstawie wiedzą m.in., ile mamy lat, co nas interesuje, czy korzystamy z prywatnej opieki medycznej, potrzebujemy wziąć kredyt, co najczęściej kupujemy.

Jeśli np. wrzucamy posta o zmęczeniu i zdrowiu, to potem wyświetlają nam się artykuły medyczne, za chwilę widzimy reklamy suplementów, badań, prywatnych klinik.

Facebook nie pyta, kim jesteśmy. On sprawdza, kim jesteśmy w praktyce - po naszych emocjach, reakcjach oraz nawykach.

Wróćmy do koncertu w Bydgoszczy.

Wynika z niego, że pani Ewa wychodzi na koncerty muzyczne, ma na to czas i.... pieniądze. O nie przecież chodzi oszustom.

Zobaczy więc na Facebooku reklamy koncertów i festiwali, bilety przedsprzedażowe, eventy w pobliżu, koncertowe ubrania i gadżety.

Oczywiście, to także raj dla oszustów, którzy wiedzą, co dana osoba lubi i mogą na tej podstawie przygotować atak.

Oszustwa na Facebooku polegają głównie na wyłudzaniu pieniędzy przez fałszywe profile i reklamy (np. na Marketplace, suplementy), podszywaniu się pod znajomych (prośby o BLIK, pożyczki), phishingu (złośliwe linki do kradzieży danych/oprogramowania), romansach i oszustwach rekrutacyjnych, co prowadzi do strat finansowych, kradzieży tożsamości i infekcji złośliwym oprogramowaniem.

Jak się chronić przed takimi oszustami?

- Weryfikuj profile: sprawdzaj liczbę znajomych, postów, interakcji. Krótka historia konta, brak komentarzy to czerwone flagi.
- Bądź sceptyczny wobec ofert: zwłaszcza jeśli cena jest zbyt niska. Proś o dodatkowe zdjęcia, weryfikuj sprzedawcę.
- Uważaj na BLIK i płatności: zawsze weryfikuj prośby o kod BLIK u znajomego (np. telefonicznie), nie działaj tylko przez Messenger.
- Zgłaszaj i blokuj: używaj opcji zgłaszania i blokowania podejrzanych profili i wiadomości.
- Sprawdzaj linki: zwracaj uwagę na adres strony. Podejrzane linki mogą instalować złośliwe oprogramowanie.
- Korzystaj z bezpiecznych płatności: unikaj zewnętrznych aplikacji płatniczych przy zakupach, jeśli nie ufasz sprzedawcy.
- Zgłaszaj przestępstwa: w przypadku oszustwa zgłoś sprawę na Policję. ©℗

REKLAMA

0011462918

„Pomoc zaczyna się od uważności”

Rozmowa z **Krzysztofem Strzeleckim** - Prezesem Stowarzyszenie im. Sue Ryder

Stowarzyszenie im. Sue Ryder od lat jest ważnym elementem lokalnego systemu wsparcia. Jak dziś określiłby Pan jego główną misję?
Naszą misją jest pomoc i wsparcie wszędzie tam, gdzie dostrzegamy potrzeby człowieka w chorobie, niepełnosprawności, czy z powodu ograniczeń, jakie niesie wiek senioralny. Staramy się uzupełniać słabości systemu. Po to właśnie jest tzw. trzeci sektor. Ma wspierać tam, gdzie środki publiczne są niewystarczające lub działają zbyt wolno.

Jednym z filarów działalności Stowarzyszenia jest opieka nad dziećmi objętymi hospicjum domowym. Dlaczego to tak ważny obszar?
Zawsze powtarzam, że jako Stowarzyszenie staramy się dodać jak najwięcej radości i uśmiechu do codziennych trosk dzieci objętych opieką zdrowotną ze strony wspaniałego personelu hospicjum Pallmed Dom Sue Ryder. Zmaganie z bólem, terapią, całodobową opieką, jest wycieńczające nie tylko dla pacjenta, ale także dla całej rodziny. Takie akcje, jak Świąteczna Paka dla Hospicyjnego Dzieciaka, czy Dzień Dziecka są doskonałą okazją do spotkania rodzin hospicyjnych. Można się wtedy nie tylko podzielić swoimi doświadczeniami, ale także wspólnie bawić. Warto także dodać, że część z pacjentów, która może kontynuować terapię poza domem, korzysta z bezpłatnego wsparcia fizjoterapeutycznego metodą NDT-Bobath i Vojty oraz neurologopedycznego w naszych gabinetach rehabilitacyjno-terapeutycznych. System bowiem nie zawsze zapewnia taką liczbę godzin terapii, jaka jest potrzebna. Uważnie staramy się dobierać te formy, które są dla rodzin najbardziej kosztowne lub trudno dostępne.

Wiele osób wspiera Stowarzyszenie, przekazując 1,5% podatku. Jaką rolę odgrywają te środki?
Nie ma co ukrywać, że ogromną. Co roku w okolicach sierpnia z niecierpliwością i niepewnością czekamy na informację, ile tych środków wpłynie. Pozwala nam to planować kolejny rok, rozbudowywać naszą ofertę, lub gdyby zaszła taka konieczność ją ograniczać. Na szczęście ostatnimi laty dzieje się to pierwsze. W ubiegłym roku otrzymaliśmy ponad trzysta trzydzieści tysięcy złotych. Pozawala to sfinansować np. ponad dwa tysiące godzin różnej terapii i rehabilitacji. Muszę w tym miejscu wskazać na cały szereg działań, jakie podejmujemy niemal każdego dnia. W Bydgoszczy i Toruniu działają wspomniane wcześniej gabinety, ale mamy także Fundusz Wsparcia, dla tych, którzy mają inne potrzeby. Dofinansowujemy inne formy terapii, turnusy rehabilitacyjne, sprzęt pozwalający lepiej radzić sobie z niepełnosprawnością, czy chorobą przewlekłą. Właśnie rozpoczynamy nową fizjoterapię dla seniorów, bo tu także jest luka w systemie. Mimo potrzeb nie każdy może z dnia na dzień skorzystać z takiej pomocy lub musi za to sporo zapłacić.

Dlaczego warto świadomie decydować o przekazaniu 1,5% podatku?
Przekazując 1,5% podatku Stowarzyszeniu im. Sue Ryder, wspierasz przewlekle chore dzieci, osoby starsze i z niepełnosprawnościami. Są wśród nich ludzie, którzy często zostali sami ze swoją codziennością. Dzięki świadomej decyzji dotyczącej przekazania półtora procent podatku mogą oni otrzymać opiekę, rehabilitację, wsparcie i zwykłą ludzką obecność. Półtora procent podatku to gest, który nic Cię nie kosztuje, a dla kogoś w potrzebie oznacza mniejszy ból, większą samodzielność, poczucie bezpieczeństwa i godności. 1,5% to nie anonimowa kwota, to konkretna pomoc, która zmienia codzienne życie tych, którzy najbardziej jej potrzebują. Razem możemy sprawić, że nikt nie zostanie pozostawiony bez wsparcia.

Stowarzyszenie działa transparentnie. Jak budujecie zaufanie darczyńców?
Najlepszym świadectwem jest codzienne, a nie tylko okazjonalne działanie. Staramy się możliwie często pokazywać owoce naszej pracy. Raz jest to uśmiech mamy czy dziecka w naszym gabinecie, a czasem łzy, gdy mały człowiek musi przekraczać granice bólu. Można zerknąć do naszych mediów społecznościowych lub odwiedzić nas na Gdańskiej 66 w Bydgoszczy, czy na Mickiewicza 80 w Toruniu. Robiąc zakupy w naszych sklepach charytatywnych często możecie spotkać naszych małych pacjentów, ale także seniorów, którzy odwiedzają nasze Kluby. To miejsca wyjątkowe w skali kraju, z których jesteśmy niezwykle dumni. Ciężko pracujemy, bo te półtora procent choć ogromnie ważne, nie byłoby wystarczające, by prowadzić tak szeroką działalność.

W tym roku uruchomiliście Fundusz Stypendialny im. Sue Ryder. Skąd zrodził się ten pomysł?
To akurat mój autorski pomysł, który zrodził się, jadąc samochodem, słuchając radiowego reportażu o niepełnosprawnych uczniach. Jeszcze z drogi wysłałem wiadomość do pani dyrektor: słuchaj, mam pomysł, ale muszę jeszcze coś sprawdzić! Gdy sprawdziłem internet, okazało się, że nie ma rozwiązania, które przyszło mi do głowy. To jest właśnie ta uważność w słuchaniu i obserwowaniu świata.

Do kogo skierowany jest Fundusz?
Fundusz skierowany jest do uczniów szkół średnich z województwa kujawsko-pomorskiego, którzy mimo swej niepełnosprawności osiągają świetne wyniki w nauce. Te dzieciaki pokazują, że talent, ambicja i marzenia nie mają ograniczeń, ograniczenia tworzą bariery, które my, dorośli, możemy pomóc usuwać.

Jakie znaczenie ma inwestowanie w edukację tych uczniów?
Uczeń z niepełnosprawnością często musi pokonać znacznie więcej niż tylko szkolne trudności. Każdy dzień to walka z bólem, zmęczeniem, brakiem dostępności, a czasem z niezrozumieniem. A mimo to uczy się, stara, marzy. Chce być samodzielny. Chce wierzyć, że jego wysiłek ma sens. Stypendium to coś więcej niż pieniądze. Nasze stypendium to sygnał: „Widzę Cię. Wierzę w Ciebie. Masz prawo marzyć tak samo jak inni”. Dzięki stypendium uczeń może kupić potrzebny sprzęt, dojechać na rehabilitację, wziąć udział w dodatkowych zajęciach czy rozwinąć pasję, która daje mu siłę. Może skupić się na nauce, zamiast na ciągłym myśleniu o brakach i barierach. Inwestując w stypendia dla uczniów z niepełnosprawnościami, inwestujemy w równość szans, godność i nadzieję.

Na koniec – co chciałby Pan powiedzieć osobom, które zastanawiają się nad wsparciem Stowarzyszenia?
Dziękuję, za każdy gest, ten finansowy, materialny, czy duchowy – to wszystko daje siłę do działania. Półtora procent podatku ma wielką moc. Jeśli zastanawiają się Państwo, czy warto nas wesprzeć – proszę pamiętać, że każda pomoc ma sens. Nie trzeba wielkich słów, ani wielkich kwot. Wystarczy serce i symboliczna chęć bycia obok drugiego człowieka. Tak właśnie rodzi się dobro, którego dzięki Państwa wsparciu jesteśmy wykonawcami.

Łucja, podopieczną Stowarzyszenia im. Sue Ryder

Stowarzyszenie im. Sue Ryder

KRS 0000065481

eprasa.pl d1c0eb3bfd

W kwietniu ZUS wypłaci „trzynastki". Im wyższa emerytura, tym niższa będzie „trzynastka"

Małgorzata Stempinska
maciej.czerniak@polskapress.pl

Jak do roku, ZUS wypłaci „trzynastki" wraz ze świadczeniem za kwiecień. Nie trzeba składać wnioku. Wyliczyliśmy, ile wyniesie trzynasta emerytura.

Kontynuujemy nasz cykl artykułów „Porfel Seniora". Dziś piszemy o trzynastej emeryturze, której wielu seniorów z naszego regionu już z niecierpliwością wypatruje.

- Powiem szczerze, że choć jeszcze pieniędzy nie mam na koncie, to już je rozdysponowałam. Mąż także - śmieje się pani Jolanta, emerytka z Bydgoszczy.

Jak dodaje, z mężem zaplanowali sobie majówkę w górach. - To nasz wyjazd na rocznicę ślubu. Mamy już wpłaconą zaliczkę w pensjonacie w Zakopanem. Będzie romantyczna kolacja i inne atrakcje. Obiecaliśmy sobie, że nie będziemy oszczędzać. W końcu wpadną nam dwie „trzynastki" - mówi nasza Czytelniczka.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca świadczenia w kilku terminach tj.: 1., 6., 10., 15., 20., i 25 dnia miesiąca.

Wszystkim uprawnionym ZUS wypłaci „trzynastkę„ wraz z kwietniową emeryturą lub rentą. To znaczy, że emeryci i renciści otrzymają jeden przekaz lub przelew w swoim terminie płatności, który będzie sumą obu świadczeń. Pierwsze „trzynastki" wpłyną na konta seniorów z Pomora i Kujaw w środę - 1 kwietnia.

Aby dostać dodatkową gratyfikację, nie trzeba składać wniosku. ZUS wypłaci „trzynastki" z urzędu.

Tyle w 2026 roku wyniesie „trzynastka"

Według rządowych prognoz, wskaźnik waloryzacji ma wynieść 4,88 proc. Oznacza to, że trzynasta emerytura w 2026 roku wyniesie 1970,60 zł brutto.

Z trzynastej emerytury jest potrącana zaliczka na podatek dochodowy oraz składka na ubezpieczenie zdrowotne. Kwota netto „trzynastki" jest uzależniona od kwoty pobieranego

FOT. FREEPIK.COM

Do każdego uprawnionego emeryta i rencisty zostanie wysłana decyzja o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego

świadczenia podstawowego. Im wyższa jest emerytura czy renta, tym niższa będzie „trzynastka".

Niektórzy otrzymają dwie „trzynastki"?

Są osoby, które dostają więcej niż dwa świadczenia, np. emeryturę z ZUS i KRUS lub emeryturę wraz z rentą wypadkową. Czy w takim razie dostaną dwie „trzynastki"?

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, wyjaśnia, że w przypadku zbiegu prawa do kilku świadczeń osobie uprawnionej przysługuje tylko jedna „trzynastka".

Emerytom, którym KRUS wypłaca emeryturę rolniczą, a ZUS emeryturę pracowniczą, dodatkowe roczne świadczenie pieniężne wypłaci Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

- Również do renty rodzinnej, do której uprawniona jest więcej niż jedna osoba, przysługuje jedno dodatkowe roczne świadczenie pieniężne. Jest ono podzielone na równe części dla wszystkich uprawnionych - tłumaczy Krystyna Michałek.

Za dużo dorabiają, to nie dostaną trzynastki

ZUS wypłaci trzynastą emeryturę osobom, które na 31 marca będą miały prawo do wypłaty jednego z długoterminowych świadczeń takich jak np.:

- emerytury i renty w systemie powszechnym,
- e merytury i renty rolników, służb mundurowych,
- emerytury pomostowe,
- świadczenia i zasiłki przedemerytalne,
- renty socjalne,
- nauczycielskie świadczenia kompensacyjne,
- rodzicielskie świadczenia uzupełniające oraz
- renty inwalidów wojennych i wojskowych.

„Trzynastki" nie dostaną m.in. sędziowie, prokuratorzy w stanie spoczynku oraz sportowcy, którzy pobierają emeryturę olimpijską.

Dodatkowe pieniądze nie wpłyną też na konta osób, które na 31 marca będą mieć zawieszoną wypłatę swojego świadczenia z ZUS, np. z powodu zbyt wysokich dodatkowych zarobków. Co ważne, to ograniczenie ma zastosowanie tylko do osób, które nie osiągnęły jeszcze ustawowego wieku emerytalnego - 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet. Natomiast seniorzy, którzy przekroczyli te progi wiekowe, nie są objęci limitami i otrzymają trzynastą emeryturę bez względu na osiągane dodatkowe dochody.

Do każdego uprawnionego emeryta i rencisty zostanie wysłana decyzja o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego. Razem z tą decyzją zostanie przekazana decyzja o podwyższeniu świadczeń od 1 marca 2026 roku, czyli tzw. decyzja waloryzacyjna. ©℗

Niemal 250 stulatków w regionie ze świadczeniem honorowym z ZUS. Od marca wzrośnie do 6900 zł brutto

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Jesteśmy 7. województwem w kraju pod względem liczby stulatków, którym ZUS wypłaca świadczenie honorowe. Najwięcej stulatków jest na Mazowszu, a najmniej na Opolszczyźnie.

Według danych ZUS z grudnia 2025 roku, na Pomorzu i Kujawach było 241 osób mających sto lat i więcej, które otrzymywały świadczenie honorowe.

- Co ciekawe, jedna z najstarszych beneficjentek, pobierająca premię za wiek z toruńskiego oddziału ZUS ma 110 lat i obecnie mieszka w Gdańsku. Najstarszy beneficjent tego oddziału ma 105 lat i mieszka w Szwajcarii. Z kolei najstarsza seniorka otrzymująca świadczenie honorowe z bydgoskiego oddziału ZUS ma 105 lat i mieszka w powiecie chojnickim. Natomiast najstarszy senior ma 103 lata i zamieszkuje okolice Bydgoszczy - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko -pomorskiego.

Więcej niż u nas stulatków było na: Mazowszu (693), Śląsku (422), Dolnym Śląsku (385), w Małopolsce (380), na Pomorzu (319), w Wielkopolsce (312) oraz w Łódzkiem (284).

Z kolei mniej stulatków ze świadczeniem honorowym z ZUS było: na Podkarpaciu (172), w Zachodniopomorskiem (168), na Lubelszczyźnie (154), w Świętokrzyskiem (135), na Warmii i Mazurach (123), na Podlasiu (109), w Lubuskiem (84) oraz na Opolszczyźnie (76). Łącznie w całym kraju dodatkową gratyfikację za wiek pobierało 4057 osób.

Od 2025 roku jedna kwota dla wszystkich

Po ukończeniu 100 lat seniorzy otrzymują specjalną premię za wiek, czyli tzw. świadczenie honorowe. Jest ono wypłacane dożywotnio jako dodatek do emerytury lub renty, a w przypadku ich braku jako samodzielne świadczenie.

Od 2025 roku zasady jego przyznawania zostały uregulowane ustawowo. Wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat.

Od 1 marca ubiegłego roku świadczenie honorowe wynosi 6589,67 zł brutto. Jest corocznie waloryzowane, więc już za miesiąc - od marca - znowu pójdzie w górę. Według rządowych prognoz, wskaźnik waloryzacji ma wynieść 4,88 proc. Oznacza to wzrost tzw. emerytury honorowej o 321,57 zł do kwoty 6911,24 zł brutto.

Większość dostanie z urzędu

W zdecydowanej większości przypadków seniorzy nie muszą podejmować żadnych działań by otrzymać świadczenie honorowe. Stulatkowie posiadający polskie obywatelstwo, którzy pobierają emeryturę lub rentę, otrzymują dodatkową wypłatę z urzędu. Decyzję o przyznaniu świadczenia honorowego wysyła właściwy organ emerytalno-rentowy, taki jak: ZUS, KRUS, Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA czy Biuro Emerytalne Służby Więziennej. - Jeżeli dana osoba ma prawo do świadczeń wypłacanych przez więcej niż jeden organ, świadczenie honorowe przyzna i będzie wypłacał ZUS - podkreśla Krystyna Michałek.

FOT. 123RF

Od 2025 roku wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Od 1 marca ubiegłego roku świadczenie honorowe wynosi 6589,67 zł brutto

Jak dodaje, złożenie wniosku jest obowiązkowe w przypadku osób, które nie pobierają emerytury ani renty, ale spełniają pozostałe warunki, czyli ukończyły 100 lat, posiadają polskie obywatelstwo i przez co najmniej 10 lat po ukończeniu 16. roku życia miały centrum interesów życiowych w Polsce.

Medal od marszałka województwa

Oprócz świadczenia honorowego, stulatkowie mogą otrzymać od marszałka województwa kujawsko-pomorskie-go medal Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis.

Do tej pory uhonorowano nim ponad 250 osób.

- Życie najstarszych mieszkańców regionu jest klamrą, która łączy dziesięciolecia, towarzyszy całej współczesnej historii naszej ojczyzny. Ich losy są symbolem losów naszego kraju. Jesteśmy wdzięczni za świadectwo, za proste, osobiste opowieści. Dlatego z wielką przyjemnością honorujemy nestorów mieszkających w regionie najwyższym wojewódzkim odznaczeniem, medalem Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis - zaznacza Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Rodziny mieszkańców regionu, którzy w najbliższym czasie kończą sto lat, a także starszych, Urząd Marszałkowski w Toruniu zachęca do kontaktu pod numerem telefonu 56 62 18 344 i adresem e-mail: stulatkowie@kujawsko-pomorskie.pl.
©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Rodzicu, to warto wiedzieć, aby dzieci były bezpieczne

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Ferie zimowe w naszym województwie potrwają od 2 do 15 lutego. Służby zapewniają, że położą szczególny nacisk na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży.

Wojewoda Michał Sztybel spotkał się z przedstawicielami Policji, Państwowej Straży Pożarnej, 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady OTj, WOPR, ITD, Kuratorium Oświaty, Sanepidu oraz Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, aby omówić stan gotowości do zapewnienia bezpiecznego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Duże mrozy

Zgodnie z aktualnymi prognozami, intensywne mrozy utrzymają się w regionie co najmniej do 5 lutego. Po tym okresie przewidywane są znaczące opady śniegu, które mogą dodatkowo utrudnić warunki drogowe i komunikacyjne.

Już teraz zwiększona została liczba policyjnych patroli. Strażacy z PSP zostali dodatkowo doposażeni w sprzęt przydatny w warunkach zimowych, m.in. pługi śnieżne i quady zakupione w ramach środków pochodzących z dotacji w ramach realizacji ustawy o Ochronie Ludności i Obronie Cywilnej.

- W zakresie wsparcia osób w kryzysie bezdomności, szczególnie w czasie mrozów, procedury mamy już przećwiczone. Ponawiamy także apel o współpracę do zarządców dworców, aby dworce pozostały otwarte. Równolegle monitorujemy sytuację w schroniskach dla zwierząt - przekazał wojewoda.

Skontrolują autokary

Ferie zimowe w Kujawsko-Pomorskiem to 314 zatwierdzonych turnusów wypoczynku i 223 turnusy półkolonii w sumie dla ponad 10 tys. uczestników.

Policja w ramach akcji „Bezpieczne Ferie" będzie prowadzić wzmożone kontrole autokarów, a także miejsc szczególnie niebezpiecznych, jak zamarznięte akweny, miejsca morsowania czy tereny rekreacyjne. Funkcjonariusze uczestniczą również w ogólnopolskiej akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo w zimie", w ramach której będą edukować w szkołach, przedszkolach i podczas półkolonii, promując odpowiedzialne zachowanie oraz świadomość zagrożeń w trakcie zimowego wypoczynku.

FOT. NADESŁANE/KPUW

Służby położą szczególny nacisk na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w trakcie zimowego wypoczynku

Wojewódzka Inspekcja Transportu Drogowego od dłuższego czasu kontroluje pojazdy na głównych trasach regionu, szczególnie na autostradzie A1. Kontrole w ferie będą też prowadzo-ne m.in. w miejscach zbiórek i wyjazdów zorganizowanych wycieczek, skupiając się na weryfikacji stanu technicznego pojazdów przewożących uczestników zimowych wyjazdów.

Uwaga na lód!

Państwowa Inspekcja Sanitarna realizuje akcję „Bezpieczne ferie", podczas której zajmuje się edukacją i profilaktyką najmłodszych. Wzmożonej uwagi wymaga nadzór nad zbiorowym żywieniem, dlatego realizowane będą kontrole w obiektach wypoczynkowych, miejscach żywienia zbiorowego oraz małej gastronomii.

Wodne Ochotnicze Pogotowia Ratunkowe realizują działania prewencyjne na akwenach objętych pokrywą lodową m.in. kontrolują grubość i stan lodu, monitorują miejsca szczególnie niebezpieczne oraz dbają o ich odpowiednie zabezpieczanie.

WOPR realizuje też kampanię społeczną „Kruche Życie", której celem jest zwiększenie świadomości o zagrożeniach związanych z wchodzeniem na zamarznięte akweny.

Państwowa Straż Pożarna w ramach inicjatywy „Wpadnij do strażnicy" umożliwia dzieciom poznanie specyfiki pracy strażaka i zdobycie praktycznej wiedzy o zasadach bezpieczeństwa. Dodatkowo w województwie funkcjonuje 6 ścieżek edukacyjnych „OGNIK" (Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Żnin, Wąbrzeźno, Grudziądz), gdzie najmłodsi mogą uczyć się bezpiecznych zachowań pod opieką doświadczonych strażaków. PSP również we współpracy ze szkołami i samorządami gmin pomaga przy budowaniu sztucznych ślizgawek w ramach akcji „Bezpieczne lodowiska".

Przydatne adresy

- Strona wypoczynek.men.gov.pl - rodzice mogą sprawdzić wiarygodność organizatora wypoczynku, a w zaktualizowanym poradniku znaleźć najważniejsze informacje dotyczące przygotowań do wyjazdów.
- Strona Państwowej Inspekcji Sanitarnej, na której są aktualne komunikaty dotyczące bezpieczeństwa zdrowotnego, zasad postępowania w okresie zimowym i zaleceń profilaktycznych: www.gov.pl/web/wsse-bydgoszcz
- Serwis bezpiecznyautobus.gov.pl - wpisując numer rejestracyjny pojazdu rodzice otrzymają bezpłatną informację, czy autokar ma aktualne badania techniczne i polisę ubezpieczeniową.
- 52/323-83-49 - numer, pod którym można zgłaszać kontrolę autokarów (z wyprzedzeniem min. 3 dni roboczych).
- 601 100 100 - Wojewódzkie Centrum Koordynacji Ratownictwa Wodnego Numeru Ratunkowego Nad Wodą.
- Strona odyseusz.msz.gov.pl - rejestracja wyjazdu za granicę przez bezpłatny serwis. Dzięki rejestracji służby konsularne będą wiedziały o pobycie osoby na terenie danego państwa i w razie konieczności będzie możliwy szybki kontakt, czy skuteczna pomoc.
- Strona www.kruchezycie.pl - zwiększenia świadomość o zagrożeniach związanych z wchodzeniem na zamarznięte akweny.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011467472

Morskie wiatraki pod lupą

W tym roku na Bałtyku zacznie działać pierwsza polska morska farma wiatrowa – Baltic Power. To ważny krok w rozwoju krajowej energetyki i projekt, który budzi duże zainteresowanie. Wraz z nim pojawia się wiele obiegowych opinii. Sprawdzamy, które z nich mają potwierdzenie w faktach, a które są tylko mitami – oraz co morska energetyka wiatrowa oznacza dla gospodarki, środowiska i odbiorców energii.

Czy morska energetyka wiatrowa jest stabilna i efektywna?

Zanim wyznaczy się lokalizację morskich farm wiatrowych, prowadzone są wielomiesięczne badania wietrzności. Pozwalają sprawdzić, jak zmieniają się warunki w różnych porach roku i czy dana lokalizacja jest stabilna oraz opłacalna. Dlatego opinie niestabilności morskiej energetyki trudno uznać za uzasadnioną. W rzeczywistości warunki na morzu są bardziej przewidywalne niż na lądzie, a nowoczesne turbiny mogą być nawet dwa razy bardziej wydajne niż lądowe. Nie ma też ryzyka, żeby turbiny „kradły sobie wiatr". Takie kwestie są eliminowane już na etapie projektu, m.in. dzięki odpowiednim odległościom. Stabilny i mocny wiatr na morzu umożliwia produkcję dużej ilości energii przez większość roku. Dlatego Baltic Power nie zastąpi w całości dotychczasowych źródeł energii, ale jest ważnym elementem miksu energetycznego.

Z punktu widzenia fizyki, nie ma też możliwości, aby energia, która pochodzi z farm wiatrowych –morskich i lądowych – była słabsza niż ta z elektrowni węglowych. Elektrony dostarczane do gniazdek odbiorców są identyczne, niezależnie od miejsca wytworzenia.

Koszty prądu z morskich elektrowni wiatrowych

Często podnoszony argument o wysokich kosztach morskiej energetyki wymaga rozróżnienia dwóch perspektyw. Pierwsza to cena energii dla odbiorcy. Gdyby Baltic Power już dziś dostarczała prąd do sieci, jego cena byłaby o około 10 proc. niższa niż ta notowana na rynku SPOT. Drugi poziom to bilans dla całej gospodarki – nowe miejsca pracy, rozwój krajowego przemysłu, napływ kapitału oraz uniknięte emisje, które zmniejszają koszty związane z opłatami klimatycznymi. Przykładem jest fabryka gondoli turbin Vestas w Szczecinie.

Skąd naprawdę pochodzą turbiny Baltic Power?

Wokół inwestycji pojawił się także mit o wykorzystywaniu „używanych turbin z Niemiec". W rzeczywistości takie rozwiązanie nie wchodzi w grę. Turbiny są projektowane od podstaw pod konkretne warunki lokalizacji i nie mogą być przenoszone z jednej farmy na drugą. W Baltic Power zastosowano nowe turbiny duńskiego producenta Vestas, a ich kluczowe elementy – gondole – produkowane są w Szczecinie. To przykład tego, jak globalna technologia zaczyna być realnie osadzona w polskim przemyśle.

Baltic Power a turystyka, środowisko i lokalne społeczności

Obawy dotyczące wpływu farm wiatrowych na turystykę i środowisko naturalne pojawiają się niemal zawsze. Tymczasem Baltic Power powstaje aż 23 km od brzegu, co oznacza, że turbiny dla wypoczywających na plażach turystów będą ledwo widoczne. Ich pracy nie będzie słychać z plaży. To oznacza, że obecność farm nie wpłynie na ich doświadczenia, a finalnie na ruch turystyczny w pobliskich miejscowościach. Co więcej, inwestycja nie koliduje też z miejscami uwielbianymi przez windsurferów czy kitesurferów, którzy coraz chętniej wybierają właśnie polskie wybrzeże jako swój kierunek.

Nie tylko turyści są w tej inwestycji brani pod uwagę. Na etapie budowy projekt objęty jest szczegółowymi badaniami środowiskowymi, a prace na morzu monitorują wyspecjalizowane jednostki. Stosowane są rozwiązania m.in. ograniczające hałas pod wodą w trakcie instalacji fundamentów, takie jak kurtyny powietrzne, które chronią życie morskie oraz zapewniają komfort życia mieszkańców. Na farmie będzie również zainstalowany monitoring ruchu ptaków migrujących. Jak to działa? Jeśli radar wykryje stado ptaków zbliżających się do turbin, system na czas ich spodziewanego przelotu wstrzyma pracę turbiny, by ptaki mogły bezpiecznie przelecieć przez teren farmy.

Projekt od początku rozwijany jest też w dialogu z branżą rybacką. Z początkiem 2026 wystartowała druga runda naboru wniosków

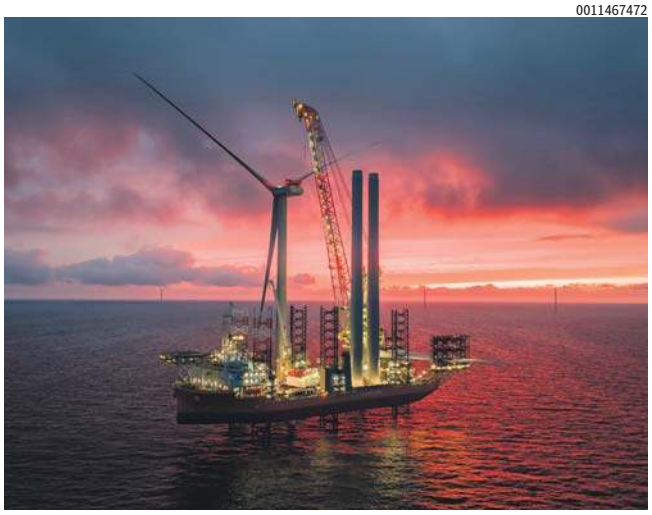

o rekompensaty dla rybaków, których działalność została ograniczona w trakcie prac instalacyjnych, wyprzedzając obowiązujące regulacje.

Kto korzystana energii z morza?

Choć morska energetyka wiatrowa to sektor o międzynarodowym charakterze, w Baltic Power znaczący udział mają polskie firmy. Lokalny wkład do projektu wynosi co najmniej 21 proc. w całym cyklu życia farmy – od projektowania i budowy, po 30 lat eksploatacji. W Polsce wyprodukowano elementy konstrukcyjne, gondole, części turbin, kable lądowe, komponenty stacji elektroenergetycznych, a krajowe firmy odpowiadały za budowę lądowej stacji elektroenergetycznej w gm. Choczewo i bazy serwisowej w Łebie. Zapewniały także usługi logistyczne, transportowe, realizowały badania geotechniczne.

Baltic Power nie jest więc jedynie inwestycją energetyczną. To projekt, który realnie wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspiera rozwój nowego przemysłu i sprzyja długofalowej stabilizacji cen energii – niezależnie od narracji krążących dziś w debacie publicznej. Co więcej, Baltic Power to dopiero pierwszy projekt tego typu w naszym kraju. Jego moc – blisko 1,2 GW – to ważny krok, a potencjał polskiej części Bałtyku sięga nawet ponad 30 GW, z czego na 18 GW są już przyznane koncesje.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Zdaniem biegłych, autystyczny licealista, który uderzył nauczycielkę w Toruniu, był poczytalny

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Biegli przebadali Macieja Ł., ucznia z orzeczeniem o autyzmie, który uderzył nauczycielkę w Toruniu. Orzekli, że był poczytalny. A to oznacza, że w przyszłości może stanąć przed sądem.

12 listopada minionego roku 18-letni Maciej Ł., uczeń Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego (TLO) kilkukrotnie uderzył nauczycielkę w głowę. Do zajścia doszło na lekcji informatyki, podczas prezentowania przez uczniów swoich projektów.

Osiemnastolatek zdenerwował się najprawdopodobniej uwagami ze strony nauczycielki.

Kobieta trafiła do szpitala, ale jeszcze tego samego dnia została z niego wypisana. Obrażenia były lekkie, w żargonie prawniczym takie, „których leczenie nie przekracza dni siedmiu". Przesłuchiwany natomiast potem chłopak powiedział: „Bardzo żałuję. To się więcej nie powtórzy". Dalej już tylko milczał...

Policja natychmiast wszczęła dochodzenie w tej sprawie i postawiła Maciejowi Ł. zarzut naruszenie nietykalności cielesnej nauczycielki. Niepubliczne liceum natomiast szybko zdecydowało głosami grona pedagogicznego o skreśleniu nastolatka z listy uczniów.

Tymczasem sprawa nie jest typowa. TLO to szkoła ucząca młodzież ze szczególnymi potrzebami, w tym z autyzmem i schorzeniami z nim sprzężonymi. Od początku podkreślaliśmy w publikacjach, że takim właśnie uczniem jest Maciej. Obecnie prowadząca to dochodzenie prokuratura ma już jednak opinię biegłych psychiatrów na temat poczytalności 18-latka.

Poczytalność ograniczona, ale nie w znacznym stopniu

W grudniu Maciej Ł. został przebadanych przez biegłych psychiatrów i psychologa. Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód otrzymała już od nich opinię sądowo-psychiatryczną na temat poczytalności nastolatka. Kluczową w całej sprawie. Biorąc pod uwagę wątpliwości w kontekście posiadanego przez ucznia orzeczenia o autyzmie i zespole Aspergera.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Uczeń uderzył nauczycielkę w głowę w Toruńskim Liceum Ogólnokształcącym

- Biegli stwierdzili, że Maciej Ł. był w krytycznym momencie (zarzucanego mu czynu) poczytalny. Miał co prawda poczytalność ograniczoną, lecz nie w stopniu znacznym. Miał zdolność rozumienia swojego czynu i kierowania swoim postępowaniem - przekazuje prokurator rejonowa Joanna Becińska.

- Biegli odnotowali także w opinii, że Maciej Ł. „Działał pod wpływem impulsu i przy obniżonej kontroli emocji" - dodaje.

Co oznacza taka treść ekspertyzy? Po pierwsze to, że w toczącym się postepowaniu prokuratury kwalifikacja prawna zarzucanego nastolatkowi przestępstwa nie zostanie zmieniona.

Po drugie natomiast to, że w przyszłości może stanąć on przed sądem i w zwykłym trybie i - jak każdy inny - przed nim odpowiadać.

Tyle że sąd zapewne weźmie pod uwagę okoliczności całej sprawy, a są one specyficzne.

Przed opiniowaniem Macieja Ł. przez biegłych, prokuratura zwróciła się o dokumentacją dotycząca stanu zdrowia, ale także zaleceń dotyczących kształcenia, terapii warunków nauczania zarówno do szkoły, jak i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Obie te placówki dokumenty śledczym przekazały. Przedstawiła dokumentację także matka Macieja Ł., która została już przesłuchana.

Jak się okazuje, nastolatek ma orzeczenie o niepełnosprawności i potrzebie kształcenia specjalnego „w związku z autyzmem i zespołem Aspergera". I to nie jakieś dawne.

- Wydane zostało w lipcu 2023 roku. A owa potrzeba specjalnego kształcenia obowiązuje do końca nauki - wskazuje prokurator Becińska.

Liceum przedłożyło też szereg innych oczekiwanych dokumentów, m.in. arkusze ocen, ocenę funkcjonowania ucznia, indywidualny i terapeutyczny tok nauczania etc.

Co będzie dalej? Śledczy kontynuują badanie sprawy

- Przed nami jeszcze szereg czynności do wykonania. Weryfikujemy dotychczasowe ustalenia i dokumenty, interesują nas procedury w szkole - przekazuje nam prokurator Joanna Becińska i dodaje, że sprawa jest nietypowa i dla dobra wszystkich badana jest i będzie drobiazgowo.

Szybkiego finału nie należy się tutaj spodziewać. ©℗

REKLAMA 0011470386

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Proces apelacyjny Anioła Śmierci zacznie się w lutym

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Skazany na dożywocie Maciej B. z Torunia, z karą się nie pogodził. Zmienił obrońcę i odwołał się. Niedługo zacznie się jego proces apelacyjny. Anioła Śmierci osądzi aż pięciu sędziów zawodowych.

Taki pięcioosobowy skład sędziowskich to sytuacja absolutnie wyjątkowa.

- Stosujemy go w przypadku osób skazanych w pierwszej instancji na karę dożywotniego więzienia. Tak też właśnie będzie w przypadku Macieja B. z Torunia. Temu pięcioosobowemu składowi przewodniczyć będzie sędzia Rafał Ryś - mówi nam Anna Kanabaj -Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Stawką w tym procesie jest dożywocie. Gdański sąd bez żadnego wniosku obrońcy Anioła Śmierci, tylko własną decyzją podjętą z urzędu postanowił, że - czy to się oskarżonemu podoba, czy nie - musi być obecny na rozpoczęciu procesu. Termin pierwszej rozprawy wyznaczono w lutym.

Wylosowany przewodniczący składu sędziowskiego Rafał Ryś to bardzo doświadczony sędzia - w latach 2018 - 2024 był wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, a wcześniej m.in. prezesem Sądu Rejonowego w Gdańsku.

W Toruniu skazany na dożywocie

Maciej B. celowo wywołał pożar w wieżowcu przy Szosie Lubickiej (grudzień 2021 rok), aby zabić 68-letnią panią Marię i zgarnąć pieniądze z jej polisy ubezpieczeniowej - ustalił Sąd Okręgowy w Toruniu. Już tylko za to przestępstwo, w lutym br., skazał mężczyznę na karę dożywocia. Podkreślając, że zabójstwa dokonał z motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Nazywany Aniołem Śmierci z Torunia przestępca dopuścił się jednak szeregu innych bulwersujących czynów. „Ubezpieczał ludzi, a oni ginęli w tajemniczych okolicznościach" - tak pisały o nim media. Dokładnie tego nie udało mu się udowodnić, ale oszukanie licznych towarzystw ubezpieczeniowych - już tak.

Nieprawomocny wyrok nie zakończył sprawy. Anioł Śmierci z wizją dożywotniej odsiadki się nie pogodził i zaczął kolejną walkę.

W lutym 2025 roku Maciej B. skazany został przez Sąd Okręgowy w Toruniu na dożywotnie więzienie, a także utratę praw publicznych na 10 lat. Poza tym zapłacić miałby też 100 tys. zł zadośćuczynienia najbliższej rodzinie zmarłej pani Marii. Natomiast 5 oszukanym przez siebie towarzystwom ubezpieczeniowym Maciej B. zwrócić ma wyłudzone 236 tysięcy zł.

Ten nieprawomocny wyrok sprawy jednak nie zakończył. Anioł Śmierci z wizją dożywotniej odsiadki się nie pogodził i zaczął kolejną walkę.

Po pierwsze, zmienił obrońcę: pożegnał adwokata Adama Wygralaka z Torunia i powierzył swoje losy adwokatowi Karolowi Kampertowi ze Stargardu Gdańskiego. Po drugie - odwołał się od toruńskiego orzeczenia, zaskarżając praktycznie cały wyrok.

Sąd w Gdańsku: sam obrońca nie wystarczy

Przygotowania do rozpoczęcia procesu apelacyjnego trwają. Niedawno Sąd Apelacyjny w Gdańsku wydał ważne postanowienie z urzędu (czyli: nie po wniosku np. obrońcy Macieja B. tylko z własnej inicjatywy).

FOT. ARCHIWUM

W lutym 2025 roku Maciej B. skazany został przez sąd w Toruniu na dożywotnie więzienie

- Mocą tego postanowienia zarządzono doprowadzenie oskarżonego na rozprawę odwoławczą. Uznano, że obecność tylko jego obrońcy nie jest wystarczająca, gdyż okoliczności sprawy uzasadniają bezpośredni udział oskarżonego w rozprawie odwoławczej. Uznano, że pełnia praw do obrony gwarantowana będzie w przypadku udziału w rozprawie przed sądem odwoławczym także samego Macieja B. - mówi w rozmowie z nami Anna Kanabaj -Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Oczywiście, Anioł Śmierci na proces odwoławczy czeka za kratami. Nieprzerwanie pozostaje tymczasowo aresztowany - to się nie zmieniło i nie zmieni.

Zawsze zostaje prawo do kasacji

Jeśli Sąd Apelacyjny w Gdańsku nie zmieni wyroku i kary dożywocia dla Macieja B., zawsze jego obrońca może spróbować wnieść skargę kasacyjną. Taka kierowana jest do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Ale, uwaga. Skarga kasacyjna pozwala na kontrolę legalności orzeczenia, a nie na ponowną ocenę dowodów.

To znaczy, że zaskarżając wyrok wskazać trzeba na sposób jego wydania, np. na błędną interpretację i zastosowanie prawa lub naruszenie przepisów postępowania, jeśli miało ono istotny wpływ na wynik sprawy.

Nie można opierać skargi na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów. ©℗

REKLAMA 0011460132

Katowice stolicą architektury i designu. Jubileuszowa edycja 4 Design Days przyciągnęła ponad 5 tysięcy uczestników

Ponad 5 tysięcy uczestników, blisko 250 prelegentów, 42 debaty i sesje tematyczne oraz dwa dni intensywnych rozmów o przyszłości architektury, miast i jakości przestrzeni – tak wyglądała jubileuszowa, dziesiąta edycja 4 Design Days, która odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.

Wydarzenie od lat gromadzi architektów, projektantów, urbanistów, przedstawicieli samorządów, inwestorów, deweloperów, administrację publiczną oraz środowiska biznesowe. Tegoroczna edycja po raz kolejny potwierdziła, że 4 Design Days to dziś jedna z najważniejszych w Polsce platform debaty o przestrzeni, mieście i odpowiedzialnym projektowaniu.

Program jubileuszowej odsłony skoncentrowany był wokół wyzwań, z którymi mierzy się współczesna architektura: odporności na kryzysy klimatyczne i energetyczne, projektowania regeneracyjnego, adaptacji istniejącej zabudowy, wpływu przestrzeni na relacje społeczne, a także roli nowych technologii – od danych po sztuczną inteligencję – w procesach projektowych i inwestycyjnych.

– *Architektura nie może być dziś wyłącznie estetyczną odpowiedzią na potrzeby rynku. Musi stać się narzędziem budowania jakości życia i odporności miast* – podkreślał podczas jednej z sesji David Sim, jeden z gości specjalnych wydarzenia i autor książki Soft City.

Wśród międzynarodowych prelegentów znaleźli się również m.in. Jonas Norsted z norweskiej pracowni Atelier Oslo, Jeanette Frisk – współzałożycielka kopenhaskiego arki_lab, specjalizująca się w projektowaniu partycypacyjnym oraz Roger Riewe – współtwórca uznanego biura Riegler Riewe Architekten. Towarzyszyło im szerokie grono polskich architektów, urbanistów i ekspertów, których dorobek realnie kształtuje współczesną przestrzeń.

Integralną częścią programu było także wydarzenie towarzyszące Property Forum: Pomysł na Miasto, poświęcone rynkowi nieruchomości oraz wyzwaniom stojącym przed polskimi miastami. Dyskusje dotyczyły m.in. rewitalizacji terenów poprzemysłowych, współpracy samorządów z sektorem prywatnym, długofalowego planowania przestrzennego oraz odpowiedzialności inwestycyjnej.

– *Miasta potrzebują dziś nie doraźnych decyzji, lecz spójnej wizji rozwoju, która łączy interes publiczny, ekonomię i jakość przestrzeni* – mówiła podczas jednej z debat Jeanette Frisk.

Jednym z najważniejszych momentów jubileuszowej edycji była Gala Property Design Awards, podczas której nagrodzono najlepsze realizacje architektoniczne i wnętrzarskie w Polsce. Jury doceniło projekty biurowe, mieszkaniowe, hotele, obiekty publiczne oraz przestrzenie komercyjne, podkreślając znaczenie jakości, odpowiedzialności środowiskowej i społecznej w projektowaniu. Z okazji 10-lecia przyznano nagrody specjalne dekady. Tytuł Projektu Miastotwórczego Dekady otrzymała Strefa Kultury w Katowicach, Budynkiem Dekady został Varso Tower w Warszawie, a Rewitalizacją Dekady – Hala Koszyki. Architektem Dekady został Przemo Łukasik, a Designerem Dekady – Oskar Zięta. Specjalne wyróżnienie przyznano Davidowi Simowi.

Drugiego dnia wydarzenia odbył się finał prestiżowego konkursu Dobry Design, promującego marki i projektantów, którzy łączą estetykę z funkcjonalnością, trwałością produktów oraz troską o zrównoważony rozwój. Konkurs od lat wskazuje kierunki, które wyznaczają standardy współczesnego polskiego wzornictwa.

Jubileuszowa edycja 4 Design Days po raz kolejny pokazała, że Katowice stały się jednym z kluczowych miejsc w Polsce dla rozmowy o architekturze, designie i mieście. To nie wydarzenie o chwilowych trendach, lecz o długofalowych kierunkach, które realnie wpływają na to, jak projektujemy przestrzeń, w której żyjemy, pracujemy i funkcjonujemy na co dzień.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Idzie ostry mróz. W weekend w nocy nawet -20 stopni C!

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Zima nie odpuszcza. Końcówka stycznia w Kujawsko -Pomorskiem będzie wyjątkowo mroźna. Na pocieszenie, w pierwszy i drugi tydzień ferii ma padać śnieg.

- Ostatnie dni stycznia znów upłyną pod znakiem znacznego ochłodzenia - ostrzega Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy.

Najbliższa sobota i niedziela zapowiadają się z dwucyfrowym mrozem zarówno w dzień, jak i w nocy.

- Można się spodziewać, że we wschodniej części województwa termometry pokażą poniżej - 20 stopni Celsjusza, a w centrum i na zachodzie do - 18 stopni Celsjusza - uściśla Bogdan Bąk.

Siarczysty mróz przez wyż znad Rosji

Taki mróz to efekt oddziaływania wyżu znad północnej Rosji.

- Ten układ ciśnienia dość regularnie pojawia się pod koniec stycznia i towarzyszą mu siarczyste mrozy - wyjaśnia bydgoski meteorolog. - Na szczęście, w przyszłym tygodniu wyż powróci w swoje okolice i wtedy nad region zacznie napływać znacznie cieplejsze powietrze.

- Przez kolejne 9-10 dni temperatura w dzień będzie wzrastała od -6 do 0 st. C, a w nocy spadała od -8 do -4 st. C - uściśla Bogdan Bąk.

Wyczekiwane ferie na sankach i łyżwach

Ale w tym czasie pojawią się też dni z silniejszym wiatrem (4 - 6 lutego), przez co temperatura odczuwalna będzie o kilka stopni niższa.

Wiatr może też powodować zawieje śnieżne, bo 4,5, 6 i 10 lutego prognozowane są przelotne opady śniegu.

Liczą na nie uczniowie, którzy w Kujawsko-Pomorskiem rozpoczynają ferie 2 lutego. W tym czasie w naszym regionie będzie około 330 turnusów wypoczynkowych, skorzysta z nich łącznie 10 104 osób.

Uwaga na wysokie ciśnienie

W połowie ferii pogoda ma się zrobić przyjemniejsza, ale mróz będzie trzymał, nie ma więc obaw, że budowa tymczasowych lodowisk w regionie pójdzie na marne.

- Mróz nie będzie dokuczliwy. Od 7 lutego zobaczymy więcej pogodnego nieba - dodaje Bogdan Bąk.

Ważna informacja dla meteopatów, wrażliwych na zmiany ciśnienia atmosferycznego: 1, 2, 3, 8 i 9 lutego będzie ono wysokie, w poniedziałek, 2 lutego wyniesie 1032 hPa.

W pozostałe dni ciśnienie na powinno dostarczać problemów.

©℗

Rekord pasażerów i rosnące cargo. Za lotniskiem bardzo dobry rok

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Rok 2025 był bardzo dobry dla Portu Lotniczego Bydgoszcz. Na razie wiadomo, że pobił swoje najlepsze wyniki w przewozie pasażerów i towarów. Wkrótce dowiemy się, jak to przełożyło się na wynik finansowy.

Jak informowaliśmy, już 18 grudnia 2025 został pobity rekord z roku 2019, najlepszego w dziejach lotniska. Wówczas rejsem do Londynu Luton odleciał pasażer numer 425 230. W całym 2025 roku obsłużono ostatecznie 439 836 podróżnych, to jest o 20 procent więcej w porównaniu do 2024 oraz o 3,43 procent w porównaniu do 2019.

Z optymizmem w 2026

Z oferty połączeń regularnych pasażerowie najchętniej wybierali loty z Bydgoszczy do Birmingham, Londynu Stansted oraz Londynu Luton.

Bardzo dobry wynik odnotowały również rejsy wakacyjne. Największą popularnością cieszyła się turecka Antalya. Uznanie zyskały także Heraklion, Sharm El-Sheikh, Palma de Mallorca i całoroczne egipskie Marsa Alam. Łącznie z kierunków wakacyjnych skorzystało 110 206 podróżnych, czyli o 24 procent więcej niż w 2024 i aż o 159 procent niż w rekordowym 2019 r.

FOT. PLB

Rok 2025 był przełomowy dla Portu Lotniczego Bydgoszcz. Nadzieje na 2026 są również duże

- Wyniki za 2025 rok potwierdzają, że pasażerowie z Kujaw i Pomorza oraz innych województw coraz częściej wybierają Port Lotniczy Bydgoszcz jako naturalny punkt startu podróży - zarówno w ruchu regularnym, jak i wakacyjnym. Bardzo cieszy fakt, że rok 2025 był dla naszego lotniska przełomowym. To wspólny sukces pasażerów, przewoźników, tuoroperatorów, biur podróży i oczywiście całego zespołu lotniska - mówi Monika Mejsner-Hermelin, prezes PLB S.A.

Nowością w ofercie bydgoskiego lotniska będzie Monastyr w Tunezji - kierunek dostępny od 1 czerwca do 28 września.

- Rosnąca siatka połączeń, powrót i rozwój współpracy z kluczowymi przewoźnikami oraz dobre wyniki segmentu cargo (przewozów towarowych - red.) pozwalają z optymizmem patrzeć na 2026 rok. Wszystko wskazuje na to, że mamy realne szanse na dalszy wzrost - dodaje pani prezes.

Osiem razy więcej towarów

Do bardzo dobrego wyniku bydgoskiego lotniska przyczynił się także nowy kierunek, tj. Alicante - uruchomiła go w sezonie letnim 2025 linia lotnicza Ryanair. Warto wspomnieć, iż po pięciu latach przerwy powróciły loty Lufthansy do Frankfurtu, także cieszące się sporym zainteresowaniem.

PLB osiąga coraz lepsze wyniki także w segmencie cargo. W 2025 roku obsłużono ponad 526 ton. Zdecydowanie więcej niż 2024, kiedy odprawiono ok. 70 ton załadunku. To pokazuje, że znaczenie Portu Lotniczego Bydgoszcz rośnie także w zakresie transportu lotniczego przesyłek i towarów.

Jest nadzieja, że w 2025 r. PLB wyszło wreszcie na finansowy plus. Przypomnijmy, że już w 2024 wynik netto uległ zdecydowanej poprawie - strata wyniosła zaledwie 61 tys. 374 zł, w porównaniu do 4,2 mln zł w 2023 r. Wykazana strata była zresztą najniższą w historii spółki - w ostatnich latach oscylowała bowiem w okolicach 10 mln zł.

Warto jeszcze wspomnieć, że w sezonie letnim (zacznie się 29 marca) dojdzie szóste połączenie do Frankfurtu (środy), do Warszawy polecimy codziennie rano, z wyjątkiem niedzieli, dojdzie jeden lot więcej do Dublina. Nowością będzie Monastyr w Tunezji - kierunek dostępny od 1 czerwca do 28 września. W letnim rozkładzie znajdą się też ulubione destynacje wakacyjne: Antalya, Sharm El-Sheikh, Heraklion, Rodos i Palma de Mallorca.

©℗

Bydgoszcz kolejową stolicą Polski. Wiemy, kiedy na tory wjadą szybkie pociągi

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Firmy kolejowe rosną w siłę i zobaczyliśmy to na targach Kolejnet w Bydgoszczy. Za góra pięć lat na polskie tory wyjadą naprawdę szybkie pociągi - „obiecał" to naszej redakcji producent Pendolino.

29 stycznia w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym spotkali się przedstawiciele branży kolejowej z całej Polski i nie tylko.

- To już trzecia edycja targów Kolejnet, z każdą jest nas coraz więcej, rośniemy w siłę. W Bydgoszczy jest ponad 150 wystawców, gościmy nawet 1000 osób - powiedział nam Sławomir Jankowski, prezes bydgoskiej firmy PIXEL (producent zaawansowanych systemów informatycznych, biletowych i monitoringu dla transportu publicznego), przewodniczący Rady Izby w Polskiej Izbie Producentów Urządzeń i Usług na Rzecz Kolei. - Spotykamy się, rozmawiamy, wymieniamy informacje, wiedząc, co dzieje się na tym rynku. Teraz to dobry moment dla firm z branży, jest dofinansowanie i kolej może się rozwijać.

Z kolei Artur Fryczkowski, wiceprezes firmy Alstom (produkcji pociągów dużych prędkości, np. Pendolino, metra, tramwajów i lokomotyw) zdradził nam, kiedy na polskie tory wyjadą naprawdę szybkie pociągi.

- Myślę, że to jest kwestia czterech, może pięciu lat - mówił Artur Fryczkowski, a zapytany przez nas o największe w tej chwili wyzwania dla branży kolejowej, stwierdził, że to są właśnie przygotowania do uruchomienia pociągów szybkich prędkości: - Oczywiście, mówimy również o infrastrukturze na 320 kilometrów na godzinę - taką prędkość będą rozwijać takie koleje. Czyli, branża będzie się mierzyć z zupełnie nowymi wyzwaniami.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Targi Kolejnet gromadzą przedstawicieli branży kolejowej z Polski i nie tylko. To dla nich ważne spotkanie

Targi Kolejnet to wydarzenie stworzone dla firm działających w sektorze kolejowym oraz tych, które dopiero rozważają wejście na ten dynamicznie rozwijający się rynek.

- Stworzyliśmy przestrzeń do wymiany doświadczeń, której branża kolejowa wcześniej nie znała - podkreśla Adam Musiał, dyrektor generalny Polskiej Izby Kolei (organizator). - W jednym miejscu i czasie spotykają się przedstawiciele różnych sektorów kolejowego biznesu. I, jak pokazała frekwencja pierwszej oraz drugiej edycji, pomysł okazał się sukcesem.

Mówi, że Kolejnet to odpowiedź na potrzeby rynku w zakresie nowatorskiej, efektywnej formy spotkań biznesowych. Wydarzenie łączy prezentacje, wymianę doświadczeń oraz dyskusje w eksperckiej atmosferze, sprzyjając budowaniu trwałych relacji między kontrahentami.

Formuła zapewnia uczestnikom możliwość bezpośrednich rozmów i poznania partnerów biznesowych w komfortowych warunkach.

Kolejnet gromadzi przedstawicieli wszystkich sektorów kształtujących branżę – od produkcji i utrzymania taboru, przez budowę i modernizację infrastruktury, po energetykę, telekomunikację i informatykę kolejową.

Udział w wydarzeniu to dla firm niepowtarzalna okazja do identyfikacji potencjalnych wspólników, przeprowadzenia rozmów z wybranymi partnerami oraz budowania długofalowych relacji biznesowych. To także szansa na promocję produktów i usług przed kluczowymi decydentami i ekspertami z rynku.

Oczywiście, mieliśmy na targach Kolejnet silną reprezentację kujawsko-pomorskiego biznesu. Wśród wystawców znaleźli się: PESA, PIXEl, Darpol, Stomil czy Kolejowe Zakłady Łączności oraz marki rozpoznawalne w całej Polsce i poza jej granicami - m.in. PKP Intercity, WARS, Harting, Instytut Badawczy Łukasiewicz, Politechnika Poznańska.

Podczas targów uczestnicy mogli podziwiać wystawę makiet kolejowych, spotkać pasjonatów kolei prezentujących swoje zbiory, a także zakupić starannie wyselekcjonowane książki przygotowane przez bydgoską Księgarnię „Toniebajka". Trzecia edycja targów ma szansę stać się większym impulsem dla rozwoju współpracy i innowacji w sektorze transportu szynowego.

©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

1 lutego wchodzi KSeF. Przedsiębiorcy mają wątpliwości? Mogą zapytać nasze ekspertki

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Nowy obowiązek dla firm od 1 lutego - KSeF. Ważne! Do końca 2026 roku żaden przedsiębiorca nie zostanie ukarany za pomyłki i błędy popełnione w związku z korzystaniem z KSeF.

- Czekają nas dwa etapy wdrażania systemu KSeF, pierwszy, podstawowy to 1 lutego 2026 roku, ale w przypadku wystawiania faktur będą do tego zobowiązani podatnicy, których sprzedaż w 2024 roku wynosiła co najmniej 200 mln zł. Jednak, jeśli chodzi o przyjmowanie faktur obejmie to wszystkie podmioty, które wykorzystują faktury w biznesie. Drugi etap to zaś 1 kwietnia 2026 roku i będzie już dotyczył wszystkich przedsiębiorców - powiedział w rozmowie z naszą redakcją Grzegorz Łysio, dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy.

Dyrektor mówi, że system na pewno zlikwiduje dodatkowe obowiązki, które obecnie występują. Wyeliminuje z obrotu noty korygujące. Nie będzie już też duplikatów faktur, które są teraz najczęściej wystawiane, gdy zaginął oryginał.

Akcja w regionie. Środy z KSeF do 11 lutego

Natomiast, jeśli faktura będzie dostępna w trybie online, archiwizowana w KSeF, to dostęp do niej będzie na bieżąco i będzie ją można pobrać w każdym momencie. System eliminuje też praktykę anulowania faktury VAT. Jeżeli zostanie wystawiona nie uda się jej wycofać, ewentualnie będzie można zrobić korektę.

Z korzyści, które pojawią się w Krajowym Systemie e-Faktur, przedsiębiorcy szybciej otrzymają zwrot podatku VAT z urzędu skarbowego, z ustawowego terminu 60 do 40 dni. Ponadto faktur wystawionych w KSeF nie trzeba będzie przechowywać w formie papierowej, znajdą się w systemie elektronicznym. Dla odbiorców korzyść to możliwość importowania danych z faktur, które uzyskają od swoich kontrahentów bezpośrednio do systemu finansowo-księgowego, czyli bez konieczności przepisywania lub, potocznie mówiąc, bez wklepywania tych danych do komputera. Istotne jest również dla podatników i KAS to współpraca podczas kontroli podatkowej. Moment, w którym KAS uzyska dostęp do faktur online wyeliminuje konieczność dostarczania ich fizycznie.

FOT. 123RF

1 lutego startuje Krajowy System e-Faktur (KSeF). Dotknie on w pierwszym etapie konkretną grupę przedsiębiorców

Do 30 stycznia praca urzędów skarbowych (z wyjątkiem wyspecjalizowanych) będzie wydłużona do godz. 20.00. Do 11 lutego trwa akcja Środy z KSeF - KSeF w pigułce - to bezpłatne, kompleksowe szkolenia prowadzone stacjonarnie lub online przez wszystkie izby administracji skarbowej i urzędy skarbowe w Polsce, w godz. 10.00-12.00.

Każdy kto jeszcze nie wziął udziału w szkoleniu, albo chce usystematyzować swoją wiedzę - może w prosty i szybki sposób uzyskać najważniejsze informacje, dotyczące zmian od 1 lutego:

- co to jest KSeF i kogo dotyczy;
- najważniejsze terminy, obowiązki i wyłączenia;
- jak uzyskać dostęp do KSeF i nadać uprawnienia;
- tokeny i certyfikaty KSeF;
- bezpłatne narzędzia Ministerstwa Finansów - jak korzystać;
- jak przygotować firmę na do korzystania z KSeF.

Przygotowane szkolenia mają na celu przekazanie wiedzy w uporządkowanej formie.

Stanowisko KSeF w Galerii Focus

Stanowisko KSeF można również spotkać do końca lutego w każdą środę i każdą sobotę w Galerii Focus w Bydgoszczy oraz innych galeriach regionu.

Więcej informacji oprócz ww. strony www.ksef.podatki.gov.pl można uzyskać za pośrednictwem infolinii Krajowej Informacji Skarbowej (KIS) pod numerem: 22 330 03 30, która od 26 stycznia w zakresie KSeF jest czynna całodobowo!

©℗

DYŻUR

Hanna Olczak, kierownik referatu czynności analitycznych i sprawdzających

Sylwia Lewandowska, kontroler skarbowy w tym samym referacie

Mają Państwo wątpliwości i pytania, związane z KSeF? Co to jest i kogo dotyczy? Jakie są najważniejsze terminy, obowiązki i wyłączenia? Jak [uzyskać dostęp do KSeF i nadać uprawnienia, tokeny i certyfikaty? Jak korzystać z bezpłatnych narzędzi Ministerstwa Finansów i przygotować firmę na do korzystania z KSeF. Nasze ekspertki z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy czekają na pytania we wtorek, 3 lutego, w godz. 11.00 - 13.00 pod numerem bezpłatnej infolinii 800170 755. Zapraszamy! Pytania można też wysłać na agnieszka.domka@polskapress.pl

REKLAMA 0011467168

eprasa.pl d1c0eb3bfd

KRÓTKO

WARSZAWA
Kaczyński trafił do szpitala

Informacje o hospitalizacji Jarosława Kaczyńskiego potwierdził rzecznik PiS Rafał Bochenek. „Pan premier Jarosław Kaczyński przebywa w szpitalu na badaniach w związku z infekcją. Taki mamy w Polsce chorobowy czas. Zakładamy, że wszystko potrwa kilka dni. Zdarza się nawet naszemu liderowi. Przestrzegam przed nadmiernymi emocjami i nieuzasadnionymi wnioskami. Wszyscy działamy zgodnie z planem" - napisał na platformie X.

Poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk powiedział, że „stan prezesa może być poważniejszy". - Są też informacje o tym, że to może być nawet zapalenie płuc. Skoro znalazł się w szpitalu, to rozumiem, że to wygląda na poważną sprawę - mówił w Polskim Radiu 24.

WARSZAWA
Macierewicz bez immunitetu?

- Wniosek o uchylenie immunitetu posłowi PiS Antoniemu Macierewiczowi trafił we wtorek do Sejmu - potwierdził marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Chodzi o sprawę publicznego znieważenia przez nazwanie agentami rosyjskimi kierownictwa SKW podczas posiedzenia Sejmu we wrześniu 2025 r. Marszałek poinformował, że skierował wniosek do Biura Legislacyjnego oraz do Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

USTKA
Areszt dla funkcjonariusza SOP

Sąd Rejonowy w Słupsku zastosował tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące wobec 44-letniego funkcjonariusza Służby Ochrony Państwa. Mężczyzna jest podejrzany o zabójstwo czteroletniej córki i usiłowanie zabójstwa czworga członków swojej rodziny: żony, syna i teściów.

Sędzia Ryszard Błencki na posiedzeniu bez udziału publiczności przychylił się do wniosku Prokuratury Okręgowej w Słupsku i zaaresztował na trzy miesiące 44-letniego Piotra K.

- Sąd uwzględnił nasze przesłanki, które wskazaliśmy we wniosku, w tym grożącą wysoką karę i wysoki stopień uprawdopodobnienia podejrzenia popełnienia zarzucanych mu zbrodni, jak również obawę matactwa i wpływania na przebieg postępowania - przekazała po wyjściu z posiedzenia aresztowego prowadząca śledztwo prokurator Magdalena Gadoś.

Piotr K. zostanie osadzony w Areszcie Śledczym w Słupsku. **(PAP)**

Prezydent Donald Trump ostrzega Iran: „Czas ucieka" na porozumienie

(KS, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Donald Trump ostrzegł Teheran, że „czas ucieka" na negocjacje w sprawie porozumienia o programie nuklearnym Iranu, gdy przybywa sił USA w Zatoce Perskiej.

Donald Trump zaznaczył, że czas na zawarcie porozumienia ucieka.

„Ogromna Armada zmierza w stronę Iranu. Porusza się szybko, z wielką siłą, entuzjazmem i determinacją. To większa flota, dowodzona przez wspaniały lotniskowiec Abraham Lincoln, niż ta wysłana do Wenezueli" - napisał Donald Trump na platformie społecznościowej Truth Social.

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej zapewnił, że Iran przygotował plany operacyjne na wszelkie scenariusze.

FOT. X

Stany Zjednoczone zgromadziły w regionie Bliskiego Wschodu wystarczające siły, z lotniskowcem USS Abraham Lincoln na czele, by przeprowadzić uderzenie na Iran

„Podobnie jak w przypadku Wenezueli (armada) jest gotowa, chętna i zdolna do szybkiego wypełnienia swojej misji, w razie potrzeby z szybkością i przemocą" - dodał.

Iran: „Trzymamy palce na spuście"

W odpowiedzi szef dyplomacji Iranu Abbas Araghchi oświadczył, że wojska Iranu są gotowe „z palcem na spuście", by „natychmiast i stanowczo odpowiedzieć" na każdą agresję lądową lub morską.

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej zapewnił natomiast, że Iran przygotował plany operacyjne na wszelkie scenariusze wydarzeń. Teheran utrzymuje, że jego program nuklearny ma charakter pokojowy i zaprzeczał oskarżeniom USA i ich sojuszników, jakoby dążył do rozwoju broni jądrowej.

Najnowsze ostrzeżenie Trumpa jest następstwem jego obietnicy, że Waszyngton zainterweniuje, aby pomóc osobom zaangażowanym w brutalne stłumienie protestów w kraju na początku miesiąca.

Protesty w Iranie pokazały kryzys władz

Demonstracje rozpoczęły się po gwałtownym spadku wartości irańskiej waluty, ale szybko przerodziły się w kryzys legitymizacji dla przywódców duchownych w kraju. „Pomoc jest w drodze" - mówił Trump, po czym zmienił ton i dodał, że dowiedział się z wiarygodnego źródła, że egzekucje demonstrantów zostały wstrzymane.

Amerykańska Agencja Informacyjna Aktywistów Praw Człowieka (HRANA) potwierdziła śmierć 6301 osób, w tym 5925 protestujących, od początku zamieszek pod koniec grudnia.

Norweska organizacja Iran Human Rights (IHR), ostrzegła, że ostateczna liczba ofiar może przekroczyć 25 000.

W reakcji na nasilenie gróźb USA wobec Iranu trzecią sesję z rzędu rosły ceny.

Atak USA może zagrozić przepływom ropy naftowej z Bliskiego Wschodu, regionu, który odpowiada za ok. 1/3 globalnych dostaw ropy.

Czy poseł Ziobro straci dietę? Marszałek Czarzasty wnioskuje o zmniejszenie jego uposażenia

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty skierował do komisji regulaminowej wniosek ws. nieobecności posła PiS Zbigniewa Ziobry na posiedzeniach Sejmu.

Zbigniew Ziobro - były minister sprawiedliwości i prokurator generalny, obecnie poseł PiS - nie pojawia się od jakiegoś czasu na posiedzeniach Sejmu i obecnie przebywa na Węgrzech, gdzie uzyskał azyl polityczny.

28 stycznia minął 7-dniowy termin możliwości usprawiedliwienia przez Ziobrę nieobecności. Usprawiedliwienie nie wpłynęło, w związku z czym marszałek Sejmu poinformował w czwartek, że przesłał szefowi sejmowej komisji regulaminowej Jarosławowi Urbaniakowi (KO) informację o nieusprawiedliwionych nieobecnościach Ziobry.

Czarzasty przypomniał na konferencji prasowej, że komisja ma obowiązek rozpoznać jego wniosek i zająć stanowisko. Zaznaczył, że komisja może zwrócić posłowi uwagę, udzielić upomnienia lub nagany.

Ziobro - nie pojawia się od jakiegoś czasu na posiedzeniach Sejmu i obecnie przebywa na Węgrzech, gdzie uzyskał azyl polityczny.

- W momencie, gdy komisja przedstawi mi stanowisko, pan Ziobro będzie miał czas na odwołanie się od tej decyzji - powiedział marszałek.

Zapowiedział, że jeżeli Ziobro się nie odwoła, on przedstawi Prezydium Sejmu projekt uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia poselskiego do jednej dziesiątej wysokości, czyli 1350 złotych brutto miesięcznie.

Uposażenie poselskie wynosi 13 467,92 złotych brutto, a dieta parlamentarna 4208,73 złotych brutto.

W nowelizacji Regulaminu Sejmu z maja 2025 roku zwiększono sankcje w związku z nieusprawiedliwioną nieobecnością na posiedzeniu Sejmu, jeżeli w danym miesiącu jest większa niż 3 dni.

©℗

REKLAMA 0111459800

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Osobowości Roku 2025 mieszkają koło nas

Dobre historie dzieją się obok nas - i zasługują na uwagę. To właśnie dlatego powstał plebiscyt Osobowość Roku. Ta akcja to opowieść o ludziach, którzy zmieniają naszą małą ojczyznę.

Ważne sprawy rozgrywają się nie tylko na wielkich scenach, ale też lokalnie. Wśród ludzi, którzy na co dzień działają w swojej małej ojczyźnie. W niej pracują, pomagają, tworzą, uczą, organizują. To właśnie te działania - często niedostrzegane szerzej przez innych - składają się na sens plebiscytu Osobowość Roku.

To tradycyjna nagroda, która od wielu lat jest co roku przyznawana laureatom wielkiego plebiscytu. Jest on organizowany w całej Polsce przez dzienniki regionalne i serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press. To bardzo prestiżowe, ogólnopolskie wydarzenie. Cały plebiscyt zakończy uroczysta gala na Zamku Królewskim w Warszawie, a laureaci zostaną uwiecznieni na kartach wyjątkowego albumu.

Plebiscyt prowadzony jest jednocześnie we wszystkich województwach w kraju, oczywiście w naszym także. To właśnie u nas lokalni bohaterowie dnia codziennego i ich historie zostają nazwane, opisane i pokazane szerzej - jako zbiór indywidualnych postaw, inicjatyw i wyborów, które realnie wpływają na życie innych. Kandydatów do nagród nominuje kolegium redakcyjne, a także Czytelnicy i Internauci, których głosami prestiżowe tytuły zostaną przyznane w sześciu kategoriach. Dzieje się to najpierw osobno w miastach i powiatach naszego regionu, a następnie na szczeblu województwa. I teraz właśnie jest ten czas, w którym uwaga skupia się na uczestnikach plebiscytu i ich drodze. Na tym, co robią i dlaczego robią to właśnie w ten sposób. - Właśnie zaczął się trzeci tydzień głosowania w akcji. Prowadzone jest w sześciu kategoriach: Kultura; Działalność społeczna i charytatywna; Biznes i Przedsiębiorczość; Polityka, samorządność i społeczność lokalna; Innowacje/Nowe Technologie oraz Nauka - bo Osobowość Roku to nie jest jeden typ działalności. To nie jest jedna definicja sukcesu. To wspaniała różnorodność doświadczeń, różnych środowisk, a także skali działania i motywacji. Łączy je jednak wspólny mianownik: pasja, zaangażowanie, wiara i konsekwencja w działaniu - wyjaśnia Daria Jankiewicz-Kaczmarek, odpowiedzialna za organizację plebiscytu w całej Polsce.

Dziś prezentujemy kolejne sylwetki osób, których działania zostały zauważone w tegorocznej edycji. Każda z tych historii jest inna, ale wszystkie składają się na opowieść o ludziach, którzy swoim zaangażowaniem nadają sens codzienności i realnie wpływają na swoje otoczenie. To ten moment, w którym historie ludzi mieszkających koło nas wychodzą z codzienności i zostają zauważone. Pokazują, że zmiana zaczyna się blisko.

LIDERZY PLEBISCYTU W SKALI WOJEWÓDZTWA PO DWÓCH TYGODNIACH GŁOSOWANIA

RADOMIR DOBERSTAJN, założycielem i CEO Screen-LED, Inowrocław, powiat inowrocławski. Nominacja za płynny rozwój firmy, ugruntowanie jej pozycji na 40 rynkach na całym świecie i zwiększenie powierzchni produkcyjnej, która pozwala sprostać rosnącym wymaganiom klientów.

KAROLINA KANDYBA, studentka UKW, Bydgoszcz.

Nominacja za organizację akcji „Skarpetki pełne nadziei", czyli zbiórki darów dla osób w kryzysie bezdomności.

JUSTYNA SPEIER-FUDZIŃSKA, wokalistka grupy Remont, Bydgoszcz. Nominacja za wkład w odrodzenie grupy Remont - legendy bydgoskiego undergroundu, pełną ekspresji interpretację tekstów oraz niesamowity głos, dzięki któremu surowa, post-punkową przestrzeń ociepla się.

DOMINIKA WIJASZKA, założycielka Gabinetu Integracji Sensorycznej oraz Logopedii Małymi Krokami, Inowrocław. Nominacja za całokształt pracy wkładaną w prowadzenie gabinetu; za swoją wiedzę, pasję oraz zaangażowanie, które zmienia życie dzieci i rodzin z miasta oraz okolic.

KAROLINA GOLISZEWSKA, sołtys, Kozielec, powiat bydgoski.

Nominacja za aktywność i dbanie o lokalną społeczność.

MARZENA SZCZOTKOWSKA-TOPIĆ, wspólnik w RENEX, Włocławek.

Nominacja za projekt CleanBox Reeco, wyróżniony w 2025 roku w XVII edycji konkursu „Liderzy Innowacji Pomorza i Kujaw".

Po tej feralnej nocy w parku znajomi dzwonili i pytali, czy to przypadkiem nie był on, wspomina

Błażej Wysocki nominację do akcji Osobowość Roku 2025 otrzymał za odwagę w starciu z napastnikiem. Za pokazanie mieszkańcom Torunia, że istnieją jeszcze takie wartości, jak męstwo, empatia, pomoc potrzebującym i skromność.

Właściciel firmy JB-CNC (Toruń) stanął w obronie młodej kobiety, która została zaatakowana w parku. Bardzo podziękował za nominację. „Fakt, że Mieszkańcy naszego miasta pamiętają o tym wydarzeniu przyczynia się do tego, iż pamiętamy o Pani Klaudii, pamiętamy o tym, żeby być człowiekiem dla innego człowieka. Pomagajmy, nie bójmy się pomagać..." - przekazał. Przyznaje, że zawsze stara się reagować i pomagać, jeśli ktoś takiej pomocy potrzebuje. - Po tej feralnej nocy w parku Glazja moi znajomi, którzy jeszcze nie wiedzieli, że to ja znalazłem się w tej sytuacji, dzwonili i pytali, czy to przypadkiem nie byłem ja. Trafiam na takie momenty i sytuacje, w których staram się pomóc - mówi. Opisuje, że prowadzi normalne życie. Zajmuje się biznesem, który nierzadko Go zaskakuje. Wielowątkowość wynikająca z prowadzenia działalności nie pozwala Mu zwolnić i może właśnie to ona Go napędza - We wszystkim, co mnie spotyka, nawet w tych gorszych momentach, staram się doszukiwać pozytywów, uczyć się i wyciągać wnioski na przyszłość - mówi. Uważa, że trzeba być świadomym i pomocnym dla innych, chociażby ze względu na to, iż nie wiadomo, w jakiej sytuacji sami możemy się znaleźć. A podobno dobro potrafi wrócić: - Myślę, że moi rodzice odegrali tutaj pierwszą, najważniejszą rolę w wychowaniu mnie i wszczepieniu mi dobroci, jaką mnie obdarowywali.

Skupia się na celach i idzie naprzód, traktując trudne sytuacje jako sprawdzian wytrwałości

Klaudiusz Walendziak (aktywista sportu, założyciel grupy biegaczy Oskie Pantery, współorganizator Oskiej 10) nominację dostał za: wspieranie aktywności sportowej mieszkańców gminy Osie poprzez organizację ścieżki biegowo-marszowej.

Czy zawsze realizował swoje plany w sposób, który dziś tak doceniono? - Nie zawsze. Jako u byłego żołnierza wojsk specjalnych planowanie było jednak nieodłączną częścią mojej służby. W JW Formoza nauczyłem się planować tak, aby być przygotowanym na różne scenariusze i umieć szybko reagować, gdy sytuacja się zmienia. Przełomem były pierwsze realne zadania, które pokazały mi, że dobry plan musi być elastyczny, a kluczowe są dyscyplina, konsekwencja i zaufanie do zespołu - wyjawia. Jako trener lekkoatletyki największą energię ma z postępów i satysfakcji podopiecznych. Widząc, jak osiągają cele, pokonują własne ograniczenia i czerpią radość z treningów, sam nabiera motywacji do dalszego działania i wprowadzania zmian, które jeszcze lepiej wspierają ich rozwój. W Jego życiu dużą inspiracją byli ludzie, których spotkał w podróżach po całym świecie - osoby z pasją, konsekwentne w działaniu i gotowe dzielić się doświadczeniem. Od nich nauczył się odpowiedzialności, dyscypliny i wartości pracy zespołowej. Wielką motywacją są także Jego podopieczni - ich zaangażowanie i postępy nieustannie napędzają Go do dalszego działania. Oczywiście, zdarzają się przeszkody i ludzie kierowani zazdrością, próbujący rzucać kłody pod nogi. Nie pozwala, by to Go zatrzymywało. Skupia się na swoich celach i idzie naprzód, traktując takie sytuacje jako sprawdzian wytrwałości.

Czytaj więcej o akcji na www.pomorska.pl/osobowosc

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Nocą alkoholu w mieście nie kupimy

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

22 radnych poparło wprowadzenie nocnej prohibicji na terenie Grudziądza. Jedynie radny Miłosz Joniec z klubu PiS podnosił: - Ta uchwała to „wydmuszka". I jako jedyny wstrzymał się od głosu.

Alkoholu nie będzie można kupić od godz. 23 do godz. 6. Wyjątkiem mają być lokale rozrywkowe, ogródki piwne i restauracje, czyli te miejsca gdzie wyskokowe trunki spożywa się na miejscu.

Przepisy wejdą w życie w drugiej połowie lutego br.

Ma być bezpieczniej

Jak podkreślała Ewelina Dąbrowska, radna KO i przewodnicząca komisji bezpieczeństwa, która była inicjatorem tej uchwały, zasady prohibicji zostały wypracowane w oparciu o opinie i dialog ze służbami mundurowymi, a także środowiskiem ekspertów zajmujących się profilaktyką uzależnień. Zaznaczała także, że sklepy w Grudziądzu są czynne do g. 23, więc nie będzie to „uderzało" w lokalnych przedsiębiorców. - To realna poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, mniej aktów agresji i spokojniejsze noce - argumentowała radna Dąbrowska.

Radny klubu PiS Miłosz Joniec dzielił się opinią: - Jaki sens ma wprowadzanie zakazu sprzedaży alkoholu od g. 23 skoro sklepy są o tej godzinie zamykane? Jeśli chcemy być poważni wprowadźmy zakaz od g. 22.

Ewelina Dąbrowska odpowiadała: - Po godzinie 23 zostają otwarte stacje benzynowe. I to tu jest najwięcej problemów.

„Odbijając piłeczkę" radny Joniec zacytował wypowiedź, asp. Łukasza Kowalczyka, oficera prasowego policji w Grudziądzu, który na łamach „Gazety Pomorskiej" powiedział: „W okolicach stacji benzynowych nie notujemy szczególnej liczby interwencji, a jeśli takie są, to zwykle dotyczą drobnych kradzieży".

Miłosz Joniec ocenił: - Ta uchwała jest byle jaka. Nocny zakaz sprzedaży alkoholu nie oznacza, że alkohol zniknie.

Sławomir Szymański, radny PiS dodawał: - Ta uchwała nie jest doskonała. Godzina 23 jest dyskusyjna, ale też warto pochylić się nad poranną godziną. To właśnie wcześnie rano notuje się dużą sprzedaż tzw. „małpek" i ludzie z nimi idą do pracy.

Za załamanie zakazu będą odbierane koncesje

Nie jest prawdą, że wszystkie sklepy na terenie Grudziądza są czynne do godz. 23. Są też takie, które działają całą dobę, choć urzędnicy podczas sesji przyznali, że nie mają danych ile takich punktów działa na terenie Grudziądza. Jak zatem nocny zakaz będzie weryfikowany po godz. 23 czy to w sklepach nocnych czy na stacjach benzynowych? O tym niestety nie ma ani słowa w uchwale.

O egzekwowanie przepisów dopytywał radny Lewicy Łukasz Kowarowski. Wyjaśniała wiceprezydent Grudziądza Róża Lewandowska: - Jeśli dojdzie do nocnej sprzedaży i zostanie to udokumentowane będziemy zabierali koncesje.

Z danych ratusza wynika, że w Grudziądzu działa w sumie 250 punktów sprzedaży napojów alkoholowych: ● w tym 60 punktów gastronomicznych ● i 190 punktów handlowych.

216 z nich ma koncesje na sprzedaż nie tylko piwa, ale także mocniejszych alkoholi.

Dochody miasta z tytułu opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, tzw. kapslowego w 2025 r. wyniosły nieco ponad 2,9 mln zł. Pieniądze te są przeznaczane głównie na profilaktykę z zakresu przeciwdziałania alkoholizmowi.

©℗

REKLAMA 0011470727

BURMISTRZ MIASTA CHEŁMNA

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Chełmnie oraz na stronie internetowej bip.chelmno.pl został zamieszczony wykaz o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej, na czas określony do 3 lat, części nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasto Chełmno, oznaczonej jako działka nr 339/7 i 339/8, poł. w obrębie 2 miasta Chełmna, zapisanej w KW TO1C/00000589/6.

Z up. Burmistrza Miasta Chełmna
Piotr Murawski
Zastępca Burmistrza Miasta

Taniec to będzie hit! Ruszyły zapisy na zajęcia dla seniorów

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

- O zajęcia z tańca pytało wielu seniorów, więc będą! - zapowiada Daria Boguszyńska, opiekunka Międzypokoleniowego Centrum Wiedzy w Grudziądzu. Właśnie trwają zapisy na nowy semestr.

FOT. PIOTR BILSKI

Zajęcia taneczne cieszą się dużym zainteresowaniem seniorów

Od 2023 roku w Grudziądzu działa Międzypokoleniowe Centrum Wiedzy. Funkcjonuje w formule zbliżonej do Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W jego ramach seniorzy spotykają się nie tylko na wykładach, ale także na różnorodnych zajęciach oraz warsztatach.

Zainteresowanie udziałem w spotkaniach MCW rośnie z semestru na semestr. W ostatnich miesiącach w zajęciach uczestniczyło już 350 seniorów. Regularnie rozbudowywana jest też oferta zajęć.

- Oferujemy bardzo bogaty program zajęć językowych, aktywizujących, sportowych, muzycznych oraz plastycznych, jak również ciekawe wykłady - zapewnia Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza.

Seniorzy z Grudziądza chcą się ruszać!

- Największą popularnością cieszą się zawsze zajęcia ruchowe. Wielu seniorów pytało o taniec, więc wprowadzamy takie zajęcia. Drugą nowością będzie gimnastyka na krześle. To będą zajęcia przeznaczone dla osób o ograniczonej sprawności, np. po operacjach ortopedycznych czy kręgosłupa - opowiada Daria Boguszyńska, opiekunka i koordynatorka MCW w Grudziądzu.

Grupy tańca oraz gimnastyki na krzesłach mają liczyć po 20 osób.

Kontynuowane będą też zajęcia ruchowe znane z wcześniejszych semestrów: joga, aerobik, tańce w kręgu.

Te ostatnie wprowadzono do oferty przed rokiem i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

- Na samych zajęciach ruchowych będziemy mieli łącznie 205 miejsc, ale ponieważ zainteresowanie nimi jest bardzo duże, każdy będzie mógł się zapisać tylko na jedne z nich - mówi Daria Boguszyńska.

Ale oczywiście nie tylko zajęcia ruchowe są przygotowywane dla seniorów.

Rekrutacja już trwa, ale bez obaw: kolejność zgłoszeń nie jest decydująca. Ostatni dzień naboru to środa, 4 lutego.

Planują takie zajęcia

Łącznie na ofertę MCW w nowym semestrze złoży się szesnaście przedmiotów. Będą to m.in. ● zajęcia teatralne, wokalne, plastyczne, ● poświęcone poruszaniu się i bezpieczeństwu w internecie, ● nauka języków: angielskiego, niemieckiego, migowego, ● spotkania z grami planszowymi, ● spacery z historią, ● a do tego wykłady.

Zajęcia te odbywać się będą codziennie, najczęściej w godzinach przedpołudniowych w marinie, bibliotece, klubie Akcent...

Na zajęcia MCW zapisywać się mogą mieszkańcy Grudziądza, którzy ukończyli 60. rok życia i nie są aktywni zawodowo.

Rekrutacja rozpoczęła się w czwartek i potrwa do 4 lutego. Prowadzona będzie w g. 9-14 w marinie przy ul. Portowej 8. Trzeba tam stawić się osobiście, aby dokonać wyboru zajęć, w których chce się uczestniczyć i podpisać dokumenty.

Liczba miejsc na poszczególnych zajęciach jest ograniczona, ale kolejność zgłoszeń nie będzie decydować o przyjęciu. Jeśli chętnych będzie więcej niż miejsc, przeprowadzone zostanie losowanie z udziałem seniorów.

Szukają też młodzieży

Jednocześnie prowadzony jest nabór młodzieży do Międzypokoleniowej Grupy Teatralnej działającej przy MCW. Ta rekrutacja prowadzona jest niezależnie od zapisów do Międzypokoleniowego Centrum Wiedzy.

Pierwsze spotkanie seniorów zapisanych do MCW planowane jest na 11 marca o g. 16.30 w klubie „Akcent".©℗

KRÓTKO

ZAPROSZENIA

Dwa koncerty odbędą się w weekend

● Free Blues Band - jedna z ikon polskiego bluesa - wystąpi w piątek, w klubie „Akcent". Początek koncertu o g. 19.30. Bilety po 70 zł.

● Zespół Cochise, w którym przy mikrofonie stoi znany aktor Paweł Małaszyński zagra w sobotę, w pubie „Czarny Krążek", przy ul. Polskich Skrzydeł 4. Początek koncertu o g. 20. Bilety w przedsprzedaży po 70, a w dniu koncertu po 90 zł.

(DX)

FERIE

Zajęcia na lodowisku i warsztaty w teatrze

Rozpoczynają się ferie zimowe! Na ich czas zajęcia dla dzieci przygotowały różne instytucje.

● Bezpłatne zajęcia dla dzieci, na lodowisku w parku miejskim prowadzić będzie instruktor Grzegorz Jendraszek. Pierwsze spotkanie już w niedzielę, 1 lutego, a kolejne w poniedziałki, środy, piątki i niedziele ferii. Zajęcia będą się rozpoczynały zawsze o g. 10 i 11. Na lód wejść będą mogli wyłącznie uczestnicy tych zajęć. Wypożyczenie łyżew kosztuje 10 zł, a kaucja - wyjątkowo - nie będzie pobierana. Dzieci na każde zajęcia muszą mieć pisemną zgodę rodziców.

● Bezpłatne zajęcia warsztatowe organizuje Centrum Kultury Teatr.

Na wtorek 3 i czwartek 5 lutego planowane są warsztaty szycia paluszkowych pacynek, które prowadzić będzie Renata Boguska. Spotkania te będą trwały w g. 10-13. To warsztaty dla dzieci i nastolatków w wieku 7-15 lat. Liczba miejsc na zajęciach jest ograniczona. Zapisy prowadzone są pod nr tel. 56 69 68 921.

W drugim tygodniu ferii Zbigniew Kulwicki prowadzić będzie warsztaty teatralne. Te zajęcia przeznaczone są dla młodzieży od 14 do 21 roku życia, która chce zdobyć nieco scenicznych doświadczeń. Zapisy pod nr tel. 56 69 68 901.

Także od 9 do 13 lutego w teatrze Marianna Gitner-Sawistowska prowadzić będzie warsztaty plastyczne dla dzieci i nastolatków od 7 do 14 roku życia. Zapisy pod numerem telefonu 56 69 68 906.

● W poniedziałek, 2 lutego, o g. 11 startują zajęcia literacko-plastyczne w dziale dziecięcym Biblioteki Miejskiej. Zapisy pod nr tel. 56 46 202 01. **(DX)**

eprasa.pl d1c0eb3bfd

PULS
#201

Na psa los...

BT

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Gazeta Pomorska
Piątek, 30.01.2026

HORROR W SCHRONISKACH? A MOŻE SMUTNA RZECZYWISTOŚĆ?

Schroniska dla zwierząt to miejsca, w którym jedni zostawiają serce i czas, dbają, doglądają i przytulają. Dla innych to sposób na zarabianie pieniędzy. Umożliwia im to system, który preferuje oszczędzanie, a nie zapewnienie zwierzętom godnego życia. Dziś pokazujemy ten problem ogólnie, w całej Polsce, a za tydzień w reportażu przyjrzymy się wnikliwie i na chłodno temu, co działo się w schronisku w naszym regionie - w Ostrowitem, w gminie Golub-Dobrzyń

Dorota Kowalska

Najpierw był Bytom, potem Sobolewo, teraz Ostrowite (gmina Golub-Dobrzyń). Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu sprawuje opiekę nad stu pięćdziesięcioma psami i setką kotów. Jest prywatne, wcześniej przez lata działało jako placówka publiczna.

Kilka dni temu pod schroniskiem pojawiła się Dorota Rabczewska, wcześniej do Bytomia zjechała celebrytka Laluna, znana chociażby z programu „Królowe życia". Wtedy sytuacja wymknęła się spod kontroli. Wolontariusze chcieli wtargnąć do placówki siłą i zabrać zwierzęta. Wezwano policję.

Doda też podgrzewała atmosferę. - Moi fani to również mieszkańcy Bytomia. Zawsze pomagam swoim fanom, bo oni też mi pomagają. Zwierzęta są dla mnie numer jeden. Pani Ania, która jest kierowniczką, nie ma ani pół emocji na twarzy - mówiła.

Dalej było o tym, że mieszkańcy miasta muszą zareagować, że taka osoba nie może prowadzić schroniska. - To powinno być miejsce, w którym zwierzęta nie wegetują, nie cierpią, nie są narzędziem do interesów, tylko gdzie mogą znaleźć ukojenie i adopcję. A ja wysyłam ciuchy tydzień temu, a ona ich jeszcze nie ubrała. Teraz na szybko je ubiera - tłumaczyła Rabczewska.

Wcześniej spotkała się z prezydentem Mariuszem Wołoszem oraz wspomnianą już wcześniej kierowniczką schroniska. Wołosz zapewnił, że umowa z operatorem została rozwiązana 15 stycznia, że teraz najważniejsze jest to, aby zaopiekować się zwierzętami.

W międzyczasie Doda pokazywała na zdjęciach psiaki: zaniedbane, chude, pokaleczone. Miały pochodzić z bytomskiego schroniska.

- Proszę się zrzec stanowiska. Jesteś okropna, w piekle spłoniesz. Mi się chce płakać - mówiła piosenkarka w kierunku kierowniczki schroniska.

Ta zdecydowanie odpierała zarzuty. Podkreślała, że takich psów nigdy u niej nie było.

- Mam na wszystko dokumenty. Spotkamy się w sądzie - rzuciła w stronę Dody.

I dodała, że od kontroli i wydawania ocen są odpowiednie instytucje.

Ale według raportu, który przygotowało dwoje bytomskich radnych - Beata Adamczyk-Nowak z Koalicji Obywatelskiej i Maciej Bartków z Prawa i Sprawiedliwości - w bytomskim schronisku dochodziło do nieprawidłowości.

- Pojawiły się informacje o eutanazji zwierząt w celach zarobkowych, przemocy i zaniedbaniach w opiece. Zwierzęta trzymane były we własnych odchodach - twierdzi Maciej Bartków.

Z notatki, którą pod koniec grudnia podczas wizyty w schronisku sporządzili pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska Urzędu Miejskiego w Bytomiu, wynika, że zaobserwowali przypadki biegunki u psów w wielu kojcach, skrajnie niezadowalający stan sanitarny kwarantanny, rażący brak czystości w szczeniakarni, widoczne urazy u zwierząt.

Ale Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Katowicach poinformował, że przeprowadzane w ostatnich latach kontrole wykazywały jedynie uchybienia infrastrukturalne.

„Warunki bytowania zwierząt są zgodne z obowiązującym prawem. To nie ulega żadnej wątpliwości. Niezgodne z naszymi ustaleniami są stwierdzenia, które pojawiają się w mediach społecznościowych, że była to mordownia, że dochodziło do znęcania się nad zwierzętami, że psy stamtąd znikają itd. Liczne kontrole nigdy tego nie wykazały" - podkreślił Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Katowicach.

Właściciel z zarzutami

Kilka dni później przyszedł czas na Sobolewo. W sobotę, 26 stycznia, o zamknięciu Schroniska dla Zwierząt „Happy Dog" poinformowali premier Donald Tusk i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Powód? Nieusunięcie uchybień przez właściciela placówki. W azylu przebywało wówczas około sto osiemdziesiąt psów i kilka kotów.

Grunt, na którym znajduje się schronisko, należy do gminy. Dzierżawca, czyli prowadzący placówkę Marian D., został jakiś czas temu oskarżony o znęcanie się nad zwierzętami. Proces trwa wiele lat i wciąż się nie zakończył. Mężczyźnie zarzuca się m.in. stosowanie przemocy wobec zwierząt, trzymanie ich w za ciasnych kojcach oraz niedokarmianie.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

W Polsce funkcjonuje ponad 200 zarejestrowanych schronisk dla bezdomnych zwierząt

Mieszkańcy i aktywiści od dawna apelowali do wójta Sobolewa Macieja Błachnio o rozwiązanie umowy z Marianem D. Bezskutecznie.

W sobotę sforsowali płot i zaczęli spontanicznie zabierać psy. Część z nich trafiła do prywatnych domów. W sieci pojawiły się pytania, dlaczego zwierzęta były wydawane bez żadnych procedur. Niektórzy obawiali się, że trafiły w ręce osób, które nie będą umiały poradzić sobie z czworonogami.

I tu do akcji wkroczył poseł Łukasz Litewka, od początku zaangażowany w to, co działo się wokół schroniska w Sobolewie.

„Nikt nie był w stanie zapanować nad tłumem, ale to tłum ludzi, którzy kochają zwierzęta. One przeszły piekło, nigdzie nie będzie im gorzej. Weszliśmy do obozu i zobaczyliśmy maszynkę do mielenia mięsa, pałki do bicia zwierząt, na których była krew. Guzy, rany, ropy. Ludzie wchodzili do klatek, przytulali psy, błagali o smycz - wynosili je, bo nie wyobrażali sobie, by te zwierzęta zostały tam jeszcze nawet jedną noc" - napisał na platformie X. „Nie wińcie ich, wińcie tych, którzy przez lata nie otworzyli drzwi schroniska. Bo to miejsce nigdy schroniskiem nie było, było mordownią" - dodał, publikując przy okazji zdjęcie jednej z kobiet, która błagała go o smycz, by móc wyprowadzić z klatki przerażonego psa.

Jak poinformował potem wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, sto czterdzieści sześć psów, które zostały, przekazano do schroniska w Wojtyszkach prowadzonego przez Instytut Ochrony Zwierząt.

A miejsc, które budzą wątpliwości, przybywa. Bo podobne sceny miały miejsce w ostatni weekend w prywatnym schronisku Zielone Pole w Ostrowitem (gmina Golub-Dobrzyń). W wyniku kontroli zleconych przez MSWiA stwierdzono tu uchybienia. Obiekt znalazł się pod szczególnym nadzorem wojewody, na miejsce przyjechali wolontariusze oraz celebryci, w tym Doda.

Przygotowujemy reportaż o tym, co się działo w schronisku Zielone Pole, który opublikujemy w kolejnym wydaniu Pulsu, 6 lutego.

Po kontrolach schronisk na reakcję polityków nie trzeba było długo czekać. Tym bardziej że wszystko dzieje się w środku zimy, wyjątkowo mroźnej i śnieżnej. I tak, kilka dni po medialnym szumie wokół zwierzaków, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zwróciło się do wojewodów o przekazanie informacji na temat liczby schronisk w ich regionach.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz zaapelował też o zwrócenie uwagi podczas kontaktu z właścicielami schronisk na potrzebę odpowiedniego zabezpieczenia zwierząt.

Trochę faktów

W Polsce funkcjonuje ponad 200 zarejestrowanych schronisk dla bezdomnych zwierząt. W 2022 roku przebywało w nich ponad 84 tysiące psów i 34 tys. kotów.

W Aleksandrowie Łódzkim radzą sobie ze zwierzakami świetnie: każdy psiak w ich gminie musi zostać zaczipowany, to obowiązek. Bo bez identyfikacji nie ma odpowiedzialności. Dopóki pies jest niczyj, można go porzucić bez żadnych konsekwencji. Od lat bezpłatnie sterylizują i kastrują zwierzęta. Rozmawiają z ludźmi, tłumaczą, dlaczego to się opłaca.

- Rocznie korzysta z tej możliwości wielu właścicieli psów i kotów, w każdym razie około sześciuset zwierząt w ciągu roku jest sterylizowanych i kastrowanych. Jak na gminę z 35 tysiącami mieszkańców to całkiem dobry wynik - mówi Katarzyna Rezler, działaczka prozwierzęca, pełnomocnik burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego ds. zwierząt i realizacji programu przeciwdziałania bezdomności. A tak na marginesie, mają bardzo mało bezdomnych zwierząt w swojej gminie.

Tak, oczywiście słyszała o schroniskach w Bytomiu i Sobolewie. Jak takim sytuacjom przeciwdziałać?

- Przede wszystkim trzeba określić minimalną stawkę dzienną, jaką otrzymują schroniska za psa czy kota. To mo-

eprasa.pl d1c0eb3bfd

głoby być na przykład 12 złotych plus koszty weterynaryjne, które oczywiście pokrywa gmina jako właściciel zwierzęcia. Zwierzę powinno być czipowane przy przyjęciu do schroniska, a jego wizerunek publikowany. Każde schronisko powinno prowadzić rejestr zwierząt, które do niego trafiły w ciągu na przykład ostatniego miesiąca. Wtedy właścicielom łatwiej byłoby znaleźć swojego psa, co dzisiaj wcale nie jest takie proste - tłumaczy Katarzyna Rezler.

Bo problem jest systemowy. Bytom czy Sobolowo nie są wyjątkami - zwierzaki cierpią także w innych schroniskach. Chodzi oczywiście o pieniądze.

- Gmina ma ustawowy obowiązek opieki nad bezdomnymi zwierzętami, ale bardzo często ogranicza swoją rolę do zlecenia tego zadania w drodze przetargu. W praktyce wygrywa najtańsza oferta, a kryterium ceny dominuje nad jakością opieki, zapleczem weterynaryjnym czy doświadczeniem kadry - wyjaśnia Katarzyna Rezler.

Wiadomo - system premiuje oszczędzanie, a nie dobro zwierząt. I nie jest to często winną konkretnych ludzi, ale obowiązującego modelu. Gmina znajduje schronisko, które oferuje najlepszą dla niej ofertę, czyli najtańszą.

- Widzimy stawki rzędu 8, 10 czy 15 zł dziennie za psa, często z deklaracją, że obejmują również opiekę weterynaryjną. To są stawki całkowicie nierynkowe. Za takie pieniądze nie da się zapewnić diagnostyki, leczenia, dobrej karmy, ogrzewania czy pracy ludzi. Leczenie bywa wtedy symboliczne albo odkładane w czasie - opowiada Katarzyna Rezler.

Ale bywa jeszcze gorzej. Zdarza się, że gmina płaci jednorazowo 1200, 2000 czy 2500 zł za konkretnego zwierzaka. W tej kwocie ma się zmieścić dożywotnia opieka nad zwierzęciem: wyżywienie, leczenie, praca opiekunów, utrzymanie infrastruktury. Ci, którzy mają zwierzęta, doskonale wiedzą, że to niewykonalne, nie da się za takie pieniądze utrzymać zwierzaka. Więc dobrze, gdy zwierzę żyje krótko albo najzwyczajniej w świecie znika.

Kontrole schronisk problemu nie rozwiązują.

- Bardzo często są zapowiadane i koncentrują się na infrastrukturze i dokumentach. Sprawdza się ogrodzenia, metraż boksów, zgodność papierów, a nie to, czy pies jest faktycznie leczony, czy eutanazja była zasadna, czy dokumentacja medyczna nie jest fikcją. Papier przyjmie wszystko, zwierzę głosu nie ma - tłumaczy Katarzyna Redzler.

I dodaje, że kiedy w schroniskach dzieje się źle, odpowiedzialność za nieprawidłowości powinny ponosić schronisko i gmina. Schronisko jest niejako wykonawcą zlecenia, ale gmina opiekunem prawnym zwierzęcia. Jeżeli wie, a powinna wiedzieć, że w schronisku dzieje się źle i nic z tym nie robi, ponosi współodpowiedzialność za taki stan rzeczy.

FOT PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Pikieta przed schroniskiem w Sobolewie. To jeden z przypadków, gdy piekło zwierząt nagłośniła Doda

Psów i kotów jest za dużo

Niby coraz bardziej rozumiemy zwierzęta. Większość Polaków wierzy, że te odczuwają ból tak jak ludzie. Stajemy się też coraz bardziej wrażliwi na krzywdę wyrządzaną psom i coraz chętniej im pomagamy. Ponad 36 procent badanych, którzy wzięli udział w ankiecie „Jak Polacy traktują zwierzęta?", przeprowadzonej w 2019 roku, zadeklarowało, że gdy widzi psa przywiązanego do łańcucha, próbuje rozmawiać z jego właścicielem. Niemal tyle samo osób - blisko 35 procent - powiadamia lokalną organizację pomocową o błąkającym się po ulicy czworonogu. Aż 87 procent ankietowanych na pytanie „Czy pomagasz zwierzętom?" odpowiedziało twierdząco, a 10 procent zadeklarowało, że jest wolontariuszem w schronisku dla zwierząt.

To deklaracje. Wszyscy kochają zwierzęta w internecie. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna.

- Prawda jest taka, że traktujemy zwierzęta gorzej niż rzeczy. Zwierzę można kupić, sprzedać, oddać, zostawić w spadku, zabić, zjeść. Wszystko można ze zwierzęciem zrobić. Gdyby zwierzęta mówiły, byłoby o tyle dobrze, że usłyszelibyśmy prawdę, bo my tej prawdy nie przyjmujemy, my jej nie akceptujemy. Uważam, że jesteśmy hipokrytami do potęgi, a one nie są - mówi Dorota Sumińska, lekarz weterynarii, publicystka, autorka książek i propagatorka dobrego traktowania zwierząt.

I pyta, dlaczego walczymy o zdjęcie łańcuchów z psich szyi. Te psy mają przecież opiekunów. Czy powinny z nimi być? A psy w boksach metr na metr na końcu działki, na której stoi pałac - czy powinny tam być? Nie. Mamy dużą prowincję, na której psy traktowane są beznadziejnie - tak mówi. Chociaż zdarzają się przypadki w miastach, kiedy pies jest zamykany na balkonie. Żyjemy w naszych bańkach. Nasi znajomi mają psy, kochają je, my kochamy swoje i wydaje nam się, że cały świat taki jest. Nie jest.

- Uważam, że trzy czwarte ludzi, jeśli nie więcej, którzy mają zwierzęta, nie powinno ich mieć. W Polsce, niestety, jest za dużo zwierząt. Stąd wynika cały szereg problemów, dotyczących między innymi również psów i kotów, bo ciągle mamy jakieś debaty: łańcuchowe, nie łańcuchowe. Tego by nie było, gdyby zwierząt było mniej. Wtedy mieliby te zwierzęta ci, którzy powinni je mieć. I to nie chodzi o to, żeby ktoś robił łaskę, zabierając zwierzę ze schroniska, tylko chodzi o to, żeby to był swego rodzaju zaszczyt, że można mieć psa - uważa Dorota Sumińska.

Schronisk wciąż przybywa, bezdomność wśród zwierząt rośnie. Mamy coraz więcej psów i kotów, których nikt nie chce.

- Trzeba radykalnie zmniejszyć populację zwierząt. Jest to możliwe wyłącznie przez obligatoryjną kastrację psów i kotów nieprzeznaczonych do reprodukcji. Dopóki się tego nie zrobi, dopóty będzie coraz gorzej, bo zwierząt będzie coraz więcej - ocenia Sumińska.

I tłumaczy, że Fundacja Karuna stworzyła program „Kastrujemy bezdomność". Niestety, nie ma woli politycznej, żeby taką kastrację przeprowadzać obowiązkowo. Dlaczego?

- Dlatego, że to się wiąże z pieniędzmi. Proszę pomyśleć, choćby tacy wytwórcy karm dla zwierząt - im jest wszystko jedno, czy sprzedają swój produkt schronisku, czy prywatnym opiekunom. Są rolnicy, którzy poubojowe odpady mogą sprzedać producentom karm dla zwierząt, a tak musieliby je utylizować i jeszcze za to płacić. Jest cała rzesza instytucji, które czerpią korzyści z tego, że zwierząt jest dużo, bo na nich naprawdę można robić duże pieniądze - odpowiada.

Więc obowiązkowa kastracja i sterylizacja, czipowanie zwierząt, minimalna stawka dzienna, jaką otrzymują schroniska za psa czy kota, publikowanie wizerunków zwierzaków, które trafiają do schronisk, wreszcie rzetelne kontrole tych placówek - to pierwszy krok do tego, aby porzuconym zwierzakom żyło się choć trochę lepiej.

Najważniejszy jest człowiek

Schronisko w Korabiewicach, gmina Puszcza Mariańska, godzinę drogi od Warszawy. Zwierząt mają tu teraz około trzysta pięćdziesiąt, w tym około sto dziewięćdziesiąt piesków, trzydzieści trzy koty. Mają dwadzieścia sześć koni, prawie trzydzieści kóz, krowy, świnie, drób. Schronisko należy do Fundacji Międzynarodowy Ruch na rzecz Zwierząt Viva. - Fundacja Viva przejęła je w 2012 r. Wcześniej schronisko było w opłakanym stanie, działy się tu potworne rzeczy: znęcano się nad zwierzętami, nie karmiono ich, nie wydawano do adopcji, nie było żadnej opieki weterynaryjnej. Zwierzęta przechodziły gehennę. Nam udało się to schronisko wykupić i od 2012 roku prowadzimy je najlepiej jak potrafimy - mówi Karolina Wiewiórkowska, kierowniczka placówki.

Podpisali umowy z kilkoma gminami. Ale pieniądze, które dostają od gmin, mają pokrywać wyłącznie koszty odłowienia i przetrzymywania zwierzęcia w schronisku. To nie są duże kwoty. Tak naprawdę często dokładają do utrzymania, a przede wszystkim do opieki weterynaryjnej, więc nawet tu, jak tłumaczy, nie wychodzą na zero.

- Pomagają nam przede wszystkim darczyńcy, którzy są z nami od wielu, wielu lat. Chętnie reagują na nasze apele, wspierają w kryzysowych sytuacjach, ale też w codziennym utrzymaniu schroniska - opowiada Wiewiórkowska.

Sami też nie siedzą z założonymi rękami. Organizują dni otwarte, przeróżne imprezy i tak najbliższa odbędzie się 8 lutego - 14. urodziny schroniska, 9 kwietnia - trzecia edycja gry terenowej (to trochę taki bieg przełajowy z miejscami, w których odpowiada się na pytania, wykonuje wyznaczone zadania). Wygrywa ta ekipa, która zdobędzie najwięcej punktów. Fajna rodzinna zabawa. Można przyjechać na cały dzień i się nie nudzić. 7 czerwca będzie Dzień Dziecka - stawiają wtedy na najmłodszych, przygotowują dla nich mnóstwo atrakcji.

- Potem we wrześniu mamy „Jesień życia w schronisku". Wtedy skupiamy się na starszych pieskach, pokazujemy je gościom, a 18 października czwartą edycję „Biegu po karmę". To ogromna impreza, bierze w niej udział coraz więcej biegaczy. I na koniec, w grudniu, robimy kiermasz świąteczny - można na nim zjeść bigos, kupić jakieś drobiazgi - tłumaczy.

Podczas każdej imprezy oprowadzają gości po schronisku, przedstawiają im zwierzęta, opowiadają o nich i o tym, jak funkcjonują.

- Jeżeli chociaż jedna osoba zakocha się w jakimś psiaku i będzie chciała wziąć go do domu, to dla nas wielka radość - mówi Wiewiórkowska. To się zresztą często zdarza, a przy okazji zbierają datki na schronisko, edukują, tłumaczą, jak dbać o zwierzęta, jak zapobiegać bezdomności. U nich każdy pies ma imię, każdego znają od pyska po ogon. Psy są porządnie przebadane, zaopiekowane.

- Najważniejsi jest zespół, bez niego nie ma dobrego schroniska - tłumaczy Karolina Wiewiórkowska. - Na umowach o pracę bądź na umowach zlecenie pracuje u nas ponad dwadzieścia osób. To fenomenalni, empatyczni, oddani zwierzakom ludzie, żadne przypadkowe osoby. Chcą tutaj być i wiedzą, po co tutaj są. Schronisko to smutne miejsce, prawda? Więc oni chcą nieść tym zwierzakom jak najlepszą opiekę, uczynić ich życie lepszym - dodaje.

Pomagają im wolontariusze: prawie dwieście osób. Przyjeżdżają bardzo regularnie: wyprowadzają psy, a przede wszystkim promują zwierzaki do adopcji. Wykonują kawał dobrej roboty, na którą oni, pracownicy, nie mają czasu. Wszyscy tworzą zgrany team, wszyscy kochają zwierzaki.

I tak na koniec

Szum wokół schronisk ma swoje dobre i złe strony. Zwraca uwagę na problem, ale i przeszkadza.

- Emocje są zrozumiałe, ale hejt, próby samosądu często szkodzą zwierzętom. Paraliżują adopcje, zamykają schroniska na wolontariuszy, tworzą chaos. Potrzebujemy kontroli obywatelskiej opartej na wiedzy i dokumentach - mówi Katarzyna Rezler.

Tak naprawdę najważniejszy jest człowiek. Na zmiany systemowe przyjdzie nam pewnie jeszcze poczekać, jeśli w ogóle do nich dojdzie. Więc, póki co, dobrze by było, aby zwierzętami w schroniskach zajmowali się tylko ci, którzy naprawdę tego chcą, rozumieją, że pies czy kot to żywa istota, która odczuwa ból, strach, smutek, potrafi się cieszyć, przywiązać, na swój psi czy koci sposób kochać. I jest całkowicie od nas zależna.

PAP

Współpraca: Ireneusz Stajer

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Przemoc w rękawiczkach. Karetka miała być ratunkiem, a stała się sceną tragedii Olka

Miał 19 lat i plany: matura, studia... Błagał ratowników: „Nie chcę do taty!" Usłyszał: „A gdzie jest tata?" Odpowiedział: „Nie żyje". Medycy byli niewzruszeni. Chwilę później... Olek był u taty

Aleksandra Pasis

Wołał o tlen, a dostał milczenie i gniew. To nie był film. Grudziądz pamięta, prawda ma twarz. Śmiech zamiast pomocy, słowa jak nóż - to fragment tekstu piosenki Emasika, która powstała spontanicznie, w czasie marszu pamięci tragicznie zmarłego Olka, który odbył się tydzień temu. Ulicami Grudziądza przeszło kilkaset osób.

Parę dni później przechodzę w miejscu, gdzie doszło do feralnej interwencji: przy przystanku obok I LO. Robię zdjęcia mnóstwa zniczy, które płoną pod muralem poświęconym Olkowi. Słyszę, jak obok mnie pasażerowie czekający na autobus żywo dyskutują: - Panie, był pan na marszu? - kobieta pyta starszego mężczyznę. Senior odpowiada: - Nie byłem. Wzburzona grudziądzanka opowiada: - Ja byłam. To milczenie było głośniejsze niż krzyk. Czy pan sobie wyobraża, że ci lekarze, zamiast do tchawicy, intubowali Olka do przewodu pokarmowego?!

Za chwilę słyszę znajome dźwięki „The Sound of Silence". Kątem oka widzę, że inna pasażerka ogląda w telefonie wideorelację z marszu opublikowaną przeze mnie na portalu naszej gazety. Wybrałam do niej właśnie ten podkład muzyczny...

Widać, że mimo upływu czasu mieszkańcy Grudziądza pozostają poruszeni tą sprawą.

FOT. SCREEN/UWAGA TVN

Nagrania z karetki, w której Olek prosił o tlen, a dostał pogardę i był szarpany przez medyków obiegły całą Polskę

FOT. ALKESANDRA PASIS

W miejscu tragedii przyjaciele Olka wykonali mural. Po marszu pamięci zapłonęło tu mnóstwo zniczy

„To nigdy nie powinno się wydarzyć"

- Ta rana wciąż krwawi. To nigdy nie powinno się wydarzyć - powtarza zrozpaczona mama Olka, Małgorzata Shahbazyan.

Choć od śmierci Olka minęły dwa lata, to dopiero teraz cała Polska dowiedziała się o dramacie jej syna. - Nie miałam innego wyjścia - tłumaczy. - Czekam już dwa lata na sprawiedliwość. Winni śmierci mojego syna wciąż nie stanęli przed sądem, dlatego postanowiłam działać i zwróciłam się do mediów.

Nagrania z monitoringu karetki oraz z kamer nasobnych policjantów opublikowała telewizja TVN. To był zapis brutalnego potraktowania cierpiącego z bólu 19-latka, który potrzebował natychmiastowej pomocy po tym, jak uciekając policjantom, nadział się na metalowy pręt ogrodzenia boiska I LO przy ul. Sienkiewicza w Grudziądzu.

Policjanci próbowali pomagać rannemu chłopakowi, ale robili to dość chaotycznie. Jeden z nich krzyczał „krwawi w ...uj". Wezwali karetkę. Patrol, który zatrzymał Olka, a powodem miało być popełnienie wykroczenia i wyrzucenie „czegoś" podczas ucieczki. Policjanci byli z Bydgoszczy, nie znali Grudziądza, więc o adres pytali przechodniów. Wreszcie, gdy ambulans dojechał (bez sygnałów, choć wezwanie było pilne), mundurowi, przekazując skutego w kajdankach Olka, stwierdzili, że „pajacuje".

Przysięgali okazywać pacjentom szacunek

To, co działo się w karetce, którą przyjechało dwóch ratowników i lekarz, trudno zrozumieć, a jeszcze trudniej wytłumaczyć. To były sceny, jakich nikt nie mógł się spodziewać: znęcania, męczenia, poniżania.

„Przyjmuję z szacunkiem i wdzięcznością dla moich Mistrzów nadany mi tytuł lekarza i w pełni świadomy związanych z nim obowiązków przyrzekam: (...) służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu; według najlepszej mej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic, takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich dobro i okazując im należny szacunek (...)".

Powyższe to tekst przysięgi lekarskiej. Lekarze, którzy stanęli na drodze Olka, bez wątpienia nie wypełnili jej słów.

Na nagraniach zobaczyliśmy chłopaka wielokrotnie błagającego o tlen, mówiącego, że dusi się. Bez reakcji ratowników. Za to szarpano go za ucho, ubranie, szydzono. Jeden z medyków wytarł zakrwawione rękawiczki o ubranie 19-latka i z ironią w głosie stwierdził: „pobrudziło się". Załoga karetki nie reagowała na poruszające do szpiku kości słowa Olka: „Nie chcę do taty". Jeden zapytał „A gdzie jest tata?". Usłyszał: „Nie żyje".

Tę gehennę młodego chłopaka mogli przerwać lekarze z SOR-u szpitala w Grudziądzu, którym został przekazany. I oni nie pomogli.

Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu Olka było wykrwawienie. Wykazała też, że chłopak nie zażył żadnych zakazanych substancji.

Powołani przez prokuraturę biegli wydali druzgocące opinie, wytykające zaniedbania medyków. Aktem oskarżenia objęto trzech lekarzy. Redakcja „Pomorskiej" informowała o tym jako pierwsza już w sierpniu ub. roku. O narażenie rannego Aleksandra na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zostali oskarżeni:

- Sławomir B. jako lekarz zespołu ratownictwa medycznego odstąpił od zebrania prawidłowego wywiadu, w tym obejrzenia miejsca zdarzenia i obrażeń rannego, a także podczas transportu do szpitala odstąpił od niezbędnych czynności medycznych. Sławomir B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia, które oceniono jako w większości sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym.
- Maksim D., lekarz SOR-u, który odstąpił od samodzielnej oceny sytuacji rannego oraz od wykonania USG uda.
- Marek O., anestezjolog z SOR-u; dopuścił do nieprawidłowej intubacji rannego (zamiast do tchawicy został intubowany do przewodu pokarmowego).

Maksim D. i Marek O. nie przyznali się do winy i odmówili składania wyjaśnień. Z informacji uzyskanych z Prokuratury Okręgowej w Toruniu wynika, że dowodami przemawiającymi za sprawstwem oskarżonych były m.in. dokumentacja medyczna, zeznania świadków, opinie medyczne, zapisy korespondencji.

Medycy są oskarżeni z art. 160 paragrafy 2 i 3 Kodeksu karnego. Grozi im do pięciu lat pozbawienia wolności.

Agata Kurkowska, dyrektor szpitala w Grudziądzu, poproszona przez nas w sierpniu ub. r. o zajęcie stanowiska wobec aktu oskarżenia trzech lekarzy odpowiedziała jednym zdaniem: „Szpital nie jest stroną postępowania i nie komentuje spraw dotyczących indywidualnych pracowników".

Proces miał ruszyć w listopadzie 2025 r. Nie rozpoczął się do dziś.

Gdy w styczniu br. cała Polska zobaczyła wstrząsające nagrania z karetki, dyrektor Kurkowska na drugi dzień współpracę z zespołem ratownictwa medycznego zakończyła. Takich konsekwencji nie wyciągnęła wobec anestezjologa i lekarza SOR-u.

W ludziach zawrzało

Pod adresem medyków wylała się fala krytyki, ale i hejtu. W sieci padały surowe oceny:

Ewa: - Widziałam nagranie z karetki. To zwykli zwyrole, a nie ratownicy.

Piotr: - Cały czas wierzę, że winni poniosą surową karę.

Madzia: - Tu zawinili ludzie, którzy mieli nieść pomoc. Bezduszność,obojętność w tych ratownikach.

Maria: - Bólu po stracie dziecka nic nie ukoi. STOP przemocy! Nie ma zbrodni bez kary! Nie ma zgody na takie traktowanie drugiego człowieka!

Szpital zwołał konferencję prasową, na której nie pojawiła się dyrektor Kurkowska, a przyszedł prezydent Grudziądza Maciej Glamowski i kilku lekarzy. Wygłosili oświadczenia, których głównym przesłaniem było to, że na medyków i szpital wylał się hejt. Prezydent Glamowski wyszedł z sali, migając się od pytań dziennikarzy. Wyszli też lekarze.

Szpital i prezydent ratują wizerunek

Do dziś żadnych konsekwencji nie poniosła dyrektor szpitala Agata Kurkowska za to, że przez dwa lata od tragicznej akcji wciąż zatrudniała medyków, którzy dopuścili się tak karygodnych zachowań, a przypadku lekarzy - popełnili krytyczne błędy, które wykazali biegli.

Prezydent Grudziądza, by ratować wizerunek, zlecił kontrolę w szpitalu. - Dalsze działania, także dotyczące ewentualnych kwestii personalnych, podjęte zostaną niezwłocznie po jej przeprowadzeniu - wyjaśnia Karol Piernicki, rzecznik prezydenta.

Kontrola ma objąć zakresem przestrzeganie obowiązujących procedur i przepisów prawa przy udzielaniu pomocy przez zespoły ratownicze. Wykonują ją dwie urzędniczki z ratusza.

W szpitalu z kolei powołano pełnomocnika ds. praw pacjentów. Została nim Magda Rohde, pielęgniarka. Będzie otrzymywała dodatek do wynagrodzenia. Powstał też zespół do spraw etyki, którego szefem został dyrektor ds. lecznictwa. W jego skład wchodzi jeszcze osiem osób. Członkowie zespołu dodatkowego wynagrodzenia nie będą pobierać.

Pilną kontrolę w zakresie prowadzonej akcji ratunkowej Olka zarządził też wojewoda.

Prokuratura badała też zachowanie policjantów podczas interwencji. Umorzyła postępowanie. Zażalenie na tę decyzję latem ub. roku złożyła mama Olka. 20 stycznia br. Sąd Rejonowy w Toruniu zdecydował, że właściwym do rozpoznania będzie Sąd Rejonowy w Grudziądzu.

W internecie trwa zbiórka na pomoc prawną dla rodziny Olka. Bliscy dążą do tego, aby nie tylko lekarz, ale też ratownicy z karetki usłyszeli zarzuty. Kilka dni temu zatrudnili adwokata.

- Najważniejsze w życiu to być dobrym, potrafić sobie podawać ręce, a nie noże. Myślę, że jak Olek patrzy na nas, to jest szczęśliwy, bo widzi, że sprawiedliwości staje się zadość - mówi Lidka, siostra Olka. ©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

JEDENASTOLATKI NA INSTAGRAMIE. AFERA W SZKOLE, RODZICE W KROPCE

W szkole w Toruniu - klasowa afera. Ktoś podszył się na Instagramie pod 11-letnią uczennicę i porozsyłał innym 11-latkom erotyczne fotki i treści o seksie. W akcji już są: wychowawczyni, pedagog i policja. A rodzice w szoku: - Jak to możliwe, skoro konta na Insta w tym wieku mieć nie można, a tak w ogóle to „moje dziecko ma w telefonie kontrolę rodzicielską?!"

Małgorzata Oberlan

FOT. 123RF

Jedenastolatki formalnie konta na Instagramie mieć nie powinny, ale nierzadko... mają. I więcej z tego wynika złego niż dobrego. „Kontrola rodzicielka" w smartfonie dziecka też sprawy nie rozwiązuje - dzieciaki potrafią to obejść/zdjęcie ilustracyjne

Ponieważ niektóre posty obrażały koleżanki, najpierw zrobiła się afera między dziewczynkami. Potem do akcji wkroczyli rodzice. Rzekoma sprawczyni tego zamieszania - 11-letnia Marysia - dziwnym trafem postuje z Instagrama nawet wtedy, gdy mama zabiera jej na długo telefon.

- Ewidentnie ktoś podszył się pod nią na tym Instagramie, zhakował jej konto. Mam nawet podejrzenia, która z koleżanek. Zrobiłam zrzuty, byłam 19 stycznia na komisariacie policji - relacjonuje pani Monika. Jej córka bardzo przeżyła ataki ze strony koleżanek i wszystko, co się później wydarzyło.

Matki w szoku. „Przecież jest kontrola w telefonie"

Szkoła zareagowała. Były spotkania z pedagogiem, psychologiem, zaangażowana jest doświadczona wychowawczyni. 19 stycznia odbyło się w szkole zebranie z matkami dziewczynek. Celem było wyjaśnienie sytuacji i próba dojścia do tego, co i kto te „seks-treści" z konta Marysi rozpowszechnił.

- Niektóre mamy były w szoku. Niektóre chyba nie wiedziały, że ich dziewczynki są takie aktywne w mediach społecznościowych. Mówiły, że mają „kontrolę rodzicielską" założoną, że ich dzieci „tam nie zaglądają" i tak dalej. O tym samym zapewniała mama tej dziewczynki, którą osobiście podejrzewam o rozsyłanie tych treści - opowiada pani Monika.

Ona swojej córce wierzy i wraz z mężem od początku całej afery starają się Marysię wspierać. Rozmawiają, tłumaczą, ograniczają do minimum korzystanie z netu i telefonu („żeby żyła normalnym trybem teraz"); zabezpieczyli krytyczne treści pod kątem ewentualnej pracy policji. Ewentualnej, bo najpierw wyglądało na to, że mundurowi do akcji nie wkroczą.

- 19 stycznia na komisariacie w Toruniu spotkałam się z policjantką, która takimi sprawami się właśnie zajmuje. Radziła, by dać czas jeszcze szkole na działanie, bo jak formalnie sprawa zostanie policji zgłoszona, to uruchomiona zostanie w przyszłości cała machina: sąd rodzinny, kurator, itd. Wtedy zatem zawiadomienia ostatecznie nie złożyłam. Ale teraz już wiem, że sprawę policji zgłosi sama szkoła - mówi pani Monika 27 stycznia. Dodając, że jej Marysia policji się nie obawia - nie zareagowała źle np. na oddanie telefonu do badania, co pewnie nastąpi.

Do szkoły pani Monika pretensji nie ma. Nie było zamiatania problemu pod dywan. Po spotkaniu z samymi rodzicami odbyło się kolejne - już z udziałem dziewczynek. Sprawy wyjaśnić dalej się nie udało, ale z pewnością zaangażowanie wychowawczyni, pedagoga i szkolnego psychologa uczuliło dzieciaki na wiele kwestii i - daj Boże - czegoś na przyszłość je nauczyło. Rodziców zresztą chyba też.

Kontrola rodzicielska nie działa? „Wszystko da się ominąć"

Jedno pani Monika przyznaje, bijąc się w piersi: podobnie jak inni rodzice do wybuchu tej afery nie do końca zdawała sobie sprawę, co jedenastolatki potrafią robić w sieci. Aby zmierzyć się z problemem, musiała „wgryźć się w tego Instagrama". W tajniki takie jak odczytywanie historii całej aktywności i omijanie różnych blokad wtajemniczyła ją siostrzenica, starsza nastolatka.

Formalnie konto na Instagramie mogą mieć „dopiero" trzynastolatki. Jak się jednak okazuje, tak samo jak przy kontach na innych platformowych społecznościowych, tak i tutaj dzieciaki potrafią tę granicę wieku ominąć. Potem natomiast wiele z nich też szybko uczy się omijać „kontrolę rodzicielską" czy inne rodzicielskie „blokady".

- Jak? Chyba nie ma sensu podawać wskazówek w artykule. Zresztą, dzieciaki potrafią je same znaleźć, jak się uprą. Gdzie? W internecie. Przecież tam jest wszystko - mówi Paweł, doświadczony pracownik działu IT w dużej korporacji. - Wystarczy wpisać w wyszukiwarkę „jak zdjąć kontrolę rodzicielską", „jak ominąć weryfikację wieku" itp. Potem nastolatki szybko uczą się też radzić sobie z kontami zablokowanymi - niektóre zakładają po kilka nowych i korzystają. Dlaczego rodzice tego nie wiedzą? Cóż, przecież najczęściej jeśli sami mają problem cyfrowy, to o pomoc proszą własne dzieci, bo sami nie ogarniają.

Regulaminy mediów społecznościowych są jasne: wstęp od 13. roku życia. A jak wygląda rzeczywistość? Średni wiek debiutu to 11 lat, a niemal 20 procent dzieci zakłada konta jeszcze przed dziewiątymi urodzinami.

Raport Centralnego Ośrodka Informatyki (COI) pokazuje się, że w cyfrowym świecie nasze dzieci często są pozostawione same sobie. W 40 proc. polskich domów nie obowiązują żadne zasady dotyczące korzystania z internetu. I tylko jedna trzecia nastolatków przyznaje, że rodzice realnie monitorują to, co robią w sieci.

Choć większość platform (poza wersjami Kids) wymaga ukończenia 13 lat, aż 74 proc. dzieci zakłada tam konta wcześniej. Średnia to 11 lat, ale spora grupa (18 proc.) wchodzi w ten świat, nie mając nawet 9 lat (za: Radio Proste Rozmowy).

Z kolei jak wynika z raportu „Internet dzieci", współtworzonego m.in. przez Monikę Rosę we współpracy z Państwową Komisją do spraw Przeciwdziałania Wykorzystaniu Seksualnemu Małoletnich Poniżej Lat 15 (PKDP), Gemiusem, PBI i Uniwersytetem Warszawskim, z mediów społecznościowych korzysta 1,4 mln dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Młodsze grupy wiekowe nie zostały objęte badaniem. (za: natemat.pl)

Jak zatem widać, historia ze szkoły w Toruniu nie jest żadnym wyjątkiem. Bo tam, gdzie jest dostęp dziecka do mediów społecznościowych, tam automatycznie pojawiają się problemy. Bywa, że jeszcze poważniejsze niż ten opisany i kończące się wielkimi dramatami.

Social Media w Polsce od 15 lat? Eksperci: będą trudności z wyegzekwowaniem

Do końca lutego br. klub Koalicji Obywatelskiej ma przedstawić projekt ustawy ograniczającej dostęp do mediów społecznościowych dla osób poniżej 15. roku życia.

Inicjatorami tego projektu poselskiego są były minister edukacji Roman Giertych, obecna szefowa resortu Barbara Nowacka i przewodnicząca sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży Monika Rosa. Projekt ma opierać na rozwiązaniach wdrożonych w Australii, gdzie ograniczenia wiekowe dla użytkowników mediów społecznościowych już obowiązują. Podobne inicjatywy zapowiedziały już m.in. władze Francji i Danii.

Tyle że, po pierwsze, nie wiadomo, czy nawet koalicjanci KO w przyszłości - gdyby doszło do głosowania - ten projekt by poparli. Od początku wątpliwości co do jego sensu zgłaszają choćby niektórzy posłowie Konfederacji. Po drugie zaś - nawet gdyby takie prawo w przyszłości obowiązywało (niezależnie od zastosowanych konkretnych w nim rozwiązań), to nad sensem jego dumają też eksperci.

Na przykład cytowana przez portal „Gazety Prawnej" Dominika Bucholc, rzeczniczka prasowa KidsAlert, ma wątpliwości czy zakaz rzeczywiście da się egzekwować. - Technicznie to bardzo trudne. Istnieją VPN-y, konta zakładane na rodziców, aplikacje-klony czy zamknięte grupy na Discordzie, Telegramie i WhatsAppie, które de facto pełnią funkcję mediów społecznościowych. Dlatego sedno sprawy nie leży w samym zakazie, lecz w modelu weryfikacji wieku - mówi dla portalu.

Bucholc wskazuje też na dwa główne kierunki, które można by zastosować decydując się jednak na nowe prawo. Każdy jednak wiąże się od razu z pewnym politycznym wyborem. Pierwszy to przerzucenie odpowiedzialności za weryfikację wieku na platformy. Tutaj pytanie jednak brzmi, czy to globalne koncerny winny gromadzić wiedzę o obywatelach i decydować, jak ją weryfikować. Drugi oddaje sprawę weryfikacji wieku w ręce państwa, np. za pomocą aplikacji mObywatel. Zdaniem ekspertki jednak takie rozwiązanie miałoby sens jedynie przy spójnym zastosowaniu go przez wszystkie państwa w UE.

* * *

U pani Moniki w domu w Toruniu - stan oczekiwania. Niby wszyscy starają się żyć normalnie, ale jednak rodzice chcieliby wiedzieć, co z kontem Marysi na Instagramie wydarzyło się naprawdę. Może wyjaśni to policja.

- Świat, w którym teraz dorastają nasze dzieci, to istne szaleństwo -podsumowuje torunianka. Przy okazji sprawy jej Marysi dowiedziała się w szkole, że należy uważać bardzo na rosyjskojęzyczne media społecznościowe: dzieje się tam podobno o wiele gorzej, niż w tych dostępnych polskim nastolatkom, dzieciaki już i tam weszły. W szkole znają problem, bo mają sporo uczniow z Ukrainy....

Pani Monika podejrzewa zatem jedno: ciag dalszy rozmaitych problemów „z tymi socialami" to pewnie dopiero nastąpi.

PS Imiona matki i córki zostały w tekście zmienione.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Gazeta Pomorska
Piątek, 30.01.2026

Dino podbiło Polskę. Pracowników już niekoniecznie

„Dinusie" wylewają żale na robotę u najbogatszego Polaka, ale „gdzie my na prowincji znajdziemy inną?" Związkowcy idą na wojnę z tajemniczym miliarderem

Agnieszka Domka-Rybka

Nie ma wątpliwości, że otwierająca w ostatnich latach rekordową liczbę sklepów sieć Dino zalicza aktualnie wizerunkową klapę, z jaką nie miała do czynienia od początku istnienia, czyli od 1999 roku. Wtedy powstał pierwszy Supermarket Dino - w wielkopolskim Krotoszynie. Dziś pod tą marką działa ponad trzy tysiące sklepów w całym kraju. W 2017 roku spółka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych. Będzie otwierać swoje stacje paliw. A tu taki dym...

Suche dane pokazują imponującą skalę biznesu - tylko w 2025 roku otwarto 245 nowych sklepów. Oczywiście, do tego dochodzą centra dystrybucyjne, których jest 11.

Ani Biedronka, ani Lidl (najwięksi konkurenci Dino) nie rozwijają się dziś w takim tempie.

Sklepy pod szyldem Dino mają swoje lokalizacje przede wszystkim w mniejszych miejscowościach lub na obrzeżach miast, ale od 20 stycznia zakupy mogą w nich robić np. również mieszkańcy Warszawy.

Obecność Dino w Wilanowie nie podoba się. Mieszkańcy stali się nawet obiektem licznych żartów przez to, jak części z nich nie przypadł do gustu pomysł, by w tej warszawskiej dzielnicy powstał „wiejski sklep". Najgłośniejsze były skargi mieszkańców, że budynek wygląda jak „kurnik" i kojarzy się z prowincjonalną zabudową.

W sieci zawrzało.

„Za mało prestiżowy na Wilanów?"; „Sklepowy parking niegodny Maserati, Lamborghini, Ferrari, Bugatti, Porsche?"; „Boli, że to polski sklep? - żartowali internauci.

FFOT. RADOSŁAW DIMITROW

Jak powiedział nam jeden z pracowników Dino, najmniej atmosferą w sklepach tej sieci przejmują się klienci, na których brak sieć nie może narzekać. Kolejki są jak zawsze

Właściciel Dino. Ktoś go widział?

W regionie Kujaw i Pomorza jest kilkadziesiąt sklepów Dino. Spotkamy je np. zarówno w niewielkim Rojewie w powiecie inowrocławskim, jak i w Bydgoszczy czy turystycznym Tleniu w Borach Tucholskich - wciąż ich przybywa.

W 2026 roku mają otworzyć się kolejne w: Grudziądzu, Inowrocławiu, Solcu Kujawskim i aż dwa w Świeciu.

Kto stoi za handlowym kolosem z ambicjami?

Sieć stworzył najbardziej tajemniczy biznesmen w naszym kraju, z Krotoszyna - Tomasz Biernacki; rocznik 1973.

Co o nim wiemy? Założyciel Dino w 2025 roku po raz kolejny zajął 1. miejsce na liście „100 Najbogatszych Polaków" tygodnika „Wprost", notując rekordowy majątek wyceniany na - bagatela! - 28 mld zł.

Jest to czwarty z rzędu rok, w którym ów cichy milioner, który słynie z unikania mediów i publicznych wystąpień, utrzymał pozycję lidera, powiększając swój kapitał i wyprzedzając owianych sławą w rankingach krezusów - Michała Sołowowa (23 mld zł) oraz Jerzego Staraka (18,8 mld zł).

I tu hit: 28 mld złotych Biernackiego to rekord w historii rankingu „Wprost"!

Źródło bogactwa miliardera z Krotoszyna? Sztuczna inteligencja podpowiada, że to większość udziałów w Dino, 51 proc., a pozostałe należą do udziałowców instytucjonalnych.

W pewnym momencie krążyły plotki, że wśród udziałowców jest ks. Tadeusz Rydzyk, ale w strukturze akcjonariatu nie pojawia się ani jego nazwisko, ani związane z nim Radio Maryja czy Fundacja Lege Veritatis.

Całkiem niedawno właściciel Dino ogłosił, że wchodzi w nowy biznes, czyli własne sieci stacji paliw. Będą powstawać przy istniejących supermarketach, żeby wykorzystać ich potencjał i logistykę. Spółka ma już zarejestrowany znak towarowy Dino Oil.

Pieniądz robi pieniądz.

Niestety, blask sukcesu przyćmiły doniesienia związkowców z OPZZ Konfederacja Pracy w Kauflandzie, Biedronce, Dino, ALDI i Rossmann - o warunkach pracy i płacy w tym supermarkecie.

Oprocentowana pożyczka zamiast socjalu?

Mleko rozlało się jakiś czas przed Świętami Bożego Narodzenia, kiedy to związkowcy z OPZZ zaalarmowali, że pracowników nie czeka w grudniu nic miłego poza trzema pracującymi niedzielami: „Zero Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, mimo że jest obowiązkowy. A obok tego gigantyczne inwestycje, kolejne markety i rekordowe zyski Dino Polska. Tylko jedno się nie zmienia: pracownik wciąż traktowany jest jak koszt, nie jak fundament tego biznesu".

Napięcie rosło. OPZZ informowało, m.in. na swoim facebookowym profilu, że zatrudnieni zgłaszają jej niskie temperatury w sklepach (mniej niż 15 stopni C), zbyt małą liczbę osób na zmianach (trzy) i to, że marnie zarabiają (ok. płacy minimalnej).

Związkowcy zażądali: 900 zł podwyżki do wynagrodzenia zasadniczego, ZFŚS i zwiększenia zatrudnienia o 30 procent.

Głośna była np. sprawa, gdy pracownikom przed gwiazdką zamiast socjalu z ZFŚS zaproponowano pożyczki na kwoty do 8 tys. zł - oprocentowanej!

Gorąca dyskusja rozpętała się także po tym, jak związkowcy przekazali, że Dino potrąca pracownikom z wypłaty koszty naprawy sprzętu, typu uszkodzone mopy, i za zniszczoną odzież roboczą.

To nie koniec. W internecie pojawiły się zdjęcia posiłków regeneracyjnych (zup), które mają otrzymywać pracownicy magazynów. Wątpliwości wzbudziły jakość jedzenia oraz brak wskazania informacji o alergenach.

Miało dojść do rozmów na temat warunków pracy w Dino, ale OPZZ Konfederacja Pracy zakomunikowała, że zarząd się na nich nie pojawił i po zignorowaniu zaproszenia złożyła zawiadomienia do PIP o łamaniu praw pracowniczych oraz doniesienia do prokuratury w sprawie możliwego naruszenia przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, natomiast o wyznaczenie mediatora zwróciła się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Związkowcy grożą strajkiem.

Tymczasem na forach pracownicy wylewają swoje żale.

„Nie pamiętam, aby jakikolwiek większy pracodawca tak unikał rozmów ze związkami, to jest chyba pierwszy taki przypadek. Cisza, cisza cisza, ani słowa, ani komentarza ze strony pracodawcy, coś mi tu nie pasuje".

„Dino wykorzystuje swoją uprzywilejowaną przewagę w mniejszych miejscowościach, gdzie poza sklepem i gminą nie ma innej pracy" .

„Mamy 12 stopni przy kasie w ten mróz. Farelki dodatkowe były, jak była inspekcja pracy, a potem je wyłączono".

„Te kasy naprzeciwko drzwi to porażka, po zmianie człowiek jest sztywny z zimna, co za architekt to wymyślił?"

„Trzy trzy osoby na zmianie w markecie to stanowczo za mało".

„Zabraniają nam brania dwóch tygodni urlopu w wakacje, więc jak rodzice spędzą czas z dziećmi? Nie wolno przynosić L4 przez Wielkanocą, majówką, 1 i 11 listopada. A wypłata? Nawet 4 tys. zł na rękę nie wyciągamy. W pomieszczeniach socjalnych zimno, a za wszystko, co się psuje, potrącają z pensji. Dosłownie za wszystko!"

„Jedyna rzecz, której boi się zarząd to, jakby wszyscy pracownicy np. o 8.00 odeszli od swych stanowisk i ogłosili strajk w całej Polsce. Druga wersja - wszyscy się zwalniają tego samego dnia i nie ma chętnych na ich miejsce, wtedy zarząd zacznie rozmawiać o podwyżkach".

„Zimno, niskie pensje, mało pracowników a wymagania ogromne, ponad ludzkie siły, najlepiej harować po 12 godzin dziennie. To, co się dzieje w tych sklepach, przechodzi ludzkie pojęcie, tylko nikt o tym nie mówi głośno, co wyprawia się od strony zaplecza" .

„Kupuję w tych sklepach i zawsze jest tam zimno, podziwiam że kobiety tam pracują".

Jednak są również takie głosy.

„Pracuję w Dino i fakt, są pewne niedociągnięcia i brak socjalu, ale mam wrażenie, że ten hałas to praca konkurencji, by zamknąć te sklepy, gdzie zawsze są świeże produkty i w miarę tanie. Wszyscy stracimy pracę, a na prowincji gdzie my znajdziemy lepszą pracę i czy w ogóle".

„To mi wygląda na nagonkę, jak byłem w Biedronce, widziałem, że panie też chodzą jak zombie, ich zmęczenie widać na kilometr. We wszystkich sieciach handlowych jest za mało pracowników na zmianach".

„Nagonka? To dlaczego skoro pracuję do 22.30, muszę zostać do 23.00, bo podłogę trzeba umyć. I tak codziennie, pół godziny pracy gratis".

„Idź do Biedry za parę złotych więcej i ciągnij 6 - 8 palet na zmianie plus rób nocki. Wtedy docenisz Dino".

„To prosta praca, ale ciężka. Nie ma dużo filozofii. To handel i żywność, więc towary wymagają specjalnego traktowania. Reszta to szczegóły. Zasady są restrykcyjne, ale ja się tym nie przejmuję. Robię swoje, mam prawo usiąść i coś zjeść w ramach kultury i współpracy z innymi Dinusiami. Jak komuś nie pasuje, to goodbye".

PIP prowadzi kontrole w Dino, ale też w Biedronce

Poprosiliśmy Dino o komentarz do tego artykułu, wysyłając pytania na kontakt dla prasy podany na stronie www, jednak - do tej pory - go nie otrzymaliśmy.

Co do kontroli PIP w sklepach tej sieci, niektóre media podają ogólnikowo, że Inspekcja wydała pierwsze zalecenia i nakazy. Jednak my poczekamy na pełny raport Głównego Inspektoratu Pracy, który ma zostać opublikowany po zakończeniu kontroli. Wtedy wrócimy do tematu.

Nam, jak dotychczas, PIP nie odpowiedziała, ale to nie pierwszy raz, gdy pytamy o kontrole w Dino.

Ostatnio tak odpowiedział nam Mateusz Rzemek, rzecznik PIP, czytamy m.in.: „Do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło w 2025 r. 139 skarg na Dino Polska SA (sklepy Dino). Spośród nich rozpatrzono 137 (dwie sprawy są w toku). W 21 przypadkach potwierdzono zasadność zgłaszanych zarzutów, 85 skarg było niezasadnych, zaś w 31 przypadkach niemożliwe było potwierdzenie zasadności lub bezzasadności za pomocą dostępnych inspektorowi środków dowodowych lub przedmiot skarg leżał poza zakresem kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy. Spośród zgłoszonych skarg jedna (uznana za bezzasadną) dotyczyła nieutworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Warunków pracy dotyczyły 22 zgłoszenia, z których jedynie 9 uznano za zasadne".

Warto przy okazji dodać, że kontrole PIP trwają obecnie nie tylko w Dino, ale również np. w Biedronce, gdzie dotyczą zasad planowania i zmieniania grafików w okresie przedświątecznym, przy wydłużonym czasie pracy sklepów. Jak pisaliśmy, 22 grudnia klienci mogli robić zakupy od 6:00 aż do 1:00 w nocy, natomiast we wtorek, 23 grudnia, od 5:00 do 23:30.

Również w tym przypadku poczekamy na wyniki kontroli.

©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

ADRIATYK ZNÓW W CIECHOCINKU. WRACA WIZJA KURORTU Z LAT 30.

Decyzja zapadła. Za kilka lat zmieni się krajobraz wokół ciechocińskich tężni. To ma być powrót do czasów świetności kurortu z lat 30. Całkiem dosłownie

Adam Willma

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Zjeżdżalnie były z betonu. Ta dla dorosłych miała ok. 5 m

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Basen miał 3 strefy: najpłytszą, dziecięcą (32 na 20 m), rekreacyjną (40 na 60 m) i sportową, najgłębszą (40 na 20 m)

W 1932 r. w Ciechocinku otwarto obiekt, który w zamyśle miał zastąpić Polakom morze. A nawet Morze Śródziemne. Ogromny basen solankowo-termalny, z plażami, zjeżdżalniami, skocznią i zapleczem gastronomicznym, zaprojektowano jako miejsce masowego wypoczynku. Takiego, z którego miały korzystać jednocześnie tysiące ludzi.

Zamiast Bałtyku

W realiach II Rzeczypospolitej „ciechocińskie morze" było projektem, który wielu przyjęło entuzjastycznie. Wyjazd nad Bałtyk nie był wtedy oczywistością. Ciechocinek, uzdrowisko z zapleczem solankowym, wydawał się idealnym miejscem, by spróbować stworzyć „morze" w środku lądu.

Basen powstał w latach 1930-1932 wg projektu Romualda Gutta i Aleksandra Bronisława Szniolisa. Budowa trwała około 1,5 roku, co - zważywszy na skalę przedsięwzięcia - było tempem szybkim nawet według dzisiejszych standardów.

Nie tylko basen

Cały kompleks zajmował około 7 ha i miał działać jak samodzielny organizm wypoczynkowy. Były tu piaszczyste plaże, boiska do gier, ogród jordanowski dla dzieci, pawilony na leżaki, rozległe tarasy i zaplecze gastronomiczne. Basen był sercem tego kompleksu.

Na tle innych obiektów z epoki założenie ciechocińskie wyróżniało się skalą. W latach 30. porównywano je do największych kąpielisk termalnych w Europie Zachodniej.

Centralnym punktem była ogromna niecka basenowa. Miała 100 metrów długości i 40 metrów szerokości, miejscami zwężała się do 32 metrów. Podzielono ją na trzy wyraźne strefy. Najpłytsza, dziecięca (32 na 20 metrów), za nią część środkowa, rekreacyjna (40 na 60 metrów). Najgłębsza - sportowa część basenu (40 na 20 metrów) miała do 3,5 metra głębokości.

Całość wykonano z żelbetu. Dno tworzyły potężne płyty zbrojone, każda o wymiarach 10 na 10 metrów i grubości 15 cm. Ściany zakończono przelewem, przez który nadmiar wody spływał do brodzika biegnącego wokół niecki.

Do basenu prowadziły szerokie, 4-metrowe schody w części płytkiej. Co 20 metrów w ścianach umieszczono drabiny z betonu i stali. Przy najgłębszej części stała 3-metrowa skocznia. Bez dodatkowych podpór - co w tamtym czasie uznawane było za techniczną ekstrawagancję.

Były oczywiście również zjeżdżalnie - także z betonu. Jedna, wysoka na około 5 metrów, przeznaczona była dla dorosłych, druga obsługiwała strefę dziecięcą. Wizualnie całość sprawiała wrażenie lekkiej i nowoczesnej, choć w rzeczywistości była masywną, żelbetową konstrukcją.

Solanka pod kontrolą

Jednym z najbardziej zaawansowanych elementów był system uzdatniania wody. Solanka trafiała do fontanny-odżelaziacza, gdzie była napowietrzana. W ten sposób wytrącane były związki żelaza. Następnie woda przechodziła przez filtry i dopiero wtedy kierowano ją do basenu. Na końcu mieszano ją z wodą słodką. Temperatura spadała wówczas do 22-24 stopni, a zasolenie osiągało 2,5-3 proc. - poziom zbliżony do Adriatyku. Nad fontanną, wspartą na pięciu filarach, znajdował się zbiornik, w którym woda była mieszana. A wszystko to tuż obok tężni, których zadaniem było zagęszczanie solanki do produkcji soli. W jednym miejscu funkcjonowały więc instalacje, które solankę rozcieńczały, i te, które ją zagęszczały.

Kawiarnia, tarasy, orkiestra

Basen nie był tylko miejscem kąpieli. Zapleczem społecznym był długi na 104 m budynek główny z kawiarnią, restauracją, szatniami i przebieralniami. W części środkowej, razem z tarasami, miał 54 metry szerokości.

W podziemiach działała kuchnia, zaplecze gospodarcze i kotłownia. Na wysokim parterze, wyniesionym o 1,5 m ponad teren, ulokowano restaurację z lożami i bufetami. Z tarasu prowadziły schody w kierunku basenu. Na piętrze znalazły się biura i balkon dla orkiestry, która nieodłącznie towarzyszyła rekreacji nad wodą.

Częścią zespołu był ogród jordanowski zaprojektowany przez Zygmunta Hellwiga. W jego centrum znajdował się niewielki brodzik. Były też place zabaw, piaskownice, tor do nauki jazdy na rowerze, tor łuczniczy i kwatery trawiaste. Obok kompleksu basenów funkcjonowały również boiska ziemne, tereny „ćwiczeń ruchowych" i piaszczyste plaże. Całość bardzo ciekawie prezentowała się z lotu ptaka - miała prosty, geometryczny układ, łatwy do odczytania i wygodny w użytkowaniu.

FOT. K-P URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Odbudowa basenu (na zdjęciu jego wizualizacja) prowadzona ma być „w warunkach najwyższej ochrony zabytkowej"

Basen działał przez dziesięciolecia. Przetrwał wojnę i okres powojenny, pamięta go jeszcze pokolenie obecnych 40-latków. Obiekt zamknięto 15 września 2001 r. Powód: zły stan techniczny i wysokie koszty utrzymania. Po sprzedaży w prywatne ręce teren szybko popadł w ruinę. Kiedy został ponownie przejęty, trzeba było wywieźć z niego 25 ton śmieci.

Odbudowa pod ścisłą kontrolą

Odbudowa prowadzona ma być „w warunkach najwyższej ochrony zabytkowej", ponieważ zespół tężni, warzelni soli oraz parków tężniowego i zdrojowego ma status pomnika historii (w kraju jest 133 takich obiektów), a równolegle trwa procedura wpisu na listę UNESCO.

Restrykcyjne wymagania konserwatorskie dotyczą nie tylko wyglądu budynków, ale też materiałów, technologii wykonania, układu nawierzchni i formy zieleni. Największe kontrowersje budzi kwestia zastosowania podobnych rozwiązań technicznych jak w oryginalnej formie z lat 30. Betonowa niecka ma powstać w historycznym kształcie, z użyciem nowoczesnych uszczelnień i powłok ochronnych, ale bez zmiany formy. Nowe instalacje filtrujące i dezynfekujące mają zostać ukryte pod ziemią. Skocznia i zjeżdżalnie mają zostać rozebrane i wykonane od nowa, z zachowaniem dawnych proporcji. Do przedwojennej postaci, bez późniejszych dobudówek, wrócić ma budynek filtrów. Wstępnie zakłada się też możliwość budowy dodatkowych basenów o wyższym zasoleniu - do 15 i 30 proc.

Drzewa do wycięcia

Wytyczne konserwatora obejmują także otoczenie. Przed wojną teren był otwarty, niemal pozbawiony wysokich drzew. Dziś jest gęsto zalesiony. Plan zakłada usunięcie samosiewów i części drzew oraz przywrócenie niskiej zieleni (różaneczniki), rabat i trawników.

Większa elastyczność dotyczy wnętrz, gdzie planowane jest wprowadzenie funkcji, które mają zwiększyć atrakcyjność (i ograniczyć straty finansowe): sauny, fitness, przestrzenie edukacyjne. Wstępna koncepcja zakłada także stworzenie podziemnego muzeum geologicznego, pokazującego historię morza, strukturę geologiczną regionu i pochodzenie solanki - w formie interaktywnej, skierowanej do szkół i turystów.

Na ciepłe czasy

Basen będzie intensywnie użytkowany głównie wtedy, gdy temperatura powietrza przekroczy 25 stopni. Realny sezon to w praktyce trzy miesiące. Eksperci oszacowali liczbę osób odwiedzających strefę basenową na około 30 tys. rocznie.

Realizacja planowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj" - w ciągu 78 miesięcy. Całkowity koszt realizacji w bogatszym wariancie to blisko 140 milionów złotych (same tylko koszty projektowe sięgają niemal 9 mln). Roczny deficyt funkcjonowania samego basenu, przy zachowawczych założeniach, wynosi około 14 mln.

©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Gazeta Pomorska
Piątek, 30.01.2026

PRZEWORSK CZY WROCŁAW? WIELKA AWANTURA O OBRAZ

Ten obraz wygląda zjawiskowo. A i zjawiskowa jest jego historia. „Madonna z Dzieciątkiem" to dzieło, które zostało zrabowane przez Niemców w czasie II wojny światowej. Wrócił do Polski z Japonii w 2023 r.

Robert Migdał

Dzieło pojawiło się na chwilę w Nowym Jorku, by znów zapaść się pod ziemię, a kilka lat temu zostało wystawione na sprzedaż na aukcji w... Japonii. Na szczęście obraz udało się odzyskać i powrócił do Polski. Koniec historii? Zakończenie z happy endem? A gdzie tam! Tu się dopiero zaczyna prawdziwa akcja... Będzie walka o obraz? „Madonna z Dzieciątkiem" zostanie w Przeworsku czy przeprowadzi się do Wrocławia?

Autorstwo obrazu przypisywane jest włoskiemu artyście Alessandro Turchiemu (1578-1649). Jego powstanie datowane jest na koniec XVI lub początek XVII wieku.

Rok 1940. Obraz zostaje zagrabiony przez Niemców i wywieziony z Przeworska na Podkarpaciu. Ślad po nim ginie.

Koniec lat 90. XX wieku. Dzieło pojawia się na aukcji w Nowym Jorku.

I w końcu rok 2022, Tokio. „Madonna z Dzieciątkiem" znów jest wystawiona na sprzedaż przez japoński dom aukcyjny Mainichi Auction Inc. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego reaguje i walczy o odzyskanie dzieła.

– Natychmiast nawiązaliśmy kontakt, jednak ze względu na okres pandemii był on utrudniony. Barierą okazała się też kwestia kulturowa i historyczna. Wszystko udało się jednak doprowadzić do szczęśliwego zakończenia – mówił w lipcu 2023 roku ówczesny minister kultury prof. Piotr Gliński.

Dom aukcyjny Mainichi Auction Inc. – po zapoznaniu się z historią dzieła i jego losami – w porozumieniu z posiadaczem obrazu „Madonna z Dzieciątkiem" zdecydował się zwrócić dzieło do Polski bez żadnych kosztów. Obraz został przekazany nad Wisłę.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚLIWIŃSKI/INSTYTUT POLSKI W TOKIO

– Do połowy roku ma się wyjaśnić, czy cenny obraz „Madonna z Dzieciątkiem" pozostanie na stałe w muzeum w Przeworsku. Ministerstwo kultury jest „za", musi tylko przeprowadzić analizy prawne zawartych umów – poinformował „Nowiny" poseł Bartosz Romowicz (Polska 2050). Na zdjęciu obraz w Instytucie Polskim w Tokio

Ministerstwo zadecydowało wtedy, że „Madonna z Dzieciątkiem" trafi – co trzeba podkreślić, na stałe – do powstającego we Wrocławiu Muzeum Książąt Lubomirskich (tę inwestycję realizuje Zakład Narodowy im. Ossolińskich, spadkobierca – na mocy specjalnego porozumienia – zabytków należących wcześniej do Ossolineum.

Tymczasowo obraz trafił do muzeum w Przeworsku. Przypadek? Niekoniecznie, wszak tamtejsze muzeum mieści się w pałacu należącym kiedyś do rodu Lubomirskich – tych samych, dzięki którym Ossolineum we Lwowie wzbogaciło się o bezcenne dzieła sztuki (przeniesione po II wojnie światowej na Ziemie Odzyskane do Wrocławia).

W określeniach: „tymczasowo", „na chwilę", „w określonym czasie", „do 2027" – mieszkańcy Podkarpacia widzą problem. I to duży.

FOT. MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

W 2022 roku, po ponad 80 latach od wywiezienia z Polski, obraz odnaleziono na aukcji w Tokio przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Akcja „Nowin"

„Nowiny" z Grupy Polska Press z Podkarpacia rozpoczęły akcję na rzecz pozostawienia obrazu w muzeum w Przeworsku. „Wierzymy, że dzięki poparciu mieszkańców wspólnie zrealizujemy ten cel" – pisze redakcja. „Madonna z Dzieciątkiem" jest jednym z najcenniejszych dzieł sztuki znajdujących się w polskich zbiorach. Na razie dzieło wystawiane jest w muzeum w Przeworsku i owo »na razie« budzi poważne obawy o jego przyszłość" – podsumowuje Piotr Samolewicz, dziennikarz „Nowin", w artykule „»Madonna z Dzieciątkiem« powinna zostać na Podkarpaciu".

Dyrektor tegoż muzeum, Łukasz Mróz, w przesłanym do „Nowin" oświadczeniu napisał, „że od początku zabiegał, aby obraz był użyczony do muzeum w Przeworsku na podstawie obowiązujących umów depozytowych i użyczenia długoterminowego. Obraz od 2 sierpnia 2023 roku eksponowany jest w Salonie Różowym Pałacu Lubomirskich (siedzibie muzeum) i pozostanie tam co najmniej do dnia 30 lipca 2027 roku. Dzieło jest dostępne dla zwiedzających w ramach stałej ekspozycji muzealnej". I dodaje: „Pozostawienie obrazu w Przeworsku znajduje uzasadnienie w jego ścisłym związku historycznym z Pałacem Lubomirskich oraz dziedzictwem Ordynacji Przeworskiej. Obraz znajduje się w dobrym stanie zachowania i jest eksponowany oraz zabezpieczony zgodnie z obowiązującymi standardami. Umowa użyczenia długoterminowego nie przesądza o przyszłym, stałym miejscu ekspozycji dzieła po jej zakończeniu, a ewentualne dalsze decyzje w tym zakresie pozostają w gestii właściciela i właściwych organów administracji publicznej".

Sejmik podkarpacki: obraz musi być u nas

19 stycznia 2026 roku muzeum zwróciło się z wnioskiem do starosty powiatu przeworskiego o kontynuowanie „działań i rozmów z właściwymi organami w celu stworzenia warunków do dalszej prezentacji obrazu w muzeum w Przeworsku".

Dodatkowo w ostatni poniedziałek – 26 stycznia – sejmik podkarpacki zdecydował, że „Madonna z Dzieciątkiem" powinna być na stałe – a nie tylko tymczasowo – pokazywana w Przeworsku.

– Umowa użyczenia tego obrazu podkarpackiemu muzeum jest zawarta do końca lipca 2027 roku. Po tym czasie minister może podjąć decyzję o przejęciu na własność obrazu przez Muzeum Książąt Lubomirskich, będącego integralną częścią Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu podlega ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego i jest spadkobiercą lwowskiego Ossolineum, założonego także przez książąt Lubomirskich z Przeworska. Z rejestrów wynika, że ten obraz widnieje jako własność Muzeum Ossolińskich. Natomiast regułą muzealną jest to, aby obraz był tam eksponowany, skąd został zabrany. I obraz ten może wrócić do Przeworska. Komisja edukacji, kultury i kultury fizycznej wnosi, aby sejmik zaapelował do ministra o pozostawienie tego obrazu jako stałego depozytu w Muzeum Zespołu Pałacowo-Parkowego w Przeworsku – tłumaczyła „Nowinom" Ewa Draus, przewodnicząca komisji edukacji, kultury i kultury fizycznej podkarpackiego sejmiku.

Czy obraz – gdyby został na stałe w obecnym miejscu – będzie odpowiednio zabezpieczony?

Starosta powiatu przeworskiego Dariusz Łapa mówi „Nowinom", że obraz jest bezpieczny, ale żeby był jeszcze bezpieczniejszy, powiat zapewni dodatkowe pieniądze na ten cel. – Jeśli będą potrzebne dodatkowe środki na zabezpieczenie obrazu przed kradzieżą i przed pożarem całego obiektu, to my je znajdziemy, tak by dzieło było bezpieczne – mówi starosta.

Co na to Ossolineum?

„Decyzja o przekazaniu cennego depozytu należy jednak wyłącznie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego" – informuje Ossolineum. I czeka na rozwój wypadków. Będzie wojna między Wrocławiem a Przeworskiem? O obraz? Zobaczymy, co w tej sprawie postanowi ministerstwo i jaka jest determinacja tamtejszych mieszkańców.

DZIEŁO BYŁO WYKONANE DLA NAS!

Oto stanowisko dyrekcji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przesłane do „Gazety Wrocławskiej": „Obraz „Madonna z Dzieciątkiem", polska strata wojenna, zrabowany z Przeworska przez Niemców i odzyskany w 2023 r., trafił do Muzeum Książąt Lubomirskich – Oddziału Zakładu Narodowego im. Ossolińskich decyzją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako depozyt Skarbu Państwa. Dzieło było prezentowane we Wrocławiu w 2024 r., w ramach wystawy jubileuszowej „Historia nie/oczywista. 200 lat Muzeum Książąt Lubomirskich", po której zakończeniu trafiło do Muzeum w Przeworsku, gdzie ma być wystawiane do czasu otwarcia wystawy stałej w Muzeum Książąt Lubomirskich. Obraz wpisany jest w jej scenariusz jako kontekst trudnej historii odzyskiwania polskich strat wojennych.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich od lat współpracuje z Muzeum w Przeworsku, którego dyrektor, Łukasz Mróz, był – obok dyrektora Ossolineum – obecny podczas uroczystego przekazania obrazu na Zamku Królewskim w Warszawie 7 lipca 2023 r. Obie instytucje współdziałają na wielu polach, dążąc do upamiętnienia roli ordynatów przeworskich jako kuratorów literackich lwowskiego Ossolineum. Dyrekcja Ossolineum z uwagą śledzi dyskusję na temat obrazu „Madonna z Dzieciątkiem", jaka toczy się w podkarpackich mediach. Ossolineum stoi na stanowisku, że wszelkie decyzje w tej sprawie powinny być podejmowane na podstawie argumentów merytorycznych. Za pozostawieniem obrazu „Madonna z Dzieciątkiem" w zbiorach Ossolineum przemawia np. fakt, że zapisy w dziewiętnastowiecznych dokumentach mogą wskazywać, że dzieło było przeznaczone do lwowskiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Decyzja o przekazaniu cennego depozytu należy jednak wyłącznie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego".

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Do poczytania

Susana Osorio-Mrożek „Apteka pod Paprociami”
Renesansowy Kraków w autentycznej scenerii: dwór królewski, zaraza pustosząca miasto, żacy i rzemieślnicy, a jako miejsce, w którym skupiają się ludzkie losy, słynna apteka na Grodzkiej. Marzeniem Marii jest zostać alchemiczką, a pomóc jej w tym może tajemniczy i uwodzicielski mistrz Twardowski.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 49,99 zł

Hans Killian „Chirurg na wojnie. Zapiski z piekła frontu wschodniego”
Barbarzyństwo frontu wschodniego oczami niemieckiego lekarza. Jako chirurg konsultant ryzykuje życiem, by docierać do szpitali w oblężonych miastach. Otwarcie potępia okrutne praktyki niemieckiej armii i konfrontuje się z przełożonymi, dla których ideologia jest ważniejsza niż ludzkie życie.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2025, 69,99 zł

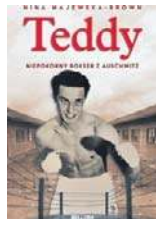

Nina Majewska-Brown „Teddy. Niepokorny bokser z Auschwitz”
Tadeusz Pietrzykowski, więzień numer 77, drobny mężczyzna o sercu wojownika. Jak to możliwe, że w Auschwitz potrafił zwyciężać, podnosić na duchu innych i z każdym starciem przekraczać granice, których nikt nie miał odwagi naruszyć? Co sprawiło, że stał się legendą, choć każdy dzień mógł być jego ostatnim?
Wyd. Bellona, Warszawa 2025, 44,90 zł

Arturo Pérez-Reverte „Klub Dumas”
Lucas Corso, „najemnik bibliofilstwa, przyjmie każde intratne zlecenie. Gdy ma odnaleźć dwa ocalałe z płomieni Inkwizycji egzemplarze Księgi Dziewięciorga Wrót do Królestwa Cieni, zawierającej instrukcję przywoływania diabła, i potwierdzić autentyczność rękopisu rozdziału Trzech muszkieterów - staje wobec śmiertelnego niebezpieczeństwa.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Monika Cieluch „Szept w popiołach jutra”
Po latach życia w cieniu przemocy Inka podejmuje desperacki krok: ucieka z domu i wraca do Grudziądza miasta młodości, dawnych przyjaźni i niespełnionej miłości. Szuka schronienia u Alicji i Szymka, którzy otwierają dla niej zarówno drzwi jak i serce. Tam Inka niespodziewanie spotyka Janka – mężczyznę, którego kiedyś kochała.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Brenda Navarro „Puste domy”
To poruszająca opowieść o dwóch kobietach połączonych losem zaginionego dziecka. Pierwsza - matka, która je utraciła - zmaga się z żałobą i wątpliwościami, czy w ogóle pragnęła mieć dziecko. Druga - mieszkająca na drugim końcu Meksyku kobieta, która po latach pragnienia dziecka decyduje się je ukraść - nie spodziewa się, jak bardzo odmieni to jej życie.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Jacek Dehnel, Maryla Szymiczkowa, Piotr Tarczyński „Szaleństwo i śmierć spłyną z gór”
Wiek XX rozpędza się niczym oszalała lokomotywa, gdy Zofia Szczupaczyńska otrzymuje z Zakopanego dramatyczny telegram: Zbrodnia. Stop. Proszę przyjechać niezwłocznie. Stop”. Jej serce zaczyna bić szybciej, ale czy tylko z powodu treści wiadomości? Profesorowa nie ignoruje takich wezwań.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 54,99 zł

Jan Twardowski „Ocalić wzruszenie. Autobiografia poetycka”
W pięknie wydanym zbiorze znalazło się 210 wierszy z różnych okresów twórczości poety, m.in. ten ostatni, napisany w warszawskim szpitalu przy ul. Banacha Jezu, ufam Tobie. Czytelnicy znajdą tu także utwór *** (Choć jedną chwilę dzieciństwa) - nigdy wcześniej niepublikowany i odnaleziony po latach.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 54,90 zł

Katarzyna Olubińska, Krzysztof Pałys „Czy Bogu na pewno nic się nie wymyka?”
Autorka i dominikanin rozmawiają o sprawach najistotniejszych. O wierze w świecie, który często ją neguje. O modlitwie, która nie musi być idealna, by była prawdziwa. O Bogu, który zawsze jest przy nas. Bóg nie przestaje szukać człowieka – ma swoje sposoby, by o sobie przypominać.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 49,90 zł

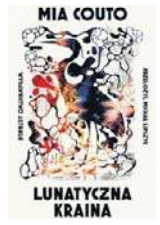

Mia Couto „Lunatyczna kraina”
Mozambik, lata 80. Starszy mężczyzna i chłopiec poznają się w obozie dla uchodźców i rozpoczynają podróż przez zniszczony wojną domową kraj. Natrafiają na spalony autobus i pobocze usłane ciałami. Przy jednym z ciał znajdują plik zeszytów. Postanawiają schronić się we wraku, w którym Muidinga czyta co wieczór zapiski chłopcu.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 49,00 zł

Alek Rogoziński „Ukochany z piekła rodem”
Joanna Szmidt, popularna pisarka romansów, od lat nie ma szczęścia w miłości. Kiedy więc pewnego dnia wdaje się w ognisty romans z przystojnym fotografem, Konradem, wydaje jej się, że wreszcie spełniła swoje największe marzenie. Niestety, fotograf zostaje zamordowany. Joanna bierze śledztwo w swoje ręce.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Dominik Szczepański, Mateusz Waligóra „Antarktyda. Wyprawa na kraniec świata”
Zapraszamy na Antarktydę! Waszym przewodnikiem będzie Mateusz Waligóra, który całkiem niedawno samotnie zdobył biegun południowy! Przygotujcie się na 1200 kilometrów wędrówki na nartach i pełną fantastycznych ciekawostek opowieść o najzimniejszym kontynencie na Ziemi.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 69,90 zł

Artur Nowak, Arkadiusz Stempin „Imperium grzechu. Kronika zbrodni Kościoła”
Wstrząsająca kronika zbrodni dokonanych przez Kościół. Wszystkie po dziś dzień szokują. Brutalne i wstrząsające kryminalne historie, za którymi stoi Kościół katolicki. Opowieść o imperium władzy, które chroni zbrodniarzy, ucisza ofiary i przysięga, że działa „w imię Boga”.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 54,99 zł

Greta Drawska „Córka Leonarda da Vinci”
Mediolan, rok 1490. Eliza trafia na dwór Ludwika Sforzy. Zanurza się w świat kobiecych intryg i męskiej walki o władzę, natrafiając na spisek, który może zmienić bieg historii. Leonardo da Vinci jest nie tylko mistrzem pędzla i wynalazcą, ale i uważnym obserwatorem, który widzi więcej, niż mówi. A jednak to Eliza staje się osią tego świata.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Jenny Erpenbeck „Opowieść o starym dziecku”
W środku miasta pojawia się dziwna dziewczynka. W ręce trzyma pusty kubeł, a jej twarz przypomina księżyc w pełni. Nie wie, kim jest ani skąd pochodzi. Każdy, kto próbuje odkryć jej sekret, czuje jakby patrzył w mętne lustro... Czy to bunt przeciw dojrzewaniu, czy desperacka obrona przed okrutną rzeczywistością?
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 44,99 zł

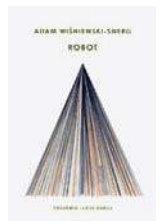

Adam Wiśniewski-Snerg „Robot”
Arcydzieło polskiej fantastyki. W świecie rządzonym przez tajemniczy Mechanizm ludzie to zaprogramowani niewolnicy systemu. Nie zdają sobie sprawy, że ich wybory są jedynie pozorne. Net Porejra zaczyna kwestionować swoje istnienie. Wyrusza w podróż po schronie, w którym został zamknięty wraz z innymi, by odkryć prawdę o świecie i sobie samym.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 69,00 zł

Karolina Wójcicka „Z nakazu Boga. Izraelczycy i wojna w Strefie Gazy”
W tej reporterskiej książce autorka przygląda się Izraelczykom - zarówno tym, którzy popierają bombardowania, jak i tym, którzy wychodzą na ulice, protestując przeciw przemocy. Pokazuje, w jaki sposób Palestyńczycy są od lat dehumanizowani, zarówno w mediach, jaki i w systemie edukacji.
Wyd. Mando, Kraków 2026, 49,90 zł

Magdalena Zimniak „Ostatni upadek”
Gdy popularna pisarka Adrianna Leman odkrywa, że jej tożsamość jest oszustwem, postanawia rozpocząć życie od nowa. W nowym miejscu czuje, że odnalazła sens. Sielanka jednak nie trwa długo. Policja dostaje zawiadomienie o ciele kobiety znalezionym na placu budowy, a dziecko ofiary znika bez śladu.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

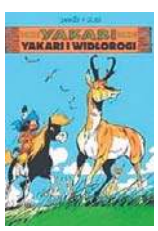

Job, Derib „Yakari. Yakari i widłorogi”
Do czego może służyć mokasyn? Yakari przekona się, że dzięki staremu butowi łatwiej zawrzeć znajomość z szybkimi jak wiatr widłorogami. Chłopiec i Mały Piorun pomogą rodzinie tych płochliwych stworzeń podczas pożaru prerii, a później pomysłowy Siuks postanowi zrobić „„magiczny“, dowcip swoim przyjaciołom, Tęczy i Bizonkowi.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Peyo „Świat Smerfów. Święta ze Smerfami”
W czasie świąt Smerfy nie tylko ucztują, ale też stroją choinki czy lepią bałwany. I właśnie z zaczarowanymi choinkami oraz niezwykłymi bałwanami przyjdzie im przeżyć niebezpieczne przygody. Jak zwykle u Smerfów wszystko dobrze się kończy. Może więc także Gargamelowi zostaną wybaczone złe uczynki?
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Mateo Guerrero, Tristan Roulot „Las Czasu. Zemsta Bahamuta”
Kolejny tom opowieści fantasy dla młodych czytelników. Grupa dzieci dociera do miasta Uru, którym opiekują się bogowie. Czy odnajdą tam złodziejkę części magicznego Kamienia? Ciągle wpadają w tarapaty albo natykają się na sekrety z odległej przeszłości, na dodatek sprowadzają z zaświatów pradawne zagrożenie
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 44,99 zł

Albert Uderzo, René Goscinny „Asteriks. Tom 17. Osiedle bogów”
Juliusz Cezar coraz bardziej poirytowany faktem wciąż stawiającej opór armorykańskiej wioski postanawia zmienić taktykę - Galów należy ucywilizować i przerobić na swoją, rzymską modłę. „Odgalizowaniu“ mieszkańców wioski Asteriksa i Obeliksa ma służyć wybudowanie w jej pobliżu wspaniałego osiedla.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 59,99 zł

Opr. zbior. „Mali bogowie. Argonauci i złote runo”
Wesoły żarłok Taurusek towarzyszy niespecjalnie bystrym Argonautom w rejsie do Kolchidy, gdzie czeka cudowne futro złotego barana. Jak już wiemy z komiksowych opowieści o małych bogach, bohaterowie tacy jak Herakles, Odyseusz czy Jazon rzadko bywali odważni i mądrzy... I dlatego Tauruskowi nie zabraknie tematu do żartów!
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Janusz Christa „Kajko i Kokosz. Rogata heca - gwara warszawska”
To specjalna edycja komiksu Janusza Christy „Kajko i Kokosz - Wielki turniej” przetłumaczonego na gwarę warszawską. Cykl opowiada o dzielnym i rozważnym Kajku oraz żarłocznym i samolubnym Kokoszu, którzy bronią Mirmiłowa przed atakami niecnych Zbójcerzy pod wodzą Hegemona i przeżywają masę zabawnych przygód.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Nie tylko estetyka, czyli jak dobrać drzwi do wnętrz?

Rafał Kruk
rafal.kruk@polskapress.pl

Wybierając drzwi wewnętrzne kierujemy się przede wszystkim ich estetyką, ale zanim dokonamy zakupu warto dwa razy dobrze się zastanowić. Na co zwrócić uwagę?

Dobór drzwi wewnętrznych nie jest taki prosty, jak mogłoby się nam wydawać. Wynika to z faktu, że są one elementem stałym - rzadko wymienianym i trudno poddającym się korektom. Dlatego decyzja nie może być przypadkowa.

Zanim pojawi się pokusa kierowania się jedynie estetyką, warto pamiętać, że skrzydło drzwiowe musi być dostosowane do charakteru pomieszczenia, układu mieszkania i warunków technicznych, które niekiedy narzucają mniej oczywiste rozwiązania.

Najczęstsze pytanie dotyczy tego, do czego właściwie dopasować drzwi. Możliwości jest kilka: kolor można zestawić z odcieniem podłogi, z barwą ścian lub potraktować je jako element wiążący różne części mieszkania w jedną całość. Neutralne, jasne skrzydła sprawdzają się niemal zawsze, zwłaszcza w mniejszych pomieszczeniach, gdzie nie zaburzają proporcji. Ciemniejsze odcienie są efektowne, ale wymagają większej przestrzeni i lepszego oświetlenia, inaczej mogą przytłoczyć wnętrze.

FOT. GETTY

Wyboru drzwi często dokonujemy przed urządzeniem całego mieszkania

Biel ciągle górą

- Przekrój dostępnych kolorów jest oczywiście bardzo szeroki, ale od lat niezmiennie największą popularnością cieszą się drzwi białe. Są najbardziej uniwersalne, dobrze korespondują z białymi oknami i można je do niemal wszystkiego dopasować. Biel pozostaje bezpiecznym wyborem, szczególnie w mieszkaniach o zróżnicowanej estetyce, ale coraz częściej klienci pytają też o delikatne pastelowe kolory, które pozwalają nadać wnętrzu bardziej indywidualnego charakteru - mówi Tomasz Krakowski ze sklepu Tessa-Dom.

Ale estetyka to nie wszystko. Kluczowe znaczenie ma także jakość wykonania. Drzwi kupowane są na lata, dlatego materiały, z których powstają, powinny gwarantować odporność na odkształcenia, zachowanie koloru i prawidłową pracę skrzydła. W praktyce oznacza to zwrócenie uwagi nie tylko na samo skrzydło, ale również na ościeżnicę. To szczególnie ważne w pomieszczeniach wilgotnych, jak łazienki. Warto rozważyć w tym miejscu wodoodporne ościeżnice, które minimalizują ryzyko pęcznienia czy deformacji, które mogą wystąpić przy kontakcie z wodą.

Wybierając drzwi do sypialni możemy zdecydować się na wybór drzwi z izolacją akustyczną, a do pokoju dziecka warto wziąć pod uwagę odporność na uszkodzenia i łatwość czyszczenia. W łazience ważne jest także zapewnienie odpowiedniego przepływu powietrza - przez podcięcie lub tuleje.

Na co uważać?

Zdarza się, że klienci, skupiając się na wyglądzie drzwi, nie myślą o tym, jak będą one funkcjonować w ich mieszkaniach. - Nie zawsze coś, co będzie się podobało w salonie, znajdzie zastosowanie w domu - podkreśla Tomasz Krakowski i podaje za przykład popularne drzwi bezprzylgowe, z zawiasami schowanymi we framudze. - Zdarza się, że klienci nie zdają sobie sprawę, że takie drzwi otwierają się do środka pomieszczenia, a zawiasów nie widać tylko przy zamkniętych drzwiach.

Największym źródłem problemów bywają jednak nie kwestie estetyczne, lecz techniczne. Nieprawidłowy pomiar otworu drzwiowego jest jedną z najczęstszych przyczyn dodatkowych kosztów i opóźnień. W wielu budynkach, szczególnie tych starszych, ściany mają różne grubości lub odchylenia, które ujawniają się dopiero przy montażu. Różnica centymetra czy dwóch może sprawić, że drzwi nie da się zamontować idealnie w pionie, a to może np. sprawić, że nie będą się domykały. To najlepszy argument za tym, by pomiar powierzyć ekipie, która później zajmie się montażem - wtedy ryzyko pomyłek jest znacząco mniejsze.

Wybór drzwi wewnętrznych wymaga więc połączenia rozsądku i wyczucia. To nie tylko element techniczny, ale i wizualny, a jednocześnie coś, czego nie da się łatwo zastąpić innym dodatkiem. Najlepiej podejmować decyzję wtedy, gdy mamy już w głowie koncepcję całego wystroju, a jednocześnie wziąć pod uwagę realia techniczne mieszkania.

REKLAMA 0011467667

REKLAMA 0011468321

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Wymiana starego dachu. Ile to będzie kosztować?

Tomasz Skory
tomasz.skory@polskapress.pl

Wymiana dachu to jedna z droższych inwestycji związanych z modernizacją domu. Przedstawiamy formalności, koszty oraz przykładowe kalkulacje, ile zapłacimy za remont dachu .

FOT. GETTY

Cena wymiany dachu w dużej mierze zależy od stanu starej konstrukcji

W większości przypadków wymiana starego pokrycia dachowego kwalifikowana jest jako remont i nie wymaga pozwolenia na budowę ani nawet zgłoszenia modernizacji w urzędzie. Dotyczy to sytuacji, gdy prace ograniczają się do zdjęcia zużytej blachy, papy lub dachówki i położenia nowej warstwy bez ingerencji w konstrukcję więźby. Jak długo wskutek remontu nie zmienia się kąt nachylenia, wysokość budynku czy jego obrys, nie musimy nikogo informować o prowadzonych pracach.

Jeżeli jednak zakres prac jest większy i obejmuje wymianę elementów konstrukcyjnych, dodawanie okien połaciowych, zmianę kąta dachu lub zwiększenie kubatury, wówczas prace stają się przebudową i wymagają zgłoszenia lub pozwolenia na budowę. W przypadku budynków zabytkowych konieczna jest także zgoda konserwatora. Urzędy zwykle wymagają, aby zgłoszenie trafiło do nich co najmniej trzy tygodnie przed planowanym rozpoczęciem remontu.

Aktualne ceny materiałów

Na popularnych platformach sprzedażowych natrafić można na oferty blachy dachowej już za kilkanaście złotych za metr kwadratowy. Tak niskie ceny są możliwe, ale zazwyczaj wynikają z konkretnych ograniczeń, np. cena dotyczy samego arkusza blachy, bez jakichkolwiek dodatków, które są niezbędne w trakcie wymiany dachu. Zamawiane oddzielnie gąsiory, wiatrownice, taśmy, uszczelki czy wkręty potrafią podwoić ostateczny koszt zakupu.

W tańszych ofertach spotyka się także blachę o mniejszej grubości, która jest bardziej podatna na wgniecenia i odkształcenia. Do tego dochodzą częste wymogi minimalnego zamówienia, niekiedy sięgające nawet stu pięćdziesięciu metrów kwadratowych, co wyklucza mniejsze inwestycje, takie jak wymiana dachu na działce ROD. Dla porównania, ceny blachodachówki kupowanej w renomowanych hurtowniach, zwykle wynoszą od 30 do 60 złotych za metr kwadratowy. Różnice te wynikają m.in. z jakości stali, grubości arkuszy oraz rodzaju powłoki ochronnej.

Oczywiście blachodachówka to niejedyne pokrycie dostępne na rynku. O jej popularności decydują jej stosunkowo niskie koszty, lekkość oraz łatwość montażu, ale do wyboru są też inne materiały. Blacha na rąbek stojący bywa droższa i bardziej wymagająca, ale daje nowoczesny wygląd i dobrą trwałość. Z kolei dachówka ceramiczna, której cena zazwyczaj przekracza 100 zł za metr, uchodzi za najbardziej elegancką i odporną na starzenie, choć jej ciężar wymaga wytrzymalszej więźby.

Blacha to nie wszystko

Koszt blachy to jednak tylko część całego wydatku. Każdy dach, niezależnie od wielkości, wymaga licznych akcesoriów montażowych. Obróbki blacharskie potrafią kosztować od 20 do 40 złotych za metr, komplet wkrętów to kolejne kilkadziesiąt złotych, a taśmy i uszczelki generują od 100 do nawet 300 złotych dodatkowych kosztów. Dla domu jednorodzinnego pełny zestaw akcesoriów może wynieść od 1500 do 4000 złotych, podczas gdy na działce ROD zwykle zamyka się w kwocie poniżej tysiąca złotych.

Do tego trzeba doliczyć robociznę, która w regionie kujawsko-pomorskim waha się od około 100 do 130 zł/mkw przy prostych dachach i rośnie przy konstrukcjach wielopołaciowych. Demontaż starego pokrycia kosztuje dodatkowo od 20 do nawet 70 zł/mkw, zależnie od materiału. Firmy, które oferują kompleksową usługę - od materiałów po montaż - potrafią wyceniać całość na 250-350 zł/mkw.

W wielu remontach największym zagrożeniem dla budżetu są usterki ujawniające się dopiero po zdjęciu starego pokrycia. Zniszczone deski, zagrzybione elementy więźby czy zawilgocona izolacja mogą podnieść koszt prac o przeszło 30 procent, ponieważ wymagają dodatkowych materiałów i godzin roboczych. Osobną ka-

Dokończenie na str. 24

REKLAMA 0011461377

NOWE POŁUDNIE

Włocławek 165 mieszkań

Trzy 8 piętrowe budynki z zielonym dachem, salą kinową i strefą fitness, garażem podziemnym, klimatyzacją oraz monitoringiem zapewniają wygodę na lata.

WIKSBUD DEVELOPMENT

BEZPIECZNIE • WYGODNIE • U SIEBIE

Projektujemy i budujemy z myślą o jakości, funkcjonalności i bezpieczeństwie. Wybieramy sprawdzone lokalizacje i dopracowujemy detale, by mieszkało się wygodnie każdego dnia.

Osiedle Zakątek

Rypin 32 mieszkania

Mieszkania dostępne od ręki!

Osiedle zlokalizowane w centrum Rypina, przy parku i szkole, z monitoringiem, parkingami oraz ogrzewaniem z sieci miejskiej dla wygody na co dzień.

Osiedle Nowa 23

Brzeźć Kujawski 170 mieszkań

Nowoczesne mieszkania, blisko infrastruktury miasta i Brzeskiej Strefy Gospodarczej, z balkonami i ogródkami, windą oraz placem zabaw.

DOBRZYŃSKA PARK

Włocławek 28 domów

Mieszkania dostępne od ręki!

Zamknięte osiedle domów z prywatnymi ogrodami i poddaszem do aranżacji. Wśród zieleni nad Wisłą, zapewnia spokój i szybki dojazd do centrum oraz usług.

NIE CZEKAJ!
ZAREZERWUJ JUŻ TERAZ!

+48 883 255 255
+48 54 287 32 72
mieszkania@wiksbud-development.pl
www.wiksbud-development.pl

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Wymiana starego dachu

Dokończenie ze str. 23

tegorią są dachy wykonane z azbestu – utylizacja eternitu wymaga specjalistycznej firmy, odpowiednich zabezpieczeń i transportu do certyfikowanego składowiska, co zwykle oznacza koszt około 40-60 zł/mkw, a czasem więcej, jeśli dostęp do dachu jest utrudniony.

Skąd biorą się wahania cen?

Końcowa cena wymiany dachu nie zależy wyłącznie od powierzchni i materiałów. Duże znaczenie mają doświadczenie i renoma ekipy, dostępność własnego transportu, rusztowań oraz sprzętu potrzebnego do bezpiecznego montażu. Równie istotne jest, czy firma w cenie oferuje komplet akcesoriów, obróbki blacharskie oraz zabezpieczenia tymczasowe, takie jak folia czy siatki ochronne. To właśnie te czynniki często powodują, że dwie wyceny na ten sam dach mogą różnić się nawet o kilkadziesiąt procent.

Warto też pamiętać, że koszty wymiany dachu podlegają sezonowym wahaniom. Najdrożej jest zazwyczaj wiosną i latem, kiedy ekipy dekarskie mają pełne harmonogramy, a popyt na materiały jest najwyższy. Jesień bywa określana jako bardziej korzystna finansowo, a zimą stawki robocizny są często najniższe, choć nie każdy materiał nadaje się do montażu przy niskich temperaturach lub mokrych warunkach. Świadomość sezonowych różnic pozwala lepiej zaplanować remont i czasami obniżyć całkowity koszt inwestycji.

Jak to wygląda w praktyce?

Dom o powierzchni zabudowy wynoszącej około stu metrów kwadratowych i dachu nachylonym pod kątem 30-40 stopni daje zwykle około 150 metrów kwadratowych powierzchni pokrycia. Konstrukcje wielospadowe, bogate w lukarny i załamania, potrafią zwiększyć tę wartość nawet o kolejne kilkadziesiąt metrów, a także podnieść koszty materiałowe przez większe straty przy docinaniu arkuszy.

W przypadku przeciętnego domu jednorodzinnego o dachu około 180 mkw i wyborze droższych materiałów, np. dachówki ceramicznej, łączny koszt wymiany pokrycia wynosi najczęściej od 35 do 50 tys. zł. W ten koszt wchodzą już materiały, robocizna, obróbki blacharskie, system rynnowy oraz demontaż starego pokrycia, ale jeśli po zdjęciu dachówki okaże się, że wymiany wymagają także deski lub część więźby, cena może wzrosnąć nawet o dodatkowe 10-15 tys. zł.

Inaczej wygląda sytuacja na działkach ROD, gdzie stoją głównie altany i domki rekreacyjne. Ich powierzchnia rzadko przekracza 25 metrów kwadratowych, dlatego dachy zwykle mają od 30 do 50 metrów kwadratowych. To oznacza, że wymiana pokrycia na działce jest z natury znacznie tańsza niż w przypadku domu, choć wciąż wymaga dobrego przemyślenia. Działkowcy często mierzą się z prowizorycznymi więźbami i niestandardowymi wymiarami, co potrafi skomplikować nawet tak pozornie prosty remont.

W przypadku kalkulacji dla altany o powierzchni dachu około 35 mkw i wyborze ekonomicznej blachodachówki, koszt wymiany zwykle oscyluje między 2,5 a 4 tys. zł. Nawet jeśli potrzebna będzie wymiana kilku elementów konstrukcji, wydatki rzadko przekraczają 5,5 tys. zł. Wyjątkiem są altany z eternitu – tutaj sama utylizacja potrafi stanowić połowę pełnego kosztu remontu. W takim przypadku warto zainteresować się, czy gmina nie prowadzi aktualnie programów, w ramach których można bezpłatnie pozbyć się azbestu.

FOT. GETTY

Największy wypływ na cenę dachu na wybór zastosowanych materiałów

Wybierać tanie czy drogie rozwiązania?

Rynek materiałów dachowych bywa mylący, a wachlarz cen – bardzo szeroki. Zrozumienie, z czego wynikają różnice, pozwala jednak łatwo ocenić, czy dana oferta rzeczywiście jest okazją, czy jedynie wygląda atrakcyjnie w tabeli cen. Warto więc podchodzić do tematu ostrożnie, zwłaszcza wtedy, gdy dach ma chronić dom przez wiele lat. Jeśli inwestor poświęci chwilę na analizę parametrów i ukrytych kosztów, uniknie nietrafionych decyzji i wybierze rozwiązanie, które najlepiej odpowiada jego potrzebom i budżetowi.

Czy warto więc korzystać z najtańszych ofert? W przypadku altan rekreacyjnych – czasami tak, zwłaszcza gdy budżet jest ograniczony, a dach nie musi przetrwać wielu dekad. Przy domach mieszkalnych sytuacja wygląda jednak inaczej: różnica dwóch lub trzech tysięcy złotych na materiale to niewielka kwota w perspektywie kilkudziesięciu lat użytkowania. Lepsza powłoka, grubsza stal i pewne pochodzenie produktu mogą uchronić przed problemami, na których naprawę trzeba by przeznaczyć znacznie większe środki.

REKLAMA 0011468781

eprasa.pl d1c0eb3bfd

REKLAMA

0011464183

Jak obniżyć koszty utrzymania mieszkań – innowacyjne rozwiązania dla budynków wielorodzinnych

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zrzeszeni" od 2023 r. na szeroką skalę wdraża rozwiązania i programy obniżające koszty podgrzewania ciepłej wody użytkowej i ogrzewania mieszkań. Rok 2023 był przełomowy dla wielu spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. Na przełomie grudnia i stycznia opublikowano nową taryfę cenową za ciepło systemowe w Bydgoszczy. Podwyżki były drastyczne, np. w Osowej Górze koszty podgrzewania ciepłej wody użytkowej i ogrzewania wzrosły nawet 2,5-krotnie. Dla mieszkańców Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zrzeszeni" był to prawdziwy szok.

Wówczas postanowiono poszukać rozwiązania, które zapewni mieszkańcom długofalowe obniżenie kosztów, zarówno ogrzewania oraz podgrzewu ciepłej wody.

Rozważano różne scenariusze, w tym: docieplenie budynków czy modernizację węzłów cieplnych. Żadne jednak nie gwarantowało tak szybkiego i wymiernego efektu jak pozyskiwanie energii cieplnej z energii słonecznej. „Słońce nie wystawia faktur – to był punkt wyjścia".

Zarząd MSM „Zrzeszeni" postawił na rozwiązania OZE: kolektory słoneczne i magazyny ciepła – zbiorniki wody użytkowej oraz panele fotowoltaiczne z magazynami energii do zasilania pomp ciepła.

Od pilotażu do ponad 30 instalacji: Skalowanie sukcesu

MSM „Zrzeszeni" zarządza 83 budynkami, w których znajduje ponad 2600 mieszkań. Tak duży projekt musiał zostać rozłożony na etapy.

Pilotaż objął początkowo cztery instalacje. Kolektory słoneczne pojawiły się na dachach, a w węzłach cieplnych zamontowano magazyny ciepła – zbiorniki c.w.u. Mieszkańcy praktycznie nie odczuli niedogodności związanych z pracami, a Zarząd szybko zyskał pewność, że system działa zgodnie z założeniami. W projektach zastosowano nowatorskie rozwiązania, zgodnie z wytycznymi i koncepcją Zarządu Spółdzielni.

Obecnie MSM „Zrzeszeni" posiada 33 instalacje kolektorów słonecznych i 1 wykorzystującą do podgrzewu c.w.u. pompę ciepła wraz z panelami fotowoltaicznymi i magazynami energii (zrealizowane, bądź na etapie odbiorów).

Instalacje działają zarówno na nowszych budynkach, jak i tych najstarszych w zasobach Spółdzielni. Uzyskane efekty są w każdym przypadku równie zadowalające. W roku 2026 planowane jest wykonanie 20 kolejnych instalacji (8 opartych na kolektorach słonecznych, 12 opartych na pompach ciepła i panelach fotowoltaicznych).

Cały program, obejmujący docelowo wszystkie budynki, to inwestycja liczona w milionach złotych.

Finansowanie – klucz do akceptacji mieszkańców

Najczęściej zadawane pytanie brzmiało: Kto za to zapłaci? Odpowiedź Zarządu uspokoiła mieszkańców: model 50/50. Połowę kosztów pokryły granty OZE, czyli program TERMO finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach KPO. Druga połowa to środki z funduszu remontowego. Co najważniejsze z tego tytułu mieszkańcy nie wnosili żadnych dodatkowych opłat.

Co więcej, wyliczenia pokazały, że kolektory słoneczne i magazyny ciepła dają nawet trzykrotnie większe oszczędności przy tych samych nakładach niż same tradycyjne docieplenie budynków. To rozwiało wszelkie wątpliwości.

W słoneczne dni instalacje kolektorów słonecznych zapewniają 100% ciepłej wody w budynku. To najlepsza odpowiedź na pytanie: czy było warto?.

Kolejnym rozwiązaniem współpracującym z odnawialnymi źródłami energii i akceptowanym przez mieszkańców jest wprowadzenie tzw. harmonogramu podgrzewu ciepłej wody użytkowej. W budynkach Spółdzielni maksymalny podgrzew wody jest realizowany wtedy, kiedy mieszkańcy tego potrzebują i następuje wzmożony pobór c.w.u. Harmonogramy dzienne i tygodniowe ustalane są indywidualnie dla poszczególnych budynków.

W zakresie ogrzewania Zarząd MSM „Zrzeszeni" monitoruje pracę węzłów cieplnych, a na części budynków zainstalowano system inteligentnego zarządzania, tzn. LEANHEAD BUILDING. Algorytm sterujący pracą węzłów reaguje z wyprzedzeniem na zmieniające się warunki atmosferyczne, wykorzystując krótkoterminowe (niezwykle dokładne) prognozy pogody i odpowiedź wnętrza budynków, odczytując pomiary temperatury i wilgotności z czujników zamontowanych w mieszkaniach. Pozwoliło to w znaczący sposób zmniejszyć moc zamówioną i uzyskać kolejne oszczędności.

Już po roku funkcjonowania skojarzonych rozwiązań i projektów, dane były jednoznaczne:

Spadek zużycia energii cieplnej z sieci miejskiej (liczony rok do roku, 2023 do 2024) to ponad 4.000 GJ, oszczędności w skali Spółdzielni to kilkaset tysięcy złotych, obniżenie ceny podgrzewu wody o około 40%, zmniejszenie opłat dla gospodarstw domowych w skali roku (średnio na 4-osobową rodzinę) to 700-1.200 zł.

Aktualnie MSM „Zrzeszeni" jest w trakcie realizacji nowej inwestycji przy ul. Kapeluszników 12 w Bydgoszczy. Ruszyła budowa budynków (A i B) w których zlokalizowanych będzie 36 mieszkań, 26 miejsc parkingowych w garażu wielostanowiskowym i 18 komórek lokatorskich. W projekcie budynku zastosowano rozwiązania zmierzające do ograniczenia kosztów utrzymania, głównie kosztów ogrzewania i podgrzewu ciepłej wody użytkowej. Zastosowano zwiększone ocieplenie, trzyszybowe okna z ciepłym montażem oraz niskoparametrowe ogrzewanie podłogowe w całym budynku. Indywidualny system sterowania ciepłem poprzez regulatory pokojowe umożliwi mieszkańcom sterowanie ogrzewaniem niezależnie w każdym pomieszczeniu. Możliwe będzie ustawianie harmonogramów godzinowych i dziennych. Budynki będą wyposażone w panele fotowoltaiczne i magazyny energii elektrycznej, a źródłem pozyskiwania energii cieplnej będą trzy pompy ciepła pracujące w układzie kaskadowym – jedna z priorytetem ciepłej wody użytkowej. Zamontowane zostaną też bufory – magazyny ciepła o dużej pojemności. Wszystko po to, aby maksymalnie ograniczyć koszty pozyskiwania energii cieplnej. Ma być TANIO! Zarówno podczas eksploatacji mieszkań, jak i podczas ich zakupu. MSM „Zrzeszeni" oferuje prawdopodobnie najniższą cenę nowych mieszkań w tym standardzie w Bydgoszczy. Cena mieszkania to 8.370 zł/m².

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Region

Golub-Dobrzyń zmieni się za 2 mln zł

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Miasto uzyskało wsparcie ze środków unijnych na zazielenienie płyty starówki. Jest wstępna koncepcja nasadzeń i zmian. Trwają prace nad planem ogólnym miasta.

To bardzo konkretne pieniądze: 2 080 000 zł.

- Bardzo się cieszę, że udało się pozyskać pieniądze na zmiany, których od lat oczekują mieszkańcy. Idziemy w odbetonowanie starówki. Będziemy sadzić ziołowe ogrody Anny Wazówny. Myślę, że już w najbliższe lato – informuje burmistrz Golubia-Dobrzynia Dominika Piotrowska.

Przy okazji tworzenia projektu instalacji elektrycznych, powstała koncepcja zmian na starówce. Ma pojawić się zbiornik retencyjny, mała architektura w postaci ławek, stojaków na rowery, pergoli. Nasadzenia będą nastawione na krzewy i byliny. Ma dojść także kilka drzew.

- Wiele osób liczyło na więcej drzew. Jednak podziemne instalacje znacząco ograniczają możliwość ingerencji. Analizujemy projekt. W wyniku przetargu poznamy koszty – dodaje burmistrz Piotrowska.

Urzędnicy pracują też nad planem ogólnym miasta Golubia-Dobrzynia, który określi kierunki rozwoju przestrzennego miasta, w tym zasady zagospodarowania terenów, rozmieszczenie funkcji.Dokument ten będzie podstawą do sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i decyzji planistycznych. Przewidziane są również konsultacje społeczne. ©℗

Wysyłał narkotyki i prosto spod paczkomatu trafił za kratki

Łukasz Szalkowski
lukasza.szalkowski@polskapress.pl

44-latkowi z powiatu świeckiego paczkomaty służyły za kanał dystrybucji narkotyków. Mężczyzna został zatrzymany gdy nadawał paczki w Chełmnie.

FOT. KPP CHEŁMNO

44-latka zatrzymano, gdy nadawał kolejne paczki

Śledztwo w tej sprawie trwało od jesieni 2025 roku. Wtedy do policjantów zaczęły docierać sygnały o podejrzanych przesyłkach pojawiających się w paczkomatach na terenie powiatów chełmińskiego i świeckiego. Jedna z takich paczek została szybko namierzona, a w środku znaleziono kokainę. Od tego momentu sprawą zajęli się również funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości z Bydgoszczy, specjalizujący się w przestępczości wykorzystującej nowe technologie.

- Po przejęciu przesyłki, dążyli do ustalenia osoby, która ją nadała. Jak ustalili funkcjonariusze z CBZC, był to 44-letni mieszkaniec powiatu świeckiego - informują policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

W domu 44-latek miał ponad kilogram suszu roślinnego, przeszło 6 kg substancji krystalicznej oraz ponad 50 tys. tabletek ecstasy.

Mężczyzna został zatrzymany na gorącym uczynku.

- Zdołał nadać cztery paczki do paczkomatu, a kolejne cztery posiadał przy sobie - dodają policjanci.

To jednak był dopiero początek.

Podczas przeszukania miejsca zamieszkania 44-latka policjanci odkryli prawdziwy magazyn narkotyków. Zabezpieczono ponad kilogram suszu roślinnego, przeszło sześć kilogramów substancji krystalicznej oraz ponad 50 tysięcy tabletek ecstasy. Wstępne badania potwierdziły, że są to środki odurzające, które zostały przekazane do szczegółowej analizie laboratoryjnej.

Funkcjonariusze przejęli również znaczną ilość gotówki: niemal 34,5 tysiąca złotych, 6,4 tysiąca euro oraz pieniądze w innych walutach, co może świadczyć o dużej skali procederu.

Zatrzymany mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące przygotowania i wprowadzania do obrotu znacznych ilości narkotyków. Grozi mu za to kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

Na wniosek prokuratury sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu. ©℗

Przygotowują młodych na bezpieczne ferie

Tomasz Błaszkiewicz
tomasz.blaszkiewicz@polskapress.pl

W Rypińskim Centrum Sportu zorganizowano trzecią edycję akcji profilaktycznej „Bezpieczne ferie". Na dzieci i młodzież czekały m.in. pokazy ratownictwa medycznego i wodnego.

FOT. POWIAT RYPIŃSKI

Akcja profilaktyczna dla dzieci z Rypina i okolic została zorganizowana po raz trzeci

„Bezpieczne ferie" to akcja zapoczątkowana w 2024 roku, przez samorząd powiatu rypińskiego oraz straż pożarną i inne służby. W minioną środę uczniowie z Rypina i okolic poznali zasady udzielania pierwszej pomocy, wzięli też udział w pokazach ratownictwa wodnego oraz ćwiczeniach profilaktycznych.

– Młodzież zapoznała się także ze specjalistycznym sprzętem wykorzystywanym przez służby ratunkowe, mundurowe i wojsko – tłumaczy starosta Jarosław Sochacki, współorganizator wydarzenia. – W hali sportowej funkcjonowały punkty promocyjno-informacyjne, gdzie można było porozmawiać ze specjalistami i uzyskać praktyczne wskazówki dotyczące bezpieczeństwa w czasie ferii.

Organizatorami „Bezpiecznych ferii" byli: starosta rypiński Jarosław Sochacki, komendant powiatowy PSP w Rypinie st. bryg. Dariusz Łęgosz oraz prezes ZOSP Oddział Powiatowy w Rypinie dh Jan Pankowski.

Zapisują na feryjne warsztaty

Wśród zajęć, które w ferie będą się odbywały w Rypinie są warsztaty animacji filmowej dla dzieci w wieku 8-13 lat. Zaplanowano je w dniach 2-4 lutego w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej.

Zajęcia z dziećmi w wieku 8-13 lat poprowadzi Magdalena Bryll z grupy artystycznej Poklatkowo.pl, absolwentka wydziału animacji na PWSFTViT w Łodzi. Uczestnicy dowiedzą się jak powstają filmy animowane w technice poklatkowej, przygotują scenariusz i scenografię.

Warsztaty będą się odbywać w godzinach 10-13, w centrali rypińskiej biblioteki.

Udział w zajęciach jest bezpłatny.

Zgłoszeń można dokonać osobiście w bibliotece (ul. Warszawska 20) lub elektronicznie, po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym pod nr. 54 280 21 42. Liczba miejsc jest ograniczona. ©℗

REKLAMA 0011463151

TO JEST WYRÓB MEDYCZNY.
UŻYWAJ GO ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ LUB ETYKIETĄ

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Podpowiadamy, co uczniowie będą mogli robić przez dwa wolne od szkoły tygodnie

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

W poniedziałek rozpoczynają się w naszym regionie długo wyczekiwane ferie. Miasto przygotowało wiele propozycji dla dzieci i młodzieży. Wiele z nich to oferty bezpłatne.

Ferie w Toruniu rozpoczną się już w niedzielę, 1 lutego, bardzo mocnym akcentem. W Hali Sportowej ZSPS i VIII LO przy ul. Grunwaldzkiej 33/35 odbędzie się Zimowa Akademia Sportu połączona z Igrzyskami Mieszkańców Torunia.

Przestrzeń hali oraz jej otoczenie zamienią się w centrum sportów zimowych, w którym uczestnicy będą mogli spróbować swoich sił w jedenastu strefach aktywności, obejmujących m.in. biathlon, curling, hokej na lodzie, biegi narciarskie, bobsleje, skisymulatory oraz wirtualne skoki narciarskie. Największą atrakcją wydarzenia będzie mobilna skocznia narciarska, która stanie przed halą sportową.

Wydarzenie ma charakter otwarty i integracyjny. Udział w ZAS-ie mogą wziąć osoby indywidualne, jak i drużyny rodzinne, przyjacielskie oraz zespoły tworzone przez środowiska lokalne.

Od godz. 10 będą odbywały się treningi i warsztaty w otwartych strefach aktywności, natomiast kulminacyjnym punktem programu będzie sportowa rywalizacja drużyn trzy- lub czteroosobowych w ramach Igrzysk Mieszkańców Torunia, zaplanowana w godz. 14:30-16:30.

Kulturalnie i sportowo

Jak co roku specjalną ofertę dla dzieci i młodzieży przygotowało miasto, a właściwie prowadzone przez nie instytucje kulturalne, sportowe i oświatowe.

- Łączymy zabawę z nauką, aktywnością i kulturą, tak by ferie były jednocześnie atrakcyjne i bezpieczne. Współpracujemy z klubami sportowymi i instytucjami kultury, by zaoferować zajęcia kreatywne, sportowe i profilaktyczne dostosowane do różnych grup wiekowych. Dodatkowo udostępniamy baseny szkolne, podzielone między szkoły w poszczególnych tygodniach ferii. Zachęcam rodziców do zapoznania się ze szczegółami zapisów i do aktywnego korzystania z miejskich propozycji - wskazała Iwona Muszyńska, dyrektor Wydziału Edukacji UMT.

Dla miłośników teatru propozycje ma Teatr Baj Pomorski. To między innymi warsztaty tworzenia marionetek, zajęcia teatralne i spektakle rodzinne. Muzeum Okręgowe natomiast przygotowało spotkania podróżnicze i wystawy, a w CSW przez cały okres ferii codziennie będą odbywać się warsztaty rzemiosła artystycznego - od drobnej pracowni koralikowej po prace w dużej skali. To doskonała okazja, by dzieci i młodzież rozwijały wyobraźnię, zdobywały nowe umiejętności i twórczo spędzały czas.

Na legitymację lub z biletem

Część zajęć jest bezpłatna, na inne trzeba wykupić wstęp.

FOT. UMT

W ferie będzie można korzystać z basenów i lodowisk nieodpłatnie

Do tych pierwszych należą zajęcia na szkolnych basenach, gdzie wystarczy pokazać legitymację szkolną. W pierwszym tygodniu ferii działać będą następujące baseny:

- SP nr 16: godz. 9-15
- SP nr 18: godz. 12-15
- SP nr 28: godz. 9-15
- ZSMEiE: godz. 10-18.

W drugim tygodniu, czyli między 9 a 16 lutego skorzystać będzie można z basenów w:

- SP nr 8: godz. 9-17
- SP nr 24: godz. 9-15:30
- SP nr 32: godz. 10-15
- III LO: godz. 10-18.

Bezpłatne będą też zajęcia m.in. na sezonowych lodowiskach, w Aqua Toruń, w Domu Harcerza (m.in. rozgrywki w szachy i warcaby), wspinaczka w Arenie Toruń, kolarstwo na Motoarenie, warsztaty w Kulturalnym Hubie Bydgoskiego Przedmieścia, ślizgawki na Tor-Torze, zajęcia wioślarskie w Przystani Toruń oraz przyrodnicze w Szkole Leśnej na Barbarce.

Biletowana będzie część feryjnych atrakcji w Muzeum Okręgowym, Baju Pomorskim , Młynie Wiedzy i Centrum Sztuki Współczesnej. Zapłacić oczywiście trzeba za półkolonie organizowane m.in. w szkołach.

Atrakcje na koniec

Na uwagę zasługuje ślizgawka walentynkowa na Tor-Torze, którą zaplanowano na koniec ferii, 14 lutego. Bezpłatne „Disco on Ice" odbędzie się w godz. 16-18. 15 lutego natomiast w Centrum Kulturalno-Kongresowym odbędą się dwa koncerty na koniec ferii w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej. Będzie też bezpłatne zwiedzanie Dworu Artusa z przewodnikiem.

Szczegółowa feryjna oferta - z podziałem na poszczególne dni - dostępna jest na stronie internetowej ilovetorun.pl. My przedstawiamy wybrane aktywności.©℗

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011454792

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85. 412314B01/A

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Firmy będą ściągać ludzi z dalekiego Wschodu

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Pracownicy z Azji mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach. - Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą wymuszą na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów - mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Najliczniejszą grupą obcokrajowców wykonujących pracę w Polsce są obywatele Ukrainy. Według stanu na 31 lipca 2025 r. było ich 741,0 tys., tj. o 5,7% więcej niż w analogicznym miesiącu poprzedniego roku oraz więcej o 0,8% niż w czerwcu 2025 r. Obywatele Ukrainy stanowili 67% ogólnej liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Natomiast udział cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę w Polsce wyniósł 6,7%.

Coraz większą grupę na polskim rynku pracy stanowią też osoby z Kolumbii, Indii, Filipin, Nepalu, Uzbekistanu czy Gruzji. W pierwszych czterech miesiącach 2025 r. obywatelom Kolumbii wydano 15,4 tys. zezwoleń na pracę. Na kolejnych miejscach znaleźli się obywatele Filipin (12,5 tys.), Indii (10,6 tys.), Nepalu (7,6 tys.) i Uzbekistanu (7,2 tys.). W czołowej dziesiątce są także pracownicy z Indonezji, Zimbabwe, Bangladeszu, Kazachstanu i Turkmenistanu.

Dla pracowników z Azji Polska nie jest przystankiem w drodze na Zachód, lecz najczęściej miejscem docelowym. To właśnie oni mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach.

- Do tej pory polski rynek pracy, głównie tej tymczasowej, opierał się na pracownikach z Ukrainy i Białorusi. Według mnie rok 2026 będzie punktem zwrotnym. Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą (Ukraina czy Białoruś) wymuszą na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów -mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Według prezesa Golden Serwis dla pracodawców wyzwaniem w najbliższym czasie przestanie być sama rekrutacja, a stanie się nim onboarding kulturowy i integracja.

- Wygrają te firmy, które zamiast tylko „dostarczać ręce do pracy", będą potrafiły budować multikulturowe, efektywne zespoły - dodaje Mirosław Białobrzewski.

FOT. 123RF

Pracodawcy w kolejnych miesiącach mogą być bardziej skłonni do zatrudniania pracowników z Azji oraz Ameryki Południowej

Już teraz brakuje pracowników do wykonywania prostych prac fizycznych (ostatnio pisaliśmy o tym w kontekście odśnieżania). Problemy kadrowe widać też w sektorze opiekuńczym (głównie opieki nad osobami starszymi), logistycznej i budowlanej. Na rynku wystąpiło naturalne przesunięcie pracowników, głównie poprzez podnoszenie kwalifikacji. Ktoś, kto rozpoczynał jako pracownik fizyczny, z czasem uzyskał dodatkowe kompetencje np. do obsługi maszyn CNC czy obsługi wózków widłowych, i przeszedł np. do pracy w magazynie. Ten mechanizm dotyczy również obcokrajowców, którzy funkcjonują już na polskim rynku

- Proste prace do niedawna wykonywali np. Ukraińcy czy osoby pochodzące z innych państw byłego ZSRR. Ale i w tym przypadku doszło do przesunięcia na inne stanowiska. Osoby, które już były obecne na rynku pracy, podwyższyły swoje kwalifikacje i przeszły na bardziej atrakcyjne dla nich stanowiska - mówił nam niedawno Mateusz Żydek z Randstad.

Poza tym część Ukraińców traktuje pracę w Polsce jako przystanek i myśli o przeprowadzce do Niemiec, Skandynawii czy na południe Europy.

Automatyzacja i sztuczna inteligencja wielu stanowisk, przynajmniej w tym momencie, nie jest w stanie „obsłużyć". Do tego, do 2030 roku ponad 2 mln Polaków odejdzie z rynku pracy na emeryturę. Wobec tych zmian bardziej aktywne szukanie kadr na rynkach azjatyckich przez firmy może będzie czymś nieuniknionym. Pracodawcy mają jednak obawy, że skomplikowane procedury legalizacji zatrudnienia obcokrajowców mogą się wydłużyć.

- W sektorach takich jak produkcja, logistyka czy przemysł obecność pracowników z zagranicy pozostanie kluczowa, jednak procesy legalizacji pracy będą coraz bardziej złożone i czasochłonne. W kolejnych miesiącach firmy będą więc funkcjonować w warunkach strukturalnej potrzeby zatrudniania cudzoziemców przy jednoczesnym wzroście barier formalnych, co bezpośrednio wpłynie na tempo i organizację rekrutacji - twierdzi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

Szykują się też zmiany w prawie, które mogą spowodować pewne przetasowania na rynku pracowników z zagranicy. Uchwalona w 2022 roku specjalna ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju łatwiejszy dostęp do polskiego rynku pracy. Ukraińcy, którzy przybyli do Polski po 24 lutego 2022 r., mają pobyt legalny w naszym kraju, jeśli zawnioskują o nadanie numeru PESEL. Specustawa została znowelizowana - m.in. uzależniono otrzymywanie świadczeń rodzinnych, np. 800 plus, od zatrudnienia. Z kolei od 1 stycznia 2026 r. cudzoziemiec wnioskujący o nadanie numeru PESEL musi stawić się w urzędzie osobiście.

Przepisy specustawy, które zostały podpisane przez prezydenta 26 września 2025 r., będą obowiązywały do 4 marca 2026 r. Pojawiły się obawy, że może to zmienić status pracowników z Ukrainy w Polsce, ale i szersze zawirowania na rynku pracowników z zagranicy. MSWiA w odpowiedzi na możliwość wystąpienia luki prawnej, przygotowało projekt wygaszenia specustawy ukraińskiej. Głównym założeniem przepisów ma być uchylenie specustawy przy jednoczesnym przeniesieniu jej kluczowych mechanizmów do tzw. ustaw systemowych. Specustawa w obecnym kształcie zostanie wygaszona, ale jej najważniejsze funkcje zostaną zachowane. ©℗

REKLAMA 0011464328

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT na oświadczenie 781026832

Praca

ZATRUDNIĘ

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka odzieży używanej, ok. Stuttgartt. Zapewniam zakwaterowanie. Praca co drugi miesiąc na zmianę. Wynagrodzenie 2200 euro na rękę. Możliwość pracy po godzinach. Niemcy, tel. 0049 1778306707

ZATRUDNIĘ kierowców C+E w transporcie międzynarodowym System 2/1, 12/3 dni Wynagrodzenie pakiet mobilności- 480zł doba ZUS płacony od 9420 zł Nowa flota pojazdów, naczepy izotermy tel. 573 405 755

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

PŁODY ROLNE

SIANO, żyto, seradela. 606924368

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.ne

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

KRAMIK

KOŁA z oponami zimowymi 2 szt. 195/60 R15, cena 130 zł, tel. 508429585, Solec-Kuj.

SPRZEDAM jajka kurze cena: 1zł/ szt. Powiat Aleksandrowski Numer telefonu: 881-676-845

SPRZEDAM jajka wiejskie, cena 1 zł/ szt. Osięciny, tel. 734842084

SPRZEDAM kanapę dwuosobowa, cena 300 zł. Golub Dobrzyn tel. 532834892

SPRZEDAM orzechy włoskie 4 zł/kg. Kol. Bodzanowska. 725911195

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011470525

WÓJT GMINY CHEŁMŻA

ogłasza

IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej zasób nieruchomości Gminy Chełmża, położonej we wsi Maksymilianowo w Gminie Osielsko, powiat bydgoski

(wyciąg z ogłoszenia o przetargu)

Działka nr 310 o pow. 0,1500 ha, KW nr BY1B/00001621/3, zabudowana budynkiem niemieszkalnym, cena wywoławcza 170 000,00 zł + 23% VAT. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto należy wpłacić do dnia 24 lutego 2026 r. w kasie Urzędu Gminy Chełmża, ul. Wodna 2 lub na konto Gminy Chełmża – PKO Nr 26 1020 5011 0000 9002 0016 3857.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 marca 2026 r. o godz. 10.00 w Sali Konferencyjnej, ul. Paderewskiego 11A, 87-140 Chełmża.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Chełmża, ul. Wodna 2, tel. 56 675-60-76 lub 77 wew. 37 lub są dostępne na stronie internetowej www.gminachelmza.pl oraz www.bip.gminachelmza.pl zakładka „oferty inwestycyjne/nieruchomości".

REKLAMA 0011469549

BYDGOSZCZ

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

jako Starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 t.j. ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.bip.um.bydgoszcz.pl i www.bip.bydgoszcz.uww.gov.pl zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do wydzierżawienia.

REKLAMA 0011467256

Spółka PACHT w Salnie koło Grudziądza

zatrudni

zootechnika

Obowiązki:
- nadzór nad całą produkcją zwierzęcą
- kierowanie podległym zespołem pracowników
- współpraca z lekarzem weterynarii
- planowanie i nadzór nad rozrodem

Wymagania:
- wykształcenie kierunkowe – minimum średnie
- dyspozycyjność

Oferujemy:
- samochód służbowy
- stabilne zatrudnienie

Zainteresowanych zapraszamy do kontaktu pod nr tel. 668 679 606.

REKLAMA 0011461897

PACHT Rolno-Handlowa Spółka z o.o.

POSZUKUJE PRACOWNIKA NA STANOWISKO:

SEROWARA

Miejsce pracy: **Salno gm. Gruta.**

WYMAGANIA:
posiadanie wiedzy z zakresu rzemieślniczego przygotowywania serów i innych wyrobów z mleka, samoorganizacja pracy, doświadczenie na podobnym stanowisku.

OFERUJEMY:
umowę o pracę, możliwość rozwoju.

Więcej informacji pod numerem telefonu
668 679 606.

0011470562

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 26 stycznia 2026 roku odszedł od nas ukochany Mąż, Tata i Brat

ŚP

Maciej Urbański

lat 57

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 31 stycznia 2026 roku o godz. 8:45 w kościele pw. Św. Ducha w Inowrocławiu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po Mszy św. na cmentarzu Św. Mikołaja przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

W smutku pogrążeni Żona z Rodziną

0011470969

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28.01.2026 r. zmarła moja kochana Żona i nasza najdroższa Mama oraz Babcia

ŚP

Dorota Szczutkowska

Lat 60

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 31.01.2026 r. o godz. 11:00 w kościele pw. Opatrzności Bożej w Mątwach. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia po mszy św. na cmentarzu Imienia NMP (Ruina) przy ulicy Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku

Rodzina

0011471227

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach łączyli się z nami w smutku i żalu, okazali wiele serca i życzliwości, uczestniczyli we Mszy świętej i ceremonii pogrzebowej naszej ukochanej Mamy, Teściowej, Babci i Prababci

ŚP

Zofii Kordys

a w szczególności
Księdzu Kanonikowi Andrzejowi Lepperowi,
Księdzu Proboszczowi Sławomirowi Zadłużnemu,
Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom,
Pracownikom, Delegacjom,
za modlitwę, intencje mszalne, złożone kwiaty,
Pani Beacie Rydlewskiej
Właścicielce Kwiaciarni AMARYLIS w Szadłowicach
za przygotowanie wieńców i wiązanek pogrzebowych
oraz Pani Organistce i Zakładowi Pogrzebowemu CREDO
za oprawę ceremonii pogrzebowej
serdeczne podziękowania
składają

Dzieci z Rodzinami

0011469215

Z wielkim żalem i smutkiem zawiadamiam, że dnia 24 stycznia 2026 roku odszedł mój kochany Mąż, Brat, Szwagier i kochany Wujek

ŚP

Zbigniew Raczyński

lat 71

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 31 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 w kościele parafii pw. Św. Ducha. Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafii Św. Mikołaja przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Żona z Rodziną

eprasa.pl d1c0eb3bfd

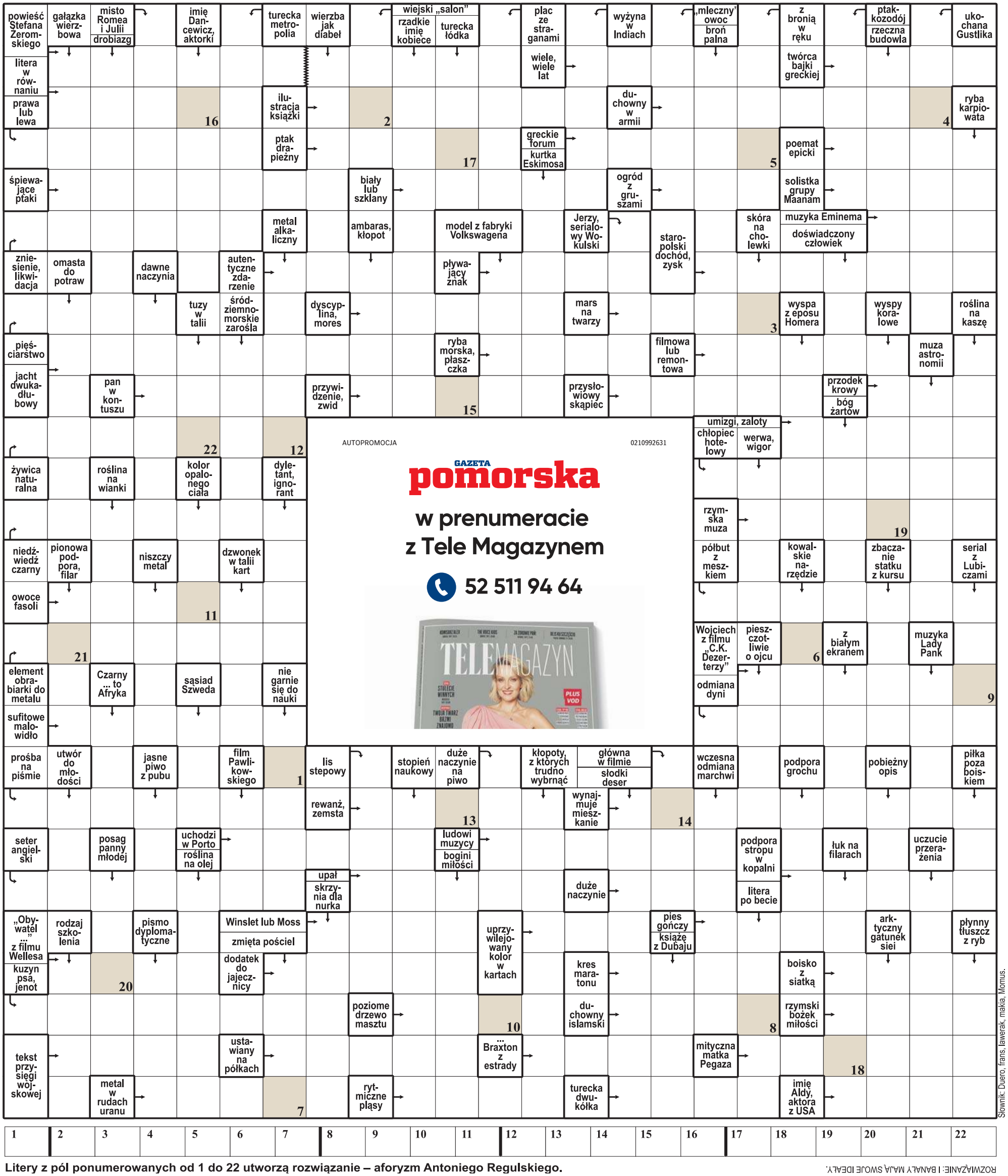

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – aforyzm Antoniego Regulskiego.

ROZWIĄZANIE: I BANAŁY MAJĄ SWOJE IDEAŁY.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Główka bramkarza na wagę awansu w ostatniej akcji meczu

Dariusz Knopik, JJ
redakcja@polskapress.pl

LIGA MISTRZÓW. **Ostatnia kolejka Ligi Mistrzów była pasjonująca. Akcja zmieniała się jak w kalejdoskopie, a kulminacja była w końcówce. Nie obyło się bez niespodzianek.**

Apogeum emocji było w Lizbonie gdzie Benfica rywalizowała z Realem Madryt. Gospodarze przed rozpoczęciem zmagań byli poza fazą barażową, do której kwalifikowały się zespoły z miejsc 9-24. Z kolei Real zajmował 3. lokatę i wystarczał mu remis żeby zostać w ósemce i mieć zapewnione miejsce w 1/8 finału.

Wszystkie inne mecze już się zakończyły. Benfica wygrywała 3:2, ale brakowało jej jednego gola, by awansować na upragnione 24. miejsce. Zawodnikom Królewskich puszczały nerwy. Czerwone kartki otrzymali Raul Asencio i Rodrygo. W ostatniej akcji gospodarze mieli rzut wolny. Piłkę dograł Fredrik Aursnes, a celną główką popisał się Anatolij Trubin. Estadio da Luz oszalało ze szczęścia.

Warto dodać, że dwa gole strzelił 21-letni Andreas Schjelderup, rzut karny w doliczonym czasie pierwszej połowy wykorzystał Vangelis Pavlidis. Dla Realu oba gole strzelił niezawodny Kylian Mbappe, który ma już 13 trafień na koncie i zdecydowanie przewodzi w klasyfikacji strzelców.

Smutek także w drugim madryckim klubie. Atletico przegrało u siebie z Bodo/Glinmt 1:2 i także będzie musiało grać w barażach podobnie jak Real. A ekipa z Norwegii po zwycięstwach nad Manchesterem City i teraz Atletico zapewniło sobie awans do baraży.

FOT. PAP/EPA

Decydujący moment meczu Benfica - Real. Bramkarz Anatolij Trubin zdobywa bramkę głową. Za chwilę Ukrainiec utonie w rękach szczęsliwych kolegów z zespołu

Podział punktów

Wiele obiecywano sobie po meczu Paris Saint-Germain - Newcastle. Obie przed meczem były w ósemce, ale musiały wygrać, by się w niej utrzymać. Padł remis 1:1, który nie satysfakcjonował żadnej ze stron.

Skorzystała z tego Barcelona, która pokonała Kopenhagę 4:1, mimo że przegrywała do przerwy. Przełom nastąpił tuż po wznowieniu gry. Lewandowski znakomicie odnalazł się w polu karnym po podaniu Lamine'a Yamala i z najbliższej odległości skierował piłkę do pustej bramki, doprowadzając do wyrównania. Dla kapitana reprezentacji Polski było to już 107. trafienie w Lidze Mistrzów oraz gol strzelony 40. różnemu rywalowi w historii jego występów w tych elitarnych rozgrywkach. Lewandowski wywalczył też rzut karny. A na listę strzelców mógł wpisać się wcześniej, lecz w pierwszej połowie przegrał pojedynek z bramkarzem Dominikiem Kotarskim.

- W pierwszej połowie na stronę, na którą graliśmy, wiał bardzo silny wiatr. Pewnie w telewizji nie było tego widać, ale piłka strasznie wariowała. Chciałem uderzyć wyżej, ale obawiałem się, że wiatr zniesie futbolówkę. Pewnie źle to rozwiązałem. Gdybym strzelił bliżej słupka, piłka wpadłaby do bramki. Szkoda tej sytuacji, powinienem ją wykorzystać - tłumaczył po meczu w rozmowie z Canal+ Sport.

Dodajmy, że Wojciech Szczęsny był rezerwowym w Barcelonie.

Korzystali z potknięć

Z potknięć Realu, PSG i Newcastle skorzystały Sporting Lizbona i Manchester City. Mistrzowie Portugalii wygrali na wyjeździe z Athletikiem Bilbao 3:2. Gola na wagę awansu strzelił w doliczonym czasie gry Alisson Santos. Z kolei Obywatele pokonali Galatasaray Stambuł 2:0.

Miejsce w ósemce utrzymali Arsenal, Bayern Monachium, Liverpool i Tottenham. Dwa pierwsze zespoły były tego pewne już przed ostatnimi meczami. Podkreślamy, że Arsenal pokonując ostatni w tabeli Kajrat Ałmaty 3:2 skończył tą fazę rozgrywek z kompletem punktów. Bayern utrzymał pozycję wicelidera po zwycięstwie nad PSV Eindhoven 2:1.

Na trzecie miejsce awansował Liverpool, który rozbił Karabach Agdam 6:0. Dodajmy, że Mateusz Kochalski mimo wpuszczenia tuzina goli uchronił swój zespół przed wyższą porażką i był najlepszy w Karabachu.

Totenham także awansował w tabeli po tym jak pokonał na wyjeździe słaby Eintracht Frankfurt n/Menem 2:0.

Piotr Zieliński z Interu Mediolan zagrał 74 minuty na wyjeździe z Borussią Dortmund. Dodajmy, że mistrzowie Włoch wygrali 2:0.

Nicola Zalewski z Atalanty Bergamo tym razem nie dostał szansy gry w meczu przeciwko Union Saint-Gilloise przegranym 0:1.

Losowanie par barażowych o 1/8 finału w piątek o godz. 12. Transmisja w Canal+ 360. ©℗

Wyniki 8. kolejki: Ajax Amsterdam - Olympiakos Pireus 1:2, Arsenal - Kajrat Ałmaty 3:2, Athletic Bilbao - Sporting Lizbona 2:3, Atletico Madryt - Bodo/Glimt 1:2, Barcelona - Kopenhaga 4:1, Bayer Leverkusen - Villarreal 3:0, Benfica Lizbona - Real Madryt 4:2, Borussia Dortmund - Inter Mediolan 0:2, Club Brugge - Olympique Marsylia 3:0, Eintracht Frankfurt n/Menem - Tottenham 0:2, Liverpool - Karabach Agdam 6:0, Manchester City - Galatasaray Stambuł 2:0, Napoli - Chelsea 2:3, PSV Eindhoven - Bayern Monachium 1:2, Pafos - Slavia Praga 4:1, PSG - Newcastle 1:1, Union Saint-Gilloise - Atalanta Bergamo 1:0, Monaco - Juventus Turyn 0:0.

1.	Arsenal	8	24	23-4
2.	Bayern Monachium	8	21	22-8
3.	Liverpool FC	8	18	20-8
4.	Tottenham Hotspur	8	17	17-7
5.	FC Barcelona	8	16	22-14
6.	Chelsea	8	16	17-10
7.	Sporting Lizbona	8	16	17-11
8.	Manchester City	8	16	16-9
9.	Real Madryt	8	15	21-12
10.	Inter Mediolan	8	15	15-7
11.	Paris Saint-Germain	8	14	21-11
12.	Newcastle United	8	14	17-7
13.	Juventus Turyn	8	13	14-10
14.	Atletico Madryt	8	13	17-15
15.	Atalanta Bergamo	8	13	10-11
16.	Bayer Leverkusen	8	12	13-14
17.	Borussia Dortmund	8	11	19-17
18.	Olympiakos Pireus	8	11	10-14
19.	Club Brugge KV	8	10	15-15
20.	Galatasaray Stambuł	8	10	9-11
21.	AS Monaco	8	10	8-14
22.	Karabach Agdam	8	10	13-20
23.	FK Bodø/Glimt	8	9	14-15
24.	Benfica Lizbona	8	9	10-12
25.	Olympique Marsylia	8	9	11-14
26.	Páfos FC	8	9	8-11
27.	Union Saint-Gilloise	8	9	8-17
28.	PSV Eindhoven	8	8	16-16
29.	Athletic Bilbao	8	8	9-14
30.	SSC Napoli	8	8	9-15
31.	FC Kopenhaga	8	8	12-21
32.	Ajax Amsterdam	8	6	8-21
33.	Eintracht Frankfurt	8	4	10-22
34.	Slavia Praga	8	3	5-19
35.	Villarreal CF	8	1	5-18
36.	Kajrat Ałmaty	8	1	7-22

Awans do 1/8 finału: Arsenal, Bayern, Liverpool, Tottenham, Barcelona, Chelsea, Sporting, Manchester City.
Rozstawienie przed losowaniem baraży: Real /Inter - Bodo/Benfica, PSG/Newcastle - Monaco/Karabach, Juventus/Atletico - Brugge/Galatasaray, Atalanta/Bayer - Borussia/Olympiakos.

50 sztafet na 50 dni do mistrzostw świata

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Pięćdziesiąt dni zostało to lekkoatletycznych Halowych Mistrzostw Świata w Toruniu. W promocję imprezy włącza się cały region.**

To już końcowe odliczanie do najważniejszej imprezy sportowej tego roku na Kujawach i Pomorzu. HMŚ zaplanowane są na 20-22 marca, a najlepsi lekkoatleci z całego świata rywalizować będą w Arenie Toruń. - Jestem przekonany, że nasi lekkoatleci znakomicie przygotują się do startu, by przed własną publicznością pokazać, że są w stanie rywalizować z najlepszymi na świecie - mówi Krzysztof Wolsztyński, dyrektor mistrzostw i wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Miejscem rozgrywania mistrzostw będzie Toruń, ale imprezy towarzyszące odbywać się mają w całym regionie. Każdego dnia, aż do rozpoczęcia imprezy, we wszystkich powiatach województwa zaplanowano eventy sportowe.

- Nadchodzące mistrzostwa są świetną okazją do promowania aktywnego stylu życia - podkreślał marszałek województwa Piotr Całbecki na konferencji prasowej. - W piątek w szkole podstawowej w Sadkach zainaugurujemy nasz cykl „50 sztafet Kujaw i Pomorza", w ramach którego przez 50 dni, codziennie w innej gminie, będą odbywały się różnorodne aktywności sportowe i integracyjne adresowane do wszystkich: dzieci, młodzieży, dorosłych i całych rodzin. Zależy nam też na tym, by najbliższe dni łączyły się z budowaniem wspólnoty i radością ze wspólnego przeżywania zbliżającego się święta sportu. Wspólnie tworzymy te mistrzostwa - dodał.

A do grona ambasadorów HMŚ mistrzostw dołączył kolejny wybitny polski lekkoatleta, związany z Kujawami i Pomorzem. Od teraz - razem z Adrianną Sułek-Schubert i Piotrem Liskiem - mistrzostwa promować będzie Paweł Wojciechowski. 36-letni tyczkarz w swojej karierze wywalczył m.in. tytuł mistrza świata (2011 r.) oraz brązowy medal mistrzostw świata (2015), a także wicemistrzostwo Europy (2014) i halowe mistrzostwo Europy (2019). Wojciechowski urodził się w Bydgoszczy i od początku kariery związany był z regionem Kujaw i Pomorza.

- Jestem bardzo dumny z faktu, że mogę przyczynić się do promocji i organizacji halowych mistrzostw świata w moim regionie. Dla Kujaw i Pomorza to bez wątpienia wyjątkowa chwila, bo choć mieliśmy sporo wielkich lekkoatletycznych imprez, choćby rangi mistrzostw Europy w hali, czy znakomitych mityngów, jak Orlen Copernicus Cup, gdzie Armand Duplantis pobił swój pierwszy rekord świata, to jednak imprezy rangi halowych mistrzostw świata jeszcze nie było - mówił Wojciechowski.

Trwa sprzedaż biletów na HMŚ, ale zostało ich już niewiele. - Są sesje, na które już nie ma biletów, ale wciąż można zapewnić sobie możliwość uczestnictwa w tym sportowym święcie - informował Wolsztyński.

W sumie do sprzedaży trafiło niespełna 3 tys. biletów na każdą z sesji. Wejściówki można kupić na stronie eBilet.pl. Hala jest podzielona na trzy kategorie, a najtańsze wejściówki kosztują 100 zł. Zawody w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń rozpoczną się 20.03. Poranne sesje będą rozpoczynać się każdego dnia o g. 10.05, popołudniowe o g. 18.35 w piątek i sobotę oraz o 17.40 w niedzielę.

Uczczą pamięć świetnego sprintera oraz trenera

Dariusz Knopik
redakcja@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. **W niedzielę o godz. 14 w Kujawsko - Pomorskiej Arenie Toruń rozpocznie się 48. memoriał Grzegorza Duneckiego organizowany przez Miejski Klub Lekkoatletyczny.**

Jedną z gwiazd imprezy będzie Anna Matuszewicz, czołowa skoczkini w dal, zawodniczka MKL. Innym przedstawicielem klubu gospodarzy będzie Adrian Brzeziński. W sumie w zawodach weźmie udział około 600 lekkoatletek i lekkoatletów. W programie zawodów są biegi na 60 m, 60 m przez płotki, 200 m. 400 m, 800 m, i 1500 m oraz skok wzwyż, a także skok w dal.

- Oprócz Polaków na starcie zobaczymy przedstawicieli Szwecji, Kataru czy Włoch - zapowiada Maciej Michalski, prezes MKL Toruń. - Dzięki współpracy z Urzędem Miasta i prezydentem Pawłem Gulewskim to lekko atletyczne święto zapoczątkuje współpracę z najnowszym miastem partnerskim Torunia, włoską Ferrarą. Podczas zawodów będziemy gościć 18 zawodników , którzy reprezentują tamtejszy klub Atletica Estense. Jako MKL Toruń mamy w planach rewizytę w okresie letnim - dodaje.

Przypomnijmy, że Grzegorz Dunecki urodził się w Kuźniecku 24 września 1915 roku. Był zawodnikiem Pomorzanina Toruń w latach 1937-49. Uprawiał głównie sprinty, ale także biegi przez płotki oraz pięciobój. Był wielokrotnym medalista mistrzostw Polski. Po zakończeniu kariery pracował w klubie jako trener. Zmarł 13 listopada 1959 roku. ©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA
Sparingowa sobota drużyn z regionu
Plan sobotnich gier sparingowych: Zawisza Bydgoszcz - Sokół Kleczew (godz. 12, boisko przy ul. Gdańskiej), Elana Toruń - Wisła II Płock (godz. 12, boisko pod balonem Przy Skarpie), Wda Świecie - Chemik Bydgoszcz (godz. 12, stadion przy ul. Sienkiewicza), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Olimpia Grudziądz (godz. 13, boisko pod balonem w Skierniewicach); niedziela: Mławianka Mława - Tłuchowia Tłuchowo.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

HOKEJ HALOWY
Brąz dla Gąsawy
W ostatnim meczu rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorek starszych, w decydującym o srebrnym medalu, UKS Swarzędz pokonał LKS Gąsawa 9:3. Złoto wywalczyła AZS Politechnika Poznańska. **(szcz)**

Wszyscy do poprawki. Najwyższy czas na wygrane i poprawę miejsca w tabeli

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przed nami kolejny weekend z meczami ligowymi drużyn z regionu na każdym szczeblu rozgrywkowym.**

W Orlen Basket Lidze czas na 18. kolejkę. W niej Anwil Włocławek zagra na wyjeździe z Arką Gdynia (sobota, godz. 17.30, Polsat Sport 2), a Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń także w delegacji zmierzą się z Legią Warszawa (sobota, godz. 12.30, You Tube OBL).

Oba zespoły spisują się dużo poniżej oczekiwań i możliwości. Włocławianie to aktualnie dziewiąty zespół w stawce z bilansem 9-8. Z kolei Twarde Pierniki to dopiero 13. lokata i bilans 6-11.

W Anwilu trwają zmiany personalne. Rozwiązano kontrakt z Nijalem Pearsonem. Jego następcą został Trevon Allen. W opinii klubu to gracz „łączący umiejętności strzeleckie z wszechstronnością na pozycjach obwodowych". Allen ma 27 lat. W sezonie 2020/21 grał w Polsce w SKS Starogard Gdański. Potem występował w drugoligowych klubach włoskich, a także w Rumunii i Grecji. W tym sezonie był graczem kosowskiego Golden Eagle Ylii.

Przed oboma zespołami trudne zadanie. Anwil zagra z trzecią Arką, która legitymuje się bilansem 12-5. Z kolei Legia zajmuje piątą lokatę, a jej bilans to 11-6. Jednak w końcu trzeba się przełamać i zacząć marsz w górę tabeli, bo aktualna sytuacja nikogo nie zadowala.

Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie Anwil przegrał z Arką 98:108, a Twarde Pierniki uległy Legii 67:82.

W 1. Lidze mężczyzn 22. kolejka. W niej pauzuje Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz. Z kolei KSK Qemetica Noteć Inowrocław zagra na wyjeździe z Basketem Poznań (sobota, godz. 15, emocje.tv.).

W Noteci humory są złe. Wszystko z powodu porażki u siebie z ostatnimi Żubrami Białystok. Na razie zmiana trenera niewiele pomogła. Pod wodzą Krzysztofa Szubargi była sensacyjna wygrana na prowadzącym ŁKS Łódź, ale potem były już trzy porażki. Noteć aktualnie zajmuje 14. lokatę z bilansem 6-14. Ich najbliższy rywal to ósma drużyna z bilansem 10-10. Czas na zwycięstwo, bo sytuacja jest coraz trudniejsza i trzeba bronić się przed spadkiem.

W Orlen Basket Lidze Kobiet także 18. kolejka. W niej Artego Bydgoszcz podejmie Isands Wichoś Jelenia Góra (sobota, godz. 16, emocje.tv). Z kolei Energa Toruń swój mecz z KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski rozegra dopiero w poniedziałek o godz. 19.

Bydgoszczanki są zdecydowanymi faworytkami w spotkaniu z beniaminkiem, który do tej pory przegrał wszystkie mecze i to bardzo wyraźnie. Dodajmy, że w pierwszej rundzie Artego zwyciężyło w Jeleniej Górze 75:66. ©℗

FOT. LUCYNA NENOW

Włocławianie niespodziewanie przegrali na wyjeździe z GTK Gliwice. Jak pójdzie im w Gdyni z Arką?

KRÓTKO

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

HOKEJ
Tylko jeden mecz KH Energa i trzyletni kontrakt dla lidera
KH Energa Toruń w weekend zagra tylko jedno spotkanie w Tauron Hokej Lidze. W piątek o godz. 18 Stalowe Pierniki zagrają na wyjeździe z Cracovią. To 40. kolejka. Nie dojdzie do niedzielnego meczu z STS Sanok, ponieważ rywale wycofali się z rozgrywek. Po niedzielnej kolejce nastąpi prawie dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacji. Potem dokończenie fazy zasadniczej i cztery mecze do końca. KH Energa aktualnie zajmuje szóste miejsce w tabeli. Do piątego JKH GKS Jastrzębie traci trzy punkty. Tak więc cały czas jest realna szansa na poprawienie lokaty.
Toruński klub ogłosił, że przedłużył na trzy sezony kontrakt z Rusłanem Baszyrowem (na zdjęciu), który w KH Energa gra od 2023 roku. **(dk)**

HOKEJ HALOWY
Ekipy z Pałuk walczą o medale
W weekend turniej finałowy o mistrzostwo Polski, w którym wystąpią dwie ekipy z Pałuk. W sobotnich półfinałach LKS Rogowo zagra z AZS Politechniką Poznań (godz. 16), a LKS Gąsawa zmierzy się z Wartą Poznań (godz. 18). W niedzielę o godz. 14 przegrani z soboty zagrają o brązowe medale, a zwycięzcy o godz. 16 zagrają o mistrzostwo Polski. **(dk)**

LOTTO
ŚRODA, 28.01
Multi Multi, godz. 22.00
5, 14, 17, 18, 30, 34, 36, 37, 39, 42, 46, 48, 49, 54, 55, 56, [60], 63, 68, 76
Kaskada, godz. 22.00
4, 7, 10, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24
Mini Lotto
3, 19, 28, 35, 41
Ekstra Pensja
2, 4, 9, 18, 22 - 4
Ekstra Premia
6, 15, 16, 21, 30 - 2
CZWARTEK, 29.01
Multi Multi, godz. 14.00
4, 12, 18, 20, 21, 23, 31, 34, 40, 42, 45, [53], 54, 57, 64, 68, 73, 74, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 7, 9, 10, 11, 15, 16, 18, 21, 22, 23, 24

Szykują się wyjątkowe derby na Motoarenie

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Adrian Miedziński i Grzegorz Walasek chcą oficjalnie pożegnać się z torem i z kibicami.**

Jeden z najlepszych wychowanków toruńskiego klubu, również zawodnik Polonii Bydgoszcz, zakończenie kariery ogłosił już pod koniec 2024 r. Decyzja poprzedzona była m.in. wypadkiem w meczu ligowym w 2022 r., w którym żużlowiec doznał poważnych obrażeń mózgu. Po przerwie na leczenie i rehabilitację, Miedziński podejmował jeszcze próby powrotu do żużla, ale nie były udane. Zrobił za to kurs instruktora, pomagał innym zawodnikom w parku maszyn. A potem ogłosił swoją decyzję.

- Nie da się tak łatwo powiedzieć „kończymy" po tylu latach, w serduchu to wciąż siedzi, ale muszę sobie z tym wszystkim poradzić - mówił.

Teraz Miedziński będzie chciał oficjalnie pożegnać się nie tylko z torem, ale też z kibicami i szykuje turniej. O szczegółach jeszcze oficjalnie nie mówi, ale wstępnie wiadomo, że zawody miałyby odbyć się 27 marca na toruńskiej Motoarenie. Formuła zawodów ma być derbowa - na torze zmierzyć się mają drużyny z Torunia i Bydgoszczy.

5 kwietnia z kolei odbędzie się Turniej Pożegnalny Grzegorza Walaska. Wychowanek Falubazu (był też zawodnikiem Polonii i KS Toruń) zorganizuje go w Zielonej Górze. Jak poinformował klub, zaproszenia przyjęli zawodnicy ze ścisłego topu; „zarówno przyjaciele z toru, z którymi Greg zdobywał medale, jak i rywale, z którymi toczył zacięte boje przez dekady". Lista startowa zostanie opublikowana za kilka dni.

- To dla mnie ważny dzień. Chcę, by ten turniej był świętem kibiców, bo to dla nich jeździłem przez te wszystkie lata. Stawka będzie mocna, a ja obiecuję, że po raz ostatni dam z siebie wszystko - zapewnił Walasek.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Adrian Miedziński chce pożegnać się z kibicami z Torunia, Bydgoszczy i regionu

Zwycięstwa są bardzo potrzebne

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Czas na kolejne ligowe mecze z udziałem Pałacu, Sokoła, Aniołów i BKS.**

Ostatnie mecze nie były udane dla Metalkasu Pałacu Bydgoszcz i Sokoła & Hagric Mogilno. W weekend szansa na poprawę wyników i miejsca w tabeli. Bydgoszczanki w sobotę o godz. 17.30 zagrają na wyjeździe z BKS Bielsko-Biała (transmisja w Polsacie Sport 1), a Sokół tego samego dnia o godz. 19 podejmie ŁKS Łódź (Polsat Sport 3). Łatwo o zwycięstwa nie będzie bo rywalki są wyżej notowane. Pałac to aktualnie siódmy zespół w tabeli (18 pkt.), a ich rywalki to czwarty zespół w stawce (26). Z kolei Sokół to dziesiąta drużyna (13), a ŁKS zajmuje piątą lokatę (25). Celem zespołów z Bydgoszczy i Mogilna jest zajęcie miejsca w pierwszej ósemce, co zagwarantuje prawo gry w play offie.

W PLS 1. Lidze 21. kolejka. Prowadzące w rozgrywkach CUK Anioły Toruń zagrają na wyjeździe z BBTS Bielsko-Biała. To hitowe spotkanie tej serii gier, bo czwarty zespół podejmuje lidera. Różnica między nimi to osiem punktów. Dodajmy, że Anioły mają tyle samo „oczek" co drugi GKS Katowice. Mecz w piątek o godz. 19 (polsat box go).

Broniący się przed spadkiem BKS Bydgoszcz podejmie Astrę Nowa Sól. Mecz w sobotę o godz. 18 w Łuczniczce. To będzie pierwsze spotkanie w Bydgoszczy od ponad miesiąca. To bardzo ważny mecz, bo obie drużyny dzielą trzy miejsca w tabeli i pięć punktów. Jest więc o co grać. ©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

MAGAZYN *razem z dodatkami*

● Karetka miała być ratunkiem, a stała się sceną tragedii Olka z Grudziądza
● Dino podbiło Polskę, pracowników już niekoniecznie ● Jedenastolatki na Instagramie. Afera w szkole
PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu**

Piątek
30.01.2026

Wydanie 1
Nr 24 (23.534)
Nakład 18.135 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Młodzieżowy budżet w szkole. Jest inicjatywa radnego **str. 12**

FOT. POWIAT INOWROCŁAWSKI

Fundusz dla Kujaw. Konsultacje w Inowrocławiu i Janikowie **str. 26**

Zabawa karnawałowa w MDK w Inowrocławiu **str. 27**

FOT. MDK

W regionie mamy coraz więcej stulatków. Plasujemy się już pod względem liczby seniorów, którym wypada śpiewać 200 lat, 200 lat... na 7. miejscu w kraju **str. 4**

FOT. FREEPIK/ILUSTRACYJNE

Piotr Cugowski zaprasza cię na kawę po koncercie? Uważaj!

Pani Ewa wrzuciła na Facebooka publiczny post, w którym pochwaliła się, że była na koncercie Piotra Cugowskiego. Piosenkarz zaprosił ją do znajomych...

- Niedawno byłam na koncercie Piotra Cugowskiego w Bydgoszczy. Pochwaliłam się tym na Facebooku, dodałam zdjęcia piosenkarza i swoje z tego koncertu i wideo z moją ulubioną piosenką - opowiada pani Ewa, emerytka z Inowrocławia. - Nie zwróciłam uwagi, że udostępniłam swój post jako publiczny, a nie tylko do znajomych i się zaczęło. Najpierw napisał do mnie mężczyzna, który miał amerykańskie imię i nazwisko, że jest zachwycony moim postem, mną i na pewno jestem wspaniałą kobietą, którą chce poznać. Nie odpowiedziałam. Krótko po tym dostałam zaproszenie do znajomych od Piotra Cugowskiego i, w emocjach, zaakceptowałam je. Nie wiem, dlaczego to zrobiłam, bo nie wierzyłam, że to naprawdę Piotr. Zapytał mnie, jak mi się podobał jego koncert i zaproponował, że jak znów przyjedzie w Bydgoszczy, to ja będę mogła kupić tańsze bilety i wysłał mi link z dostępem do tych biletów. Zaproponował nawet kawę po koncercie i wtedy coś mnie tknęło.

Pani Ewa odpisała, że bardzo lubi jego muzykę, ale prywatnie nie chce się umawiać i nie będzie wchodzić w żadne linki: - Był bardzo natrętny. Zadzwoniłam do córki, a ona kazała mi go natychmiast zablokować. Tak zrobiłam. To był oszust, który ukradł zdjęcie profilowe prawdziwemu Cugowskiemu i go udawał. Potem przez kilka dni dostawałam zaproszenia od różnych Piotrów Cugowskich, ale nie reagowałam.

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, a zwłaszcza jeśli to są posty publiczne. Oszust prawie zhakował konto pani Ewy. ©℗

Agnieszka Domka-Rybka

Czytaj więcej na stronie 2 i 3

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184
9 770867 496056 05

Świadczenia. Już w kwietniu ZUS wypłaci „trzynastki". Jakie są zasady? **str. 4**

Bezpieczeństwo. Od weekendu mamy ferie. Rodzicu, warto to wiedzieć! **str. 5**

Turystyka. Lotnisko w Bydgoszczy miało świetny rok. Rekordy pasażerów i cargo **str. 8**

Gospodarka. 1 lutego wchodzi KSeF. Masz wątpliwości? Wyjaśnią je nasze ekspertki **str. 9**

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Zdaniem biegłych, autystyczny licealista, który uderzył nauczycielkę w Toruniu, był poczytalny

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Biegli przebadali Macieja Ł., ucznia z orzeczeniem o autyzmie, który uderzył nauczycielkę w Toruniu. Orzekli, że był poczytalny. A to oznacza, że w przyszłości może stanąć przed sądem.

12 listopada minionego roku 18-letni Maciej Ł., uczeń Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego (TLO) kilkukrotnie uderzył nauczycielkę w głowę. Do zajścia doszło na lekcji informatyki, podczas prezentowania przez uczniów swoich projektów.

Osiemnastolatek zdenerwował się najprawdopodobniej uwagami ze strony nauczycielki.

Kobieta trafiła do szpitala, ale jeszcze tego samego dnia została z niego wypisana. Obrażenia były lekkie, w żargonie prawniczym takie, „których leczenie nie przekracza dni siedmiu". Przesłuchiwany natomiast potem chłopak powiedział: „Bardzo żałuję. To się więcej nie powtórzy". Dalej już tylko milczał...

Policja natychmiast wszczęła dochodzenie w tej sprawie i postawiła Maciejowi Ł. zarzut naruszenie nietykalności cielesnej nauczycielki. Niepubliczne liceum natomiast szybko zdecydowało głosami grona pedagogicznego o skreśleniu nastolatka z listy uczniów.

Tymczasem sprawa nie jest typowa. TLO to szkoła ucząca młodzież ze szczególnymi potrzebami, w tym z autyzmem i schorzeniami z nim sprzężonymi. Od początku podkreślaliśmy w publikacjach, że takim właśnie uczniem jest Maciej. Obecnie prowadząca to dochodzenie prokuratura ma już jednak opinię biegłych psychiatrów na temat poczytalności 18-latka.

Poczytalność ograniczona, ale nie w znacznym stopniu

W grudniu Maciej Ł. został przebadanych przez biegłych psychiatrów i psychologa. Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód otrzymała już od nich opinię sądowo-psychiatryczną na temat poczytalności nastolatka. Kluczową w całej sprawie. Biorąc pod uwagę wątpliwości w kontekście posiadanego przez ucznia orzeczenia o autyzmie i zespole Aspergera.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Uczeń uderzył nauczycielkę w głowę w Toruńskim Liceum Ogólnokształcącym

- Biegli stwierdzili, że Maciej Ł. był w krytycznym momencie (zarzucanego mu czynu) poczytalny. Miał co prawda poczytalność ograniczoną, lecz nie w stopniu znacznym. Miał zdolność rozumienia swojego czynu i kierowania swoim postępowaniem - przekazuje prokurator rejonowa Joanna Becińska.

- Biegli odnotowali także w opinii, że Maciej Ł. „Działał pod wpływem impulsu i przy obniżonej kontroli emocji" - dodaje.

Co oznacza taka treść ekspertyzy? Po pierwsze to, że w toczącym się postepowaniu prokuratury kwalifikacja prawna zarzucanego nastolatkowi przestępstwa nie zostanie zmieniona.

Po drugie natomiast to, że w przyszłości może stanąć on przed sądem i w zwykłym trybie i - jak każdy inny - przed nim odpowiadać.

Tyle że sąd zapewne weźmie pod uwagę okoliczności całej sprawy, a są one specyficzne.

Przed opiniowaniem Macieja Ł. przez biegłych, prokuratura zwróciła się o dokumentacją dotycząca stanu zdrowia, ale także zaleceń dotyczących kształcenia, terapii warunków nauczania zarówno do szkoły, jak i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Obie te placówki dokumenty śledczym przekazały. Przedstawiła dokumentację także matka Macieja Ł., która została już przesłuchana.

Jak się okazuje, nastolatek ma orzeczenie o niepełnosprawności i potrzebie kształcenia specjalnego „w związku z autyzmem i zespołem Aspergera". I to nie jakieś dawne.

- Wydane zostało w lipcu 2023 roku. A owa potrzeba specjalnego kształcenia obowiązuje do końca nauki - wskazuje prokurator Becińska.

Liceum przedłożyło też szereg innych oczekiwanych dokumentów, m.in. arkusze ocen, ocenę funkcjonowania ucznia, indywidualny i terapeutyczny tok nauczania etc.

Co będzie dalej? Śledczy kontynuują badanie sprawy

- Przed nami jeszcze szereg czynności do wykonania. Weryfikujemy dotychczasowe ustalenia i dokumenty, interesują nas procedury w szkole - przekazuje nam prokurator Joanna Becińska i dodaje, że sprawa jest nietypowa i dla dobra wszystkich badana jest i będzie drobiazgowo.

Szybkiego finału nie należy się tutaj spodziewać. ©℗

REKLAMA 0011470386

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Proces apelacyjny Anioła Śmierci zacznie się w lutym

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Skazany na dożywocie Maciej B. z Torunia, z karą się nie pogodził. Zmienił obrońcę i odwołał się. Niedługo zacznie się jego proces apelacyjny. Anioła Śmierci osądzi aż pięciu sędziów zawodowych.

Taki pięcioosobowy skład sędziowskich to sytuacja absolutnie wyjątkowa.

- Stosujemy go w przypadku osób skazanych w pierwszej instancji na karę dożywotniego więzienia. Tak też właśnie będzie w przypadku Macieja B. z Torunia. Temu pięcioosobowemu składowi przewodniczyć będzie sędzia Rafał Ryś - mówi nam Anna Kanabaj -Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Stawką w tym procesie jest dożywocie. Gdański sąd bez żadnego wniosku obrońcy Anioła Śmierci, tylko własną decyzją podjętą z urzędu postanowił, że - czy to się oskarżonemu podoba, czy nie - musi być obecny na rozpoczęciu procesu. Termin pierwszej rozprawy wyznaczono w lutym.

Wylosowany przewodniczący składu sędziowskiego Rafał Ryś to bardzo doświadczony sędzia - w latach 2018 - 2024 był wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, a wcześniej m.in. prezesem Sądu Rejonowego w Gdańsku.

W Toruniu skazany na dożywocie

Maciej B. celowo wywołał pożar w wieżowcu przy Szosie Lubickiej (grudzień 2021 rok), aby zabić 68-letnią panią Marię i zgarnąć pieniądze z jej polisy ubezpieczeniowej - ustalił Sąd Okręgowy w Toruniu. Już tylko za to przestępstwo, w lutym br., skazał mężczyznę na karę dożywocia. Podkreślając, że zabójstwa dokonał z motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Nazywany Aniołem Śmierci z Torunia przestępca dopuścił się jednak szeregu innych bulwersujących czynów. „Ubezpieczał ludzi, a oni ginęli w tajemniczych okolicznościach" - tak pisały o nim media. Dokładnie tego nie udało mu się udowodnić, ale oszukanie licznych towarzystw ubezpieczeniowych - już tak.

Nieprawomocny wyrok nie zakończył sprawy. Anioł Śmierci z wizją dożywotniej odsiadki się nie pogodził i zaczął kolejną walkę.

W lutym 2025 roku Maciej B. skazany został przez Sąd Okręgowy w Toruniu na dożywotnie więzienie, a także utratę praw publicznych na 10 lat. Poza tym zapłacić miałby też 100 tys. zł zadośćuczynienia najbliższej rodzinie zmarłej pani Marii. Natomiast 5 oszukanym przez siebie towarzystwom ubezpieczeniowym Maciej B. zwrócić ma wyłudzone 236 tysięcy zł.

Ten nieprawomocny wyrok sprawy jednak nie zakończył. Anioł Śmierci z wizją dożywotniej odsiadki się nie pogodził i zaczął kolejną walkę.

Po pierwsze, zmienił obrońcę: pożegnał adwokata Adama Wygralaka z Torunia i powierzył swoje losy adwokatowi Karolowi Kampertowi ze Stargardu Gdańskiego. Po drugie - odwołał się od toruńskiego orzeczenia, zaskarżając praktycznie cały wyrok.

Sąd w Gdańsku: sam obrońca nie wystarczy

Przygotowania do rozpoczęcia procesu apelacyjnego trwają. Niedawno Sąd Apelacyjny w Gdańsku wydał ważne postanowienie z urzędu (czyli: nie po wniosku np. obrońcy Macieja B. tylko z własnej inicjatywy).

FOT. ARCHIWUM

W lutym 2025 roku Maciej B. skazany został przez sąd w Toruniu na dożywotnie więzienie

- Mocą tego postanowienia zarządzono doprowadzenie oskarżonego na rozprawę odwoławczą. Uznano, że obecność tylko jego obrońcy nie jest wystarczająca, gdyż okoliczności sprawy uzasadniają bezpośredni udział oskarżonego w rozprawie odwoławczej. Uznano, że pełnia praw do obrony gwarantowana będzie w przypadku udziału w rozprawie przed sądem odwoławczym także samego Macieja B. - mówi w rozmowie z nami Anna Kanabaj -Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Oczywiście, Anioł Śmierci na proces odwoławczy czeka za kratami. Nieprzerwanie pozostaje tymczasowo aresztowany - to się nie zmieniło i nie zmieni.

Zawsze zostaje prawo do kasacji

Jeśli Sąd Apelacyjny w Gdańsku nie zmieni wyroku i kary dożywocia dla Macieja B., zawsze jego obrońca może spróbować wnieść skargę kasacyjną. Taka kierowana jest do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Ale, uwaga. Skarga kasacyjna pozwala na kontrolę legalności orzeczenia, a nie na ponowną ocenę dowodów.

To znaczy, że zaskarżając wyrok wskazać trzeba na sposób jego wydania, np. na błędną interpretację i zastosowanie prawa lub naruszenie przepisów postępowania, jeśli miało ono istotny wpływ na wynik sprawy.

Nie można opierać skargi na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów. ©℗

REKLAMA 0011460132

Katowice stolicą architektury i designu. Jubileuszowa edycja 4 Design Days przyciągnęła ponad 5 tysięcy uczestników

Ponad 5 tysięcy uczestników, blisko 250 prelegentów, 42 debaty i sesje tematyczne oraz dwa dni intensywnych rozmów o przyszłości architektury, miast i jakości przestrzeni – tak wyglądała jubileuszowa, dziesiąta edycja 4 Design Days, która odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.

Wydarzenie od lat gromadzi architektów, projektantów, urbanistów, przedstawicieli samorządów, inwestorów, deweloperów, administrację publiczną oraz środowiska biznesowe. Tegoroczna edycja po raz kolejny potwierdziła, że 4 Design Days to dziś jedna z najważniejszych w Polsce platform debaty o przestrzeni, mieście i odpowiedzialnym projektowaniu.

Program jubileuszowej odsłony skoncentrowany był wokół wyzwań, z którymi mierzy się współczesna architektura: odporności na kryzysy klimatyczne i energetyczne, projektowania regeneracyjnego, adaptacji istniejącej zabudowy, wpływu przestrzeni na relacje społeczne, a także roli nowych technologii – od danych po sztuczną inteligencję – w procesach projektowych i inwestycyjnych.

– *Architektura nie może być dziś wyłącznie estetyczną odpowiedzią na potrzeby rynku. Musi stać się narzędziem budowania jakości życia i odporności miast* – podkreślał podczas jednej z sesji David Sim, jeden z gości specjalnych wydarzenia i autor książki Soft City.

Wśród międzynarodowych prelegentów znaleźli się również m.in. Jonas Norsted z norweskiej pracowni Atelier Oslo, Jeanette Frisk – współzałożycielka kopenhaskiego arki_lab, specjalizująca się w projektowaniu partycypacyjnym oraz Roger Riewe – współtwórca uznanego biura Riegler Riewe Architekten. Towarzyszyło im szerokie grono polskich architektów, urbanistów i ekspertów, których dorobek realnie kształtuje współczesną przestrzeń.

Integralną częścią programu było także wydarzenie towarzyszące Property Forum: Pomysł na Miasto, poświęcone rynkowi nieruchomości oraz wyzwaniom stojącym przed polskimi miastami. Dyskusje dotyczyły m.in. rewitalizacji terenów poprzemysłowych, współpracy samorządów z sektorem prywatnym, długofalowego planowania przestrzennego oraz odpowiedzialności inwestycyjnej.

– *Miasta potrzebują dziś nie doraźnych decyzji, lecz spójnej wizji rozwoju, która łączy interes publiczny, ekonomię i jakość przestrzeni* – mówiła podczas jednej z debat Jeanette Frisk.

Jednym z najważniejszych momentów jubileuszowej edycji była Gala Property Design Awards, podczas której nagrodzono najlepsze realizacje architektoniczne i wnętrzarskie w Polsce. Jury doceniło projekty biurowe, mieszkaniowe, hotele, obiekty publiczne oraz przestrzenie komercyjne, podkreślając znaczenie jakości, odpowiedzialności środowiskowej i społecznej w projektowaniu. Z okazji 10-lecia przyznano nagrody specjalne dekady. Tytuł Projektu Miastotwórczego Dekady otrzymała Strefa Kultury w Katowicach, Budynkiem Dekady został Varso Tower w Warszawie, a Rewitalizacją Dekady – Hala Koszyki. Architektem Dekady został Przemo Łukasik, a Designerem Dekady – Oskar Zięta. Specjalne wyróżnienie przyznano Davidowi Simowi.

Drugiego dnia wydarzenia odbył się finał prestiżowego konkursu Dobry Design, promującego marki i projektantów, którzy łączą estetykę z funkcjonalnością, trwałością produktów oraz troską o zrównoważony rozwój. Konkurs od lat wskazuje kierunki, które wyznaczają standardy współczesnego polskiego wzornictwa.

Jubileuszowa edycja 4 Design Days po raz kolejny pokazała, że Katowice stały się jednym z kluczowych miejsc w Polsce dla rozmowy o architekturze, designie i mieście. To nie wydarzenie o chwilowych trendach, lecz o długofalowych kierunkach, które realnie wpływają na to, jak projektujemy przestrzeń, w której żyjemy, pracujemy i funkcjonujemy na co dzień.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Inowrocław

Biuro Ogłoszeń - tel. 52 357 22 33

Taneczny start ferii zimowych na Rąbinie

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Kolorowo i z mnóstwem atrakcji - tak zapowiada się impreza Disco Ferie, która odbędzie się 1 lutego o godz. 15.00 w rąbińskiej hali.

Na uczestników czeka prawdziwa strefa zabawy inspirowana klimatem disco. W programie m.in. dyskoteka z DJ-em, kolorowe akcesoria fluo, fotobudka, strzelnica laserowa, eurobungee, strefa UV, malowanie twarzy, bańki mydlane, tory hot wheels, spotkania z żywymi maskotkami oraz wiele innych atrakcji, które zapewnią dzieciom niesamowitą rozrywkę. Wstęp wolny. ©℗

FOT. ANNA GROCHOWINA

Tak było podczas Disco Ferii w ubiegłym roku

Radny chce, aby uczniowie decydowali o wydatkach

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Czy uczniowie inowrocławskich szkół będą mogli decydować o przeznaczeniu części budżetu swojej placówki? Taką możliwość stwarza Szkolny Budżet Obywatelski.

Wprowadzenie SBO w miejskich szkołach zaproponował radny Robert Rychwicki. Oficjalna interpelacja w tej sprawie trafiła do prezydenta Arkadiusza Fajoka 20 stycznia br.

Szkolny Budżet Obywatelski to mechanizm, który daje uczniom realny wpływ na otoczenie, w którym się uczą. Polega na tym, że młodzież zgłasza własne pomysły na poprawę funkcjonowania szkoły, kosztorysuje je, a następnie w demokratycznym głosowaniu wybiera projekty do realizacji. - To praktyczna lekcja demokracji, odpowiedzialności i współpracy - podkreślił w interpelacji radny Rychwicki.

Model ten z powodzeniem funkcjonuje już w innych miastach, m.in. w Poznaniu, gdzie uczniowie decydowali o montażu dystrybutorów wody, zakupie wiatraków do klas czy ustawieniu ławek przed szkołami. Co ważne, do grona samorządów wprowadzających SBO dołączyć ma także Ciechocinek, co pokazuje, że inicjatywa jest realna również dla mniejszych miast.

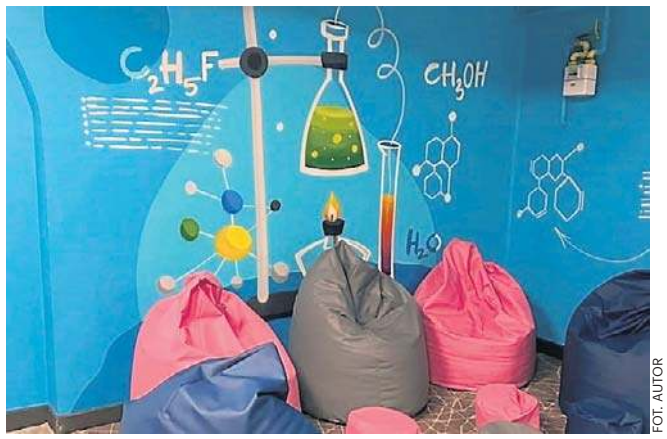

FOT. AUTOR

W niektórych inowrocławskich szkołach powstały już strefy chillout, m.in. w II LO i w SP 14

Radny w interpelacji zapytał prezydenta, czy możliwe jest pilotażowe wdrożenie z budżetem rzędu 10 000 zł na placówkę. - To kwota, która pozwala uczniom realnie działać, a jednocześnie nie stanowi dużego obciążenia dla budżetu miasta. Szkolny Budżet Obywatelski to inwestycja w aktywność młodych mieszkańców i ich kompetencje obywatelskie - argumentuje Robert Rychwicki.

W planach ma skierowanie podobnego pisma do Starostwa Powiatowego.

Pomysł spotykał się z zainteresowaniem wśród potencjalnych beneficjentów. Młodzież ma już pierwsze koncepcje. - W szkole przydałyby się nowe ławki, bo mamy dziurawe. I jakieś wygodniejsze krzesła do klas, bo od starych bolą mnie plecy. Poza tym może jakieś lepsze, zdrowsze jedzenie do automatu. To są niby drobne rzeczy, ale bardzo wpływają na komfort nauki i spędzania czasu w szkole - powiedziała Nikola z „Kaspra".

- Budżet przeznaczyłbym na boisko lub obiekty sportowe dookoła szkoły oraz na pomoce naukowe - zaproponował Michał z inowrocławskiego „Ekonoma". - Pieniądze można wydać na strefę chilloutu, dystrybutory z wodą i nowe ławki - dodała Zosia z „Królówki".

Odpowiedź prezydenta Arkadiusza Fajoka rozstrzygnie, czy Inowrocław dołączy do miast stawiających na partycypację młodzieży i czy uczniowie zyskają realny głos w kształtowaniu swojej szkolnej codzienności.
©℗

REKLAMA 0011471096

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Do poczytania

Susana Osorio-Mrożek „Apteka pod Paprociami”
Renesansowy Kraków w autentycznej scenerii: dwór królewski, zaraza pustosząca miasto, żacy i rzemieślnicy, a jako miejsce, w którym skupiają się ludzkie losy, słynna apteka na Grodzkiej. Marzeniem Marii jest zostać alchemiczką, a pomóc jej w tym może tajemniczy i uwodzicielski mistrz Twardowski.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 49,99 zł

Hans Killian „Chirurg na wojnie. Zapiski z piekła frontu wschodniego”
Barbarzyństwo frontu wschodniego oczami niemieckiego lekarza. Jako chirurg konsultant ryzykuje życiem, by docierać do szpitali w oblężonych miastach. Otwarcie potępia okrutne praktyki niemieckiej armii i konfrontuje się z przełożonymi, dla których ideologia jest ważniejsza niż ludzkie życie.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2025, 69,99 zł

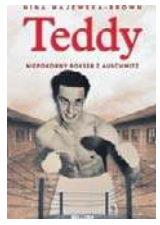

Nina Majewska-Brown „Teddy. Niepokorny bokser z Auschwitz”
Tadeusz Pietrzykowski, więzień numer 77, drobny mężczyzna o sercu wojownika. Jak to możliwe, że w Auschwitz potrafił zwyciężać, podnosić na duchu innych i z każdym starciem przekraczać granice, których nikt nie miał odwagi naruszyć? Co sprawiło, że stał się legendą, choć każdy dzień mógł być jego ostatnim?
Wyd. Bellona, Warszawa 2025, 44,90 zł

Arturo Pérez-Reverte „Klub Dumas”
Lucas Corso, „najemnik bibliofilstwa, przyjmie każde intratne zlecenie. Gdy ma odnaleźć dwa ocalałe z płomieni Inkwizycji egzemplarze Księgi Dziewięciorga Wrót do Królestwa Cieni, zawierającej instrukcję przywoływania diabła, i potwierdzić autentyczność rękopisu rozdziału Trzech muszkieterów - staje wobec śmiertelnego niebezpieczeństwa.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Monika Cieluch „Szept w popiołach jutra”
Po latach życia w cieniu przemocy Inka podejmuje desperacki krok: ucieka z domu i wraca do Grudziądza miasta młodości, dawnych przyjaźni i niespełnionej miłości. Szuka schronienia u Alicji i Szymka, którzy otwierają dla niej zarówno drzwi jak i serce. Tam Inka niespodziewanie spotyka Janka – mężczyznę, którego kiedyś kochała.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Brenda Navarro „Puste domy”
To poruszająca opowieść o dwóch kobietach połączonych losem zaginionego dziecka. Pierwsza - matka, która je utraciła - zmaga się z żałobą i wątpliwościami, czy w ogóle pragnęła mieć dziecko. Druga - mieszkająca na drugim końcu Meksyku kobieta, która po latach pragnienia dziecka decyduje się je ukraść - nie spodziewa się, jak bardzo odmieni to jej życie.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Jacek Dehnel, Maryla Szymiczkowa, Piotr Tarczyński „Szaleństwo i śmierć spłyną z gór”
Wiek XX rozpędza się niczym oszalała lokomotywa, gdy Zofia Szczupaczyńska otrzymuje z Zakopanego dramatyczny telegram: Zbrodnia. Stop. Proszę przyjechać niezwłocznie. Stop”. Jej serce zaczyna bić szybciej, ale czy tylko z powodu treści wiadomości? Profesorowa nie ignoruje takich wezwań.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 54,99 zł

Jan Twardowski „Ocalić wzruszenie. Autobiografia poetycka”
W pięknie wydanym zbiorze znalazło się 210 wierszy z różnych okresów twórczości poety, m.in. ten ostatni, napisany w warszawskim szpitalu przy ul. Banacha Jezu, ufam Tobie. Czytelnicy znajdą tu także utwór *** (Choć jedną chwilę dzieciństwa) - nigdy wcześniej niepublikowany i odnaleziony po latach.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 54,90 zł

Katarzyna Olubińska, Krzysztof Pałys „Czy Bogu na pewno nic się nie wymyka?”
Autorka i dominikanin rozmawiają o sprawach najistotniejszych. O wierze w świecie, który często ją neguje. O modlitwie, która nie musi być idealna, by była prawdziwa. O Bogu, który zawsze jest przy nas. Bóg nie przestaje szukać człowieka – ma swoje sposoby, by o sobie przypominać.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 49,90 zł

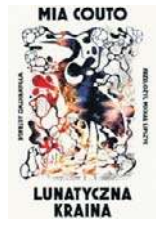

Mia Couto „Lunatyczna kraina”
Mozambik, lata 80. Starszy mężczyzna i chłopiec poznają się w obozie dla uchodźców i rozpoczynają podróż przez zniszczony wojną domową kraj. Natrafiają na spalony autobus i pobocze usłane ciałami. Przy jednym z ciał znajdują plik zeszytów. Postanawiają schronić się we wraku, w którym Muidinga czyta co wieczór zapiski chłopcu.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 49,00 zł

Alek Rogoziński „Ukochany z piekła rodem”
Joanna Szmidt, popularna pisarka romansów, od lat nie ma szczęścia w miłości. Kiedy więc pewnego dnia wdaje się w ognisty romans z przystojnym fotografem, Konradem, wydaje jej się, że wreszcie spełniła swoje największe marzenie. Niestety, fotograf zostaje zamordowany. Joanna bierze śledztwo w swoje ręce.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Dominik Szczepański, Mateusz Waligóra „Antarktyda. Wyprawa na kraniec świata”
Zapraszamy na Antarktydę! Waszym przewodnikiem będzie Mateusz Waligóra, który całkiem niedawno samotnie zdobył biegun południowy! Przygotujcie się na 1200 kilometrów wędrówki na nartach i pełną fantastycznych ciekawostek opowieść o najzimniejszym kontynencie na Ziemi.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 69,90 zł

Artur Nowak, Arkadiusz Stempin „Imperium grzechu. Kronika zbrodni Kościoła”
Wstrząsająca kronika zbrodni dokonanych przez Kościół. Wszystkie po dziś dzień szokują. Brutalne i wstrząsające kryminalne historie, za którymi stoi Kościół katolicki. Opowieść o imperium władzy, które chroni zbrodniarzy, ucisza ofiary i przysięga, że działa „w imię Boga”.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 54,99 zł

Greta Drawska „Córka Leonarda da Vinci”
Mediolan, rok 1490. Eliza trafia na dwór Ludwika Sforzy. Zanurza się w świat kobiecych intryg i męskiej walki o władzę, natrafiając na spisek, który może zmienić bieg historii. Leonardo da Vinci jest nie tylko mistrzem pędzla i wynalazcą, ale i uważnym obserwatorem, który widzi więcej, niż mówi. A jednak to Eliza staje się osią tego świata.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Jenny Erpenbeck „Opowieść o starym dziecku”
W środku miasta pojawia się dziwna dziewczynka. W ręce trzyma pusty kubeł, a jej twarz przypomina księżyc w pełni. Nie wie, kim jest ani skąd pochodzi. Każdy, kto próbuje odkryć jej sekret, czuje jakby patrzył w mętne lustro... Czy to bunt przeciw dojrzewaniu, czy desperacka obrona przed okrutną rzeczywistością?
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 44,99 zł

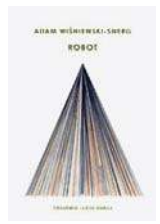

Adam Wiśniewski-Snerg „Robot”
Arcydzieło polskiej fantastyki. W świecie rządzonym przez tajemniczy Mechanizm ludzie to zaprogramowani niewolnicy systemu. Nie zdają sobie sprawy, że ich wybory są jedynie pozorne. Net Porejra zaczyna kwestionować swoje istnienie. Wyrusza w podróż po schronie, w którym został zamknięty wraz z innymi, by odkryć prawdę o świecie i sobie samym.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 69,00 zł

Karolina Wójcicka „Z nakazu Boga. Izraelczycy i wojna w Strefie Gazy”
W tej reporterskiej książce autorka przygląda się Izraelczykom - zarówno tym, którzy popierają bombardowania, jak i tym, którzy wychodzą na ulice, protestując przeciw przemocy. Pokazuje, w jaki sposób Palestyńczycy są od lat dehumanizowani, zarówno w mediach, jaki i w systemie edukacji.
Wyd. Mando, Kraków 2026, 49,90 zł

Magdalena Zimniak „Ostatni upadek”
Gdy popularna pisarka Adrianna Leman odkrywa, że jej tożsamość jest oszustwem, postanawia rozpocząć życie od nowa. W nowym miejscu czuje, że odnalazła sens. Sielanka jednak nie trwa długo. Policja dostaje zawiadomienie o ciele kobiety znalezionym na placu budowy, a dziecko ofiary znika bez śladu.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

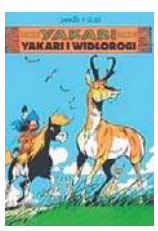

Job, Derib „Yakari. Yakari i widłorogi”
Do czego może służyć mokasyn? Yakari przekona się, że dzięki staremu butowi łatwiej zawrzeć znajomość z szybkimi jak wiatr widłorogami. Chłopiec i Mały Piorun pomogą rodzinie tych płochliwych stworzeń podczas pożaru prerii, a później pomysłowy Siuks postanowi zrobić „„magiczny“, dowcip swoim przyjaciołom, Tęczy i Bizonkowi.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Peyo „Świat Smerfów. Święta ze Smerfami”
W czasie świąt Smerfy nie tylko ucztują, ale też stroją choinki czy lepią bałwany. I właśnie z zaczarowanymi choinkami oraz niezwykłymi bałwanami przyjdzie im przeżyć niebezpieczne przygody. Jak zwykle u Smerfów wszystko dobrze się kończy. Może więc także Gargamelowi zostaną wybaczone złe uczynki?
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Mateo Guerrero, Tristan Roulot „Las Czasu. Zemsta Bahamuta”
Kolejny tom opowieści fantasy dla młodych czytelników. Grupa dzieci dociera do miasta Uru, którym opiekują się bogowie. Czy odnajdą tam złodziejkę części magicznego Kamienia? Ciągle wpadają w tarapaty albo natykają się na sekrety z odległej przeszłości, na dodatek sprowadzają z zaświatów pradawne zagrożenie
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 44,99 zł

Albert Uderzo, René Goscinny „Asteriks. Tom 17. Osiedle bogów”
Juliusz Cezar coraz bardziej poirytowany faktem wciąż stawiającej opór armorykańskiej wioski postanawia zmienić taktykę - Galów należy ucywilizować i przerobić na swoją, rzymską modłę. „Odgalizowaniu“ mieszkańców wioski Asteriksa i Obeliksa ma służyć wybudowanie w jej pobliżu wspaniałego osiedla.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 59,99 zł

Opr. zbior. „Mali bogowie. Argonauci i złote runo”
Wesoły żarłok Taurusek towarzyszy niespecjalnie bystrym Argonautom w rejsie do Kolchidy, gdzie czeka cudowne futro złotego barana. Jak już wiemy z komiksowych opowieści o małych bogach, bohaterowie tacy jak Herakles, Odyseusz czy Jazon rzadko bywali odważni i mądrzy... I dlatego Tauruskowi nie zabraknie tematu do żartów!
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Janusz Christa „Kajko i Kokosz. Rogata heca - gwara warszawska”
To specjalna edycja komiksu Janusza Christy „Kajko i Kokosz - Wielki turniej” przetłumaczonego na gwarę warszawską. Cykl opowiada o dzielnym i rozważnym Kajku oraz żarłocznym i samolubnym Kokoszu, którzy bronią Mirmiłowa przed atakami niecnych Zbójcerzy pod wodzą Hegemona i przeżywają masę zabawnych przygód.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Fundusz dla Kujaw. W puli 1,2 mln zł

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Spotkania konsultacyjne zorganizowane w Inowrocławiu i Janikowie przyciągnęły przedstawicieli wielu organizacji, reprezentujących lokalne stowarzyszenia, fundacje i kluby.

FOT. NADESŁANE

Budżet wynosi łącznie 1,2 mln zł, a środki pochodzą od fundatorów: Fundacja Qemetica dla Kujaw i PreZero

Konsultacje odbyły się w trakcie trwającego obecnie naboru do kolejnej edycji Funduszu dla Kujaw i miały na celu wsparcie organizacji w przygotowaniu kompletnych oraz dobrze uzasadnionych wniosków.

W trakcie warsztatów najczęściej poruszano kwestie dotyczące kompletności dokumentów aplikacyjnych, dopasowania inicjatyw do kategorii tematycznych Funduszu, a także zasad rozliczania projektów. Eksperci dokładnie omawiali poszczególne elementy wniosku, zwracając uwagę na kryteria oceny i wymogi formalne, które muszą zostać spełnione, aby projekt mógł zostać zakwalifikowany do dalszych etapów. Uczestnicy zadawali liczne pytania dotyczące m.in. kwalifikowalności kosztów, konstruowania budżetów i harmonogramów działań. - W połowie stycznia br. rozpoczęliśmy trzecią edycję Funduszu dla Kujaw, funkcjonując w ramach Fundacji Qemetica dla Kujaw. Cieszy nas duża frekwencja i zaangażowanie uczestników konsultacji. Najczęściej pojawiały się pytania o formalne wymogi oraz sposoby oceny projektów. Upewniliśmy się, że wszyscy zainteresowani otrzymali jasne odpowiedzi i szczegółowe wyjaśnienia. Drzwi Funduszu są otwarte do połowy lutego - podsumował Tomasz Molenda, prezes zarządu Qemetica Soda Polska S.A. Wnioski można składać do 13 lutego za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego na stronie www.funduszdlakujaw.pl. ©℗

Anita Lipnicka zaśpiewa o miłości

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Koncerty Anity Lipnickiej to pełne emocji spotkania i osobiste historie , które zostają z publicznością na długo. 7 lutego br. o godz. 19.00 artystka wystąpi Teatrze Miejskim w Inowrocławiu.

Wokalistka przedstawi opowieść o wszystkich odcieniach miłości. Program oparty jest na jej autorskich utworach oraz na piosenkach polskich artystów z przełomu lat 80. i 90., którzy stanowili dla niej ważną inspirację. Wykonania zapowiadają się jako niepowtarzalne, osobiste interpretacje - będzie wzruszająco, nostalgicznie i bardzo intymnie.

Koncert zostanie dopełniony przez bajeczną, dedykowaną trasie scenografię oraz wyjątkową oprawę wizualną. Podczas wsytępu używane będą kadzidła o zapachu stworzonym przez Anitę Lipnicką.

Organizator koncertu: Kujawskie Centrum Kultury. Bilety można nabyć w kasie KCK (ul. Kilińskiego 16), a także online.

Asystent osoby z niepełnosprawnością

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

W Ratuszu podpisano umowę na realizację zadania pn. „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością" dla Jednostek Samorządu Terytorialnego - edycja 2026.

W wyniku otwartego konkursu ofert realizacja zadania została powierzona Fundacji Ekspert-Kujawy. Program zakłada kompleksowe wsparcie osób z niepełnosprawnością w wykonywaniu codziennych czynności oraz w funkcjonowaniu w życiu społecznym.

Adresatami zadania będzie 41 mieszkańców Inowrocławia, w tym 33 osoby wymagające wysokiego poziomu wsparcia (w tym 26 osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi), 2 osoby z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności oraz 6 dzieci do 16. roku życia. Na realizację zadania przeznaczono 1 639 548,00 zł, pochodzących z Funduszu Solidarnościowego. ©℗

FOT. UM INOWROCŁAW

Realizacja zadania została powierzona Fundacji Ekspert-Kujawy. Jego adresatami jest 41 mieszkańców

Inowrocławski tramwaj nie wróci jeszcze na właściwe tory

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Prawie pięć lat temu z ulicy Świętego Ducha w Inowrocławiu zabrano do remontu tramwaj. Do dziś nie powrócił na swoje miejsce.

FOT. AUTOR

Wagonik tramwajowy, który wymagał remontu, był cenną atrakcją turystyczną miasta

Przypominamy, że Miasto Inowrocław chcąc przypomnieć mieszkańcom i przyjezdnym o „bimbach", czyli tramwajach, jakie jeździły po ulicach Inowrocławia do początku lat 60. ub. wieku, pozyskało stary wagon z pantografem na dachu.

Mówił o nim Maciej Orłoś

Wagon był miejscem imprez organizowanych dla dzieci, a nawet planem programu telewizyjnego promującego Inowrocław. Z tramwajowych drzwi do widzów w całym kraju mówił o atrakcjach miasta Maciej Orłoś.

Po kilku latach promocyjnej działalności w Urzędzie Miasta Inowrocławia zapadła decyzja o kompleksowym remoncie tramwajowego wagonika. W poniedziałek, 14 czerwca 2021 roku, u zbiegu ul. Świętego Ducha i Rynku pojawił się potężny TIR i dźwig. Trwającej kilka godzin akcji instalowania wagonika na wielkiej lawecie przyglądało się wiele osób.

Skończyło się w sądzie

Z czasem okazało się, że sprawa inowrocławskiego wagonika tramwajowego trafiła do sądu, ponieważ wykonawca remontu nie wywiązał się z umowy.

W lutym 2023 roku ówczesny naczelnik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Inowrocławia informował nas, że: „(...) pozew o wydanie rzeczy został złożony do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy I Wydział Cywilny. Postępowanie jest w toku i na dzień dzisiejszy nie posiadamy dodatkowych informacji w tej sprawie. Ponadto Miasto wystąpiło do Prokuratury Rejonowej w Inowrocławiu z zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa przez wykonawcę poprzez przywłaszczenie mienia, którym jest wagonik tramwajowy".

W 2023 roku tramwaj wrócił do Inowrocławia bez okien i drzwi.

Remont wagonika w 2024 roku nie doszedł do skutku. Choć miasto prowadziło rozmowy z potencjalnymi wykonawcami, brak funduszy uniemożliwił rozpoczęcie prac.

Czy w tym roku będzie remont „bimby"?

Inowrocławianie nie zapomnieli o symbolu ul. Świętego Ducha. Czy jest szansa (i pieniądze) na odrestaurowanie „bimby" w tym roku? To pytanie skierowaliśmy do inowrocławskiego ratusza. - Remont tramwaju nie został ujęty w budżecie na 2026 r. Tramwaj i jego części znajdują się obecnie na terenie Inowrocławskiej Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Inowrocławiu - poinformowała Daria Knasiak-Majewska, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Inowrocławia. ©℗

Mogilno. Są pieniądze na bezpieczeństwo

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Gmina Mogilno pozyskała ponad 1,1 mln zł z rządowego programu na poprawę bezpieczeństwa.

Gmina poinformowała, że pieniądze zostaną przeznaczone na przygotowanie dokumentacji pod budowę Magazynów Obrony Cywilnej w Gębicach (36 tys. zł) i Kwieciszewie (40 tys. zł).

Kolejny cel to zakup trzech agregatów prądotwórczych (200 kW) dla Stacji Uzdatniania Wody w Szczeglinie (123 tys. zł) i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Mogilnie (194 tys. zł). Jeden z nich będzie mobilny (100 kW) na przyczepie (332 tys. zł). Ostatnie zadanie to budowa Magazynu Obrony Cywilnej w Dąbrówce (400 tys. zł).

REKLAMA 0011459716

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Karnawałowe szaleństwo w MDK!

Konfetti, błysk fleszy i muzyka – tak 27 stycznia wyglądał Młodzieżowy Dom Kultury im. Janusza Korczaka. Uczestnicy zajęć placówki wraz z rodzicami dali się porwać karnawałowej zabawie. Impreza, zorganizowana przy współpracy z Radą Rodziców, od pierwszej minuty stała pod znakiem świetnej zabawy i uśmiechu. Nie zabrakło spektakularnych wyrzutni konfetti. Prawdziwym hitem okazała się fotobudka 360°, w której uczestnicy mogli stworzyć pamiątkowe, zabawne nagrania. Na łasuchów czekała pyszna wata cukrowa. Kulminacyjnym punktem wieczoru było energetyczne fluo party.

FOT. MDK

FOT. MDK

FOT. MDK

FOT. MDK

FOT. MDK

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011454792

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85. 412314B01/A

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 523263100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA
Sparingowa sobota drużyn z regionu
Plan sobotnich gier sparingowych: Zawisza Bydgoszcz - Sokół Kleczew (godz. 12, boisko przy ul. Gdańskiej), Elana Toruń - Wisła II Płock (godz. 12, boisko pod balonem Przy Skarpie), Wda Świecie - Chemik Bydgoszcz (godz. 12, stadion przy ul. Sienkiewicza), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Olimpia Grudziądz (godz. 13, boisko pod balonem w Skierniewicach); niedziela: Mławianka Mława - Tłuchowia Tłuchowo.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

HOKEJ HALOWY
Brąz dla Gąsawy
W ostatnim meczu rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorek starszych, w decydującym o srebrnym medalu, UKS Swarzędz pokonał LKS Gąsawa 9:3. Złoto wywalczyła AZS Politechnika Poznańska. **(szcz)**

Wszyscy do poprawki. Najwyższy czas na wygrane i poprawę miejsca w tabeli

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przed nami kolejny weekend z meczami ligowymi drużyn z regionu na każdym szczeblu rozgrywkowym.**

W Orlen Basket Lidze czas na 18. kolejkę. W niej Anwil Włocławek zagra na wyjeździe z Arką Gdynia (sobota, godz. 17.30, Polsat Sport 2), a Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń także w delegacji zmierzą się z Legią Warszawa (sobota, godz. 12.30, You Tube OBL).

Oba zespoły spisują się dużo poniżej oczekiwań i możliwości. Włocławianie to aktualnie dziewiąty zespół w stawce z bilansem 9-8. Z kolei Twarde Pierniki to dopiero 13. lokata i bilans 6-11.

W Anwilu trwają zmiany personalne. Rozwiązano kontrakt z Nijalem Pearsonem. Jego następcą został Trevon Allen. W opinii klubu to gracz „łączący umiejętności strzeleckie z wszechstronnością na pozycjach obwodowych". Allen ma 27 lat. W sezonie 2020/21 grał w Polsce w SKS Starogard Gdański. Potem występował w drugoligowych klubach włoskich, a także w Rumunii i Grecji. W tym sezonie był graczem kosowskiego Golden Eagle Ylii.

Przed oboma zespołami trudne zadanie. Anwil zagra z trzecią Arką, która legitymuje się bilansem 12-5. Z kolei Legia zajmuje piątą lokatę, a jej bilans to 11-6. Jednak w końcu trzeba się przełamać i zacząć marsz w górę tabeli, bo aktualna sytuacja nikogo nie zadowala.

Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie Anwil przegrał z Arką 98:108, a Twarde Pierniki uległy Legii 67:82.

W 1. Lidze mężczyzn 22. kolejka. W niej pauzuje Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz. Z kolei KSK Qemetica Noteć Inowrocław zagra na wyjeździe z Basketem Poznań (sobota, godz. 15, emocje.tv.).

W Noteci humory są złe. Wszystko z powodu porażki u siebie z ostatnimi Żubrami Białystok. Na razie zmiana trenera niewiele pomogła. Pod wodzą Krzysztofa Szubargi była sensacyjna wygrana na prowadzącym ŁKS Łódź, ale potem były już trzy porażki. Noteć aktualnie zajmuje 14. lokatę z bilansem 6-14. Ich najbliższy rywal to ósma drużyna z bilansem 10-10. Czas na zwycięstwo, bo sytuacja jest coraz trudniejsza i trzeba bronić się przed spadkiem.

W Orlen Basket Lidze Kobiet także 18. kolejka. W niej Artego Bydgoszcz podejmie Isands Wichoś Jelenia Góra (sobota, godz. 16, emocje.tv). Z kolei Energa Toruń swój mecz z KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski rozegra dopiero w poniedziałek o godz. 19.

Bydgoszczanki są zdecydowanymi faworytkami w spotkaniu z beniaminkiem, który do tej pory przegrał wszystkie mecze i to bardzo wyraźnie. Dodajmy, że w pierwszej rundzie Artego zwyciężyło w Jeleniej Górze 75:66. ©℗

FOT. LUCYNA NENOW

Włocławianie niespodziewanie przegrali na wyjeździe z GTK Gliwice. Jak pójdzie im w Gdyni z Arką?

KRÓTKO

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

HOKEJ
Tylko jeden mecz KH Energa i trzyletni kontrakt dla lidera
KH Energa Toruń w weekend zagra tylko jedno spotkanie w Tauron Hokej Lidze. W piątek o godz. 18 Stalowe Pierniki zagrają na wyjeździe z Cracovią. To 40. kolejka. Nie dojdzie do niedzielnego meczu z STS Sanok, ponieważ rywale wycofali się z rozgrywek. Po niedzielnej kolejce nastąpi prawie dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacji. Potem dokończenie fazy zasadniczej i cztery mecze do końca. KH Energa aktualnie zajmuje szóste miejsce w tabeli. Do piątego JKH GKS Jastrzębie traci trzy punkty. Tak więc cały czas jest realna szansa na poprawienie lokaty.
Toruński klub ogłosił, że przedłużył na trzy sezony kontrakt z Rusłanem Baszyrowem (na zdjęciu), który w KH Energa gra od 2023 roku. **(dk)**

HOKEJ HALOWY
Ekipy z Pałuk walczą o medale
W weekend turniej finałowy o mistrzostwo Polski, w którym wystąpią dwie ekipy z Pałuk. W sobotnich półfinałach LKS Rogowo zagra z AZS Politechniką Poznań (godz. 16), a LKS Gąsawa zmierzy się z Wartą Poznań (godz. 18). W niedzielę o godz. 14 przegrani z soboty zagrają o brązowe medale, a zwycięzcy o godz. 16 zagrają o mistrzostwo Polski. **(dk)**

LOTTO
ŚRODA, 28.01
Multi Multi, godz. 22.00
5, 14, 17, 18, 30, 34, 36, 37, 39, 42, 46, 48, 49, 54, 55, 56, [60], 63, 68, 76
Kaskada, godz. 22.00
4, 7, 10, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24
Mini Lotto
3, 19, 28, 35, 41
Ekstra Pensja
2, 4, 9, 18, 22 - 4
Ekstra Premia
6, 15, 16, 21, 30 - 2
CZWARTEK, 29.01
Multi Multi, godz. 14.00
4, 12, 18, 20, 21, 23, 31, 34, 40, 42, 45, [53], 54, 57, 64, 68, 73, 74, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 7, 9, 10, 11, 15, 16, 18, 21, 22, 23, 24

Szykują się wyjątkowe derby na Motoarenie

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Adrian Miedziński i Grzegorz Walasek chcą oficjalnie pożegnać się z torem i z kibicami.**

Jeden z najlepszych wychowanków toruńskiego klubu, również zawodnik Polonii Bydgoszcz, zakończenie kariery ogłosił już pod koniec 2024 r. Decyzja poprzedzona była m.in. wypadkiem w meczu ligowym w 2022 r., w którym żużlowiec doznał poważnych obrażeń mózgu. Po przerwie na leczenie i rehabilitację, Miedziński podejmował jeszcze próby powrotu do żużla, ale nie były udane. Zrobił za to kurs instruktora, pomagał innym zawodnikom w parku maszyn. A potem ogłosił swoją decyzję.

- Nie da się tak łatwo powiedzieć „kończymy" po tylu latach, w serduchu to wciąż siedzi, ale muszę sobie z tym wszystkim poradzić - mówił.

Teraz Miedziński będzie chciał oficjalnie pożegnać się nie tylko z torem, ale też z kibicami i szykuje turniej. O szczegółach jeszcze oficjalnie nie mówi, ale wstępnie wiadomo, że zawody miałyby odbyć się 27 marca na toruńskiej Motoarenie. Formuła zawodów ma być derbowa - na torze zmierzyć się mają drużyny z Torunia i Bydgoszczy.

5 kwietnia z kolei odbędzie się Turniej Pożegnalny Grzegorza Walaska. Wychowanek Falubazu (był też zawodnikiem Polonii i KS Toruń) zorganizuje go w Zielonej Górze. Jak poinformował klub, zaproszenia przyjęli zawodnicy ze ścisłego topu; „zarówno przyjaciele z toru, z którymi Greg zdobywał medale, jak i rywale, z którymi toczył zacięte boje przez dekady". Lista startowa zostanie opublikowana za kilka dni.

- To dla mnie ważny dzień. Chcę, by ten turniej był świętem kibiców, bo to dla nich jeździłem przez te wszystkie lata. Stawka będzie mocna, a ja obiecuję, że po raz ostatni dam z siebie wszystko - zapewnił Walasek.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Adrian Miedziński chce pożegnać się z kibicami z Torunia, Bydgoszczy i regionu

Zwycięstwa są bardzo potrzebne

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Czas na kolejne ligowe mecze z udziałem Pałacu, Sokoła, Aniołów i BKS.**

Ostatnie mecze nie były udane dla Metalkasu Pałacu Bydgoszcz i Sokoła & Hagric Mogilno. W weekend szansa na poprawę wyników i miejsca w tabeli. Bydgoszczanki w sobotę o godz. 17.30 zagrają na wyjeździe z BKS Bielsko-Biała (transmisja w Polsacie Sport 1), a Sokół tego samego dnia o godz. 19 podejmie ŁKS Łódź (Polsat Sport 3). Łatwo o zwycięstwa nie będzie bo rywalki są wyżej notowane. Pałac to aktualnie siódmy zespół w tabeli (18 pkt.), a ich rywalki to czwarty zespół w stawce (26). Z kolei Sokół to dziesiąta drużyna (13), a ŁKS zajmuje piątą lokatę (25). Celem zespołów z Bydgoszczy i Mogilna jest zajęcie miejsca w pierwszej ósemce, co zagwarantuje prawo gry w play offie.

W PLS 1. Lidze 21. kolejka. Prowadzące w rozgrywkach CUK Anioły Toruń zagrają na wyjeździe z BBTS Bielsko-Biała. To hitowe spotkanie tej serii gier, bo czwarty zespół podejmuje lidera. Różnica między nimi to osiem punktów. Dodajmy, że Anioły mają tyle samo „oczek" co drugi GKS Katowice. Mecz w piątek o godz. 19 (polsat box go).

Broniący się przed spadkiem BKS Bydgoszcz podejmie Astrę Nowa Sól. Mecz w sobotę o godz. 18 w Łuczniczce. To będzie pierwsze spotkanie w Bydgoszczy od ponad miesiąca. To bardzo ważny mecz, bo obie drużyny dzielą trzy miejsca w tabeli i pięć punktów. Jest więc o co grać. ©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

MAGAZYN *razem z dodatkami*

● Karetka miała być ratunkiem, a stała się sceną tragedii Olka z Grudziądza
● Dino podbiło Polskę, pracowników już niekoniecznie ● Jedenastolatki na Instagramie. Afera w szkole
PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu**

Piątek
30.01.2026

Wydanie 2
Nr 24 (23.534)
Nakład 18.135 Rok LXXVIII

GAZETA pomorska KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
W dawnym szpitalu będzie nowoczesne serce nauki
str. 12

FOT. UM

Region
Mieszkaniec powiatu radziejowskiego stracił 170 tys. złotych
str. 26

Region
Władze uspokajają po wycieku kwasu w Bądkowie
str. 26

FOT. PSP

Sto lat to za mało

W regionie mamy coraz więcej stulatków. Plasujemy się już pod względem liczby seniorów, którym wypada śpiewać 200 lat, 200 lat... na 7. miejscu w kraju **str. 4**

FOT. FREEPIK/ILUSTRACYJNE

Piotr Cugowski zaprasza cię na kawę po koncercie? Uważaj!

Pani Ewa wrzuciła na Facebooka publiczny post, w którym pochwaliła się, że była na koncercie Piotra Cugowskiego. Piosenkarz zaprosił ją do znajomych...

- Niedawno byłam na koncercie Piotra Cugowskiego w Bydgoszczy. Pochwaliłam się tym na Facebooku, dodałam zdjęcia piosenkarza i swoje z tego koncertu i wideo z moją ulubioną piosenką - opowiada pani Ewa, emerytka z Inowrocławia. - Nie zwróciłam uwagi, że udostępniłam swój post jako publiczny, a nie tylko do znajomych i się zaczęło. Najpierw napisał do mnie mężczyzna, który miał amerykańskie imię i nazwisko, że jest zachwycony moim postem, mną i na pewno jestem wspaniałą kobietą, którą chce poznać. Nie odpowiedziałam. Krótko po tym dostałam zaproszenie do znajomych od Piotra Cugowskiego i, w emocjach, zaakceptowałam je. Nie wiem, dlaczego to zrobiłam, bo nie wierzyłam, że to naprawdę Piotr. Zapytał mnie, jak mi się podobał jego koncert i zaproponował, że jak znów przyjedzie w Bydgoszczy, to ja będę mogła kupić tańsze bilety i wysłał mi link z dostępem do tych biletów. Zaproponował nawet kawę po koncercie i wtedy coś mnie tknęło.

Pani Ewa odpisała, że bardzo lubi jego muzykę, ale prywatnie nie chce się umawiać i nie będzie wchodzić w żadne linki: - Był bardzo natrętny. Zadzwoniłam do córki, a ona kazała mi go natychmiast zablokować. Tak zrobiłam. To był oszust, który ukradł zdjęcie profilowe prawdziwemu Cugowskiemu i go udawał. Potem przez kilka dni dostawałam zaproszenia od różnych Piotrów Cugowskich, ale nie reagowałam.

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, a zwłaszcza jeśli to są posty publiczne. Oszust prawie zhakował konto pani Ewy. ©℗

Agnieszka Domka-Rybka

Czytaj więcej na stronie 2 i 3

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184
9 770867 496056 05

Świadczenia. Już w kwietniu ZUS wypłaci „trzynastki". Jakie są zasady? **str. 4**

Bezpieczeństwo. Od weekendu mamy ferie. Rodzicu, warto to wiedzieć! **str. 5**

Turystyka. Lotnisko w Bydgoszczy miało świetny rok. Rekordy pasażerów i cargo **str. 8**

Gospodarka. 1 lutego wchodzi KSeF. Masz wątpliwości? Wyjaśnią je nasze ekspertki **str. 9**

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Zdaniem biegłych, autystyczny licealista, który uderzył nauczycielkę w Toruniu, był poczytalny

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Biegli przebadali Macieja Ł., ucznia z orzeczeniem o autyzmie, który uderzył nauczycielkę w Toruniu. Orzekli, że był poczytalny. A to oznacza, że w przyszłości może stanąć przed sądem.

12 listopada minionego roku 18-letni Maciej Ł., uczeń Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego (TLO) kilkukrotnie uderzył nauczycielkę w głowę. Do zajścia doszło na lekcji informatyki, podczas prezentowania przez uczniów swoich projektów.

Osiemnastolatek zdenerwował się najprawdopodobniej uwagami ze strony nauczycielki.

Kobieta trafiła do szpitala, ale jeszcze tego samego dnia została z niego wypisana. Obrażenia były lekkie, w żargonie prawniczym takie, „których leczenie nie przekracza dni siedmiu". Przesłuchiwany natomiast potem chłopak powiedział: „Bardzo żałuję. To się więcej nie powtórzy". Dalej już tylko milczał...

Policja natychmiast wszczęła dochodzenie w tej sprawie i postawiła Maciejowi Ł. zarzut naruszenie nietykalności cielesnej nauczycielki. Niepubliczne liceum natomiast szybko zdecydowało głosami grona pedagogicznego o skreśleniu nastolatka z listy uczniów.

Tymczasem sprawa nie jest typowa. TLO to szkoła ucząca młodzież ze szczególnymi potrzebami, w tym z autyzmem i schorzeniami z nim sprzężonymi. Od początku podkreślaliśmy w publikacjach, że takim właśnie uczniem jest Maciej. Obecnie prowadząca to dochodzenie prokuratura ma już jednak opinię biegłych psychiatrów na temat poczytalności 18-latka.

Poczytalność ograniczona, ale nie w znacznym stopniu

W grudniu Maciej Ł. został przebadanych przez biegłych psychiatrów i psychologa. Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód otrzymała już od nich opinię sądowo-psychiatryczną na temat poczytalności nastolatka. Kluczową w całej sprawie. Biorąc pod uwagę wątpliwości w kontekście posiadanego przez ucznia orzeczenia o autyzmie i zespole Aspergera.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Uczeń uderzył nauczycielkę w głowę w Toruńskim Liceum Ogólnokształcącym

- Biegli stwierdzili, że Maciej Ł. był w krytycznym momencie (zarzucanego mu czynu) poczytalny. Miał co prawda poczytalność ograniczoną, lecz nie w stopniu znacznym. Miał zdolność rozumienia swojego czynu i kierowania swoim postępowaniem - przekazuje prokurator rejonowa Joanna Becińska.

- Biegli odnotowali także w opinii, że Maciej Ł. „Działał pod wpływem impulsu i przy obniżonej kontroli emocji" - dodaje.

Co oznacza taka treść ekspertyzy? Po pierwsze to, że w toczącym się postepowaniu prokuratury kwalifikacja prawna zarzucanego nastolatkowi przestępstwa nie zostanie zmieniona.

Po drugie natomiast to, że w przyszłości może stanąć on przed sądem i w zwykłym trybie i - jak każdy inny - przed nim odpowiadać.

Tyle że sąd zapewne weźmie pod uwagę okoliczności całej sprawy, a są one specyficzne.

Przed opiniowaniem Macieja Ł. przez biegłych, prokuratura zwróciła się o dokumentacją dotycząca stanu zdrowia, ale także zaleceń dotyczących kształcenia, terapii warunków nauczania zarówno do szkoły, jak i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Obie te placówki dokumenty śledczym przekazały. Przedstawiła dokumentację także matka Macieja Ł., która została już przesłuchana.

Jak się okazuje, nastolatek ma orzeczenie o niepełnosprawności i potrzebie kształcenia specjalnego „w związku z autyzmem i zespołem Aspergera". I to nie jakieś dawne.

- Wydane zostało w lipcu 2023 roku. A owa potrzeba specjalnego kształcenia obowiązuje do końca nauki - wskazuje prokurator Becińska.

Liceum przedłożyło też szereg innych oczekiwanych dokumentów, m.in. arkusze ocen, ocenę funkcjonowania ucznia, indywidualny i terapeutyczny tok nauczania etc.

Co będzie dalej? Śledczy kontynuują badanie sprawy

- Przed nami jeszcze szereg czynności do wykonania. Weryfikujemy dotychczasowe ustalenia i dokumenty, interesują nas procedury w szkole - przekazuje nam prokurator Joanna Becińska i dodaje, że sprawa jest nietypowa i dla dobra wszystkich badana jest i będzie drobiazgowo.

Szybkiego finału nie należy się tutaj spodziewać. ©℗

REKLAMA 0011470386

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Proces apelacyjny Anioła Śmierci zacznie się w lutym

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Skazany na dożywocie Maciej B. z Torunia, z karą się nie pogodził. Zmienił obrońcę i odwołał się. Niedługo zacznie się jego proces apelacyjny. Anioła Śmierci osądzi aż pięciu sędziów zawodowych.

Taki pięcioosobowy skład sędziowskich to sytuacja absolutnie wyjątkowa.

- Stosujemy go w przypadku osób skazanych w pierwszej instancji na karę dożywotniego więzienia. Tak też właśnie będzie w przypadku Macieja B. z Torunia. Temu pięcioosobowemu składowi przewodniczyć będzie sędzia Rafał Ryś - mówi nam Anna Kanabaj -Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Stawką w tym procesie jest dożywocie. Gdański sąd bez żadnego wniosku obrońcy Anioła Śmierci, tylko własną decyzją podjętą z urzędu postanowił, że - czy to się oskarżonemu podoba, czy nie - musi być obecny na rozpoczęciu procesu. Termin pierwszej rozprawy wyznaczono w lutym.

Wylosowany przewodniczący składu sędziowskiego Rafał Ryś to bardzo doświadczony sędzia - w latach 2018 - 2024 był wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, a wcześniej m.in. prezesem Sądu Rejonowego w Gdańsku.

W Toruniu skazany na dożywocie

Maciej B. celowo wywołał pożar w wieżowcu przy Szosie Lubickiej (grudzień 2021 rok), aby zabić 68-letnią panią Marię i zgarnąć pieniądze z jej polisy ubezpieczeniowej - ustalił Sąd Okręgowy w Toruniu. Już tylko za to przestępstwo, w lutym br., skazał mężczyznę na karę dożywocia. Podkreślając, że zabójstwa dokonał z motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Nazywany Aniołem Śmierci z Torunia przestępca dopuścił się jednak szeregu innych bulwersujących czynów. „Ubezpieczał ludzi, a oni ginęli w tajemniczych okolicznościach" - tak pisały o nim media. Dokładnie tego nie udało mu się udowodnić, ale oszukanie licznych towarzystw ubezpieczeniowych - już tak.

Nieprawomocny wyrok nie zakończył sprawy. Anioł Śmierci z wizją dożywotniej odsiadki się nie pogodził i zaczął kolejną walkę.

W lutym 2025 roku Maciej B. skazany został przez Sąd Okręgowy w Toruniu na dożywotnie więzienie, a także utratę praw publicznych na 10 lat. Poza tym zapłacić miałby też 100 tys. zł zadośćuczynienia najbliższej rodzinie zmarłej pani Marii. Natomiast 5 oszukanym przez siebie towarzystwom ubezpieczeniowym Maciej B. zwrócić ma wyłudzone 236 tysięcy zł.

Ten nieprawomocny wyrok sprawy jednak nie zakończył. Anioł Śmierci z wizją dożywotniej odsiadki się nie pogodził i zaczął kolejną walkę.

Po pierwsze, zmienił obrońcę: pożegnał adwokata Adama Wygralaka z Torunia i powierzył swoje losy adwokatowi Karolowi Kampertowi ze Stargardu Gdańskiego. Po drugie - odwołał się od toruńskiego orzeczenia, zaskarżając praktycznie cały wyrok.

Sąd w Gdańsku: sam obrońca nie wystarczy

Przygotowania do rozpoczęcia procesu apelacyjnego trwają. Niedawno Sąd Apelacyjny w Gdańsku wydał ważne postanowienie z urzędu (czyli: nie po wniosku np. obrońcy Macieja B. tylko z własnej inicjatywy).

FOT. ARCHIWUM

W lutym 2025 roku Maciej B. skazany został przez sąd w Toruniu na dożywotnie więzienie

- Mocą tego postanowienia zarządzono doprowadzenie oskarżonego na rozprawę odwoławczą. Uznano, że obecność tylko jego obrońcy nie jest wystarczająca, gdyż okoliczności sprawy uzasadniają bezpośredni udział oskarżonego w rozprawie odwoławczej. Uznano, że pełnia praw do obrony gwarantowana będzie w przypadku udziału w rozprawie przed sądem odwoławczym także samego Macieja B. - mówi w rozmowie z nami Anna Kanabaj -Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Oczywiście, Anioł Śmierci na proces odwoławczy czeka za kratami. Nieprzerwanie pozostaje tymczasowo aresztowany - to się nie zmieniło i nie zmieni.

Zawsze zostaje prawo do kasacji

Jeśli Sąd Apelacyjny w Gdańsku nie zmieni wyroku i kary dożywocia dla Macieja B., zawsze jego obrońca może spróbować wnieść skargę kasacyjną. Taka kierowana jest do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Ale, uwaga. Skarga kasacyjna pozwala na kontrolę legalności orzeczenia, a nie na ponowną ocenę dowodów.

To znaczy, że zaskarżając wyrok wskazać trzeba na sposób jego wydania, np. na błędną interpretację i zastosowanie prawa lub naruszenie przepisów postępowania, jeśli miało ono istotny wpływ na wynik sprawy.

Nie można opierać skargi na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów. ©℗

REKLAMA 0011460132

Katowice stolicą architektury i designu. Jubileuszowa edycja 4 Design Days przyciągnęła ponad 5 tysięcy uczestników

Ponad 5 tysięcy uczestników, blisko 250 prelegentów, 42 debaty i sesje tematyczne oraz dwa dni intensywnych rozmów o przyszłości architektury, miast i jakości przestrzeni – tak wyglądała jubileuszowa, dziesiąta edycja 4 Design Days, która odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.

Wydarzenie od lat gromadzi architektów, projektantów, urbanistów, przedstawicieli samorządów, inwestorów, deweloperów, administrację publiczną oraz środowiska biznesowe. Tegoroczna edycja po raz kolejny potwierdziła, że 4 Design Days to dziś jedna z najważniejszych w Polsce platform debaty o przestrzeni, mieście i odpowiedzialnym projektowaniu.

Program jubileuszowej odsłony skoncentrowany był wokół wyzwań, z którymi mierzy się współczesna architektura: odporności na kryzysy klimatyczne i energetyczne, projektowania regeneracyjnego, adaptacji istniejącej zabudowy, wpływu przestrzeni na relacje społeczne, a także roli nowych technologii – od danych po sztuczną inteligencję – w procesach projektowych i inwestycyjnych.

– *Architektura nie może być dziś wyłącznie estetyczną odpowiedzią na potrzeby rynku. Musi stać się narzędziem budowania jakości życia i odporności miast* – podkreślał podczas jednej z sesji David Sim, jeden z gości specjalnych wydarzenia i autor książki Soft City.

Wśród międzynarodowych prelegentów znaleźli się również m.in. Jonas Norsted z norweskiej pracowni Atelier Oslo, Jeanette Frisk – współzałożycielka kopenhaskiego arki_lab, specjalizująca się w projektowaniu partycypacyjnym oraz Roger Riewe – współtwórca uznanego biura Riegler Riewe Architekten. Towarzyszyło im szerokie grono polskich architektów, urbanistów i ekspertów, których dorobek realnie kształtuje współczesną przestrzeń.

Integralną częścią programu było także wydarzenie towarzyszące Property Forum: Pomysł na Miasto, poświęcone rynkowi nieruchomości oraz wyzwaniom stojącym przed polskimi miastami. Dyskusje dotyczyły m.in. rewitalizacji terenów poprzemysłowych, współpracy samorządów z sektorem prywatnym, długofalowego planowania przestrzennego oraz odpowiedzialności inwestycyjnej.

– *Miasta potrzebują dziś nie doraźnych decyzji, lecz spójnej wizji rozwoju, która łączy interes publiczny, ekonomię i jakość przestrzeni* – mówiła podczas jednej z debat Jeanette Frisk.

Jednym z najważniejszych momentów jubileuszowej edycji była Gala Property Design Awards, podczas której nagrodzono najlepsze realizacje architektoniczne i wnętrzarskie w Polsce. Jury doceniło projekty biurowe, mieszkaniowe, hotele, obiekty publiczne oraz przestrzenie komercyjne, podkreślając znaczenie jakości, odpowiedzialności środowiskowej i społecznej w projektowaniu. Z okazji 10-lecia przyznano nagrody specjalne dekady. Tytuł Projektu Miastotwórczego Dekady otrzymała Strefa Kultury w Katowicach, Budynkiem Dekady został Varso Tower w Warszawie, a Rewitalizacją Dekady – Hala Koszyki. Architektem Dekady został Przemo Łukasik, a Designerem Dekady – Oskar Zięta. Specjalne wyróżnienie przyznano Davidowi Simowi.

Drugiego dnia wydarzenia odbył się finał prestiżowego konkursu Dobry Design, promującego marki i projektantów, którzy łączą estetykę z funkcjonalnością, trwałością produktów oraz troską o zrównoważony rozwój. Konkurs od lat wskazuje kierunki, które wyznaczają standardy współczesnego polskiego wzornictwa.

Jubileuszowa edycja 4 Design Days po raz kolejny pokazała, że Katowice stały się jednym z kluczowych miejsc w Polsce dla rozmowy o architekturze, designie i mieście. To nie wydarzenie o chwilowych trendach, lecz o długofalowych kierunkach, które realnie wpływają na to, jak projektujemy przestrzeń, w której żyjemy, pracujemy i funkcjonujemy na co dzień.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Włocławek

e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Nowoczesny sprzęt trafi do szpitala

(WA)
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Kolejne umowy na nowoczesny sprzęt medyczny. Jeszcze większe możliwości leczenia onkologicznego.

Lepsza precyzja leczenia, większe bezpieczeństwo zabiegów i dostęp do technologii stosowanych w najlepszych ośrodkach – Szpital Wojewódzki podpisał kolejne umowy na zaawansowany sprzęt medyczny, który wzmocni leczenie pacjentów onkologicznych w naszym szpitalu.

Jak podaje Bartłomiej Kucharczyk, inspektor ds. komunikacji społecznej, podpisane umowy obejmują zakup nowoczesnych systemów wykorzystywanych w neurochirurgii oraz chirurgii kręgosłupa. Do naszego szpitala trafi m.in. zestaw umożliwiający bardzo precyzyjne operacje kręgosłupa, składający się z robota chirurgicznego, systemu obrazowania śródoperacyjnego oraz neuronawigacji. Rozwiązania te wspierają lekarzy w planowaniu i prowadzeniu skomplikowanych zabiegów, szczególnie u pacjentów z chorobami nowotworowymi.

Równolegle zakupiony zostanie nowoczesny mikroskop operacyjny z przystawką fluorescencyjną, przeznaczony do operacji guzów mózgu i rdzenia kręgowego.

Technologia ta pozwala chirurgowi dokładniej odróżnić tkankę nowotworową od zdrowej, co przekłada się na większą precyzję usuwania zmian i lepszą ochronę zdrowych struktur. Sprzęt dostarczą firmy Medtronic Poland Sp. z o.o. oraz Labo Clinic Sp. z o.o.

Z perspektywy pacjentów oznacza to wyższy standard leczenia, większe bezpieczeństwo zabiegów oraz możliwość realizacji wymagających procedur na miejscu, bez konieczności kierowania chorych do innych ośrodków.

Łączna wartość podpisanych umów to ponad 13,9 mln zł, a cały sprzęt objęty jest co najmniej 48-miesięczną gwarancją. Urządzenia są fabrycznie nowe i będą sukcesywnie uruchamiane po dostawie i przeszkoleniu personelu.

Zakupy realizowane są w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. To kolejny zaawansowany sprzęt, który trafia do szpitala dzięki środkom z KPO i który realnie wzmacnia możliwości leczenia pacjentów w regionie. ©℗

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Przekażą mieszkańcom czujniki tlenku węgla

We wtorek, 3 lutego o godzinie 12 w „Starej Remizie" przy ul. Żabiej odbędzie się spotkanie adresowane do mieszkańców Śródmieścia. Tematem spotkania będzie ochrona życia i zdrowia, a podczas wydarzenia rozdane zostaną bezpłatne czujniki tlenku węgla. Uczestnicy wezmą też udział w krótkim szkoleniu z zasad bezpieczeństwa. Na spotkanie zapraszają: UM Włocławek i MPEC.

FERIE

Będzie się można poślizgać za darmo

Lodowisko przy ul. Wysokiej zaprasza na ferie. Od soboty 31 stycznia, przez dwa kolejne dwa tygodnie ferii zimowych, uczniowie włocławskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych mogą korzystać bezpłatnie z dwóch wejść na lodowisko: o godz. 11.00 i 13.00. Aby wejść na taflę bez biletu wystarczy pokazać ważną legitymację szkolną.
Not. (WA)

REKLAMA 0011470781

BURMISTRZ MIASTA RADZIEJÓW
informuje, że w siedzibie tutejszego Urzędu przy ul. Kościuszki 20/22 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, najmu, użyczenia i dzierżawy.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Takiego laboratorium we Włocławku jeszcze nie było

(MG)
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

StodólnaLAB - tak nazywa się projekt, dzięki któremu we Włocławku powstanie nowoczesne serce nauki i kultury.

MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

Jeszcze kilka lat temu mieściły się tutaj poradnie i przychodnie

Interaktywna przestrzeń edukacyjna, laboratoria badawcze, sala konferencyjna i przeszklony dziedziniec z kawiarnią. Tak za trzy lata będzie wyglądać dawny szpital żydowski we Włocławku. Inwestycja zostanie zrealizowana w ramach projektu StodólnaLAB. Odpowiedzialna za zadanie marszałkowska Kujawsko-Pomorska Akademia Innowacji (KPAI) ogłosiła już przetarg na opracowanie kompleksowej dokumentacji projektowej, która ma być gotowa jesienią.

Dawny szpital żydowski we Włocławku zmieni się w nowoczesne centrum nauki i kultury. W ramach projektu StodólnaLAB powstanie przestrzeń łącząca laboratoria, edukację interaktywną i historię regionu. Kujawsko-Pomorska Akademia Innowacji właśnie zrobiła pierwszy krok, ogłaszając przetarg na projekt inwestycji.

– Naszym celem jest stworzenie miejsca, które z jednej strony pielęgnuje tożsamość kulturową Włocławka, a z drugiej stymuluje rozwój kompetencji przyszłości i innowacyjną edukację. Budujemy również Młyn Energii - centrum edukacyjne w Grudziądzu - oraz przygotowujemy się do budowy kolejnego ośrodka w Inowrocławiu. Jestem przekonany, że miejsca te będą chętnie odwiedzane przez mieszkańców naszego regionu – podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Sercem centrum powstającego w neoklasycystycznym budynku będzie interaktywna przestrzeń edukacyjna łącząca historię i dziedzictwo regionu z nowoczesnymi technologiami.

KPAI planuje stworzyć unikalne strefy tematyczne nawiązujące do osiągnięć naukowców pochodzących z Włocławka. Instytucja powstanie w obiekcie przy ul. Stodólnej 70, przekazanym samorządowi województwa przez włocławskie Starostwo Powiatowe jesienią 2025 roku.

Wyłoniony w przetargu wykonawca do końca 2026 roku opracuje projekt i uzyska wszelkie zgody niezbędne do rozpoczęcia prac. Wtedy też poznamy szacunkową wartość inwestycji.

Jeszcze w pierwszej połowie 2027 roku roku Kujawsko-Pomorska Akademia Innowacji ogłosi przetarg na generalnego wykonawcę włocławskiego centrum. Osobne postępowanie dotyczyć będzie wyposażenia ośrodka.

FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

Urząd Marszałkowski otrzymał obiekt od starostwa powiatowego we wrześniu ubiegłego roku

Inwestycja będzie w dużej mierze finansowana z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza (FEdKP), o które marszałkowska akademia będzie się ubiegać na początku 2027 roku.

Kujawsko-Pomorska Akademia Innowacji tworzy nowoczesne przestrzenie kultury, edukacji i popularyzacji nauki także w innych miastach regionu: Grudziądzu (Młyn Energii) oraz Inowrocławiu (InoLAB). KPAI zatrudnia i opłaca nauczycieli-koordynatorów w Astrobazach Kopernik w całym województwie, realizując spójny program zajęć dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Najnowszym projektem akademii jest Kujawsko-Pomorska Szkoła pod Żaglami. ©℗

REMONTY

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

STAROSTWO

Przebudują drogi i położą ścieżki dla rowerzystów

Wczoraj w starostwie powiatowym podpisano umowy i listy intencyjne w sprawie inwestycji drogowych. Wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 269 pomiędzy Choceniem a Borzymiem powstanie ciąg rowerowo-pieszy. Województwo pokryje 40 procent a Powiat i Gmina Choceń po 30 proc. wartości zadania. Roboty ruszą w przyszłym roku. Przebudowana także będzie kompleksowo droga 269 na odcinku Chodecz-Huta Chodecka. Tym samym rozwiązane zostaną problemy ze skrzyżowaniami z drogami powiatowymi. **(WA)**

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Do poczytania

Susana Osorio-Mrożek „Apteka pod Paprociami”
Renesansowy Kraków w autentycznej scenerii: dwór królewski, zaraza pustosząca miasto, żacy i rzemieślnicy, a jako miejsce, w którym skupiają się ludzkie losy, słynna apteka na Grodzkiej. Marzeniem Marii jest zostać alchemiczką, a pomóc jej w tym może tajemniczy i uwodzicielski mistrz Twardowski.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 49,99 zł

Hans Killian „Chirurg na wojnie. Zapiski z piekła frontu wschodniego”
Barbarzyństwo frontu wschodniego oczami niemieckiego lekarza. Jako chirurg konsultant ryzykuje życiem, by docierać do szpitali w oblężonych miastach. Otwarcie potępia okrutne praktyki niemieckiej armii i konfrontuje się z przełożonymi, dla których ideologia jest ważniejsza niż ludzkie życie.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2025, 69,99 zł

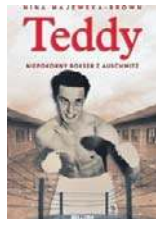

Nina Majewska-Brown „Teddy. Niepokorny bokser z Auschwitz”
Tadeusz Pietrzykowski, więzień numer 77, drobny mężczyzna o sercu wojownika. Jak to możliwe, że w Auschwitz potrafił zwyciężać, podnosić na duchu innych i z każdym starciem przekraczać granice, których nikt nie miał odwagi naruszyć? Co sprawiło, że stał się legendą, choć każdy dzień mógł być jego ostatnim?
Wyd. Bellona, Warszawa 2025, 44,90 zł

Arturo Pérez-Reverte „Klub Dumas”
Lucas Corso, „najemnik bibliofilstwa, przyjmie każde intratne zlecenie. Gdy ma odnaleźć dwa ocalałe z płomieni Inkwizycji egzemplarze Księgi Dziewięciorga Wrót do Królestwa Cieni, zawierającej instrukcję przywoływania diabła, i potwierdzić autentyczność rękopisu rozdziału Trzech muszkieterów - staje wobec śmiertelnego niebezpieczeństwa.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Monika Cieluch „Szept w popiołach jutra”
Po latach życia w cieniu przemocy Inka podejmuje desperacki krok: ucieka z domu i wraca do Grudziądza miasta młodości, dawnych przyjaźni i niespełnionej miłości. Szuka schronienia u Alicji i Szymka, którzy otwierają dla niej zarówno drzwi jak i serce. Tam Inka niespodziewanie spotyka Janka – mężczyznę, którego kiedyś kochała.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Brenda Navarro „Puste domy”
To poruszająca opowieść o dwóch kobietach połączonych losem zaginionego dziecka. Pierwsza - matka, która je utraciła - zmaga się z żałobą i wątpliwościami, czy w ogóle pragnęła mieć dziecko. Druga - mieszkająca na drugim końcu Meksyku kobieta, która po latach pragnienia dziecka decyduje się je ukraść - nie spodziewa się, jak bardzo odmieni to jej życie.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Jacek Dehnel, Maryla Szymiczkowa, Piotr Tarczyński „Szaleństwo i śmierć spłyną z gór”
Wiek XX rozpędza się niczym oszalała lokomotywa, gdy Zofia Szczupaczyńska otrzymuje z Zakopanego dramatyczny telegram: Zbrodnia. Stop. Proszę przyjechać niezwłocznie. Stop”. Jej serce zaczyna bić szybciej, ale czy tylko z powodu treści wiadomości? Profesorowa nie ignoruje takich wezwań.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 54,99 zł

Jan Twardowski „Ocalić wzruszenie. Autobiografia poetycka”
W pięknie wydanym zbiorze znalazło się 210 wierszy z różnych okresów twórczości poety, m.in. ten ostatni, napisany w warszawskim szpitalu przy ul. Banacha Jezu, ufam Tobie. Czytelnicy znajdą tu także utwór *** (Choć jedną chwilę dzieciństwa) - nigdy wcześniej niepublikowany i odnaleziony po latach.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 54,90 zł

Katarzyna Olubińska, Krzysztof Pałys „Czy Bogu na pewno nic się nie wymyka?”
Autorka i dominikanin rozmawiają o sprawach najistotniejszych. O wierze w świecie, który często ją neguje. O modlitwie, która nie musi być idealna, by była prawdziwa. O Bogu, który zawsze jest przy nas. Bóg nie przestaje szukać człowieka – ma swoje sposoby, by o sobie przypominać.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 49,90 zł

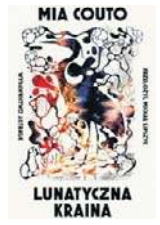

Mia Couto „Lunatyczna kraina”
Mozambik, lata 80. Starszy mężczyzna i chłopiec poznają się w obozie dla uchodźców i rozpoczynają podróż przez zniszczony wojną domową kraj. Natrafiają na spalony autobus i pobocze usłane ciałami. Przy jednym z ciał znajdują plik zeszytów. Postanawiają schronić się we wraku, w którym Muidinga czyta co wieczór zapiski chłopcu.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 49,00 zł

Alek Rogoziński „Ukochany z piekła rodem”
Joanna Szmidt, popularna pisarka romansów, od lat nie ma szczęścia w miłości. Kiedy więc pewnego dnia wdaje się w ognisty romans z przystojnym fotografem, Konradem, wydaje jej się, że wreszcie spełniła swoje największe marzenie. Niestety, fotograf zostaje zamordowany. Joanna bierze śledztwo w swoje ręce.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Dominik Szczepański, Mateusz Waligóra „Antarktyda. Wyprawa na kraniec świata”
Zapraszamy na Antarktydę! Waszym przewodnikiem będzie Mateusz Waligóra, który całkiem niedawno samotnie zdobył biegun południowy! Przygotujcie się na 1200 kilometrów wędrówki na nartach i pełną fantastycznych ciekawostek opowieść o najzimniejszym kontynencie na Ziemi.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 69,90 zł

Artur Nowak, Arkadiusz Stempin „Imperium grzechu. Kronika zbrodni Kościoła”
Wstrząsająca kronika zbrodni dokonanych przez Kościół. Wszystkie po dziś dzień szokują. Brutalne i wstrząsające kryminalne historie, za którymi stoi Kościół katolicki. Opowieść o imperium władzy, które chroni zbrodniarzy, ucisza ofiary i przysięga, że działa „w imię Boga”.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 54,99 zł

Greta Drawska „Córka Leonarda da Vinci”
Mediolan, rok 1490. Eliza trafia na dwór Ludwika Sforzy. Zanurza się w świat kobiecych intryg i męskiej walki o władzę, natrafiając na spisek, który może zmienić bieg historii. Leonardo da Vinci jest nie tylko mistrzem pędzla i wynalazcą, ale i uważnym obserwatorem, który widzi więcej, niż mówi. A jednak to Eliza staje się osią tego świata.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Jenny Erpenbeck „Opowieść o starym dziecku”
W środku miasta pojawia się dziwna dziewczynka. W ręce trzyma pusty kubeł, a jej twarz przypomina księżyc w pełni. Nie wie, kim jest ani skąd pochodzi. Każdy, kto próbuje odkryć jej sekret, czuje jakby patrzył w mętne lustro... Czy to bunt przeciw dojrzewaniu, czy desperacka obrona przed okrutną rzeczywistością?
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 44,99 zł

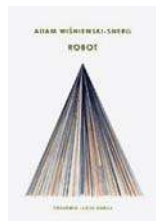

Adam Wiśniewski-Snerg „Robot”
Arcydzieło polskiej fantastyki. W świecie rządzonym przez tajemniczy Mechanizm ludzie to zaprogramowani niewolnicy systemu. Nie zdają sobie sprawy, że ich wybory są jedynie pozorne. Net Porejra zaczyna kwestionować swoje istnienie. Wyrusza w podróż po schronie, w którym został zamknięty wraz z innymi, by odkryć prawdę o świecie i sobie samym.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 69,00 zł

Karolina Wójcicka „Z nakazu Boga. Izraelczycy i wojna w Strefie Gazy”
W tej reporterskiej książce autorka przygląda się Izraelczykom - zarówno tym, którzy popierają bombardowania, jak i tym, którzy wychodzą na ulice, protestując przeciw przemocy. Pokazuje, w jaki sposób Palestyńczycy są od lat dehumanizowani, zarówno w mediach, jaki i w systemie edukacji.
Wyd. Mando, Kraków 2026, 49,90 zł

Magdalena Zimniak „Ostatni upadek”
Gdy popularna pisarka Adrianna Leman odkrywa, że jej tożsamość jest oszustwem, postanawia rozpocząć życie od nowa. W nowym miejscu czuje, że odnalazła sens. Sielanka jednak nie trwa długo. Policja dostaje zawiadomienie o ciele kobiety znalezionym na placu budowy, a dziecko ofiary znika bez śladu.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

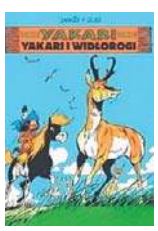

Job, Derib „Yakari. Yakari i widłorogi”
Do czego może służyć mokasyn? Yakari przekona się, że dzięki staremu butowi łatwiej zawrzeć znajomość z szybkimi jak wiatr widłorogami. Chłopiec i Mały Piorun pomogą rodzinie tych płochliwych stworzeń podczas pożaru prerii, a później pomysłowy Siuks postanowi zrobić „„magiczny“, dowcip swoim przyjaciołom, Tęczy i Bizonkowi.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Peyo „Świat Smerfów. Święta ze Smerfami”
W czasie świąt Smerfy nie tylko ucztują, ale też stroją choinki czy lepią bałwany. I właśnie z zaczarowanymi choinkami oraz niezwykłymi bałwanami przyjdzie im przeżyć niebezpieczne przygody. Jak zwykle u Smerfów wszystko dobrze się kończy. Może więc także Gargamelowi zostaną wybaczone złe uczynki?
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Mateo Guerrero, Tristan Roulot „Las Czasu. Zemsta Bahamuta”
Kolejny tom opowieści fantasy dla młodych czytelników. Grupa dzieci dociera do miasta Uru, którym opiekują się bogowie. Czy odnajdą tam złodziejkę części magicznego Kamienia? Ciągle wpadają w tarapaty albo natykają się na sekrety z odległej przeszłości, na dodatek sprowadzają z zaświatów pradawne zagrożenie
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 44,99 zł

Albert Uderzo, René Goscinny „Asteriks. Tom 17. Osiedle bogów”
Juliusz Cezar coraz bardziej poirytowany faktem wciąż stawiającej opór armorykańskiej wioski postanawia zmienić taktykę - Galów należy ucywilizować i przerobić na swoją, rzymską modłę. „Odgalizowaniu“ mieszkańców wioski Asteriksa i Obeliksa ma służyć wybudowanie w jej pobliżu wspaniałego osiedla.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 59,99 zł

Opr. zbior. „Mali bogowie. Argonauci i złote runo”
Wesoły żarłok Taurusek towarzyszy niespecjalnie bystrym Argonautom w rejsie do Kolchidy, gdzie czeka cudowne futro złotego barana. Jak już wiemy z komiksowych opowieści o małych bogach, bohaterowie tacy jak Herakles, Odyseusz czy Jazon rzadko bywali odważni i mądrzy... I dlatego Tauruskowi nie zabraknie tematu do żartów!
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Janusz Christa „Kajko i Kokosz. Rogata heca - gwara warszawska”
To specjalna edycja komiksu Janusza Christy „Kajko i Kokosz - Wielki turniej” przetłumaczonego na gwarę warszawską. Cykl opowiada o dzielnym i rozważnym Kajku oraz żarłocznym i samolubnym Kokoszu, którzy bronią Mirmiłowa przed atakami niecnych Zbójcerzy pod wodzą Hegemona i przeżywają masę zabawnych przygód.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Władze gminy uspokajają mieszkańców po wycieku kwasu azotowego w Bądkowie

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Zakończyła się akcja służb związana z porannym wyciekiem kwasu azotowego we wtorek, 27 stycznia na terenie spółki Logiqa w Bądkowie. Jak informuje Urząd Gminy, zagrożenie zostało opanowane, a przeprowadzone pomiary nie wykazały obecności niebezpiecznych substancji w powietrzu. Co dalej?

Do zdarzenia doszło w godzinach porannych we wtorek, 27 stycznia, na terenie spółki Logiqa przy ulicy Spółdzielczej w Bądkowie. Ze zbiornika typu mauser doszło do wycieku 60-procentowego kwasu azotowego. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratownicze.

W działaniach uczestniczyło łącznie dziewięć zastępów Państwowej Straży Pożarnej oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej z Zakrzewa. W akcji brały udział m.in. Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego z Komendy Miejskiej PSP we Włocławku oraz Grupa Operacyjna Komendanta Wojewódzkiego PSP we Włocławku.

FOT. PSP

Wyciek kwasu azotowego w Bądkowie. Na miejscu specjalistyczne służby

Była gazowa chmura, którą udało się ograniczyć

- Wyciek kwasu azotowego jest charakterystyczny, ponieważ tworzy się chmura gazowa. Udało się ją ograniczyć wyłącznie do terenu zakładu - poinformował st. asp. Michał Żbikowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Aleksandrowie Kujawskim.

Dzięki zastosowaniu kurtyn wodnych przez specjalistyczne jednostki ratownicze udało się jednak ograniczyć rozprzestrzenianie się substancji wyłącznie do terenu zakładu. Pozostała ilość kwasu została przepompowana do szczelnych zbiorników podstawionych przez spółkę.

W trakcie akcji funkcjonarisze Państwowej Straży Pożarnej prowadzili stały monitoring atmosfery przy użyciu detektora wielogazowego. Urządzenia nie wykazały przekroczeń dopuszczalnych norm.

Równolegle Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Bydgoszczy - Delegatura we Włocławku prowadził pomiary jakości powietrza na terenie całej gminy Bądkowo.

Nie stwierdzono niebezpiecznych substancji

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń, nie stwierdzono obecności substancji niebezpiecznych, również w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zdarzenia - informuje w oświadczeniu Urząd Gminy Bądkowo.

Służby oraz władze gminy podkreślają, że sytuacja została w pełni opanowana, a obecnie nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców.

To jednak nie uspokaja mieszkańców gminy Bądkowo, ponieważ to nie jest pierwszy tego typu incydent w tym zakładzie. W 2022 roku doszło tam do wycieku kwasu solnego. Wówczas, w środku nocy, mieszkańców okolicznych domów obudziło pukanie policjantów do drzwi. Funkcjonariusze ostrzegali, aby zamknąć okna i nie opuszczać domów.

Firma rozpoczęła działalność w Bądkowie w 2020 roku, na terenie po dawnej spółdzielni gminnej. Początkowo relacje z lokalną społecznością układały się poprawnie - zakład zapowiadał produkcję środków dezynfekujących oraz odczynników AdBlue. Kolejne zdarzenia związane z wyciekami substancji chemicznych budzą jednak coraz większe zaniepokojenie wśród mieszkańców. ©℗

Służewo zagrało z WOŚP 2026. Ponad 21,6 tys. zł na koncie

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Ponad 21,6 tys. zł udało się zebrać podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Służewie.

Służewo po raz kolejny udowodniło, że ma wielkie serce. Podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się w niedzielę 25 stycznia 2026, na terenie gminy Aleksandrów Kujawski zebrano 21 679,83 zł. Informację o ostatecznej kwocie przekazał Gminny Ośrodek Kultury w Służewie.

Tegoroczny finał miał wyjątkowy charakter. Był nie tylko okazją do wsparcia ogólnopolskiej akcji, ale również trzecim z pięćdziesięciu wydarzeń zaplanowanych w ramach Roku Jubileuszowego Gminy Aleksandrów Kujawski.

Wolontariusze WOŚP przez cały dzień kwestowali na terenie całej gminy, a centrum finałowych wydarzeń stał się Gminny Ośrodek Kultury w Służewie. To właśnie tam odbył się bal karnawałowy z animatorem dla WOŚP, skierowany przede wszystkim do najmłodszych mieszkańców. Następnie przyszedł czas na licytacje, występy artystyczne oraz koncerty. Publiczność mogła podziwiać występ GOK Electra Cheerleading Academy, a także pełen humoru skecz przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Służewie. Muzycznym zwieńczeniem wydarzenia był koncert zespołu „Włodary", który spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem uczestników. O dobrą atmosferę pomiędzy kolejnymi punktami programu dbał DJ.

Jak co roku, nie zabrakło także wozu strażackiego OSP Służewo, którego obecność podczas finału WOŚP stała się już lokalną tradycją. Ważnym elementem wydarzenia była również strefa gastronomiczna, przygotowana przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Opok oraz „O'Dolinka" z Odolionu i „Nowinka" z Nowego Ciechocinka, które zadbały o domowe wypieki i regionalne przysmaki. ©℗

FOT. GOK W SŁUŻEWIE

WOŚP 2025 w Służewie. To trzecia impreza z okazji 50-lecia gminy Aleksandrów, program całorocznych wydarzeń jest bogaty i różnorodny

48-letni mieszkaniec pow. radziejowskiego stracił ponad 170 tysięcy złotych!

Małgorzata Chojnicka
malgorzata.chojnicka@polskapress.pl

Chęć szybkiego zysku doprowadziła do ogromnej straty. 48-letni mieszkaniec powiatu radziejowskiego stracił ponad 170 tysięcy złotych po tym, jak uwierzył w internetową reklamę inwestycji w złoto.

Mężczyzna, skuszony obietnicą wysokich zysków i wizerunkiem znanych osób, przelewał pieniądze na zagraniczne konta, dopóki kontakt z „doradcą" nagle się nie urwał.

48-letni mieszkaniec powiatu radziejowskiego stracił ponad 170 tysięcy złotych po tym, jak dał się namówić na rzekome inwestycje w złoto, promowane w internecie wizerunkami znanych osób. Policja ostrzega i apeluje o rozwagę podczas transakcji w sieci. Pamiętajmy - nikt nie rozdaje pieniędzy za darmo.

Do radziejowskiej komendy zgłosił się mężczyzna, który padł ofiarą oszustwa inwestycyjnego. We wrześniu ubiegłego roku zauważył w jednym z serwisów społecznościowych reklamę obiecującą szybki i bezpieczny zysk z inwestycji w złoto. W materiale wykorzystano wizerunki znanych postaci, co miało uwiarygodnić ofertę.

FOT. ARCHIWUM GP

Uwaga na fałszywe platformy inwestycyjne wykorzystujące wizerunki celebrytów! Przekonał się o tym 48-latek, który zamiast pomnożyć majątek na złocie, stracił 170 tys. zł

Kilka godzin po kliknięciu w reklamę z 48-latkiem skontaktował się telefonicznie rzekomy doradca inwestycyjny - informuje asp. szt. Marcin Krasucki, oficer prasowy KPP Radziejów. - Zapewniał on profesjonalną pomoc w pomnażaniu oszczędności. Gdy na wirtualnym koncie inwestycyjnym pojawił się rzekomy zysk w wysokości 100 tysięcy dolarów, „doradca" poinformował, że wypłata środków wymaga opłacenia podatku oraz prowizji. Nieświadomy podstępu mężczyzna przelał na wskazane zagraniczne konto ponad 170 tysięcy złotych. Kiedy pokrzywdzony spróbował wypłacić zgromadzone środki, kontakt z doradcą nagle się urwał. Wtedy mężczyzna zorientował się, że padł ofiarą manipulacji i zgłosił sprawę funkcjonariuszom.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Ruchome schody niezmiennie nieruchome

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

10 października 2025 r. nowoczesnemu budynkowi dworca PKP Bydgoszcz Główna „stuknęło" 10 lat. Niestety, nie stanowi on dziś chluby miasta, choć, według PKP, jest w kategorii premium.

Do roli mema (podobnie jak w Poznaniu) sprowadzana jest powoli historia niedziałających od czerwca 2025 r. ruchomych schodów wewnątrz dworca z poziomu 0 do przejścia podziemnego na perony.

Normalnie stanowią one spore ułatwienie dla pasażerów, zwłaszcza starszych oraz obładowanych bagażami. Bo choć są też dwie windy (między Hebe a McDonald's oraz przy wyjściu na peron 1) to są one dość małe i wymagają nadłożenia drogi.

Schody w pierwszym kwartale?

Jeszcze jesienią ub.r. Agnieszka Jurewicz z Wydziału Współpracy z Mediami Biura Komunikacji PKP S.A. informowała naszą redakcję, że „w kwestii schodów ruchomych oczekujemy na naprawę eksploatacyjną, czyli wymianę łańcuchów i poręczy." Trwa to jednak już zbyt długo.

Na kolejne pytanie w tej sprawie Agnieszka Jurewicz wciąż nie ma dobrych wieści dla pasażerów: „Schody zostały zatrzymane z powodu konieczności wymiany poręczy i łańcuchów nośnych. Wkrótce rozpocznie się ich naprawa eksploatacyjna. Zgodnie z umową z wykonawcą prac uruchomienie schodów nastąpi w pierwszym kwartale br.".

Znając życie, nastąpi to raczej później niż szybciej, czyli dopiero w marcu?

Na szczęście spółkom spod znaku PKP, zawiadującym infrastrukturą, udało się rozwiązać inne problemy. Na zewnątrz działa już zegar, napis „Bydgoszcz Główna" i oświetlenie, wewnątrz zaś wszystkie windy z przejścia na perony oraz system poboru opłat w toalecie.

Problemów nie brakuje

Pasażerów denerwują jednak inne awarie, przede wszystkim wind z poziomu parkingu do przejścia podziemnego oraz trójstronna tablica informacyjna MZK. Są one w gestii Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

- Jestem osobą niepełnosprawną. Ze względów zdrowotnych muszę jednak podróżować, więc dość często korzystam z bydgoskiego dworca. Niestety, windy z poziomu parkingu nie działają. To stały problem. Muszę pokonać podjazdy i przejście dla pieszych, wjechać podjazdem do budynku dworca, potem objechać schody i skorzystać z windy za drogerią. Szkoda, że nikt o nas nie myśli - mówi pan Antoni, który zgłosił się do naszej redakcji.

FOT. ADAM SZCZĘŚNIAK

Ruchome schody są nieruchome od czerwca 2025 r. Mają zacząć działać jeszcze w tym kwartale...

Inny sygnał mamy z kolei od pana Andrzeja Kowalczyka, który żali się: - Zdarza się, że wracam do Bydgoszczy „na styk", około 22.30-23.00, gdy odjeżdżają ostatnie tramwaje czy autobusy. Duża tablica z trzema panelami na wysokim słupku była świetnym sposobem, aby szybko zorientować się, skąd mam szansę załapać się na transport do domu, bez biegania po peronach tramwajowych czy przystankach. Ale od wielu miesięcy elementy tablicy nie działają albo nic na niej nie widać. Przy tym wygląda paskudnie i jest obciachem dla miasta.

Będzie lepsza pogoda, będzie naprawa?

O tablicę pytaliśmy już jesienią. Wówczas otrzymaliśmy odpowiedź z ZDMiKP, że technicy przyglądają się możliwości wymiany zużytych paneli. Niestety, od tego czasu jej stan jeszcze się pogorszył...

Bezdomni załatwiają się w windzie

Bardziej skomplikowana wydaje się sprawa wind. Tak przynajmniej wskazuje odpowiedź pani rzecznik:

„Okresowy brak dostępu do wind będących w gestii ZDMiKP (zlokalizowanych przy przejściu podziemnym przy dworcu kolejowym PKP) wynika z notorycznych aktów wandalizmu, dewastacji urządzeń czy też zabrudzenia. W listopadzie ubiegłego roku winda została ponownie naprawiona, a koszt wymiany uszkodzonego rygla drzwi wyniósł ponad 6 tys. złotych. Przedmiotowa winda sprawna była jeszcze 7 stycznia tego roku, kiedy to przeszła pozytywnie badanie Urzędu Dozoru Technicznego. Posiadamy fakturę za dokonaną naprawę jak i protokół odbioru po naprawie sporządzony przez UDT. Obecnie, pomimo naszej niedawnej naprawy, winda jest ponownie niesprawna. Wandale uszkodzili rygiel w drzwiach, po czym dokonano jej dewastacji - zanieczyszczenia. ZDMiKP wystąpił już o wycenę, aby naprawić uszkodzenia i doprowadzić urządzenie do stanu używalności. Jak wiemy, miejsce to nie jest wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem, a od pewnego czasu służy jako toaleta dla osób w kryzysie bezdomności".

Pani rzecznik przysłała też dwa zdjęcia pokazujące problem. Tutaj ruch należy jednak do służb porządkowych. Na pewno Straż Miejska powinna przyjrzeć się problemowi, a wraz z nią także SOK czy ochrona dworca.

...i kółko się zamyka

Katarzyna Muszyńska dodaje: „Funkcjonalnie przedmiotowa winda jest elementem dodatkowym infrastruktury transportowej, który z pewnością ułatwia poruszanie się pomiędzy miejską infrastrukturą przystankową a dworcem PKP Bydgoszcz Główna, lecz nie jest ona urządzeniem niezbędnym do zapewnienia obsługi komunikacyjnej Dworca PKP, który sam w sobie posiada schody ruchome, windy oraz podjazd od ul. Z. Augusta".

I tu wracamy do punktu wyjścia. Osoba na wózku musi pokonać kilka przeszkód, podjechać wjazdem, objechać schody, skorzystać z windy... A schody ruchome wciąż są nieruchome.©℗

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011454792

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.

412314B01/A

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA
Sparingowa sobota drużyn z regionu
Plan sobotnich gier sparingowych: Zawisza Bydgoszcz - Sokół Kleczew (godz. 12, boisko przy ul. Gdańskiej), Elana Toruń - Wisła II Płock (godz. 12, boisko pod balonem Przy Skarpie), Wda Świecie - Chemik Bydgoszcz (godz. 12, stadion przy ul. Sienkiewicza), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Olimpia Grudziądz (godz. 13, boisko pod balonem w Skierniewicach); niedziela: Mławianka Mława - Tłuchowia Tłuchowo.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

HOKEJ HALOWY
Brąz dla Gąsawy
W ostatnim meczu rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorek starszych, w decydującym o srebrnym medalu, UKS Swarzędz pokonał LKS Gąsawa 9:3. Złoto wywalczyła AZS Politechnika Poznańska. **(szcz)**

Wszyscy do poprawki. Najwyższy czas na wygrane i poprawę miejsca w tabeli

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przed nami kolejny weekend z meczami ligowymi drużyn z regionu na każdym szczeblu rozgrywkowym.**

W Orlen Basket Lidze czas na 18. kolejkę. W niej Anwil Włocławek zagra na wyjeździe z Arką Gdynia (sobota, godz. 17.30, Polsat Sport 2), a Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń także w delegacji zmierzą się z Legią Warszawa (sobota, godz. 12.30, You Tube OBL).

Oba zespoły spisują się dużo poniżej oczekiwań i możliwości. Włocławianie to aktualnie dziewiąty zespół w stawce z bilansem 9-8. Z kolei Twarde Pierniki to dopiero 13. lokata i bilans 6-11.

W Anwilu trwają zmiany personalne. Rozwiązano kontrakt z Nijalem Pearsonem. Jego następcą został Trevon Allen. W opinii klubu to gracz „łączący umiejętności strzeleckie z wszechstronnością na pozycjach obwodowych". Allen ma 27 lat. W sezonie 2020/21 grał w Polsce w SKS Starogard Gdański. Potem występował w drugoligowych klubach włoskich, a także w Rumunii i Grecji. W tym sezonie był graczem kosowskiego Golden Eagle Ylii.

Przed oboma zespołami trudne zadanie. Anwil zagra z trzecią Arką, która legitymuje się bilansem 12-5. Z kolei Legia zajmuje piątą lokatę, a jej bilans to 11-6. Jednak w końcu trzeba się przełamać i zacząć marsz w górę tabeli, bo aktualna sytuacja nikogo nie zadowala.

Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie Anwil przegrał z Arką 98:108, a Twarde Pierniki uległy Legii 67:82.

W 1. Lidze mężczyzn 22. kolejka. W niej pauzuje Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz. Z kolei KSK Qemetica Noteć Inowrocław zagra na wyjeździe z Basketem Poznań (sobota, godz. 15, emocje.tv.).

W Noteci humory są złe. Wszystko z powodu porażki u siebie z ostatnimi Żubrami Białystok. Na razie zmiana trenera niewiele pomogła. Pod wodzą Krzysztofa Szubargi była sensacyjna wygrana na prowadzącym ŁKS Łódź, ale potem były już trzy porażki. Noteć aktualnie zajmuje 14. lokatę z bilansem 6-14. Ich najbliższy rywal to ósma drużyna z bilansem 10-10. Czas na zwycięstwo, bo sytuacja jest coraz trudniejsza i trzeba bronić się przed spadkiem.

W Orlen Basket Lidze Kobiet także 18. kolejka. W niej Artego Bydgoszcz podejmie Isands Wichoś Jelenia Góra (sobota, godz. 16, emocje.tv). Z kolei Energa Toruń swój mecz z KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski rozegra dopiero w poniedziałek o godz. 19.

Bydgoszczanki są zdecydowanymi faworytkami w spotkaniu z beniaminkiem, który do tej pory przegrał wszystkie mecze i to bardzo wyraźnie. Dodajmy, że w pierwszej rundzie Artego zwyciężyło w Jeleniej Górze 75:66. ©℗

FOT. LUCYNA NENOW

Włocławianie niespodziewanie przegrali na wyjeździe z GTK Gliwice. Jak pójdzie im w Gdyni z Arką?

KRÓTKO

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

HOKEJ
Tylko jeden mecz KH Energa i trzyletni kontrakt dla lidera
KH Energa Toruń w weekend zagra tylko jedno spotkanie w Tauron Hokej Lidze. W piątek o godz. 18 Stalowe Pierniki zagrają na wyjeździe z Cracovią. To 40. kolejka. Nie dojdzie do niedzielnego meczu z STS Sanok, ponieważ rywale wycofali się z rozgrywek. Po niedzielnej kolejce nastąpi prawie dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacji. Potem dokończenie fazy zasadniczej i cztery mecze do końca. KH Energa aktualnie zajmuje szóste miejsce w tabeli. Do piątego JKH GKS Jastrzębie traci trzy punkty. Tak więc cały czas jest realna szansa na poprawienie lokaty.
Toruński klub ogłosił, że przedłużył na trzy sezony kontrakt z Rusłanem Baszyrowem (na zdjęciu), który w KH Energa gra od 2023 roku. **(dk)**

HOKEJ HALOWY
Ekipy z Pałuk walczą o medale
W weekend turniej finałowy o mistrzostwo Polski, w którym wystąpią dwie ekipy z Pałuk. W sobotnich półfinałach LKS Rogowo zagra z AZS Politechniką Poznań (godz. 16), a LKS Gąsawa zmierzy się z Wartą Poznań (godz. 18). W niedzielę o godz. 14 przegrani z soboty zagrają o brązowe medale, a zwycięzcy o godz. 16 zagrają o mistrzostwo Polski. **(dk)**

LOTTO
ŚRODA, 28.01
Multi Multi, godz. 22.00
5, 14, 17, 18, 30, 34, 36, 37, 39, 42, 46, 48, 49, 54, 55, 56, [60], 63, 68, 76
Kaskada, godz. 22.00
4, 7, 10, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24
Mini Lotto
3, 19, 28, 35, 41
Ekstra Pensja
2, 4, 9, 18, 22 - 4
Ekstra Premia
6, 15, 16, 21, 30 - 2
CZWARTEK, 29.01
Multi Multi, godz. 14.00
4, 12, 18, 20, 21, 23, 31, 34, 40, 42, 45, [53], 54, 57, 64, 68, 73, 74, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 7, 9, 10, 11, 15, 16, 18, 21, 22, 23, 24

Szykują się wyjątkowe derby na Motoarenie

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Adrian Miedziński i Grzegorz Walasek chcą oficjalnie pożegnać się z torem i z kibicami.**

Jeden z najlepszych wychowanków toruńskiego klubu, również zawodnik Polonii Bydgoszcz, zakończenie kariery ogłosił już pod koniec 2024 r. Decyzja poprzedzona była m.in. wypadkiem w meczu ligowym w 2022 r., w którym żużlowiec doznał poważnych obrażeń mózgu. Po przerwie na leczenie i rehabilitację, Miedziński podejmował jeszcze próby powrotu do żużla, ale nie były udane. Zrobił za to kurs instruktora, pomagał innym zawodnikom w parku maszyn. A potem ogłosił swoją decyzję.

- Nie da się tak łatwo powiedzieć „kończymy" po tylu latach, w serduchu to wciąż siedzi, ale muszę sobie z tym wszystkim poradzić - mówił.

Teraz Miedziński będzie chciał oficjalnie pożegnać się nie tylko z torem, ale też z kibicami i szykuje turniej. O szczegółach jeszcze oficjalnie nie mówi, ale wstępnie wiadomo, że zawody miałyby odbyć się 27 marca na toruńskiej Motoarenie. Formuła zawodów ma być derbowa - na torze zmierzyć się mają drużyny z Torunia i Bydgoszczy.

5 kwietnia z kolei odbędzie się Turniej Pożegnalny Grzegorza Walaska. Wychowanek Falubazu (był też zawodnikiem Polonii i KS Toruń) zorganizuje go w Zielonej Górze. Jak poinformował klub, zaproszenia przyjęli zawodnicy ze ścisłego topu; „zarówno przyjaciele z toru, z którymi Greg zdobywał medale, jak i rywale, z którymi toczył zacięte boje przez dekady". Lista startowa zostanie opublikowana za kilka dni.

- To dla mnie ważny dzień. Chcę, by ten turniej był świętem kibiców, bo to dla nich jeździłem przez te wszystkie lata. Stawka będzie mocna, a ja obiecuję, że po raz ostatni dam z siebie wszystko - zapewnił Walasek.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Adrian Miedziński chce pożegnać się z kibicami z Torunia, Bydgoszczy i regionu

Zwycięstwa są bardzo potrzebne

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Czas na kolejne ligowe mecze z udziałem Pałacu, Sokoła, Aniołów i BKS.**

Ostatnie mecze nie były udane dla Metalkasu Pałacu Bydgoszcz i Sokoła & Hagric Mogilno. W weekend szansa na poprawę wyników i miejsca w tabeli. Bydgoszczanki w sobotę o godz. 17.30 zagrają na wyjeździe z BKS Bielsko-Biała (transmisja w Polsacie Sport 1), a Sokół tego samego dnia o godz. 19 podejmie ŁKS Łódź (Polsat Sport 3). Łatwo o zwycięstwa nie będzie bo rywalki są wyżej notowane. Pałac to aktualnie siódmy zespół w tabeli (18 pkt.), a ich rywalki to czwarty zespół w stawce (26). Z kolei Sokół to dziesiąta drużyna (13), a ŁKS zajmuje piątą lokatę (25). Celem zespołów z Bydgoszczy i Mogilna jest zajęcie miejsca w pierwszej ósemce, co zagwarantuje prawo gry w play offie.

W PLS 1. Lidze 21. kolejka. Prowadzące w rozgrywkach CUK Anioły Toruń zagrają na wyjeździe z BBTS Bielsko-Biała. To hitowe spotkanie tej serii gier, bo czwarty zespół podejmuje lidera. Różnica między nimi to osiem punktów. Dodajmy, że Anioły mają tyle samo „oczek" co drugi GKS Katowice. Mecz w piątek o godz. 19 (polsat box go).

Broniący się przed spadkiem BKS Bydgoszcz podejmie Astrę Nowa Sól. Mecz w sobotę o godz. 18 w Łuczniczce. To będzie pierwsze spotkanie w Bydgoszczy od ponad miesiąca. To bardzo ważny mecz, bo obie drużyny dzielą trzy miejsca w tabeli i pięć punktów. Jest więc o co grać. ©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

MAGAZYN *razem z dodatkami*

● Karetka miała być ratunkiem, a stała się sceną tragedii Olka z Grudziądza
● Dino podbiło Polskę, pracowników już niekoniecznie ● Jedenastolatki na Instagramie. Afera w szkole
PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu**

Piątek
30.01.2026

Wydanie A
Nr 24 (23.534)
Nakład 18.135 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Prace na Placu Wolności - termin ich zakończenia znowu przesunięty **str. 12**

FOT. DARIUSZ BLOCH

Miliony do wzięcia na zabytki - można składać wnioski o wsparcie miasta **str. 26**

Ruchome schody na dworcu PKP wciąż pozostają nieruchome **str. 27**

FOT. ADAM SZCZĘŚNIAK

Sto lat to za mało

FOT. FREEPIK/ILUSTRACYJNE

W regionie mamy coraz więcej stulatków. Plasujemy się już pod względem liczby seniorów, którym wypada śpiewać 200 lat, 200 lat... na 7. miejscu w kraju **str. 4**

Piotr Cugowski zaprasza cię na kawę po koncercie? Uważaj!

Pani Ewa wrzuciła na Facebooka publiczny post, w którym pochwaliła się, że była na koncercie Piotra Cugowskiego. Piosenkarz zaprosił ją do znajomych...

- Niedawno byłam na koncercie Piotra Cugowskiego w Bydgoszczy. Pochwaliłam się tym na Facebooku, dodałam zdjęcia piosenkarza i swoje z tego koncertu i wideo z moją ulubioną piosenką - opowiada pani Ewa, emerytka z Inowrocławia. - Nie zwróciłam uwagi, że udostępniłam swój post jako publiczny, a nie tylko do znajomych i się zaczęło. Najpierw napisał do mnie mężczyzna, który miał amerykańskie imię i nazwisko, że jest zachwycony moim postem, mną i na pewno jestem wspaniałą kobietą, którą chce poznać. Nie odpowiedziałam. Krótko po tym dostałam zaproszenie do znajomych od Piotra Cugowskiego i, w emocjach, zaakceptowałam je. Nie wiem, dlaczego to zrobiłam, bo nie wierzyłam, że to naprawdę Piotr. Zapytał mnie, jak mi się podobał jego koncert i zaproponował, że jak znów przyjedzie w Bydgoszczy, to ja będę mogła kupić tańsze bilety i wysłał mi link z dostępem do tych biletów. Zaproponował nawet kawę po koncercie i wtedy coś mnie tknęło.

Pani Ewa odpisała, że bardzo lubi jego muzykę, ale prywatnie nie chce się umawiać i nie będzie wchodzić w żadne linki: - Był bardzo natrętny. Zadzwoniłam do córki, a ona kazała mi go natychmiast zablokować. Tak zrobiłam. To był oszust, który ukradł zdjęcie profilowe prawdziwemu Cugowskiemu i go udawał. Potem przez kilka dni dostawałam zaproszenia od różnych Piotrów Cugowskich, ale nie reagowałam.

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, a zwłaszcza jeśli to są posty publiczne. Oszust prawie zhakował konto pani Ewy. ©℗

Agnieszka Domka-Rybka

Czytaj więcej na stronie 2 i 3

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184
9 770867 496056 05

Świadczenia. Już w kwietniu ZUS wypłaci „trzynastki". Jakie są zasady? **str. 4**

Bezpieczeństwo. Od weekendu mamy ferie. Rodzicu, warto to wiedzieć! **str. 5**

Turystyka. Lotnisko w Bydgoszczy miało świetny rok. Rekordy pasażerów i cargo **str. 8**

Gospodarka. 1 lutego wchodzi KSeF. Masz wątpliwości? Wyjaśnią je nasze ekspertki **str. 9**

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Zdaniem biegłych, autystyczny licealista, który uderzył nauczycielkę w Toruniu, był poczytalny

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Biegli przebadali Macieja Ł., ucznia z orzeczeniem o autyzmie, który uderzył nauczycielkę w Toruniu. Orzekli, że był poczytalny. A to oznacza, że w przyszłości może stanąć przed sądem.

12 listopada minionego roku 18-letni Maciej Ł., uczeń Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego (TLO) kilkukrotnie uderzył nauczycielkę w głowę. Do zajścia doszło na lekcji informatyki, podczas prezentowania przez uczniów swoich projektów.

Osiemnastolatek zdenerwował się najprawdopodobniej uwagami ze strony nauczycielki.

Kobieta trafiła do szpitala, ale jeszcze tego samego dnia została z niego wypisana. Obrażenia były lekkie, w żargonie prawniczym takie, „których leczenie nie przekracza dni siedmiu". Przesłuchiwany natomiast potem chłopak powiedział: „Bardzo żałuję. To się więcej nie powtórzy". Dalej już tylko milczał...

Policja natychmiast wszczęła dochodzenie w tej sprawie i postawiła Maciejowi Ł. zarzut naruszenie nietykalności cielesnej nauczycielki. Niepubliczne liceum natomiast szybko zdecydowało głosami grona pedagogicznego o skreśleniu nastolatka z listy uczniów.

Tymczasem sprawa nie jest typowa. TLO to szkoła ucząca młodzież ze szczególnymi potrzebami, w tym z autyzmem i schorzeniami z nim sprzężonymi. Od początku podkreślaliśmy w publikacjach, że takim właśnie uczniem jest Maciej. Obecnie prowadząca to dochodzenie prokuratura ma już jednak opinię biegłych psychiatrów na temat poczytalności 18-latka.

Poczytalność ograniczona, ale nie w znacznym stopniu

W grudniu Maciej Ł. został przebadanych przez biegłych psychiatrów i psychologa. Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód otrzymała już od nich opinię sądowo-psychiatryczną na temat poczytalności nastolatka. Kluczową w całej sprawie. Biorąc pod uwagę wątpliwości w kontekście posiadanego przez ucznia orzeczenia o autyzmie i zespole Aspergera.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Uczeń uderzył nauczycielkę w głowę w Toruńskim Liceum Ogólnokształcącym

- Biegli stwierdzili, że Maciej Ł. był w krytycznym momencie (zarzucanego mu czynu) poczytalny. Miał co prawda poczytalność ograniczoną, lecz nie w stopniu znacznym. Miał zdolność rozumienia swojego czynu i kierowania swoim postępowaniem - przekazuje prokurator rejonowa Joanna Becińska.

- Biegli odnotowali także w opinii, że Maciej Ł. „Działał pod wpływem impulsu i przy obniżonej kontroli emocji" - dodaje.

Co oznacza taka treść ekspertyzy? Po pierwsze to, że w toczącym się postepowaniu prokuratury kwalifikacja prawna zarzucanego nastolatkowi przestępstwa nie zostanie zmieniona.

Po drugie natomiast to, że w przyszłości może stanąć on przed sądem i w zwykłym trybie i - jak każdy inny - przed nim odpowiadać.

Tyle że sąd zapewne weźmie pod uwagę okoliczności całej sprawy, a są one specyficzne.

Przed opiniowaniem Macieja Ł. przez biegłych, prokuratura zwróciła się o dokumentacją dotycząca stanu zdrowia, ale także zaleceń dotyczących kształcenia, terapii warunków nauczania zarówno do szkoły, jak i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Obie te placówki dokumenty śledczym przekazały. Przedstawiła dokumentację także matka Macieja Ł., która została już przesłuchana.

Jak się okazuje, nastolatek ma orzeczenie o niepełnosprawności i potrzebie kształcenia specjalnego „w związku z autyzmem i zespołem Aspergera". I to nie jakieś dawne.

- Wydane zostało w lipcu 2023 roku. A owa potrzeba specjalnego kształcenia obowiązuje do końca nauki - wskazuje prokurator Becińska.

Liceum przedłożyło też szereg innych oczekiwanych dokumentów, m.in. arkusze ocen, ocenę funkcjonowania ucznia, indywidualny i terapeutyczny tok nauczania etc.

Co będzie dalej? Śledczy kontynuują badanie sprawy

- Przed nami jeszcze szereg czynności do wykonania. Weryfikujemy dotychczasowe ustalenia i dokumenty, interesują nas procedury w szkole - przekazuje nam prokurator Joanna Becińska i dodaje, że sprawa jest nietypowa i dla dobra wszystkich badana jest i będzie drobiazgowo.

Szybkiego finału nie należy się tutaj spodziewać. ©℗

REKLAMA 0011470386

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Proces apelacyjny Anioła Śmierci zacznie się w lutym

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Skazany na dożywocie Maciej B. z Torunia, z karą się nie pogodził. Zmienił obrońcę i odwołał się. Niedługo zacznie się jego proces apelacyjny. Anioła Śmierci osądzi aż pięciu sędziów zawodowych.

Taki pięcioosobowy skład sędziowskich to sytuacja absolutnie wyjątkowa.

- Stosujemy go w przypadku osób skazanych w pierwszej instancji na karę dożywotniego więzienia. Tak też właśnie będzie w przypadku Macieja B. z Torunia. Temu pięcioosobowemu składowi przewodniczyć będzie sędzia Rafał Ryś - mówi nam Anna Kanabaj -Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Stawką w tym procesie jest dożywocie. Gdański sąd bez żadnego wniosku obrońcy Anioła Śmierci, tylko własną decyzją podjętą z urzędu postanowił, że - czy to się oskarżonemu podoba, czy nie - musi być obecny na rozpoczęciu procesu. Termin pierwszej rozprawy wyznaczono w lutym.

Wylosowany przewodniczący składu sędziowskiego Rafał Ryś to bardzo doświadczony sędzia - w latach 2018 - 2024 był wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, a wcześniej m.in. prezesem Sądu Rejonowego w Gdańsku.

W Toruniu skazany na dożywocie

Maciej B. celowo wywołał pożar w wieżowcu przy Szosie Lubickiej (grudzień 2021 rok), aby zabić 68-letnią panią Marię i zgarnąć pieniądze z jej polisy ubezpieczeniowej - ustalił Sąd Okręgowy w Toruniu. Już tylko za to przestępstwo, w lutym br., skazał mężczyznę na karę dożywocia. Podkreślając, że zabójstwa dokonał z motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Nazywany Aniołem Śmierci z Torunia przestępca dopuścił się jednak szeregu innych bulwersujących czynów. „Ubezpieczał ludzi, a oni ginęli w tajemniczych okolicznościach" - tak pisały o nim media. Dokładnie tego nie udało mu się udowodnić, ale oszukanie licznych towarzystw ubezpieczeniowych - już tak.

Nieprawomocny wyrok nie zakończył sprawy. Anioł Śmierci z wizją dożywotniej odsiadki się nie pogodził i zaczął kolejną walkę.

W lutym 2025 roku Maciej B. skazany został przez Sąd Okręgowy w Toruniu na dożywotnie więzienie, a także utratę praw publicznych na 10 lat. Poza tym zapłacić miałby też 100 tys. zł zadośćuczynienia najbliższej rodzinie zmarłej pani Marii. Natomiast 5 oszukanym przez siebie towarzystwom ubezpieczeniowym Maciej B. zwrócić ma wyłudzone 236 tysięcy zł.

Ten nieprawomocny wyrok sprawy jednak nie zakończył. Anioł Śmierci z wizją dożywotniej odsiadki się nie pogodził i zaczął kolejną walkę.

Po pierwsze, zmienił obrońcę: pożegnał adwokata Adama Wygralaka z Torunia i powierzył swoje losy adwokatowi Karolowi Kampertowi ze Stargardu Gdańskiego. Po drugie - odwołał się od toruńskiego orzeczenia, zaskarżając praktycznie cały wyrok.

Sąd w Gdańsku: sam obrońca nie wystarczy

Przygotowania do rozpoczęcia procesu apelacyjnego trwają. Niedawno Sąd Apelacyjny w Gdańsku wydał ważne postanowienie z urzędu (czyli: nie po wniosku np. obrońcy Macieja B. tylko z własnej inicjatywy).

FOT. ARCHIWUM

W lutym 2025 roku Maciej B. skazany został przez sąd w Toruniu na dożywotnie więzienie

- Mocą tego postanowienia zarządzono doprowadzenie oskarżonego na rozprawę odwoławczą. Uznano, że obecność tylko jego obrońcy nie jest wystarczająca, gdyż okoliczności sprawy uzasadniają bezpośredni udział oskarżonego w rozprawie odwoławczej. Uznano, że pełnia praw do obrony gwarantowana będzie w przypadku udziału w rozprawie przed sądem odwoławczym także samego Macieja B. - mówi w rozmowie z nami Anna Kanabaj -Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Oczywiście, Anioł Śmierci na proces odwoławczy czeka za kratami. Nieprzerwanie pozostaje tymczasowo aresztowany - to się nie zmieniło i nie zmieni.

Zawsze zostaje prawo do kasacji

Jeśli Sąd Apelacyjny w Gdańsku nie zmieni wyroku i kary dożywocia dla Macieja B., zawsze jego obrońca może spróbować wnieść skargę kasacyjną. Taka kierowana jest do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Ale, uwaga. Skarga kasacyjna pozwala na kontrolę legalności orzeczenia, a nie na ponowną ocenę dowodów.

To znaczy, że zaskarżając wyrok wskazać trzeba na sposób jego wydania, np. na błędną interpretację i zastosowanie prawa lub naruszenie przepisów postępowania, jeśli miało ono istotny wpływ na wynik sprawy.

Nie można opierać skargi na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów. ©℗

REKLAMA 0011460132

Katowice stolicą architektury i designu. Jubileuszowa edycja 4 Design Days przyciągnęła ponad 5 tysięcy uczestników

Ponad 5 tysięcy uczestników, blisko 250 prelegentów, 42 debaty i sesje tematyczne oraz dwa dni intensywnych rozmów o przyszłości architektury, miast i jakości przestrzeni – tak wyglądała jubileuszowa, dziesiąta edycja 4 Design Days, która odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.

Wydarzenie od lat gromadzi architektów, projektantów, urbanistów, przedstawicieli samorządów, inwestorów, deweloperów, administrację publiczną oraz środowiska biznesowe. Tegoroczna edycja po raz kolejny potwierdziła, że 4 Design Days to dziś jedna z najważniejszych w Polsce platform debaty o przestrzeni, mieście i odpowiedzialnym projektowaniu.

Program jubileuszowej odsłony skoncentrowany był wokół wyzwań, z którymi mierzy się współczesna architektura: odporności na kryzysy klimatyczne i energetyczne, projektowania regeneracyjnego, adaptacji istniejącej zabudowy, wpływu przestrzeni na relacje społeczne, a także roli nowych technologii – od danych po sztuczną inteligencję – w procesach projektowych i inwestycyjnych.

– *Architektura nie może być dziś wyłącznie estetyczną odpowiedzią na potrzeby rynku. Musi stać się narzędziem budowania jakości życia i odporności miast* – podkreślał podczas jednej z sesji David Sim, jeden z gości specjalnych wydarzenia i autor książki Soft City.

Wśród międzynarodowych prelegentów znaleźli się również m.in. Jonas Norsted z norweskiej pracowni Atelier Oslo, Jeanette Frisk – współzałożycielka kopenhaskiego arki_lab, specjalizująca się w projektowaniu partycypacyjnym oraz Roger Riewe – współtwórca uznanego biura Riegler Riewe Architekten. Towarzyszyło im szerokie grono polskich architektów, urbanistów i ekspertów, których dorobek realnie kształtuje współczesną przestrzeń.

Integralną częścią programu było także wydarzenie towarzyszące Property Forum: Pomysł na Miasto, poświęcone rynkowi nieruchomości oraz wyzwaniom stojącym przed polskimi miastami. Dyskusje dotyczyły m.in. rewitalizacji terenów poprzemysłowych, współpracy samorządów z sektorem prywatnym, długofalowego planowania przestrzennego oraz odpowiedzialności inwestycyjnej.

– *Miasta potrzebują dziś nie doraźnych decyzji, lecz spójnej wizji rozwoju, która łączy interes publiczny, ekonomię i jakość przestrzeni* – mówiła podczas jednej z debat Jeanette Frisk.

Jednym z najważniejszych momentów jubileuszowej edycji była Gala Property Design Awards, podczas której nagrodzono najlepsze realizacje architektoniczne i wnętrzarskie w Polsce. Jury doceniło projekty biurowe, mieszkaniowe, hotele, obiekty publiczne oraz przestrzenie komercyjne, podkreślając znaczenie jakości, odpowiedzialności środowiskowej i społecznej w projektowaniu. Z okazji 10-lecia przyznano nagrody specjalne dekady. Tytuł Projektu Miastotwórczego Dekady otrzymała Strefa Kultury w Katowicach, Budynkiem Dekady został Varso Tower w Warszawie, a Rewitalizacją Dekady – Hala Koszyki. Architektem Dekady został Przemo Łukasik, a Designerem Dekady – Oskar Zięta. Specjalne wyróżnienie przyznano Davidowi Simowi.

Drugiego dnia wydarzenia odbył się finał prestiżowego konkursu Dobry Design, promującego marki i projektantów, którzy łączą estetykę z funkcjonalnością, trwałością produktów oraz troską o zrównoważony rozwój. Konkurs od lat wskazuje kierunki, które wyznaczają standardy współczesnego polskiego wzornictwa.

Jubileuszowa edycja 4 Design Days po raz kolejny pokazała, że Katowice stały się jednym z kluczowych miejsc w Polsce dla rozmowy o architekturze, designie i mieście. To nie wydarzenie o chwilowych trendach, lecz o długofalowych kierunkach, które realnie wpływają na to, jak projektujemy przestrzeń, w której żyjemy, pracujemy i funkcjonujemy na co dzień.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Bydgoszcz

Skatepark nad Brdą będzie większy

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Po 13 latach od otwarcia skatepark „Astoria" zostanie rozbudowany, a obecne urządzenia wyremontowane. Inwestycja realizowana jest w ramach BBO.

Skatepark pomiędzy bulwarem i ulicą Żeglarską został wybudowany w 2013 roku - przypomina bydgoski ratusz. Obiekt przeznaczony był do uprawiania sportów ekstremalnych (jazda na deskorolkach, rolkach i rowerach BMX). Zainstalowane elementy przez lata bardzo zużyły się, a ponadto daleko im do obecnych standardów dla takich obiektów.

Co się zmieni?

Niebawem skatepark „Astoria" będzie jak nowy. W 2025 roku miasto zleciło bowiem jego rozbudowę oraz remont urządzeń. Zgodnie z projektem, na placu o powierzchni około 770 metrów kwadratowych montowane są nowe urządzenia spine ramp i jump box, zaś remontowane quarter pipe i bank ramp. Odnowione zostaną również ławki, stojaki na rowery, kosze na śmieci i... regulamin korzystania z obiektu.

Inwestycja pochłonie prawie 400 tysięcy złotych. Zadanie do realizacji wybrali mieszkańcy w czasie głosowania na Bydgoski Budżet Obywatelski. Na ten cel miasto zabezpieczyło w bieżącym roku 16 milionów złotych.

W ubiegłym roku inwestycja na Kapuściskach

W maju 2025 roku nowy skatepark powstał na starym boisku przy V Liceum Ogólnokształcącym przy ulicy Szarych Szeregów na Kapuściskach. Wcześniej obiekt był położony między blokiem nr 9 i wieżowcami 11 oraz 13. Inwestycja na powierzchni około 830 metrów kwadratowych kosztowała w sumie

Na placu o powierzchni ok. 770 m kw. montowane są nowe urządzenia spine ramp i jump box, a remontowane quarter pipe i bank ramp.

596.427 złotych. Nawierzchnię obiektu wykonano z wodoszczelnego i mrozoodpornego betonu. Wokół powstało również obrzeże betonowe. Do skateparku prowadzą dwa chodniki z kostki betonowej, które łączą go z osiedlowymi ciągami dla pieszych. W nowym obiekcie zamontowane zostały zmodernizowane elementy z przeniesionego: rampy (m.in. quarter pipe), boxy i poręcze dostosowane dla różnych stopni zaawansowania użytkowników.

Elementy z poprzedniej lokalizacji zostały odnowione i sprawdzone pod kątem bezpieczeństwa przez jednostkę certyfikacyjną.

©℗

FOT. UMB

Skatepark „Astoria" zostanie rozbudowany, a obecne urządzenia wyremontowane

Na Placu Wolności bez niespodzianki. Termin zakończenia prac przesunięty

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Jak co kwartał na sesji Rady Miasta Bydgoszczy radni wysłuchali informacji o stanie inwestycji miejskich. Jednym z poruszonych tematów była rewitalizacja Placu Wolności. Nikogo nie zaskoczyła wiadomość, że termin zakończenia prac po raz kolejny przesunięto.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Tak sytuacja na placu budowy wyglądała w listopadzie

Na sesjach RMB co kwartał przedstawiany jest raport o stanie zaawansowania prac przy prowadzonych przez miasto inwestycjach. W nowej kadencji zmieniła się formuła jego prezentacji. Dawniej mieszkańcy, którzy oglądali sesję mogli zobaczyć raport o wszystkich aktualnie prowadzonych i planowanych pracach. Obecnie w trakcie obrad prezentowane są jedynie odpowiedzi na pytania, które wcześniej przesyłają radni.

Szymon Róg z Bydgoskiej Prawicy zapytał czy dotrzymany zostanie termin zakończenia prac na Placu Wolności do 31 marca bieżącego roku.

- Niestety nie. 16 stycznia 2026 r. wykonawca robót budowlanych, firma Strabag, złożył wniosek o wydłużenie terminu realizacji zadania o 52 dni, z 31 marca na 22 maja, uzasadniając go złymi warunkami atmosferycznymi. To czynnik, który zgodnie z umową przewidywaliśmy jako możliwy do zastosowania jeśli chodzi o wydłużenie terminu robót budowlanych. Wniosek uzyskał akceptację - przekazał Sebastian Fifielski, zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji Miasta w UMB.

- Robót do wykonania pozostało stosunkowo niewiele. W części pawilonów kwiatowych (południowa część placu) pozostaje do wykonania zabrukowanie pokryw studni technicznych oraz fugowanie kostki bazaltowej. Pozostałe zakresy to teren postoju taksówek przed I LO - tu do wykonania zostały nasadzenia. Przy tak niskich temperaturach się tego nie robi. Zostały do wykonania nawierzchnie ulic Gimnazjalna i Plac Wolności (tu także chodnik) - stwierdził.

W części pawilonów kwiatowych pozostaje do wykonania zabrukowanie pokryw studni technicznych oraz fugowanie kostki bazaltowej.

Kwiaty kupisz wcześniej?

Kontynuacja robót uzależniona jest od warunków pogodowych. W najbliższych dniach temperatury znów mają spaść, co wpłynie na tempo realizacji zadań. Choć termin zakończenia inwestycji przesunięto, kwiaciarki mogą wrócić na plac wcześniej.

- Aktualny termin realizacji pawilonów kwiatowych to 31 marca. Wykonawca pawilonów deklaruje gotowość i ocenia, że będzie potrzebował ok. miesiąca czasu na wykonanie tego zakresu. Na tę chwilę nie przewidujemy wydłużenia tego terminu. Jeśli tylko Strabag wykona wspomniane wcześniej prace, będzie możliwość montażu budek - powiedział Sebastian Fifielski.

Ponad dwa lata

Rewitalizacja placu Wolności ruszyła w kwietniu 2024 r. Na starcie był poślizg, bo wcześniej przedłużyły się roboty związane z budową zbiornika retencyjnego. Pierwotnie zakładano, że wszystkie prace zakończą się latem 2025 r. (kwiaciarki miały wrócić wcześniej), ale termin już kilkukrotnie przesuwano, na co wpłynęło wiele czynników, w tym konieczność wykonania na miejscu dodatkowych prac gazowych. W listopadzie 2025 r. rozpoczęto przebudowę skrzyżowania Plac Wolności - Gimnazjalna, co wiążę się z wprowadzeniem ograniczeń w ruchu.

Głównym celem rewitalizacji jest podniesienie estetyki placu, wprowadzenie dodatkowej zieleni, przywrócenie historycznych osi widokowych i wymiana nawierzchni. Za realizację inwestycji o wartości 8,4 mln zł odpowiada firma Strabag. Dodatkowo koszt budowy kwiaciarni to 1,3 mln zł. Na placu pojawi się m.in. 13 stylowych latarni, 26 ławek i 3 komplety stojaków rowerowych. W ramach robót przewidziano także m.in.:

- zamontowanie chowanych słupków ograniczających wjazd na alejką w kierunku Gdańskiej od strony ul. Skargi;
- sferyczny zegar słoneczny na granitowym postumencie przy pomniku;
- dodatkową iluminację wybranych elementów na terenie placu: frontowych elewacji kościoła pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz I LO.
- dopuszczenie na ul. Plac Wolności ruchu rowerowego.

©℗

Inwestycja za 8 milionów złotych w przedszkolu

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Przedszkole nr 66 przy ul. Zapolskiej przechodzi termomodernizację. Inwestycja ma zakończyć się latem.

FOT. UMB

Przedszkole nr 66 przy ulicy Zapolskiej przechodzi gruntowną termomodernizację

Obiekt na Szwederowie powstał w latach 80. ubiegłego wieku. Dostosowanie go do obecnie obowiązujących przepisów wymaga zatem wykonania robót termomodernizacyjnych - informuje ratusz. Przy okazji innych prac w budynku zmieni się układ pomieszczeń.

Za realizację robót budowlanych odpowiada firma Dolmar, z którą miasto podpisało kontrakt o wartości 8 mln zł. Wykonawca zrealizował dotychczas 25 procent robót. Obecnie kontynuowane są przede wszystkim prace związane z docieplaniem elewacji. Wcześniej wymieniono stolarkę okienną. Inwestycja obejmuje m.in.: przebudowę i remont wnętrz budynku w celu dostosowania go do obowiązujących przepisów budowlanych, higieniczno-sanitarnych i ochrony przeciwpożarowej; przebudowę pochylni i schodów zewnętrznych; wykonanie hydroizolacji ścian piwnicznych i fundamentowych; wymianę studni okien piwnicznych; cieplenie stropodachu; wymianę pokrycia dachu; remont elementów zewnętrznych budynku; montaż dachowych świetlików tunelowych; prace instalacyjne związane z przebudową oraz zwiększające oszczędność energii i izolacyjność cieplną obiektu (w tym montaż paneli fotowoltaicznych) oraz montaż w części pomieszczeń wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.

Zakończenie prac budowlanych planowane jest latem. Po odbiorach inwestycja będzie objęta 7-letnią gwarancją. Zadanie realizowane jest dzięki funduszom europejskim zdobytym z programu priorytetowego „Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół", który jest częścią Krajowego Planu Odbudowy.

Obecnie podobne zadania prowadzone są (poza przedszkolem na Szwederowie) w: Zespole Szkół Nr 5 Mistrzostwa Sportowego, Zespole Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych, Zespole Szkół Chemicznych, Szkole Podstawowej nr 41, Szkole Podstawowej nr 56.

W tym roku termomodernizacja rozpocznie się też w: Zespole Szkół Mechanicznych nr 2 (budynek szkoły oraz warsztaty), Zespole Szkół Spożywczych, Zespole Szkół nr 29 oraz Przedszkolu nr 34.

©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Do poczytania

Susana Osorio-Mrożek „Apteka pod Paprociami”
Renesansowy Kraków w autentycznej scenerii: dwór królewski, zaraza pustosząca miasto, żacy i rzemieślnicy, a jako miejsce, w którym skupiają się ludzkie losy, słynna apteka na Grodzkiej. Marzeniem Marii jest zostać alchemiczką, a pomóc jej w tym może tajemniczy i uwodzicielski mistrz Twardowski.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 49,99 zł

Hans Killian „Chirurg na wojnie. Zapiski z piekła frontu wschodniego”
Barbarzyństwo frontu wschodniego oczami niemieckiego lekarza. Jako chirurg konsultant ryzykuje życiem, by docierać do szpitali w oblężonych miastach. Otwarcie potępia okrutne praktyki niemieckiej armii i konfrontuje się z przełożonymi, dla których ideologia jest ważniejsza niż ludzkie życie.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2025, 69,99 zł

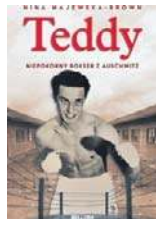

Nina Majewska-Brown „Teddy. Niepokorny bokser z Auschwitz”
Tadeusz Pietrzykowski, więzień numer 77, drobny mężczyzna o sercu wojownika. Jak to możliwe, że w Auschwitz potrafił zwyciężać, podnosić na duchu innych i z każdym starciem przekraczać granice, których nikt nie miał odwagi naruszyć? Co sprawiło, że stał się legendą, choć każdy dzień mógł być jego ostatnim?
Wyd. Bellona, Warszawa 2025, 44,90 zł

Arturo Pérez-Reverte „Klub Dumas”
Lucas Corso, „najemnik bibliofilstwa, przyjmie każde intratne zlecenie. Gdy ma odnaleźć dwa ocalałe z płomieni Inkwizycji egzemplarze Księgi Dziewięciorga Wrót do Królestwa Cieni, zawierającej instrukcję przywoływania diabła, i potwierdzić autentyczność rękopisu rozdziału Trzech muszkieterów - staje wobec śmiertelnego niebezpieczeństwa.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Monika Cieluch „Szept w popiołach jutra”
Po latach życia w cieniu przemocy Inka podejmuje desperacki krok: ucieka z domu i wraca do Grudziądza miasta młodości, dawnych przyjaźni i niespełnionej miłości. Szuka schronienia u Alicji i Szymka, którzy otwierają dla niej zarówno drzwi jak i serce. Tam Inka niespodziewanie spotyka Janka – mężczyznę, którego kiedyś kochała.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Brenda Navarro „Puste domy”
To poruszająca opowieść o dwóch kobietach połączonych losem zaginionego dziecka. Pierwsza - matka, która je utraciła - zmaga się z żałobą i wątpliwościami, czy w ogóle pragnęła mieć dziecko. Druga - mieszkająca na drugim końcu Meksyku kobieta, która po latach pragnienia dziecka decyduje się je ukraść - nie spodziewa się, jak bardzo odmieni to jej życie.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Jacek Dehnel, Maryla Szymiczkowa, Piotr Tarczyński „Szaleństwo i śmierć spłyną z gór”
Wiek XX rozpędza się niczym oszalała lokomotywa, gdy Zofia Szczupaczyńska otrzymuje z Zakopanego dramatyczny telegram: Zbrodnia. Stop. Proszę przyjechać niezwłocznie. Stop”. Jej serce zaczyna bić szybciej, ale czy tylko z powodu treści wiadomości? Profesorowa nie ignoruje takich wezwań.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 54,99 zł

Jan Twardowski „Ocalić wzruszenie. Autobiografia poetycka”
W pięknie wydanym zbiorze znalazło się 210 wierszy z różnych okresów twórczości poety, m.in. ten ostatni, napisany w warszawskim szpitalu przy ul. Banacha Jezu, ufam Tobie. Czytelnicy znajdą tu także utwór *** (Choć jedną chwilę dzieciństwa) - nigdy wcześniej niepublikowany i odnaleziony po latach.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 54,90 zł

Katarzyna Olubińska, Krzysztof Pałys „Czy Bogu na pewno nic się nie wymyka?”
Autorka i dominikanin rozmawiają o sprawach najistotniejszych. O wierze w świecie, który często ją neguje. O modlitwie, która nie musi być idealna, by była prawdziwa. O Bogu, który zawsze jest przy nas. Bóg nie przestaje szukać człowieka – ma swoje sposoby, by o sobie przypominać.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 49,90 zł

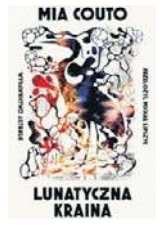

Mia Couto „Lunatyczna kraina”
Mozambik, lata 80. Starszy mężczyzna i chłopiec poznają się w obozie dla uchodźców i rozpoczynają podróż przez zniszczony wojną domową kraj. Natrafiają na spalony autobus i pobocze usłane ciałami. Przy jednym z ciał znajdują plik zeszytów. Postanawiają schronić się we wraku, w którym Muidinga czyta co wieczór zapiski chłopcu.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 49,00 zł

Alek Rogoziński „Ukochany z piekła rodem”
Joanna Szmidt, popularna pisarka romansów, od lat nie ma szczęścia w miłości. Kiedy więc pewnego dnia wdaje się w ognisty romans z przystojnym fotografem, Konradem, wydaje jej się, że wreszcie spełniła swoje największe marzenie. Niestety, fotograf zostaje zamordowany. Joanna bierze śledztwo w swoje ręce.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Dominik Szczepański, Mateusz Waligóra „Antarktyda. Wyprawa na kraniec świata”
Zapraszamy na Antarktydę! Waszym przewodnikiem będzie Mateusz Waligóra, który całkiem niedawno samotnie zdobył biegun południowy! Przygotujcie się na 1200 kilometrów wędrówki na nartach i pełną fantastycznych ciekawostek opowieść o najzimniejszym kontynencie na Ziemi.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 69,90 zł

Artur Nowak, Arkadiusz Stempin „Imperium grzechu. Kronika zbrodni Kościoła”
Wstrząsająca kronika zbrodni dokonanych przez Kościół. Wszystkie po dziś dzień szokują. Brutalne i wstrząsające kryminalne historie, za którymi stoi Kościół katolicki. Opowieść o imperium władzy, które chroni zbrodniarzy, ucisza ofiary i przysięga, że działa „w imię Boga”.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 54,99 zł

Greta Drawska „Córka Leonarda da Vinci”
Mediolan, rok 1490. Eliza trafia na dwór Ludwika Sforzy. Zanurza się w świat kobiecych intryg i męskiej walki o władzę, natrafiając na spisek, który może zmienić bieg historii. Leonardo da Vinci jest nie tylko mistrzem pędzla i wynalazcą, ale i uważnym obserwatorem, który widzi więcej, niż mówi. A jednak to Eliza staje się osią tego świata.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Jenny Erpenbeck „Opowieść o starym dziecku”
W środku miasta pojawia się dziwna dziewczynka. W ręce trzyma pusty kubeł, a jej twarz przypomina księżyc w pełni. Nie wie, kim jest ani skąd pochodzi. Każdy, kto próbuje odkryć jej sekret, czuje jakby patrzył w mętne lustro... Czy to bunt przeciw dojrzewaniu, czy desperacka obrona przed okrutną rzeczywistością?
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 44,99 zł

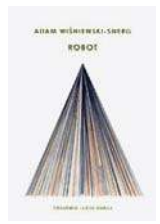

Adam Wiśniewski-Snerg „Robot”
Arcydzieło polskiej fantastyki. W świecie rządzonym przez tajemniczy Mechanizm ludzie to zaprogramowani niewolnicy systemu. Nie zdają sobie sprawy, że ich wybory są jedynie pozorne. Net Porejra zaczyna kwestionować swoje istnienie. Wyrusza w podróż po schronie, w którym został zamknięty wraz z innymi, by odkryć prawdę o świecie i sobie samym.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 69,00 zł

Karolina Wójcicka „Z nakazu Boga. Izraelczycy i wojna w Strefie Gazy”
W tej reporterskiej książce autorka przygląda się Izraelczykom - zarówno tym, którzy popierają bombardowania, jak i tym, którzy wychodzą na ulice, protestując przeciw przemocy. Pokazuje, w jaki sposób Palestyńczycy są od lat dehumanizowani, zarówno w mediach, jaki i w systemie edukacji.
Wyd. Mando, Kraków 2026, 49,90 zł

Magdalena Zimniak „Ostatni upadek”
Gdy popularna pisarka Adrianna Leman odkrywa, że jej tożsamość jest oszustwem, postanawia rozpocząć życie od nowa. W nowym miejscu czuje, że odnalazła sens. Sielanka jednak nie trwa długo. Policja dostaje zawiadomienie o ciele kobiety znalezionym na placu budowy, a dziecko ofiary znika bez śladu.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

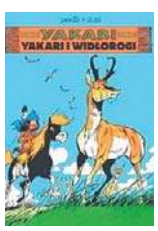

Job, Derib „Yakari. Yakari i widłorogi”
Do czego może służyć mokasyn? Yakari przekona się, że dzięki staremu butowi łatwiej zawrzeć znajomość z szybkimi jak wiatr widłorogami. Chłopiec i Mały Piorun pomogą rodzinie tych płochliwych stworzeń podczas pożaru prerii, a później pomysłowy Siuks postanowi zrobić „„magiczny“, dowcip swoim przyjaciołom, Tęczy i Bizonkowi.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Peyo „Świat Smerfów. Święta ze Smerfami”
W czasie świąt Smerfy nie tylko ucztują, ale też stroją choinki czy lepią bałwany. I właśnie z zaczarowanymi choinkami oraz niezwykłymi bałwanami przyjdzie im przeżyć niebezpieczne przygody. Jak zwykle u Smerfów wszystko dobrze się kończy. Może więc także Gargamelowi zostaną wybaczone złe uczynki?
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Mateo Guerrero, Tristan Roulot „Las Czasu. Zemsta Bahamuta”
Kolejny tom opowieści fantasy dla młodych czytelników. Grupa dzieci dociera do miasta Uru, którym opiekują się bogowie. Czy odnajdą tam złodziejkę części magicznego Kamienia? Ciągle wpadają w tarapaty albo natykają się na sekrety z odległej przeszłości, na dodatek sprowadzają z zaświatów pradawne zagrożenie
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 44,99 zł

Albert Uderzo, René Goscinny „Asteriks. Tom 17. Osiedle bogów”
Juliusz Cezar coraz bardziej poirytowany faktem wciąż stawiającej opór armorykańskiej wioski postanawia zmienić taktykę - Galów należy ucywilizować i przerobić na swoją, rzymską modłę. „Odgalizowaniu“ mieszkańców wioski Asteriksa i Obeliksa ma służyć wybudowanie w jej pobliżu wspaniałego osiedla.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 59,99 zł

Opr. zbior. „Mali bogowie. Argonauci i złote runo”
Wesoły żarłok Taurusek towarzyszy niespecjalnie bystrym Argonautom w rejsie do Kolchidy, gdzie czeka cudowne futro złotego barana. Jak już wiemy z komiksowych opowieści o małych bogach, bohaterowie tacy jak Herakles, Odyseusz czy Jazon rzadko bywali odważni i mądrzy... I dlatego Tauruskowi nie zabraknie tematu do żartów!
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Janusz Christa „Kajko i Kokosz. Rogata heca - gwara warszawska”
To specjalna edycja komiksu Janusza Christy „Kajko i Kokosz - Wielki turniej” przetłumaczonego na gwarę warszawską. Cykl opowiada o dzielnym i rozważnym Kajku oraz żarłocznym i samolubnym Kokoszu, którzy bronią Mirmiłowa przed atakami niecnych Zbójcerzy pod wodzą Hegemona i przeżywają masę zabawnych przygód.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Nowy radiowóz w Niemczu

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Skoda Octavia ma służyć funkcjonariuszom przede wszystkim podczas służb patrolowo-interwencyjnych i umożliwiała szybkie i łatwe dotarcie do mieszkańców. Szef posterunku policji w Niemczu już odebrał auto.

Janusz Jedliński, wójt gminy Osielsko przekazał na ręce kierownikowi Posterunku Policji w Niemczu podkomisarzowi Adrianowi Cieślewiczowi kluczyki i dokumenty do nowego radiowozu marki Skoda Octavia kombi ufundowanego przez Gminę Osielsko.

Przekazanie odbyło się 23 stycznia w obecności zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Bydgoszczy podinsp. Marcina Klimczaka, Komendanta Komisariatu Policji Bydgoszcz-Śródmieście podinsp. Michała Wawrzyniaka, zastępcy wójta Pani Beaty Polasik i wiceprzewodniczącej Rady Gminy Pani Lucyny Balbuzy-Walkowskiej. Obecni byli również radni gminy Daniel Kossakowski, Sławomir Stachewicz, Andrzej Matusewicz i Piotr Stelmach.

Rejon Gminy Osielsko obsługują policjanci z posterunku w Niemczu. To oni będą wykorzystywać nowy radiowóz do wykonywania zadań służbowych.

- Osielsko, Bożenkowo, Maksymilianowo, Niemcz, Strzelce Leśne, Żołędowo, Czarnówczyn, Jagodowo, Jarużyn, Niwy, Myślęcinek i Wilcze to miejscowości, które tworzą gminę Osielsko liczącą ponad 17,5 tysiąca mieszkańców. Funkcjonariusze niejednokrotnie muszą pokonywać kilkadziesiąt kilometrów, by móc załatwić sprawę zgłoszoną przez mieszkańców - zaznacza nadkom. Lidia Kowalska, z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Z uwagi na to, że odległość skrajnych miejscowości leżących w gminie jest znaczna, nowy radiowóz ułatwi im sprawne dotarcie na miejsce.©℗

FOT. POLICJA

Nowy radiowóz, którego zakup sfinansowała gmina Osielsko, trafił już do policjantów pełniących służbę na posterunku w Niemczu

Bydgoszcz przeznacza miliony na ratowanie zabytków

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Do 15 lutego trwa nabór wniosków o dotacje z Bydgoskiego Programu Wsparcia Renowacji Zabytków.

Do 15 lutego można składać wnioski do Miejskiego Konserwatora Zabytków w Bydgoszczy o dotacje na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków. Na Bydgoski Program Wsparcia Renowacji Zabytków Bydgoszcz przeznacza pół miliona złotych.

Złożone wnioski do końca marca zostaną ocenione przez komisję z udziałem Miejskiego Konserwatora Zabytków. Ostateczną decyzję podejmuje Rada Miasta Bydgoszczy.

Dotacja może być udzielona osobie fizycznej lub jednostce organizacyjnej posiadającej tytuł prawny do zabytku wpisanego do rejestru wynikający z prawa własności, użytkowania wieczystego, trwałego zarządu, ograniczonego prawa rzeczowego albo stosunku zobowiązaniowego, z terenu miasta Bydgoszczy. Dotacja może być udzielona w wysokości do 50 proc. nakładów koniecznych na wykonanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych.

W 2024 r., dzięki miejskim dotacjom, prace przeprowadzone zostały w kilku obiektach. Zrekonstruowano frontowe fasady przy kamienicach na rogu Dworcowej i Pomorskiej 2 i Nakielskiej 4. W kościele na pl. Piastowskim odnowiono wschodnią fasadę, a w dawnej fordońskiej synagodze zrekonstruowano drzwi wejściowe. Dwie dotacje wsparły wymianę stolarki w kamienicach przy Cieszkowskiego. Sfinansowano projekt rekonstrukcji spalonej Fabryki Lloyda. W tym roku właściciel zapowiada rozpoczęcie prac przy odbudowie zabytku.

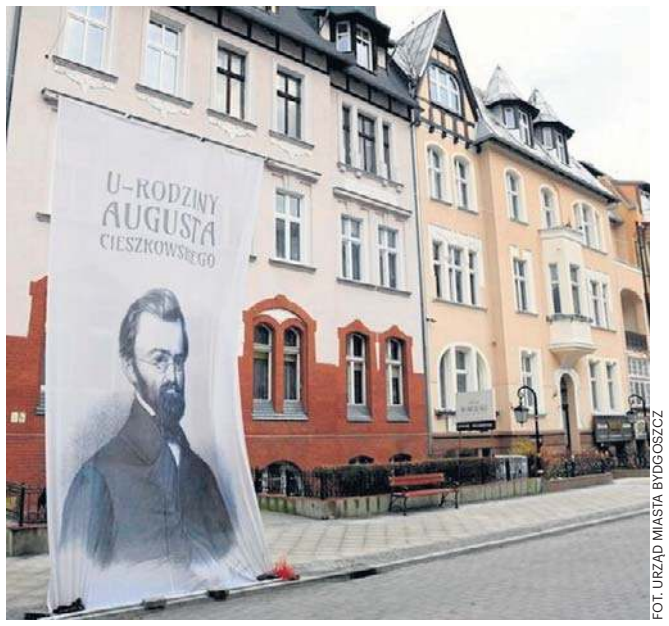

FOT. URZĄD MIASTA BYDGOSZCZ

Odnowione kamienice przy ulicy Cieszkowskiego w Bydgoszczy

Złożone wnioski do końca marca zostaną ocenione przez komisję z udziałem Miejskiego Konserwatora Zabytków.

W ostatnich latach, w celu rewitalizacji Starego Miasta, ratusz zastosował cały pakiet działań. Wprowadził zwolnienia z opłat za zajęcia pasa drogowego pod kawiarnie, konkursy na estetyczne witryny, przebudowano Stary Rynek i ulice wokół niego, restylizacji poddano mosty, przywrócono historyczny wygląd ulicy Cieszkowskiego, porządkowane są nośniki reklamowe, tworzone miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego chroniące zabytki, powołano też Radę ds. estetyki.

W tym roku zaplanowano: odbudowę ścieżek wokół Starego Kanału Bydgoskiego, dokończenie renowacji infrastruktury Wyspy Młyńskiej, dokończenie prac przy III LO, dokończenie prac konserwatorskich przy dachu Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych na Szwederowie, modernizację Zespołu Pałacowo-Parkowego w Ostromecku, remont elewacji i wymianę pokrycia dachu III LO. Przygotowano dokumentacje remontu budynków Muzeum Okręgowego przy ul. Grodzkiej 7-11 (w celu stworzenia Muzeum Historii Bydgoszczy) oraz Mennica 2 i 7 (Biały Spichrz i Dom Wyczółkowskiego).

W 2025 Bydgoszcz wyda na te zadania ponad 5 mln zł. Pojawią się także pieniądze z UE, które wykorzystane zostaną na projekty związane m.in. z utworzenie szlaku historii wielokulturowej w Fordonie oraz uruchomieniem trasy wirtualnego zwiedzania Kanału Bydgoskiego.

W tym roku miasto zakończy rewitalizację placu Wolności, która przywraca wiele historycznych rozwiązań (osie widokowe, kamienne nawierzchnie, więcej zieleni, stylowe pawilony). Kontynuowana będzie wymiana oświetlenia w Śródmieściu oraz remonty chodników. Ratuszowi urzędnicy pracują też nad rekonstrukcją portowego żurawia na Rybim Rynku.©℗

Bydgoskie Centrum Sztuki zachęca do obejrzenia prac Ludwika Stasiaka

Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

Do 3 marca, w Bydgoskim Centrum Sztuki im. Stanisława Horno-Popławskiego można oglądać wystawę. Zatytułowana jest „Ludwik Stasiak (1858-1924). Kronikarz codzienności".

Ludwik Józef Stasiak (ur. 13 sierpnia 1858 w Bochni, zm. 3 grudnia 1924 w Bochni) był malarzem, rysownikiem, pisarzem, dziennikarzem, publicystą, historykiem sztuki i wydawcą.

Pochodził z rodziny o tradycjach górniczych. Po ukończeniu niższego gimnazjum w Bochni oraz wyższego w Krakowie podjął równoległe studia na dwóch uczelniach: malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych oraz filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ze względu na wysokie koszty podwójnych studiów zrezygnował z uniwersytetu, skupiając się na malarstwie pod kierunkiem Jana Matejki, a także Floriana Cynka, Władysława Łuszczkiewicza i Izydora Jabłońskiego. Kontynuował naukę w Wiedniu i Monachium.

W 1889 roku powrócił do Krakowa, a po pięciu latach osiadł na stałe w Bochni. Poza malarstwem angażował się w różne przedsięwzięcia związane z propagowaniem sztuki polskiej. Był m.in. współzałożycielem towarzystwa do zebrania funduszy na wykonanie odlewu z brązu Ołtarza Mariackiego w Krakowie.

Był autorem felietonów o sztuce narodowej, powieści historycznych oraz ilustracji i rysunków do czasopism. Wraz z W. Tetmajerem, W. Wodzinowskim, S. Radziejowskim i K. Żelechowskim zapoczątkował w 1887 roku nurt „chłopomanii", fascynując się polską wsią i jej zwyczajami.

Ludwik Stasiak malował z niewielkimi przerwami przez całe życie, tworząc sceny rodzajowe pełne ciepła i humoru, pejzaże z Bochni i okolic o niezwykłej grze światła i koloru, sceny historyczne oraz obrzędy religijne oddające duchowość ludu, portrety pełne charakteru, a po 1900 roku cykl autoportretów.

- Na ekspozycji w Bydgoskim Centrum Sztuki prezentujemy intymne i refleksyjne dzieła, w których mistrzowski warsztat Matejkowskiego ucznia łączy się z bajkowym, literackim wdziękiem. Opiekunem kolekcji jest pracownia konserwacji i analiz dzieł sztuki Cardas True Art. Na wystawie można zobaczyć plansze konserwatorskie z przebiegu prac. Zapraszamy, by na żywo odkryć te perły przełomu wieków, rzadko eksponowane poza prywatnymi kolekcjami - informuje Natalia Pichłacz z Bydgoskiego Centrum Sztuki.

Kuratorką wystawy jest Agnieszka Markowska.©℗

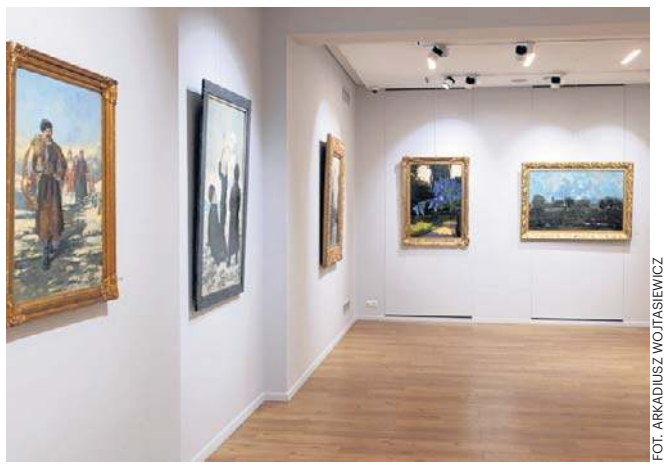

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W Bydgoskim Centrum Sztuki im. Stanisława Horno-Popławskiego przy ul. Jagiellońskiej 47 czynna jest nowa wystawa - „Ludwik Stasiak (1858-1924). Kronikarz codzienności". Można ją oglądać do 3 marca

eprasa.pl d1c0eb3bfd

Ruchome schody niezmiennie nieruchome

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

10 października 2025 r. nowoczesnemu budynkowi dworca PKP Bydgoszcz Główna „stuknęło" 10 lat. Niestety, nie stanowi on dziś chluby miasta, choć, według PKP, jest w kategorii premium.

Do roli mema (podobnie jak w Poznaniu) sprowadzana jest powoli historia niedziałających od czerwca 2025 r. ruchomych schodów wewnątrz dworca z poziomu 0 do przejścia podziemnego na perony.

Normalnie stanowią one spore ułatwienie dla pasażerów, zwłaszcza starszych oraz obładowanych bagażami. Bo choć są też dwie windy (między Hebe a McDonald's oraz przy wyjściu na peron 1) to są one dość małe i wymagają nadłożenia drogi.

Schody w pierwszym kwartale?

Jeszcze jesienią ub.r. Agnieszka Jurewicz z Wydziału Współpracy z Mediami Biura Komunikacji PKP S.A. informowała naszą redakcję, że „w kwestii schodów ruchomych oczekujemy na naprawę eksploatacyjną, czyli wymianę łańcuchów i poręczy." Trwa to jednak już zbyt długo.

Na kolejne pytanie w tej sprawie Agnieszka Jurewicz wciąż nie ma dobrych wieści dla pasażerów: „Schody zostały zatrzymane z powodu konieczności wymiany poręczy i łańcuchów nośnych. Wkrótce rozpocznie się ich naprawa eksploatacyjna. Zgodnie z umową z wykonawcą prac uruchomienie schodów nastąpi w pierwszym kwartale br.".

Znając życie, nastąpi to raczej później niż szybciej, czyli dopiero w marcu?

Na szczęście spółkom spod znaku PKP, zawiadującym infrastrukturą, udało się rozwiązać inne problemy. Na zewnątrz działa już zegar, napis „Bydgoszcz Główna" i oświetlenie, wewnątrz zaś wszystkie windy z przejścia na perony oraz system poboru opłat w toalecie.

Problemów nie brakuje

Pasażerów denerwują jednak inne awarie, przede wszystkim wind z poziomu parkingu do przejścia podziemnego oraz trójstronna tablica informacyjna MZK. Są one w gestii Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

- Jestem osobą niepełnosprawną. Ze względów zdrowotnych muszę jednak podróżować, więc dość często korzystam z bydgoskiego dworca. Niestety, windy z poziomu parkingu nie działają. To stały problem. Muszę pokonać podjazdy i przejście dla pieszych, wjechać podjazdem do budynku dworca, potem objechać schody i skorzystać z windy za drogerią. Szkoda, że nikt o nas nie myśli - mówi pan Antoni, który zgłosił się do naszej redakcji.

FOT. ADAM SZCZĘŚNIAK

Ruchome schody są nieruchome od czerwca 2025 r. Mają zacząć działać jeszcze w tym kwartale...

Inny sygnał mamy z kolei od pana Andrzeja Kowalczyka, który żali się: - Zdarza się, że wracam do Bydgoszczy „na styk", około 22.30-23.00, gdy odjeżdżają ostatnie tramwaje czy autobusy. Duża tablica z trzema panelami na wysokim słupku była świetnym sposobem, aby szybko zorientować się, skąd mam szansę załapać się na transport do domu, bez biegania po peronach tramwajowych czy przystankach. Ale od wielu miesięcy elementy tablicy nie działają albo nic na niej nie widać. Przy tym wygląda paskudnie i jest obciachem dla miasta.

Będzie lepsza pogoda, będzie naprawa?

O tablicę pytaliśmy już jesienią. Wówczas otrzymaliśmy odpowiedź z ZDMiKP, że technicy przyglądają się możliwości wymiany zużytych paneli. Niestety, od tego czasu jej stan jeszcze się pogorszył...

Bezdomni załatwiają się w windzie

Bardziej skomplikowana wydaje się sprawa wind. Tak przynajmniej wskazuje odpowiedź pani rzecznik:

„Okresowy brak dostępu do wind będących w gestii ZDMiKP (zlokalizowanych przy przejściu podziemnym przy dworcu kolejowym PKP) wynika z notorycznych aktów wandalizmu, dewastacji urządzeń czy też zabrudzenia. W listopadzie ubiegłego roku winda została ponownie naprawiona, a koszt wymiany uszkodzonego rygla drzwi wyniósł ponad 6 tys. złotych. Przedmiotowa winda sprawna była jeszcze 7 stycznia tego roku, kiedy to przeszła pozytywnie badanie Urzędu Dozoru Technicznego. Posiadamy fakturę za dokonaną naprawę jak i protokół odbioru po naprawie sporządzony przez UDT. Obecnie, pomimo naszej niedawnej naprawy, winda jest ponownie niesprawna. Wandale uszkodzili rygiel w drzwiach, po czym dokonano jej dewastacji - zanieczyszczenia. ZDMiKP wystąpił już o wycenę, aby naprawić uszkodzenia i doprowadzić urządzenie do stanu używalności. Jak wiemy, miejsce to nie jest wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem, a od pewnego czasu służy jako toaleta dla osób w kryzysie bezdomności".

Pani rzecznik przysłała też dwa zdjęcia pokazujące problem. Tutaj ruch należy jednak do służb porządkowych. Na pewno Straż Miejska powinna przyjrzeć się problemowi, a wraz z nią także SOK czy ochrona dworca.

...i kółko się zamyka

Katarzyna Muszyńska dodaje: „Funkcjonalnie przedmiotowa winda jest elementem dodatkowym infrastruktury transportowej, który z pewnością ułatwia poruszanie się pomiędzy miejską infrastrukturą przystankową a dworcem PKP Bydgoszcz Główna, lecz nie jest ona urządzeniem niezbędnym do zapewnienia obsługi komunikacyjnej Dworca PKP, który sam w sobie posiada schody ruchome, windy oraz podjazd od ul. Z. Augusta".

I tu wracamy do punktu wyjścia. Osoba na wózku musi pokonać kilka przeszkód, podjechać wjazdem, objechać schody, skorzystać z windy... A schody ruchome wciąż są nieruchome. ©℗

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011454792

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.

412314B01/A

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d1c0eb3bfd

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA
Sparingowa sobota drużyn z regionu
Plan sobotnich gier sparingowych: Zawisza Bydgoszcz - Sokół Kleczew (godz. 12, boisko przy ul. Gdańskiej), Elana Toruń - Wisła II Płock (godz. 12, boisko pod balonem Przy Skarpie), Wda Świecie - Chemik Bydgoszcz (godz. 12, stadion przy ul. Sienkiewicza), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Olimpia Grudziądz (godz. 13, boisko pod balonem w Skierniewicach); niedziela: Mławianka Mława - Tłuchowia Tłuchowo.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

HOKEJ HALOWY
Brąz dla Gąsawy
W ostatnim meczu rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorek starszych, w decydującym o srebrnym medalu, UKS Swarzędz pokonał LKS Gąsawa 9:3. Złoto wywalczyła AZS Politechnika Poznańska. **(szcz)**

Wszyscy do poprawki. Najwyższy czas na wygrane i poprawę miejsca w tabeli

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przed nami kolejny weekend z meczami ligowymi drużyn z regionu na każdym szczeblu rozgrywkowym.**

W Orlen Basket Lidze czas na 18. kolejkę. W niej Anwil Włocławek zagra na wyjeździe z Arką Gdynia (sobota, godz. 17.30, Polsat Sport 2), a Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń także w delegacji zmierzą się z Legią Warszawa (sobota, godz. 12.30, You Tube OBL).

Oba zespoły spisują się dużo poniżej oczekiwań i możliwości. Włocławianie to aktualnie dziewiąty zespół w stawce z bilansem 9-8. Z kolei Twarde Pierniki to dopiero 13. lokata i bilans 6-11.

W Anwilu trwają zmiany personalne. Rozwiązano kontrakt z Nijalem Pearsonem. Jego następcą został Trevon Allen. W opinii klubu to gracz „łączący umiejętności strzeleckie z wszechstronnością na pozycjach obwodowych". Allen ma 27 lat. W sezonie 2020/21 grał w Polsce w SKS Starogard Gdański. Potem występował w drugoligowych klubach włoskich, a także w Rumunii i Grecji. W tym sezonie był graczem kosowskiego Golden Eagle Ylii.

Przed oboma zespołami trudne zadanie. Anwil zagra z trzecią Arką, która legitymuje się bilansem 12-5. Z kolei Legia zajmuje piątą lokatę, a jej bilans to 11-6. Jednak w końcu trzeba się przełamać i zacząć marsz w górę tabeli, bo aktualna sytuacja nikogo nie zadowala.

Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie Anwil przegrał z Arką 98:108, a Twarde Pierniki uległy Legii 67:82.

W 1. Lidze mężczyzn 22. kolejka. W niej pauzuje Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz. Z kolei KSK Qemetica Noteć Inowrocław zagra na wyjeździe z Basketem Poznań (sobota, godz. 15, emocje.tv.).

W Noteci humory są złe. Wszystko z powodu porażki u siebie z ostatnimi Żubrami Białystok. Na razie zmiana trenera niewiele pomogła. Pod wodzą Krzysztofa Szubargi była sensacyjna wygrana na prowadzącym ŁKS Łódź, ale potem były już trzy porażki. Noteć aktualnie zajmuje 14. lokatę z bilansem 6-14. Ich najbliższy rywal to ósma drużyna z bilansem 10-10. Czas na zwycięstwo, bo sytuacja jest coraz trudniejsza i trzeba bronić się przed spadkiem.

W Orlen Basket Lidze Kobiet także 18. kolejka. W niej Artego Bydgoszcz podejmie Isands Wichoś Jelenia Góra (sobota, godz. 16, emocje.tv). Z kolei Energa Toruń swój mecz z KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski rozegra dopiero w poniedziałek o godz. 19.

Bydgoszczanki są zdecydowanymi faworytkami w spotkaniu z beniaminkiem, który do tej pory przegrał wszystkie mecze i to bardzo wyraźnie. Dodajmy, że w pierwszej rundzie Artego zwyciężyło w Jeleniej Górze 75:66. ©℗

FOT. LUCYNA NENOW

Włocławianie niespodziewanie przegrali na wyjeździe z GTK Gliwice. Jak pójdzie im w Gdyni z Arką?

KRÓTKO

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

HOKEJ
Tylko jeden mecz KH Energa i trzyletni kontrakt dla lidera
KH Energa Toruń w weekend zagra tylko jedno spotkanie w Tauron Hokej Lidze. W piątek o godz. 18 Stalowe Pierniki zagrają na wyjeździe z Cracovią. To 40. kolejka. Nie dojdzie do niedzielnego meczu z STS Sanok, ponieważ rywale wycofali się z rozgrywek. Po niedzielnej kolejce nastąpi prawie dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacji. Potem dokończenie fazy zasadniczej i cztery mecze do końca. KH Energa aktualnie zajmuje szóste miejsce w tabeli. Do piątego JKH GKS Jastrzębie traci trzy punkty. Tak więc cały czas jest realna szansa na poprawienie lokaty.
Toruński klub ogłosił, że przedłużył na trzy sezony kontrakt z Rusłanem Baszyrowem (na zdjęciu), który w KH Energa gra od 2023 roku. **(dk)**

HOKEJ HALOWY
Ekipy z Pałuk walczą o medale
W weekend turniej finałowy o mistrzostwo Polski, w którym wystąpią dwie ekipy z Pałuk. W sobotnich półfinałach LKS Rogowo zagra z AZS Politechniką Poznań (godz. 16), a LKS Gąsawa zmierzy się z Wartą Poznań (godz. 18). W niedzielę o godz. 14 przegrani z soboty zagrają o brązowe medale, a zwycięzcy o godz. 16 zagrają o mistrzostwo Polski. **(dk)**

LOTTO
ŚRODA, 28.01
Multi Multi, godz. 22.00
5, 14, 17, 18, 30, 34, 36, 37, 39, 42, 46, 48, 49, 54, 55, 56, [60], 63, 68, 76
Kaskada, godz. 22.00
4, 7, 10, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24
Mini Lotto
3, 19, 28, 35, 41
Ekstra Pensja
2, 4, 9, 18, 22 - 4
Ekstra Premia
6, 15, 16, 21, 30 - 2
CZWARTEK, 29.01
Multi Multi, godz. 14.00
4, 12, 18, 20, 21, 23, 31, 34, 40, 42, 45, [53], 54, 57, 64, 68, 73, 74, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 7, 9, 10, 11, 15, 16, 18, 21, 22, 23, 24

Szykują się wyjątkowe derby na Motoarenie

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Adrian Miedziński i Grzegorz Walasek chcą oficjalnie pożegnać się z torem i z kibicami.**

Jeden z najlepszych wychowanków toruńskiego klubu, również zawodnik Polonii Bydgoszcz, zakończenie kariery ogłosił już pod koniec 2024 r. Decyzja poprzedzona była m.in. wypadkiem w meczu ligowym w 2022 r., w którym żużlowiec doznał poważnych obrażeń mózgu. Po przerwie na leczenie i rehabilitację, Miedziński podejmował jeszcze próby powrotu do żużla, ale nie były udane. Zrobił za to kurs instruktora, pomagał innym zawodnikom w parku maszyn. A potem ogłosił swoją decyzję.

- Nie da się tak łatwo powiedzieć „kończymy" po tylu latach, w serduchu to wciąż siedzi, ale muszę sobie z tym wszystkim poradzić - mówił.

Teraz Miedziński będzie chciał oficjalnie pożegnać się nie tylko z torem, ale też z kibicami i szykuje turniej. O szczegółach jeszcze oficjalnie nie mówi, ale wstępnie wiadomo, że zawody miałyby odbyć się 27 marca na toruńskiej Motoarenie. Formuła zawodów ma być derbowa - na torze zmierzyć się mają drużyny z Torunia i Bydgoszczy.

5 kwietnia z kolei odbędzie się Turniej Pożegnalny Grzegorza Walaska. Wychowanek Falubazu (był też zawodnikiem Polonii i KS Toruń) zorganizuje go w Zielonej Górze. Jak poinformował klub, zaproszenia przyjęli zawodnicy ze ścisłego topu; „zarówno przyjaciele z toru, z którymi Greg zdobywał medale, jak i rywale, z którymi toczył zacięte boje przez dekady". Lista startowa zostanie opublikowana za kilka dni.

- To dla mnie ważny dzień. Chcę, by ten turniej był świętem kibiców, bo to dla nich jeździłem przez te wszystkie lata. Stawka będzie mocna, a ja obiecuję, że po raz ostatni dam z siebie wszystko - zapewnił Walasek.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Adrian Miedziński chce pożegnać się z kibicami z Torunia, Bydgoszczy i regionu

Zwycięstwa są bardzo potrzebne

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Czas na kolejne ligowe mecze z udziałem Pałacu, Sokoła, Aniołów i BKS.**

Ostatnie mecze nie były udane dla Metalkasu Pałacu Bydgoszcz i Sokoła & Hagric Mogilno. W weekend szansa na poprawę wyników i miejsca w tabeli. Bydgoszczanki w sobotę o godz. 17.30 zagrają na wyjeździe z BKS Bielsko-Biała (transmisja w Polsacie Sport 1), a Sokół tego samego dnia o godz. 19 podejmie ŁKS Łódź (Polsat Sport 3). Łatwo o zwycięstwa nie będzie bo rywalki są wyżej notowane. Pałac to aktualnie siódmy zespół w tabeli (18 pkt.), a ich rywalki to czwarty zespół w stawce (26). Z kolei Sokół to dziesiąta drużyna (13), a ŁKS zajmuje piątą lokatę (25). Celem zespołów z Bydgoszczy i Mogilna jest zajęcie miejsca w pierwszej ósemce, co zagwarantuje prawo gry w play offie.

W PLS 1. Lidze 21. kolejka. Prowadzące w rozgrywkach CUK Anioły Toruń zagrają na wyjeździe z BBTS Bielsko-Biała. To hitowe spotkanie tej serii gier, bo czwarty zespół podejmuje lidera. Różnica między nimi to osiem punktów. Dodajmy, że Anioły mają tyle samo „oczek" co drugi GKS Katowice. Mecz w piątek o godz. 19 (polsat box go).

Broniący się przed spadkiem BKS Bydgoszcz podejmie Astrę Nowa Sól. Mecz w sobotę o godz. 18 w Łuczniczce. To będzie pierwsze spotkanie w Bydgoszczy od ponad miesiąca. To bardzo ważny mecz, bo obie drużyny dzielą trzy miejsca w tabeli i pięć punktów. Jest więc o co grać. ©℗

eprasa.pl d1c0eb3bfd